



Barbara Lewicka

Nekropolie

Socjologiczne studium
cmentarzy Katowic



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu śląskiego
KATOWICE 2017



Nekropolie

Socjologiczne studium
cmentarzy Katowic

Moim Dziadkom...

Prace Naukowe



Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
nr 3519

Barbara Lewicka

Nekropolie

Socjologiczne studium
cmentarzy Katowic

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2017

Redaktor serii: Socjologia
Wojciech Świątkiewicz

Recenzent
Ewa Rewers

Spis treści

Wstęp / 7

Rozdział I Społeczna historia cmentarzy / 21

Etapy rozwoju przestrzeni pochówku / 23

Etap I: Starożytność (do czasów chrześcijańskich) / 27

Etap II: X–XVIII wiek – cmentarze lokowane w mieście / 31

Etap III: XVIII/XIX wiek – cmentarze lokowane poza miastem / 41

Etap IV: XX/XXI wiek – cmentarze lokowane w mieście / 50

Rozdział II Cmentarze Katowic / 53

Śląskie miasto Katowice – początki / 53

Powstanie i rozwój miejskich nekropolii / 57

Dzieje najnowsze / 71

Forma i kształt nekropolii Katowic / 76

Infrastruktura nekropolii Katowic / 86

Charakterystyka ogólna / 101

Rozdział III Cmentarz – wyodrębniony obszar miejski / 109

Przestrzeń – miasto – miejsce – nie-miejsce / 109

Funkcjonalny podział przestrzeni / 119

Role i sposoby funkcjonowania cmentarzy miejskich – rys historyczny / 127

Funkcje przestrzeni grzebalnych w wymiarze empirycznym

(na przykładzie cmentarzy Katowic) / 138

Społeczne funkcje cmentarzy / 153

Funkcja przestrzeni grzebalnej – cmentarz jako miejsce pochówku / 154

Funkcja obszaru pamięci indywidualnej i zbiorowej –

cmentarz jako obszar znaczący, przestrzeń sacrum / 155

- Funkcja integrowania społeczności – cmentarz jako
obszar spotkania i wymiany, obszar wspólny / 159
- Funkcja sceny – cmentarz jako obszar interakcji i praktyk społecznych / 162
- Funkcja psychologiczna – cmentarz jako obszar ukojenia bólu / 164
- Funkcje rekreacyjno-poznawcze – cmentarz jako park, ogród, muzeum / 165
- Funkcje usługowo-handlowe – cmentarz jako przestrzeń konsumpcji / 167
- Funkcje archiwalne – cmentarz jako źródło informacji
o minionych pokoleniach / 168

Rozdział IV Obraz nekropolii, rytm nekropolii

Cmentarze Katowic jako teksty kultury / 169

- Obraz nekropolii Katowic / 172
- Usytuowanie nagrobków / 174
- Formy nagrobków / 187
- Wzory cmentarnych praktyk / 217
- Powtarzalne praktyki mieszkańców / 218
- Rytm funkcjonowania cmentarzy / 229

Rozdział V Miejsca pamięci, miejsca święte –

współczesne znaczenie nekropolii / 245

- Przestrzeń znacząca – przestrzeń pamięci / 245
- Miejskie sacrum – miejskie profanum / 265
- Teraźniejszość – przyszłość / 273

Zakończenie / 285

- Cmentarze jako miejsca czynnie odwiedzane / 295
- Cmentarze jako miejsca wypełnione zadbanymi pomnikami / 296
- Cmentarze jako nośnik przeszłości / 297

Aneks / 301

Bibliografia / 307

Summary / 318

Wstęp

Cmentarz – miejsce wiecznego snu tych, którzy już odeszli, trwale zakotwiczone w przestrzeni pozostających przy życiu, stanowi oczywisty fragment miasta od zawsze i na zawsze. Obszar pochówku zwłok od początków ludzkości był immanentnym elementem terytorium zawłaszczonego przez człowieka. Nie sposób wyobrazić sobie zorganizowanej społecznie przestrzeni pozbawionej miejsca grzebania zmarłych – nie tylko ze względów funkcjonalnych, ale również kulturowych. Nekropolia okazuje się zarówno magazynem ciał, jak i obszarem czci i kultu, a pomiędzy tymi dwoma wymiarami – utylitarnym i znaczeniowym, wyraża się jej społeczne miejsce. Niejednokrotnie, na przestrzeni dziejów, funkcja grzebalna stawała się pierwszą i jedyną rolą cmentarza, w innych okresach na główny plan wysuwały się znaczenia kulturowe. Współcześni badacze są jednak zgodni, że jak podkreśla Richard E. Meyer: *Cmentarz jest oknem, przez które widzimy nadzieje, lęki i zamierzenia generacji, która go stworzyła, a która teraz jest na nim pochowana*¹. Nekropolia stanowi społeczne lustro odzwierciadlające kondycję grupy, której z problemem umierania w określonym czasie przyszło się zmierzyć – dominujące w niej postawy,

1 R.E. MEYER: *Strangers in a Strange Land: Ethnic Cemeteries in America*. In: *Ethnicity and the American Cemetery*. Ed. R.E. MEYER. Bowling Green 1993, s. 3.

wierzenia, przekonania związane życiem i śmiercią², ale również społeczną strukturę, porządek, relacje³.

Zastanawiające wydaje się, dlaczego cmentarz, jeden z najbardziej trwałych elementów struktury osad ludzkich, nie wzbudza szerokiego zainteresowania badaczy społecznych, a o nekropoliach w polskiej socjologii wspomina się rzadko, niejako na marginesie szerszych badań. Problematyka sepulkralna w ogóle zdaje się tematem omijanym przez nauki humanistyczne, o czym w artykule z 1986 roku pisze Sławomir Sikora, podkreślając, że kwestia cmentarza pojawia się zwykle w szerszych kontekstach, jak prace omawiające tematykę zwyczajów pogrzebowych, czy rytuałów żałobnych, opisy historyczne, czy kościelne analizy prawa kanonicznego dotyczące funkcjonowania cmentarzy oraz sposobu odprawiania pogrzebów⁴. Nekropolia pojawia się raczej jako hasło niż szeroko rozwijany problem badawczy i wydaje się, że w ciągu blisko ćwierćwiecza od opublikowania pracy S. Sikory nie uległo to zmianie. Prowadzono, co prawda, badania obejmujące tematykę sepulkralną, jednakże ich liczba nie jest znacząca. Do najważniejszych analiz cmentarzy należy zaliczyć przede wszystkim prace historyka literatury Jacka Kolbuszewskiego – *Wiersze z cmentarza*, *Cmentarze*⁵, geografa Sławomira Tanasia – *Przestrzeń turystyczna cmentarzy. Wstęp do tanatoturystyki*⁶, czy publikację *Cemetery art – Sztuka cmentarna* –

2 POR. M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu: od roku 1300 po współczesność*. Przeł. T. SWOBODA, M. OCHAB, M. SAWICZEWSKA-LORKOWSKA, D. SENCZYSZYN. Gdańsk 2004.

3 POR. J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*. Wrocław 1986; IDEM: *Przestrzenie i krajobrazy*. Wrocław 1994; T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic*. Zdjęcia W. JAMA. Katowice 1997.

4 POR. S. SIKORA: *Cmentarz. Antropologia pamięci*. „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1986, T. 40, z. 1–2, nr 1–2, s. 57.

5 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*; IDEM: *Przestrzenie i krajobrazy...*; IDEM: *Cmentarze*. Wrocław 1996.

6 S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy. Wstęp do tanatoturystyki*. Łódź 2008.

*L'art de cimenterie*⁷, będącą kompleksowym, interdyscyplinarnym studium dotyczącym antropologii, semiotyki, architektury oraz historii nekropolii. Powstały również liczne opracowania monograficzne dotyczące poszczególnych cmentarzy – tych najbardziej znanych, jak chociażby: Powązki (Jerzy Waldorff)⁸, Cmentarz Rakowicki (Karolina Grodziska-Ożóg)⁹, Cmentarz Łyczakowski (Stanisław Nicieja)¹⁰, czy Cmentarz na Pęksowym Brzyzku (Wiesław Białas)¹¹, ale i rzadziej wspominanych, jak cmentarze Bielska-Białej (Ewa Janoszek)¹², Torunia (Magdalena Niedzielska)¹³, Sandomierza (Piotr Sławiński)¹⁴. Ukazały się liczne albumy dokumentujące sztukę sepulkralną (między innymi Tomasz Fałęcki, Waldemar Jama¹⁵; Anna Olej-Kobus, Krzysztof Kobus, Marek Rembas¹⁶). Tematyka cmentarna pojawiła się również w pracach architektów (Wanda Łagura)¹⁷, archeologów (Bolesław Ciepla)¹⁸, biologów (Rafał Dębicz)¹⁹,

7 *Cemetery art = Sztuka cmentarna = L'art de cimetièrre*. Red. O. CZERNER, I. JUSZKIEWICZ. Przeł. A. POLACZEK. Wrocław 1995.

8 *Cmentarz powązkowski w Warszawie*. Red. J. WALDORF. Warszawa 1982.

9 K. GRODZISKA-OŻÓG: *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*. Kraków–Wrocław 1983.

10 S. NICIEJA: *Ogród snu i pamięci: dzieje Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie oraz ludzi tam spoczywających w latach 1786–2010*. Opole 2011.

11 W. BIAŁAS: *Cmentarz na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem*. Pelplin 2005.

12 E. JANOSZEK, M. ZMEŁTY: *Cmentarz ewangelicki w Białej*. Bielsko-Biała 2004.

13 M. NIEDZIELSKA: *Toruńskie cmentarze*. Toruń 2002.

14 P. SŁAWIŃSKI: *Cmentarz katedralny w Sandomierzu*. Sandomierz 2007.

15 T. FAŁECKI: *Cmentarze Katowic...*

16 A. KOBUS-OLEJ: *Nekropolie. Zabytkowe cmentarze wielokulturowej Polski*. Oprac. graficzne K. KOBUS, M. REMBAS. Warszawa 2009.

17 W. ŁAGUNA: *Rola starych cmentarzy w strukturze małych miast na przykładzie miasta Dzierżonia*. W: *Ochrona i użytkowanie zabytkowych parków, ogrodów i cmentarzy i innych form zaprojektowanej zieleni oraz ich promocja w środowisku społecznym*. Red. J. RYLKE, A. RÓŻAŃSKA, M. KACZYŃSKA. Warszawa 2006.

18 R. DĘBICZ: *Częstotliwość występowania roślin rosnących na grobach i obok nich na cmentarzach we Wrocławiu*. „Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych” 2002, nr 483.

19 B. CIEPLA: *Łagisza. Wykopalska archeologiczne i cmentarze*. Będzin 2002.

filologów (Jan Woronczak)²⁰, historyków (Jacek Woźny)²¹, by wymienić przykładowe dziedziny nauki. Na gruncie socjologicznym należy wspomnieć o badaniach grekokatolickich grup wyznaniowych, przeprowadzonych przez Marka Dziewierskiego²², czy analizach społeczności czeskiej w Żelowie Piotra Wróblewskiego²³, w ramach których opisano cmentarze jako nośniki pamięci zbiorowej mniejszości etnicznych. Nie można także zapominać o badaniach Hanny Libury, która poddała analizie sposób percepcji poszczególnych elementów struktury miasta – w tym cmentarzy. Nie było dla H. Libury zaskoczeniem, że podczas rozmów respondenci nie wspominali o nekropoliach nazbyt często, wszakże: *Niechęć do mówienia, czy choćby myślenia o śmierci jest dość powszechna*²⁴. Być może jest ona przyczyną, dla której nekropolie w kontekście badawczym zostały jednoznacznie zmarginalizowane.

Wspomniane powyżej prace, z wyłączeniem trzech ostatnich, nie odnoszą się bezpośrednio do socjologii, a w szczególności socjologii miasta i z jej punktu widzenia stanowią luźne informacje, które mogą przyczynić się do stworzenia jednolitego opisu miejskiej kwestii sepulkralnej.

W badaniach zachodnich problematyka nekropolii także nie jest szeroko reprezentowana, o czym świadczy stosunkowo niewielka liczba jednoznacznie socjologicznych publikacji. Pisze Melissa Haveman: *Podczas gdy wielu badaczy zgadza się, że cmentarze oraz groby pomagają poszerzyć wiedzę o społecznościach i ich*

20 J. WORONCZAK: *Inskrypcje nagrobne z cmentarza żydowskiego w Białej*. „Annales Silesiae” 1989, T. xix.

21 J. WOŹNY: *Symbolika przestrzeni miejsc grzebalnych w czasach całopalenia zwłok na ziemiach polskich (od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego)*. Bydgoszcz 2000.

22 M. DZIEWIERSKI: *Duchowość i etnosymbolika*. „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2008, T. 4, nr 1.

23 P. WRÓBLEWSKI: *Społeczność czeska w Żelowie. Problemowa monografia socjologiczna*. Warszawa 1996.

24 H. LIBURA: *Percepcja przestrzeni miejskiej*. Warszawa 1990.

wierzeniach dotyczących życia i śmierci, nie przekłada się to na rozpowszechnienie badań funeralnych²⁵. W tym miejscu przypomnieć trzeba jednak klasyczne opracowania Philippe Ariesa: *Człowiek i śmierć*²⁶, Michaela Vovelle: *Śmierć w cywilizacji Zachodu*²⁷, czy *The Living and the Dead: A Study in the Symbolic Life of Americans*²⁸ – Williama Lloyd Warnera, będące wnikliwymi analizami historycznymi, co istotne, nie pomijającymi jednak społecznego tła. Cmentarze stały się także przedmiotem refleksji socjologów włączywszy Maxa Webera²⁹, czy Jeana Baudrillarda³⁰, którzy jednak wspominali o nich w kontekście szerszego dyskursu teoretycznego.

Okołocmentarne badania socjologiczne natomiast zwykle zorientowane są po pierwsze, na traktowanie nekropolii jako tekstu kulturowego (Vidutis, Lowe)³¹. Po drugie, obszaru stanowiącego odbicie kształtu minionych społeczności (Louis Clark)³². Po trzecie, co najbardziej powszechne w Stanach Zjednoczonych, nośnika informacji o strukturze społecznej minionych pokoleń (Foster, Eckert)³³. Działania badawcze – o charakterze z założenia ilościowym – mają na celu

25 M. HAVEMAN: *A Sociohistorical Analysis of Children's Gravestones*. "Illness, Crisis & Loss" 1999, Vol. 7, No. 3, s. 12.

26 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć*. Przeł. E. BĄKOWSKA. Warszawa 1992.

27 M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu: od roku 1300 po współczesność*. Przeł. T. SWOBODA, M. OCHAB, M. SAWICZEWSKA-LORKOWSKA, D. SENCZYSZYN. Gdańsk 2004.

28 L.W. WARNER: *The Living and the Dead: A Study of the Symbolic Life of Americans*. New Haven 1959.

29 M. WEBER: *The City*. Eds. D. MARTINDALE, G. NEUWIRTH. Trans. D. MARTINDALE, G. NEUWIRTH. Glencoe 1958.

30 J. BAUDRILLARD: *Wymiana symboliczna i śmierć*. Przeł. S. KRÓLAK. Warszawa 2007.

31 R. VIDUTIS, V.A.P. LOWE: *The Cemetery as a Cultural Text*. "Kentucky Folklore Record" 1980, Vol. 26.

32 L. CLARK: *Gravestones: Reflectors of Ethnicity or Class?* In: *Consumer Choice in Historical Archaeology*. Ed. S.M. SPENCER-WOOD. New York 1987.

33 G.S. FOSTER, C.M. ECKERT: *Up From the Grave: A Socio-Historical Reconstruction of an African-American Community from Cemetery Data in the Rural Midwest*. "Journal of Black Studies" 2003, Vol. 33, No. 4.

z jednej strony odtworzenie nieistniejących już z różnych powodów danych statystycznych, z drugiej nakreślenie struktury społeczności, która wzniosła nekropolię. Amerykańscy badacze podkreślają: *Cmentarze przechowują społeczne wzory zachowań, ale są też źródłem demograficznej wiedzy o przeszłości*³⁴. Na podstawie stylu, kształtu, formy, położenia nagrobków oraz informacji zawartych na płytach nagrobnych rekonstruowany jest obraz dawnych sieci społecznych, struktury, porządku społecznego. Tego typu analizy, zresztą dosyć popularne, prowadzone są jednak głównie poza wielkimi obszarami miejskimi. W ten sposób socjologia nekropolii oddala się od socjologii metropolii, a wydaje się, że te dwie płaszczyzny badań miejskich winny zostać połączone.

Zrozumienie problematyki nekropolii wymaga osadzenia w co najmniej kilku kontekstach teoretycznych. Warto zastanowić się, czy dzisiejszy, wyodrębniony na terenie miasta cmentarz stanowi przestrzeń rozumianą za Yi-Fu Tuanem jako kategorię pozbawioną szerszych kontekstów, czy może należy określać go mianem konotującego konkretne znaczenia *miejsca*³⁵. Miejsce, jak podkreślają badacze, nie jest dane w społecznym świecie raz na zawsze³⁶ – to, co stanowi istotną wartość kulturową w danym okresie, nie musi wyznaczać jej w innym czasie historycznym. Ewolucja obszarów pochówku stanowi doskonały przykład procesu nadawania i odbierania znaczeń społecznych określonym przestrzeniom, a losy cmentarzy miejskich podzielić można pod tym względem na cztery etapy, w tym: pierwsze dwa kiedy lokowane były poza miastem (etap I – V wiek p.n.e. – VIII/X wiek n.e. oraz etap III – XVIII/XIX wiek)

34 G.S. FOSTER, D. HENDRICKSON, L. NEW-FREELAND: *A Sociological Assessment of Centenarians from Central Illinois Cemeteries, 1825–1985*. "Journal of Aging and Identity" 2002, Vol. 7, Issue 4.

35 Por. Y. TUAN: *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. MORAWIŃSKA. Warszawa 1987; M. AUGÉ: *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. Przeł. R. CHYMKOWSKI. Warszawa 2010.

36 Por. H. LIBURA: *Percepcja przestrzeni miejskiej...*; M. AUGÉ: *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. Przeł. R. CHYMKOWSKI. Warszawa 2010.

oraz kolejne dwa, gdy zakładano je wewnątrz miast (etap II – X–XVIII wiek oraz etap IV – XX wiek/XXI wiek). W poszczególnych okresach zmieniały się społeczne funkcje nekropolii. Na przykład, o ile w pierwszym etapie, mimo że wykluczone poza obszar miejski były istotnymi obszarami kultu – swoistymi miejscami; o tyle w drugim, najdłuższym okresie, stały się przestrzeniami licznych aktywności społecznych, nie związanych z czczeniem zmarłych. Już teraz chcę jednak wyraźnie zaznaczyć, że pomimo obecnego w nauce rozróżnienia pomiędzy terminem *przestrzeń* i *miejsce*, o którym szerzej pisała będę w rozdziale trzecim, w wielu przypadkach stosuję te pojęcia wymiennie, co uzasadnione jest przez kontekst.

W odniesieniu do powyższych etapów funkcjonowania cmentarzy pojawia się pytanie o ich współczesne role – o to, czy dziś okazują się miejscami pamięci, miejscami znaczącymi, miejscami symbolicznymi, miejscami wymiany kulturowej³⁷? Czy nie przekształcają się z powrotem wyłącznie w przechowalnię ciał – jak określa je Zygmunt Bauman *getto umarłych*³⁸ – a więc przestrzeń pozbawioną szerszych kontekstów kulturowych³⁹? Czy może nowoczesne nekropolie ewoluują w stronę odseparowanych od paradygmatu miejsca, akulturowych *nie-miejsc* rozumianych w ujęciu Marca Auge⁴⁰? Czy wreszcie nie okazuje się, że wszystkie trzy kategorie łączą się i przenikają, znajdując dookreślenie w proponowanym przez M. Foucault pojęciu: *innej przestrzeni*⁴¹?

37 Por. J. KOLBUSZEWSKI: *Przestrzenie i krajobrazy...*

38 Z. BAUMAN: *Mortality, Immortality, and Other Life Strategies*. Stanford 1992, s. 155.

39 Por. J. BAUDRILLARD: *Wymiana symboliczna...*; Z. BAUMAN: *Mortality, Immortality, and Other Life Strategies...*; M. FOUCAULT: *Inne przestrzenie*. Przeł. A. REJNIAK-MAJEWSKA. „Teksty Drugie” 2005, nr 6 (96).

40 M. AUGE: *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. Przeł. R. CHYM-KOWSKI. Warszawa 2010, s. 51–81.

41 Por. M. FOUCAULT: *Inne przestrzenie...*

Odpowiedzi na pytania powstałe w toku konceptualizacji problematyki badawczej poszukiwałam, analizując obszar nekropolii miasta Katowice. Jak wskazuje literatura, wszelkie badania z zakresu nauk społecznych, w tym szczególnie socjologii, odbywać się winny zgodnie z obraną wcześniej procedurą⁴². W przypadku niniejszej pracy przyjęły określony celem badań kształt. Głównym przedmiotem działań badawczych był w sposób oczywisty cmentarz – komponent przestrzeni miejskiej, funkcjonujący według własnych praw – obszar wyodrębniony, ale również płaszczyzna zapisu znaczeń kulturowych. Celem pracy było dokonanie czterowymiarowej analizy miejskich przestrzeni grzebalnych, zbliżającej do odpowiedzi na pytanie, czy współczesna nekropolia to amorficzna przestrzeń, czy raczej miejsce cechujące się określoną strukturą, porządkiem, znaczeniami i funkcjami?⁴³

Sensem badań prowadzonych w Katowicach w latach 2008–2010, był opis przestrzeni grzebalnej jako odrębnego obszaru w przestrzeni miasta; drugi aspekt uwzględniał analizę struktury cmentarzy; kolejny skoncentrowany był na sposobach ich funkcjonowania; ostatni natomiast pozwolił określić znaczenie cmentarza dla mieszkańców miasta.

Zaproponowane podejście umożliwiło, po pierwsze, opis stanu istniejących nekropolii oraz analizę ich funkcji. Po drugie, pozwoliło przeanalizować obrazowość nekropolii z uwzględnieniem stałych i zmiennych komponentów uniwersum wizualnego cmentarza. Po trzecie, skoncentrować się na sposobie funkcjonowania obszarów grzebalnych – rytmie oraz wydarzeniach mających miejsce w ich obrębie. Po czwarte wreszcie dało odpowiedź na pytania dotyczące pozycji nekropolii w świadomości mieszkańców i znaczeń, jakie współcześnie przyjmują cmentarze. Powyższe wymiary przekładają się na

42 POR. J. FULCHER, J. SCOTT: *Sociology*. Oxford–New York 2003, s. 75.

43 POR. Y. TUAN: *Przestrzeń i miejsce...*; E.T. HALL: *Ukryty wymiar*. Przeł. T. HOŁÓWKA. Warszawa 2009.

formę wykorzystanego w niniejszej pracy schematu analizy przestrzeni nekropolii, uwzględniającego:

- cmentarz jako miejsce w przestrzeni miasta;
- strukturę cmentarza;
- funkcjonowanie cmentarza;
- współczesne znaczenie cmentarza dla mieszkańców miast.

Dla potrzeb pracy badaniu poddano nekropole miasta Katowice, choć należy podkreślić, że zaproponowana matryca badawcza posłużyć może do analizy dowolnych cmentarzy miejskich. Pełny schemat analizy badawczej cmentarza zawarty jest w Aneksie do niniejszej publikacji.

Już w tym miejscu zaznaczyć trzeba, że przedstawiony w kolejnych rozdziałach opis przestrzeni funeralnych nie został zaplanowany jako bezpośrednie odzwierciedlenie powyższego schematu, który posłużył raczej jako typologia porządkująca postępowanie badawczo-analityczne, niż ścisłe ramy dla przybliżenia zebranego materiału. Wątki zaczerpnięte z czterech płaszczyzn badawczych łączą się i przenikają, złożona problematyka miejsc pochówku uniemożliwia zachowanie ostrych podziałów, na podstawie których prowadzone były prace badawcze.

Badania katowickich nekropolii przeprowadziłam z wykorzystaniem różnych technik badawczych, związanych zarówno z metodami jakościowymi, jak i ilościowymi. Prace badawcze podzieliłam na kilka etapów od najbardziej ogólnego, na który składała się ustrukturalizowana obserwacja terenowa wszystkich dwudziestu sześciu, a następnie wybranych dziesięciu cmentarzy Katowic (zapis wyników w kartach obserwacji oraz formie fotograficznej) oraz krótkie wywiady swobodne (z mieszkańcami Katowic: 77 – w tym: 36 przeprowadzonych na terenie różnych cmentarzy miasta i 41 poza nekropoliami; oraz z ekspertami – osobami duchownymi, przedstawicielem Gminy Żydowskiej w Katowicach, pracownikami sektora

usług okołofuneralnych itp.: 21 wywiadów); aż do najbardziej szczegółowej, systematycznej, rocznej obserwacji wybranych trzech nekropolii miasta prowadzonej w ramach **Grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Przestrzeń publiczna miast śląskich. Przypadek Katowic i Gliwic** (nr N116 230736; kierownik grantu: Krzysztof Bierwiazzonek, współautorstwo: Tomasz Nawrocki, Barbara Lewicka). Efekty prac badawczych tego ostatniego projektu zostały opublikowane w książce *Rynki, malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*⁴⁴. Dane wykorzystane w tamtej pracy znalazły też swoje miejsce w niniejszej książce. Tabela prezentująca zestawienie cmentarzy wybranych do badań na poszczególnych etapach znajduje się w Aneksie. Zgromadzony na powyższych zasadach materiał badawczy uzupełniły odpowiedzi na pytania dotyczące katowickich nekropolii zawarte w dyspozycjach do pogłębionych wywiadów swobodnych (20 wywiadów z ekspertami: architektami, pracownikami naukowymi uniwersytetów, kuratorami sztuki, działaczami lokalnymi, muzealnikami itp.) oraz w wywiadzie kwestionariuszowym (n = 250) stanowiących narzędzia badawcze we wspomnianym grantie dotyczącym przestrzeni publicznych⁴⁵. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że w trakcie prac redakcyjnych mających na celu przygotowanie niniejszej książki do druku wzbogaciłam prezentowany materiał o wyniki badań prowadzonych w ramach projektu *Przestrzenie umarłych – przestrzenie żyjących. Społeczna percepcja nekropolii* (kierownik projektu: Barbara Lewicka, źródło grantu: dotacja dla młodych

44 K. BIERWIAZONEK, B. LEWICKA, T. NAWROCKI: *Rynki, malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*. Kraków 2012.

45 Poszczególne etapy badań w latach 2008–2010 przeprowadzone zostały przy współudziale studentów kierunku Socjologia, którym chcę w tym miejscu podziękować za pomoc w gromadzeniu i porządkowaniu materiału empirycznego.

naukowców, 2015). W niniejszej pracy wykorzystałam fragmenty trzech kolejnych, pogłębionych wywiadów z ekspertami oraz kilkunastu rozmów z odwiedzającymi nekropole mieszkańcami miasta, a także spostrzeżenia z dodatkowych, niesystematycznych obserwacji prowadzonych w obrębie cmentarzy miejskich.

Książka, którą oddaję do rąk czytelników, jest zmienioną i rozszerzoną wersją mojej dysertacji doktorskiej pod tytułem *Nekropolia – miejsce czy przestrzeń? Studium socjologiczne na przykładzie Katowic* pisaną pod opieką naukową Pana prof. zw. dr hab. Marka S. Szczepańskiego, któremu w tym miejscu pragnę najserdeczniej podziękować. Był najlepszym promotorem – takim, jakiego chciałoby mieć wielu doktorantów. Podziękowania pragnę skierować również do recenzentki wydawniczej książki – Pani prof. zw. dr hab. Ewy Rewers, której niezwykle cenne, krytyczne uwagi i sugestie starałam się wykorzystać tak dobrze, jak potrafiłam. Osobne podziękowania, za istotne merytoryczne wskazówki, kieruję także do Pani prof. zw. dr hab. Marioli Flis, recenzentki pracy doktorskiej.

Książka ta nie powstałaby, gdyby nie determinacja, wsparcie i cierpliwość bliskich osób, przede wszystkim moich Rodziców – Ewy i Leszka Lewickich, oraz Przyjaciół – Moniki Gneciak i Krzysztofa Łęckiego, którym za to, i wiele więcej, dziękuję.

Pracę rozpoczyna rozdział historyczny przybliżający losy przeobrażeń obszarów funeralnych na tle przemian mentalności mieszkańców krajów europejskich. Należy tu podkreślić, że opisy dotyczą przede wszystkim cmentarzy chrześcijańskich Starego Kontynentu – głównie zresztą katolickich, gdyż te okazały się istotnym obszarem rozwoju szeroko pojętej kultury sepulkralnej zarówno Polski, jak i Europy.

Rozdział drugi stanowi charakterystykę Katowic, miasta założonego 1865 roku na styku trzech kultur: ewangelickiej (głównie niemieckiej), katolickiej (polskiej) i żydowskiej (przede wszystkim niemieckiej) oraz konsekwencji tego, tak zwanego *położenia narożnikowego*⁴⁶ odzwierciedlonego także w przestrzeniach funeralnych, których wstępny opis zostanie zamieszczony pod koniec tej części pracy. Trzeba zaznaczyć, że analiza obecnego stanu nekropolii miasta ogranicza się tu do ogólnych uwag, które rozwinięte zostaną w dalszych częściach pracy.

Rozdział trzeci jest próbą przybliżenia kategorii z zakresu socjologii miasta – przede wszystkim koncepcji przestrzeni, miejsca i nie-miejsca oraz funkcjonalnych podziałów obszarów zurbanizowanych. Zawiera również wstępną analizę materiału empirycznego związanego z funkcjonowaniem nekropolii miasta Katowice oraz typologię współczesnych funkcji cmentarzy w ujęciu socjologicznym poprzedzoną historycznym wstępem.

W czwartym rozdziale zaprezentowane są zagadnienia związane z obywatelnością nekropolii oraz sposobami jej działania. Cmentarz został tu potraktowany jako tekst kultury (poddany analizie w pierwszej części rozdziału), podlegający reprodukcji w formie określonych praktyk i aktywności mieszkańców miasta (opisanych w części drugiej).

W rozdziale piątym natomiast, odnosząc się do wymiarów teoretycznych, staram się wnioskować o współczesnym znaczeniu nekropolii miejskich. Pomiędzy koncepcjami Mircea Eliade, Michaela Foucaulta czy Jeana Baudrillarda wyłania się opis cmentarza ujmowanego jako miejskie sacrum / miejskie profanum, przestrzeń trwała, znacząca, symboliczna, czy też heterotopia.

Podsumowanie dociekań badawczych zawarte jest w ostatniej części książki – Zakończeniu. Pozycję wieńczy Aneks.

46 *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku*. Red. E. SZRAMEK. Katowice 1934, s. 26.

Zanim przejdę do właściwej części pracy, pragnę podkreślić, że poniższe opisy i analizy zawężone zostały wyłącznie do kontekstu kultury zachodniej, szczególnie europejskiej i polskiej oraz problematyki cmentarzy miejskich. Badania natomiast obejmowały zasięgiem wyłącznie jedno miasto – Katowice. Niemożliwy stał się opis sposobów funkcjonowania cmentarzy wiejskich, czy nekropolii innych obszarów kulturowych lub też nielicznych kultur w ogóle pozbawionych cmentarzy. Poza źródłami socjologicznymi praca odwołuje się przede wszystkim do wiedzy historycznej. Pominięte zostały nawiązania do antropologii kultury, historii sztuki, literatury, filozofii, czy religioznawstwa. Zdaje się jednak, że to właśnie interpretacje socjologiczno-historyczne pozwalają przybliżyć problematykę cmentarzy jako przestrzeni przyjmujących w okresie długiego trwania rozmaite formy, i w dalszej kolejności zastanawiać się nad obecną oraz przyszłą kondycją społeczną przestrzeni pochówku. Wszakże pisze Jerzy Szacki: [...] *żadnego zjawiska socjologicznego nie da się zadowalająco opisać bez uwzględnienia jego genezy i potraktowania jego fragmentu dłuższego lub krótszego ciągu rozwojowego, który tworzy swoiste w wypadku każdego społeczeństwa „podłoże historyczne” (termin Ludwika Krzywickiego), sprawiając, że nawet procesy ewidentnie uniwersalne [...] mają w nim swoisty charakter i przebieg*⁴⁷. Osadzenia problematyki w kontekście historycznym dokonałam celowo ze względu na zamiar przeprowadzenia badań nekropolii jednego, określonego miasta – Katowic, których losy wyraźnie splatają się z ostatnimi etapami ewolucji przestrzeni sepulkralnych, a swoiste *historyczne podłoże* odcisnięte zostało wyraźnie w formie tutejszych cmentarzy. Ich przyszłe analizy z pewnością warto uzupełnić o zmarginalizowane tu wątki z zakresu innych nauk – pozwolą one odtworzyć zdecydowanie bardziej wielowymiarowy obraz nekropolii miasta.

47 J. SZACKI: *Socjologia historyczna. Wstęp*. W: *Współczesne teorie socjologiczne*. Red. A. JASIŃSKA-KANIA, L.M. NIJAKOWSKI, J. SZACKI, M. ZIÓŁKOWSKI. Warszawa 2006, s. 1064.

Rozdział I Społeczna historia cmentarzy

Zwołałem meeting na placu i krzychałem „Co macie pod nogami?!” (pękali ze śmiechu i wołali: bruk!) „Ślepcy! Pod nogami macie groby! Olbrzymie pokłady mogi! Cmentarze na cmentarzach, warstwy milionów trupów! Stare kulturzyska ubijacie na co dzień stopami! Cmentarze rosną z wieku na wiek! Cmentarze podniosą się do nieba! Przyjdzie kiedyś pokolenie, które czaszkami w niebo uderzy, stojąc na tysiącach nawarstwionych cmentarzy”

Co rzekłszy, zdarłem okrutnym spojrzeniem powłokę niebną i znieruchomiałem w bezdenным zapatrzeniu.

[J. TUWIM, *Skrzydlaty Złoczyńca*]¹

Cmentarz – oczywisty fragment struktury miejskiej wydaje się jej nieodłączną częścią, śmierć jako jedyny pewny moment cyklu życia skutkuje pozostawieniem ciała. Wyobrażenie o dalszych losach duszy stanowi kwestię wiary, wizję tego, co ma stać się z fizyczną materią organizmu, zakreśla horyzont kulturowy. Oto w jednej chwili przenika się to, co dotknięte pierwiastkiem metafizycznym i co materialne, ludzkie. Miejsce pochówku połączy obydwie sfery, stając się obszarem wyróżnionym, przynależnym do kręgu nadprzyrodzonego – związanego z eschatologicznymi przekonaniami – oczywistym sacrum; a także kręgu bliskiego, rzeczywistego, codziennego i praktycznego – miejscem, w którym gromadzi się pozostałości fizycznej bytności – doczesnym profanum.

Na lokalizację, formę i strukturę miejsc pochówku wpływ miała mnogość czynników wynikających zarówno ze społecznej percepcji zjawiska śmierci, wierzeń, i przekonań, jak zbiorowego charakteru grupy stojącej wobec

¹ J. TUWIM: *Wezwanie*. W: *Wiersze zebrane*. T. 2. Warszawa 1971, s. 87.

problematyki odchodzenia. Historia cmentarzy to przede wszystkim historia obecności śmierci w wyobrażeniach zbiorowych. Pisze Józef Tischner: *Człowiek spotyka na cmentarzu tajemnicę śmierci. Sposób budowania cmentarzy streszcza to, co człowiek o śmierci wie*². Jacek Kolbuszewski zaznacza ponadto: *Staje się wskutek tego cmentarz świadomie organizowaną przestrzenią, wyróżniającą się przez pewne, dla niej tylko znamienne obiekty i znaki będące nośnikami łatwo dających się odczytać informacji*³. Nekropolia, jako zjawisko kulturowe, jest tak nieodzownym fragmentem tkanki miasta, jak nieuniknioną częścią życia jest śmierć. Rola, jaką odgrywa miejsce pochówku jest natomiast niejednowymiarowa i zmienna. O ile funkcjonalny aspekt konieczności istnienia cmentarza jest niepodważalny i stały, o tyle społeczne znaczenie przestrzeni nekropolii z biegiem dziejów podlegało przemianom. Ich źródłem okazuje się dyskurs wobec śmierci, wynikający z postaw religijnych, filozoficznych, naukowych i historycznych, wyrażony w trwałych zwyczajach i rytuałach. *Spółeczna historia śmierci jest utkana z mniej lub bardziej powolnych ewolucji, których ślady nawarstwiały się w pamięci, obrazach i gestach*⁴. Warto już w tym miejscu podkreślić, że ewolucja postaw wobec śmierci, a równocześnie przemiany koncepcji pochówku następowały powoli – w kilkusetletnich okresach. W różnym czasie, w różnych miejscach Europy pojawiały się nowe zachowania, choć Michel Vovelle wskazuje, że zmiana następowała raczej skokowo, w wyniku kumulacji pewnych nastrojów społecznych, które nazywa *kryzysami najszerzej rozumianej wrażliwości zbiorowej*⁵. Pomimo pewnych odmienności związanych z percepcją śmierci w różnych częściach Europy w pewnym uproszczeniu można uznać, że wspomniana, podlegająca prze-

2 J. TISCHNER: *Zło w dialogu kuszenia*, „Znak” 1982, nr 3 (328), s. 16.

3 J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze*. Wrocław 1996, s. 33–34.

4 M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu: od roku 1300 po współczesność*. Przeł. T. SWOBODA, M. OCHAB, M. SAWICZEWSKA-LORKOWSKA, D. SENCZYSZYN. Gdańsk 2004, s. 42.

5 Ibidem, s. 45.

mianom wrażliwość zbiorowa każdorazowo wyrażała wartości uniwersalne dla mieszkańców starego kontynentu.

Etapy rozwoju przestrzeni pochówku

Zanim skończy się życie człowieka, zanim to, co po nim pozostało, przeniesione będzie do miejsca wiecznego spoczynku, żyjący jeszcze tworzą wyobrażenia o tym, co nieuchronnie musi nadejść. Te wyobrażenia – indywidualne i ponadjednostkowe wizje śmierci – w perspektywie długiego trwania⁶ podlegają systematycznym przemianom. Ewolucję dyskursu śmierci, za M. Vovelle sprowadzić można do trzech głównych okresów. Pierwszy od dyskursu „magicznego” do religijnego przez długi czas [...] jedyne oficjalnie akceptowanego. Następnie dyskurs „laicki”, który pojawia się stopniowo przybierając różne formy: filozoficzną, naukową, obywatelską... Wreszcie od końca XVIII wieku, epokę nowożytną, która [...] rozsadza tradycyjne ramy, w jakich wyrażała się do tej pory zbiorowa wyobraźnia⁷. Już ta ogólna charakterystyka pozwala wskazać najistotniejsze w kulturze europejskiej okresy ewolucji dominujących postaw wobec śmierci. Na powyższy porządek nałożyć należy stadia rozwoju przestrzeni grzebania zwłok. Za J. Kolbuszewskim przyjąć trzeba, że na ziemiach polskich, najogólniej rzecz ujmując, można mówić o istnieniu trzech podstawowych faz funkcjonowania przestrzeni zmarłych. Są to zresztą etapy zbliżone do tych występujących w podobnym czasie w całej kulturze zachodnioeuropejskiej. Okres pierwszy określa J. Kolbuszewski jako archetypiczny, niezwykle długi czas formowania się i dojrzewania przedchrześcijańskiej kultury [...] na ziemiach polskich⁸. To faza obejmująca czasy najdawniejsze, kiedy mogiły rozmieszczane były raczej przypadkowo, tworząc nie tyle

6 Por. F. BRAUDEL: *Historia i trwanie*. Przeł. B. GEREMEK. Warszawa 1999.

7 M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu...*, s. 28.

8 J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 94.

usystematyzowane cmentarzyska, co raczej skupiska grobów. *Do wczesnego średniowiecza nie było właściwie na terenie Europy cmentarzy posiadających zorganizowany charakter*⁹. Choć archeologowie wciąż dokonują odkryć pradawnych cmentarzysk, to ich właściwa specyfika nie jest ostatecznie poznana. Najstarszy grób odnaleziony na ziemiach polskich znajduje się w okolicy Skierniewic (Jasławice) – jego powstanie określa się na okres pomiędzy 6000 rokiem, a 4500 rokiem p.n.e. Pierwszy, charakteryzujący się określoną strukturą, związany z konkretną osadą cmentarz, pochodzi natomiast z okresu środkowego neolitu¹⁰.

Następujące po sobie kultury wytwarzały odmienne wizje przestrzeni funeralnych – zmarli chowani byli w jamach, groby przyjmowały formę kamiennych, czy drewnianych megalitów. Zwłoki grzebano w zbiorowych mogiłach, lub też w indywidualnych grobach. W epoce brązu i żelaza między innymi kultury łużycka i pomorska, o czym pisze Jacek Woźny, wytworzyły wypełnione urnami cmentarzyska, o spójnym i konsekwentnym charakterze. W tym czasie pojawił się zwyczaj palenia ciał i grzebania ich na specjalnie przygotowanych cmentarzach, co okazało się przełomem w zwyczajach sepulkralnych oraz symbolicznym traktowaniu obszarów pochówku¹¹. Oto: *Symboliczno-wyobraźniowy aspekt przestrzeni w odniesieniu do miejsc grzebalnych przybiera bardziej konkretną postać*¹². Nie można jednak jednoznacznie stwierdzić, czy w okresie tym rozwinął się kult zmarłych, ale zachowane pozostałości wskazują, że zwyczaje ciałopalne przyjęły formę systematycznych rytuałów¹³. Józef Kostrzewski podkreśla:

9 S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy. Wstęp do tanatoturystyki*. Łódź 2008, s. 37.

10 Por. J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 98–99.

11 Por. J. WOŹNY: *Symbolika przestrzeni miejsc grzebalnych w czasach ciałopalenia zwłok na ziemiach polskich (od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego)*. Bydgoszcz 2000, s. 59.

12 Ibidem, s. 21.

13 Pierwszy z zaproponowanych przez J. Kolbuszewskiego etapów znajduje się w kręgu zainteresowań przede wszystkim archeologów, w tym miejscu jego szerszy opis zostanie pominięty.

Obrządek pochówku ciałałopalnego przetrwał na ziemiach polskich aż do czasów piastowskich. Został on w średniowieczu wyparty przez schrystianizowane formy grzebania zwłok¹⁴.

Średniowiecze to początek kolejnego okresu społeczno-kulturowego funkcjonowania przestrzeni pochówku który, jak się przyjmuje, na ziemiach polskich rozpoczął się wraz z przyjęciem chrztu w drugiej połowie X wieku. Chryścianizacja pogrzebów oraz wizji eschatologicznych w znaczący sposób przyczyniła się do zmiany wyobrażeń o miejscu grzebania zmarłych. Przez kolejnych osiem wieków trwał okres *śmierci triumfującej*¹⁵, czy, jak woli określać ją J. Kolbuszewski, *śmierci oczekiwanej*¹⁶. Mimo że tego czasu nie można określić w pełni jednolitym ani pod względem percepcji procesu umierania, ani spojrzenia na losy ciała zmarłego, charakteryzował go dominujący, specyficzny dyskurs pojmowania śmierci, a co z tego wynika i działań wobec zwłok. Typowym dla całej Zachodniej Europy było lokowanie cmentarzy w najbliższym otoczeniu świątyni, a także w samym jej wnętrzu. Zarówno w Polsce, jak i Europie stadium to trwało aż do przełomu wieków XVIII i XIX, kiedy rozpoczął się ostatni ze wskazywanych przez badaczy okres – faza zakładania wznoszonych zgodnie z określonymi planami wielkich cmentarzy początkowo lokowanych poza murami miast, później przez nie wchłoniętych. Był to etap uwznioślenia procesu umierania pojmowanego w romantycznych kategoriach *śmierci drugiego*, śmierci odbierającej bliskich, a przez to zadającej ból, który ukoić pomagała zawarta w nagrobnym pomniku pamięć o tych, którzy odeszli¹⁷. I choć obecna relacja człowieka z problemem śmierci jest wyraźnie odmienna niż dwa wieki temu, koncepcje nekropolii miejskich zostały

14 J. KOSTRZEWSKI: *Obrządek ciałałopalny u plemion polskich i Słowian północno-zachodnich*. Warszawa 1960, s. 24.

15 Por. Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć*. Przeł. E. BĄKOWSKA. Warszawa 1992.

16 J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 94.

17 Por. Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*

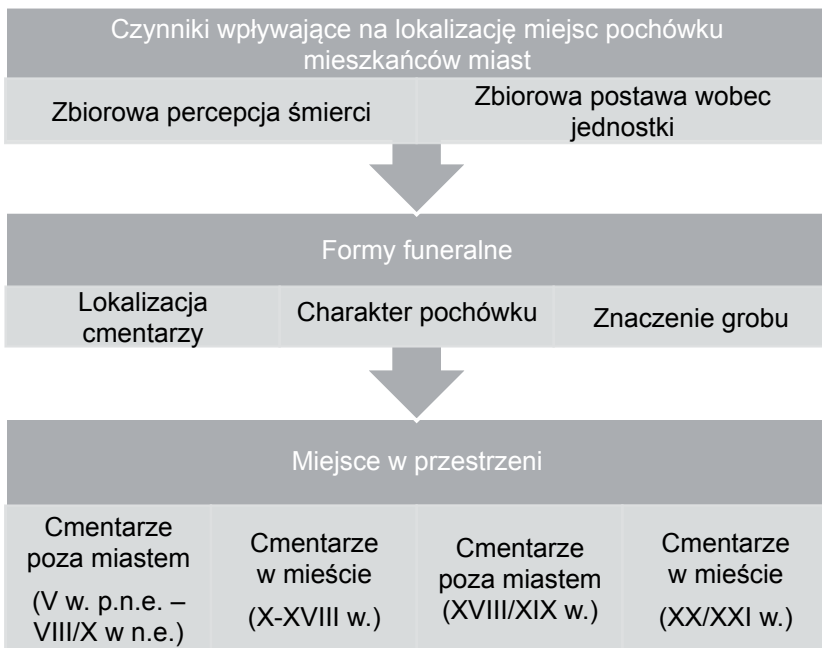
zarysowane właśnie w tamtym czasie. Za J. Kolbuszewskim dodać należy, że: *Przemiany znamienne dla okresów drugiego i trzeciego, jakże ważne z punktu widzenia historii narodowej kultury polskiej, dokonywały się oczywiście w ścisłym związku z szerszymi tendencjami kultury europejskiej, naznaczone też jednak były silnymi znamionami lokalnymi, charakterystycznie polskimi*¹⁸.

Jak wynika z powyższych rozważań do czynników wpływających na lokalizację miejsc pochówku mieszkańców miast należą dwie kluczowe zmienne – z jednej strony obowiązująca w konkretnym momencie historycznym zbiorowa percepcja zjawiska śmierci, z drugiej zbiorowa postawa wobec życia jednostki. Pomiedzy tymi dwiema kategoriami wytwarzają się formy działań funeralnych mających wpływ na charakter pochówku, znaczenie grobu i wreszcie na lokalizację cmentarza – wewnątrz lub poza obszarem miasta.

Wydaje się, że z punktu widzenia analiz socjologii miasta to właśnie kwestia wyboru miejsca, w którym założony miał być cmentarz, odgrywa rolę kluczową. Dlatego też etapy przemian miejsc pochówku mieszkańców miast winny zostać podzielone nie na trzy, lecz cztery okresy wyodrębnione w kontekście miejsca lokalizacji cmentarzy:

- etap I: V wiek p.n.e. – VIII/X wiek n.e. – cmentarze sytuowano poza miastem,
- etap II: X–XVIII wiek – cmentarze lokowane były w obrębie murów miejskich,
- etap III: XVIII/XIX wiek – cmentarze z powrotem przeniesiono poza miasto,
- etap IV: XX wiek/XXI wiek – cmentarze powróciły w obręb obszaru miejskiego.

¹⁸ J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 95.



Rys. 1. Relacja wpływu poszczególnych czynników na usytuowanie miejskich przestrzeni grzebalnych

Źródło: Opracowanie własne.

Etap I: Starożytność (do czasów chrześcijańskich)

Według historyka Lewisa Mumforda punktem wyjścia analiz wszelkich zjawisk miejskich, wcześniej wiejskich, a po prostu osadniczych winien być opis cmentarzy – to one odegrały znaczącą rolę w procesie przejścia od koczowniczego do osiadłego trybu życia. Specyficzny typ podejścia do problemu śmierci i pozostawionych przez nią zwłok sprawił, że człowiek zaczął poszukiwać

stałych punktów spotkania ze zmarłymi, a następnie stałych miejsc osiedlania się w pewnej odległości od nich. W *niełatwych czasach wędrówek paleolitycznego człowieka*, śmierć była pierwszą, która posiadała stałą kwaterę (*permanent dwelling*): jaskinię, kopiec zaznaczony usypanymi kamieniami, zbiorowy kurhan. Były to miejsca – drogowskazy, do których prawdopodobnie powracano w określonych przedziałach czasowych by obcować z przodkami, *udobruchać ich duchy*¹⁹. Osiedla zmarłych stały się zwiastunami osiedli ludzkich – innymi słowy, jak pisze L. Mumford: *Miasta zmarłych poprzedziły miasta żywych*²⁰, od początku dziejów pełniąc dwojaką funkcję. Z jednej strony, stanowiły względnie usystematyzowane przestrzenie przechowywania ciał, z drugiej – wyrażały wartości magiczne, metafizyczne, czy symboliczne.

Wydające się z czasów pierwotnych znaczenia cmentarzy odgrywały zasadniczą rolę w rozwiniętych miastach doby starożytnej. Cauter de Lieven i Michiel Dehaene opisują na przykładzie Miletu porządek polis symbolizowany przez pięć elementów: *emporium*, a więc mury okalające miasto, jednocześnie granica pomiędzy tym, co zewnętrzne, a wewnętrzne, czyli: *oikos* będące indywidualną własnością obywateli, przestrzenią prywatną, stojąca w swego rodzaju opozycji do *agory*, czyli wspólnej, by rzecz: przestrzeni publicznej. Dalej: *akropolis*, gdzie znajduje się miejsce kultu religijnego: świątynia i wreszcie wypełniona stelami *necropolis*²¹. Za Anną Gizą-Poleszczuk i Mirosławą Marody przypomnieć trzeba tu, że poszczególne obszary polis, potocznie uznawane za ogólnodostępne, przeznaczone były wyłącznie dla obywateli miast, a więc nie wszystkich ich mieszkańców²². Ludzie wykluczeni ze społeczności pozbawieni

19 L. MUMFORD: *The City in History: its Origins, its Transformations, and its Prospects*. New York 1961, s. 7.

20 Ibidem.

21 Por. *Heterotopia and the City: Public Space in a Post Civil Society*. Eds. L. DE CAUTER, M. DEHAENE. New York–London 2008, s. 90.

22 Por. A. GIZA-POLESZCZUK, M. MARODY: *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa 2004, s. 265.

byli prawa pełnego użytkowania wspólnych przestrzeni – w tym zorganizowanych *necropolis* (lub ich części). Dla obywateli miasta Milet: *Cmentarz pełni dialektyczną funkcję pośredniczenia (mediation) pomiędzy światem żywych, a światem umarłych, pomiędzy przeszłością, a przyszłością. Cmentarz wyraża dbałość o przeszłość polis, o ofierze wielkich mieszkańców, którym miasto zawdzięcza powodzenie i wolność. [...] Cmentarz i świątynia są usytuowane na historycznej osi łączącej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Jeśli nekropolia jest przestrzennym wyrazem przeszłości, tego co pozostało, to kult świątyni ma zapewnić przychyłność bogów w przyszłości*²³. Pomiędzy *akropolis* i *necropolis* znajdował się wyrażany w postaci agory obszar *teraz*, którego bezpieczeństwo wynikało z szacunku dla pozostałych dwóch przestrzeni. Relacja pomiędzy sferą *sacrum* i *profanum* umożliwiała zachowanie równowagi życia państwa-miasta, w którym porządek polityczny i gospodarczy był tak samo ważny, jak wartości duchowe, utrzymywane dzięki funkcjom przestrzeni świętych – *akropolis* i *necropolis*. Cmentarz pełnił niezwykle ważną funkcję z perspektywy stabilnego istnienia polis, wyraźnie oddzieloną od roli właściwej przynależącym do innego porządku *oikos* i *agory*. Działo się tak zresztą nie tylko w Milecie, w którym nekropolia ujęta była w okolonym murami obszarze miasta, ale również w innych greckich polis, na przykład w Atenach, gdzie jednak ze względu na obawę przed śmiercią i zmarłymi cmentarz sytuowano poza miastem²⁴.

Znaczenie nekropolii w starożytnym Rzymie było już inne, choć tam właśnie należy szukać źródeł postanowień i praw, mających konsekwencje dla funeralnych dziejów Europy, a związanych ze wznoszeniem cmentarzy. Z tego okresu wywodzą się obowiązujące przez wiele setek lat zasady porządkujące sprawy doczesne i pośmiertne człowieka, tak w wymiarze formalnym, jak i kulturowym.

23 Por. *Heterotopia and the City: Public Space in a Post Civil Society...*, s. 94.

24 Por. R. SENNETT: *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*. Przeł. M. KONIKOWSKA. Gdańsk 1996, s. 7.

Jak pisze Lidia Winniczuk: Rzymianie przejęci zawsze duchem prawa, wprowadzali we wszystkich dziedzinach życia formy prawne²⁵. Zgodnie z przyjętymi ustaleniami miasta starożytnego Rzymu miały być wolne od zwłok zmarłych, cmentarze lokowano poza murami i zamykano dla użytku publicznego, umożliwiając ich odwiedzanie wyłącznie w określonych momentach²⁶. Jak pisał św. Paweł, pochodzące z V wieku p.n.e. prawo mówiło: *Żaden zmarły nie może być pochowany w mieście, aby sacra (świętości) tego miasta nie zostały skalane*²⁷. Dlatego też cmentarze zwykle zakładano przy głównych traktach komunikacyjnych – jak choćby Via Appia – ulica zmarłych. W ten sposób starożytne nekropolie stały się obszarami ekskludowanymi zarówno w kontekście wyłączenia ze struktury miejskiej, jak i codziennej świadomości mieszkańców. Dopiero przełom wieków V i VI n.e. przyniósł transformację idei, którą tłumaczyć trzeba przebiegającą szybko, dalekosiężną zmianą – rozpowszechnieniem chrześcijaństwa.

Ph. Aries wykazuje, że wczesne groby chrześcijan w formie naziemnej przede wszystkim symbolizowały indywidualne miejsce pochówku zmarłego, w sferze podziemnej stanowiły natomiast ochronę dla pochowanego ciała. Co istotne, w owym czasie *nie ma grobów bez zwłok; nie ma zwłok bez grobów*²⁸, nie występowały również groby anonimowe. Ma to źródło w tradycji rzymskiej, zgodnie z którą płyty nagrobne wypełnione były informacjami o zmarłym – zawierały imię, daty narodzin i śmierci, wiek, stan cywilny, zawód²⁹. Na wielu

25 L. WINNICZUK: *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*. Warszawa 1988, s. 464.

26 Por. S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*, s. 40.

27 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 43.

28 Ibidem, s. 202.

29 W starożytnym, wielokulturowym mieście Rzym tożsamość mieszkańców wytwarzała się na podstawie przynależności do grup zawodowych. Nie dziwi, że motywy nagrobne pochodzące z okresu rozkwitu miasta, częściej niż w jakichkolwiek innych epokach nawiązywały do rodzaju pracy, czy symboliki grupy zawodowej, do której za życia należeli pochowani.

zachowanych z tamtego okresu grobach odnaleźć można epitafia – wiersze, prośby o wspomnienie itp. Co więcej groby wyposażane były w podobizny zmarłych – pomniki rodzinne, popiersia, wizerunki głów³⁰. Wszakże: *Grób ma jednocześnie poinformować gdzie znajduje się ciało, kim był zmarły, a wreszcie przypomnieć wygląd i cechy jego osobowości*³¹. John D. Durand podkreśla jednak, że dotyczyło to przede wszystkim nagrobków przedstawicieli warstw wyższych, na grobach mniej zamożnych umieszczano jedynie informacje o wieku, w jakim zmarli³². Trzeba pamiętać, że posiadanie grobu łączyło się bezpośrednio z posiadaniem praw obywatelskich – niewolnicy, ludzie żyjący na marginesie społeczeństwa, ale i najubożsi obywatele grzebani byli w zbiorowych dołach, bez szansy na upamiętnienie najmniejszą choćby tabliczką. Pisze L. Winniczuk: *Biedocie wierzienia i tradycja nie pokryły kosztów pogrzebu, toteż po śmierci los obchodził się z nimi równie okrutnie jak za życia: pogrzeb nocą, bez trumny, gdyż była zbyt kosztowna, wreszcie wrzucenie do wspólnego dołu*³³.

Etap II: X–XVIII wiek – cmentarze lokowane w mieście

O ile wcześni chrześcijanie utrzymywali starożytne zasady pochówku poza miastami, o tyle kilka wieków później, dzięki wierze w *zmartwychwstanie ciał połączonej z kultem dawnych męczenników i ich grobów*³⁴, miejsca pochówku zbliżyły się do miejsca życia społeczności³⁵. Odtąd dwa porządki – świat żywych i umarłych

30 Por. Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 202.

31 Ibidem.

32 J.D. DURAND: *Morality Estimates From Roman Tombstone Inscriptions*. "The American Journal Of Sociology" 1960, Vol. 65, No. 4, s. 46.

33 L. WINNICZUK: *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu...*, s. 476.

34 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 43.

35 Ibidem, s. 43–45.

będą przenikać się bezpośrednio i dosłownie, a zmianę przyniesie dopiero nadejście Oświecenia.

Wczesnośredniowieczne przekonanie, że ten, kto nie posiada mogiły, lub czyja mogiła zostanie zbezczeszczona, nie dostąpi zbawienia, przerodziło się w kult grobów. Równocześnie pojawiło się założenie, że droga do wieczności prowadzi wprost od nagrobków męczenników. Grzebanie *ad sanctos* – przy grobach świętych położonych na poświęconej ziemi ułatwić miało proces przejścia do wieczności. Mogiły męczenników sytuowano zwykle na dawnych, podmiejskich cmentarzach, które w ten sposób uzyskiwały konkretne znaczenie. Ich rangę podnosiło też wznoszenie sanktuariów ku czci pochowanych świętych, w obrębie których dokonywano kolejnych pochówków. Bazyliki wypełniały się grobami, co w owym czasie odróżniało je od wyłączonych z porządku funeralnego kościołów miejskich³⁶.

Ph. Aries zwraca uwagę, że: *Przyszła jednak chwila, gdy zatarła się granica między przedmieściem, gdzie chowano od niepamiętnych czasów, a miastem, gdzie chowanie było zabronione*³⁷. Skutek był jednoznaczny – cmentarze i miasta zbliżyły się do siebie, by z czasem znaleźć się we wspólnych, okolonych murem granicach. Bazyliki cmentarne zyskiwały coraz większe znaczenie, relikwie świętych zaczęto przenosić do sanktuariów poza cmentarzami, za nimi z kolei powędrowały groby innych zmarłych. Tak oto rozpoczął się kolejny etap funkcjonowania nekropolii – *zacierają się różnice między grobem katedralnym, a cmentarnym. Zmarli już wymieszani z mieszkańcem ubogich, podmiejskich dzielnic, znaleźli się w historycznym centrum miast: odtąd nigdzie nie ma już kościołów, które nie przyjmowałyby grobów w swoje mury i nie przylegałyby do cmentarza. Odtąd ostatecznie ustala się wzajemne przenikanie kościoła i cmentarza*³⁸. W ten sposób – około wieku IX – kościół stał

³⁶ Ibidem, s. 47.

³⁷ Ibidem, s. 48.

³⁸ Ibidem, s. 49.

się cmentarzem, cmentarz zaś kościołem – miejscem kultu religijnego. Od tego czasu w świecie zachodnim, jak pisze W.L. Warner: *rytuał poświęcenia [przeznaczenia ziemi na cmentarz – przyp. B.L.] zmieniał mały kawałek zwykłej ziemi w świętą przestrzeń, oddając ją tym, którzy umarli w Bogu, [...], oraz żyjącym, których przeznaczeniem jest w końcu w niej spocząć*³⁹. Cmentarz stał się nieodłącznym elementem zorganizowanej struktury przestrzennej. Miejsca pochówku zaczęły przenikać do wewnątrz miast, bądź znajdowały się w ich bezpośrednim sąsiedztwie. We wczesnym średniowieczu nekropolie innowiercze pozostawały poza murami miejskimi, poza nimi również organizowano cmentarze epidemiczne oraz nadal grzebano na rozstajach dróg skazańców i innych wyjętych spod prawa⁴⁰. Ich nietrwałe mogiły były oczywiście bezimienne, jak jednak wskazują badacze, anonimowość w przestrzeniach grzebalnych stała się codziennością również na miejskich cmentarzach. Ph. Aries twierdzi, że począwszy od V wieku: *Ludzie już nie piszą, bo nie ma nikogo, kto by rytował albo czytał*⁴¹. Groby, nawet okazałe, coraz częściej pozbawiane były sfery logos. Słowo umarło, poza nielicznymi pomnikami świętych nie praktykowano już umieszczania na płytach tekstu. Nie zastąpił go też symbol – groby wczesnośredniowieczne w większości pozbawione były znaków innych niż mniej bądź bardziej trwałe krzyż.

W tym właśnie okresie Polska przyjęła chrzest, a w konsekwencji nowe wzorce postaw wobec śmierci oraz obyczaje związane z formą i miejscem pochówku zmarłych. J. Kolbuszewski zwraca uwagę, że chrześcijańska obyczajowość przyjmowana była stosunkowo szybciej wśród ówczesnych elit, lud jednak starał się zachować jak najwięcej pogańskich praktyk. Pochówki na poświęconych, przykościelnych terenach nie cieszyły się taką popularnością,

39 L.W. WARNER: *The Living and the Dead: A Study of the Symbolic Life of Americans*. New Haven 1959, s. 280.

40 S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*, s. 57.

41 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 203.

jak zwyczaj grzebania zmarłych w lasach, lub na polach. Faktyczną zmianę przyniosło dopiero wprowadzenie XI-wiecznych nakazów regulujących kwestie grzebania zwłok. Później, około wieku XIII chrześcijański pogrzeb przestał być obowiązkiem, by stać się przywilejem i nagrodą za moralne życie. W tym czasie dawne tradycje pogrzebowe prawie już zaniknęły, podobnie jak zniknęła większość tak zwanych nieprzykościelnych cmentarzy, gdzie kultywowano pogańskie obrzędy. Warto jednak zaznaczyć, że z okresu po przyjęciu chrztu wywodzą się liczne chrześcijańskie zwyczaje zaczerpnięte z kultury pogańskiej, które stanowiły rodzaj kompromisu pomiędzy starym a nowym porządkiem świata. Tak też Dzień Zaduszny wywodzi się ze zwyczaju czczenia dnia przesilenia jesiennego, zwyczaj składania ofiar zmarłemu natomiast zamieniono w normę fundowania datków na rzecz kościoła⁴².

Jak już wspomniałam, w krajach zachodniej Europy a później i w Polsce, około wieku XI zmarli chowani byli bezpośrednio w kościele, co okazało się zdecydowanie bardziej prestiżową lokalizacją grobu; lub na cmentarzu, który w tym okresie stał się miejscem pochówku ubogich. Píše M. Vovelle: *Bez względu na to, co artes moriendi mówiły i powtarzały na temat śmierci, która niweluje i zrównuje, nie ma nic bardziej nieegalitarnego niż śmierć [...]. To elity dostąpiły luksusu stawiania czoła śmierci za sprawą grobowca*⁴³. Wizja średniowiecznego, spolaryzowanego społeczeństwa wyraża się w formie zachowanych częstokroć do dziś grobowców możliwych, oraz znanych wyłącznie z przekazów mogił biedoty. [...] ci pierwsi będą mieli coraz częściej groby widoczne i indywidualne, utrwalające pamięć o nich, drudzy zaś nie będą mieli nic⁴⁴. Możliwość pochówku okazała się jednym z wyznaczników statusu, z resztą nie po raz pierwszy, ani ostatni w historii. Społeczność zmarłych

42 Por. J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 114–120.

43 M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu: od roku 1300 po współczesność*. Przeł. T. SWOBODA, M. OCHAB, M. SAWICZEWSKA-LORKOWSKA, D. SENCZYSZYN. Gdańsk 2004, s. 31.

44 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 206.

podzieliła się na tych, którzy zostali upamiętnieni poprzez miejsce spoczynku w kościele: możnych i świętych oraz pozostałą resztę. Różnice społeczne znajdowały odzwierciedlenie w sposobie grzebania zwłok – *jak się domyślamy, główny podział przebiegał między śmiercią uprzywilejowanych, przez długi czas jedynych branych pod uwagę, a anonimową śmiercią biedaków*⁴⁵, pisze M. Vovelle. Po pewnym czasie zwierzchnicy kościelni, nie chcąc dopuścić do zamieniania kościołów w magazyny ciał, stawali się coraz bardziej sceptyczni wobec przywileju pochówków wewnątrz świątyń. Postanowienia kolejnych soborów nakazywały odejście od zwyczaju budowania nagrobków w kościele, a w szczególności w najbliższym sąsiedztwie ołtarza, choć miejsce to z czasem stało się najbardziej pożądane⁴⁶. Jednocześnie te same postanowienia soborowe czyniły liczne dyspensy – dla dostojników kościelnych, fundatorów i dobroczyńców kościoła, świętych, zasłużonych, możnych (w pewnych okresach możliwość pochowania zmarłego w kościele zależała wyłącznie od wysokości wniesionych opłat)⁴⁷. Inni – *biedota i ludzie „zwyczajni”*⁴⁸ grzebani mieli być na cmentarzu, *którym kiedyś nie gardzili nawet najznamienitsi*⁴⁹. Szybko jednak okazało się, że *na cmentarzach groby były za darmo, więc bogacze, chcąc się czymś wyróżnić kazali się chować w kościołach*⁵⁰. Pochówki wewnątrzkościelne doprowadziły do niemal całkowitego wypełnienia świątyń grobami. Nie tylko przestrzeń wokół ołtarza, nawy i ściany boczne, ale także powierzchnie posadzek składały się prawie wyłącznie z płyt nagrobnych. Dopiero reformy przełomu XVIII i XIX wieku doprowadziły do odejścia od tradycji umieszczania nagrobków w kościołach. Tradycja ta współcześnie stanowi

45 M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu...*, s. 27.

46 Por. Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 88.

47 Ibidem, s. 61.

48 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*. Wrocław 1986, s. 16.

49 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 59.

50 J. GERSON: *Opera*. Antwerpen 1706, t. II, s. 440. W: Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 61.

przywilej zarezerwowany wyłącznie dla nielicznych postaci sfery publicznej bądź religijnej. Do tego czasu: *Mamy zatem dwie kategorie osób: do jednej należała prawie cała ludność, wśród której absolutna wiara w życia pozagrobowe górowała nad pamięcią o zwłokach [...]. Druga kategoria obejmowała bardzo nieliczne jednostki [...]*⁵¹.

Jednak dla większej części członków średniowiecznych społeczności różnica między pochówkiem wewnątrz kościoła lub na cmentarzu nie była znacząca. Najważniejsza okazywała się bliskość miejsca kultu religijnego. Funkcja cmentarza zaczynała się w jego murach, sięgając dalej na schody i mały, przykościelny dziedziniec, który z czasem stał się właściwym cmentarzem. Pokryte uniwersalnymi epitafiami płyty nagrobne umieszczano na zewnętrznych ścianach kościoła, jego murze, jeśli pozwalało na to miejsce, dalej także poza murem, gdzie powstawał kolejny cmentarz. Zmarli chowani byli niejednokrotnie we wspólnych mogiłach – dołach kopanych w obrębie posiadłości kościelnych. Kiedy na ograniczonym przez miejskie zabudowania obszarze brakowało przestrzeni przekopywano teren, a resztki zwłok przenoszono do wolnych miejsc w kościołach tworząc ossuaria – na strychach, w piwnicach itp.⁵²

*Średniowieczny cmentarz to – jak pisze Ph. Aries – jednocześnie dziedziniec i kościelnica*⁵³. Aż do końca XVIII wieku, dzieje się tak głównie ze względu na częstotliwość przenoszenia zwłok. Kancelarie kościelne rejestrując, co prawda, wszystkich zmarłych, nie oznaczały miejsca indywidualnych pochówków. Pierwotne usytuowanie szczątków doczesnych w dobrym miejscu nie gwarantowało, że pozostaną tam one na wieki. Cmentarz pozostawał ostatnim miejscem, gdzie chciano grzebać zmarłych – *Testatorzy zadowalają się cmentarzem dopiero wtedy, gdy nie mogą uzyskać miejsca w kościele*⁵⁴.

51 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć*..., s. 214.

52 Ibidem, s. 63–69.

53 Ibidem, s. 66.

54 Ibidem, s. 91.

Należy pamiętać, że zjawisko symbolicznego i fizycznego powiązania sanktuarium oraz miejsca pochówku występowało na terenie Europy z różnym nasileniem. Szczególnie widoczne było we Francji, Włoszech, Niemczech, czy na Wyspach Brytyjskich. Pisze Edelgarda M. Flotyń: *W Polsce doby wczesnochrześcijańskiej wymóg lokowania cimiterium przy świątyniach nie mógł być [...] szerzej stosowany. Powodem była niewielka ilość obiektów sakralnych. Ze stanu badań zdaje się wynikać, że do połowy XII wieku wiele cmentarzy założonych zostało w pewnej odległości od siedzib ludzkich (i świątyń), w tym zgodnie ze starymi zwyczajami, In arge sive In saxis: na polach leśnych, obrzeżach lasu, na nieużytkach, fragmentach arealu uprawnego*⁵⁵. Ostatecznie, począwszy od wieku XIV również na ziemiach polskich dominowały przykościelne cmentarze parafialne i, jak zauważa J. Kolbuszewski, nic interesującego się z nimi nie działo: *w nieskończoność rośnie tylko liczba pogrzebanych na nich zmarłych [...]. Co piętnaście, dwadzieścia lat pojawia się konieczność przeorania ziemi cmentarnej, by nie wychodziły na wierzch szczątki trupów*⁵⁶. W coraz ciasniej zabudowanych miastach trudno było o godne miejsce spoczynku na cmentarzach⁵⁷ kryjących płytko, tuż pod powierzchnią ziemi nie setki, lecz wręcz tysiące zwłok⁵⁸.

Bez względu na miejsce pochówku najistotniejszym aspektem było to, co odróżniało groby chrześcijańskie od pogańskich, czy heretyckich, a więc sytuowanie ich na poświęconej ziemi. Cmentarze, jak podkreśla Ph. Aries, to:

55 E.M. FOLTYN: *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Tychach-Cielmicach. Cmentarz lokalnej społeczności wiejskiej*. „Tyskie Zeszyty Historyczne” 2008, z. 2, s. 11.

56 J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 141.

57 W niektórych miastach średniowiecznej Europy, szczególnie na Wyspach Brytyjskich, występował również rzadszy, ale bardziej zbliżony do znanego współcześnie typ cmentarzy. Charakteryzował je niesymetryczny kształt, otoczenie murem i wypełnienie zielenią. Gromadził zbiorowe, zaznaczone niewielkimi kamiennymi posągami lub krzyżami groby. Symboliczne centrum wyznaczał krzyż pełniący także funkcję ołtarza (por. Ph. ARIES: *Człowiek...*, s. 73).

58 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*, s. 19.

miejsca święte lub poświęcane, publiczne i odwiedzane, a nie nieczyste i opuszczone⁵⁹. Te ostatnie należały się jedynie tym, którzy odeszli od Boga – przestępcom, niewiernym, samobójcom. Nie znajdując miejsca pochówku na parafialnym cmentarzu – grzebani byli poza miastami, z dala od ludzi, przy drogach, na rozwidleniach, skrzyżowaniach; zasypywani kamieniami, by ich duchy nie nękały żywych. Grzesznicy nie mogli być pochowani w poświęconej ziemi również dlatego, że zabraniały tego przepisy prawa kanonicznego – Kościół miał być bowiem łonem dla zmarłych, *dormitorium gdzie ogrzewają swoją duszę*⁶⁰, ciało grzesznika znieważało świętą ziemię, a do tego nie należało dopuścić.

O tym, jak długo na ziemiach polskich utrzymywały się przesady dotyczące grzebania wyjętych spod prawa, czy zmarłych śmiercią nienaturalną, świadczą opisy XIX-wiecznych zwyczajów pogrzebowych sporządzone przez Adama Fischera: *W okolicach Pińczowa samobójców chowa się z daleka od wsi, po nieużytkach, czy lasach, gdyż zwłoki ich sprowadzają grady i nawałnice. [...] W Tarnowskiem w razie śmierci nienaturalnej dusza błąka się przez siedem lat w tem miejscu, na którem z ciała wyszła. Celem uniemożliwienia samobójcy szkodliwych, pośmiertnych wędrówek zaleca się ująć mu głowę, włożyć między nogi twarzą do ziemi i całe też ciało położyć w trumnie grzbietem do góry*⁶¹.

Do połowy XV wieku agonia jawiła się mieszkańcom Europy jako zjawisko powszechne – każdego dnia obserwowano umieranie dzieci, dorosłych, kobiet i mężczyzn, gdyż śmierć w Średniowieczu była sprawą naturalną, codzienną i nieuniknioną, ale zarazem publiczną i pozbawioną intymności [...] ⁶². Oswojona przez naukę Kościoła śmierć, przychodząca pod postacią przemocy, głodu czy zarazy, stawała się coraz bardziej przerażająca, by w XIII i XIV wieku

59 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 53.

60 Ibidem, s. 54.

61 A. FISCHER: *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*. Lwów 1921, s. 356.

62 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*, s. 18.

ujawnić się jako formuła *dance macabre*. Sławomir Tanaś zaznacza, że: *Do połowy XV stulecia śmierć pod różnymi postaciami pojawiała się w sztuce niemal wszędzie*⁶³. W sposób oczywisty otaczała ludzi, triumfowała w pasjach i misteriach, dla których naturalnym tłem okazywały się place przykościelne – cmentarze będące jednocześnie sceną i dekoracją.

Wygląd grobów, jak i samych XIV/XV-wiecznych cmentarzy był odpychający. Dominowały zbiorowe mogiły, chaotycznie rozrzucone w przestrzeni placu cmentarnego, gdzieś tam tylko widoczne były pomniki ważniejszych, ale nie pochowanych w kościele rodzin. W Polsce groby sytuowano blisko siebie. *Stawiano na nich krzyże, pozbawione jednak inskrypcji: groby ludzi „zwykłych” pozostawiały anonimowe a pamięć o nich utrzymywały jedynie księgi cmentarne*⁶⁴. W XVI wieku francuski spis cmentarnego inwentarza obejmował kaplicę, kazalnicę, których mury, podobnie jak mury kościołów pokrywały żałobne tablice, gdzieś tam filary, czy krzyże symbolizujące nieliczne, indywidualne groby, czy raczej grupy grobów *niekiedy, nawet gdy ludzi nie łączy bliższe pokrewieństwo, powstają liczne groby dookoła jednego krzyża*⁶⁵. Nad mniejszymi krzyżami górował jeden – główny, publiczny krzyż cmentarny. Cały ten układ stanowił system znaków związanych z kultem religijnym, jednocześnie umożliwiających względne odnalezienie się w obrębie cmentarza.

Niewątpliwie status przykościelnych cmentarzy drugiego etapu ewolucji nekropolii zachodnioeuropejskich nie był wysoki – bliscy *nie odczuwali głębszej potrzeby utrwalania pamięci o swoich zmarłych, przeżywając ich śmierć, interpretowali ją przez pryzmat jej nieuniknionej powszechności*⁶⁶. Marność cmentarza podkreślała marność ciała i nie dotyczyło to tylko wybranych jednostek.

63 S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*, s. 39.

64 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*, s. 16.

65 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 264.

66 J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 148.

Może dziwić, że ani nadejście postaw odrodzeniowych, ani reformacja⁶⁷, ani wczesny kapitalizm nie zmieniły sposobu myślenia o nekropoliach. Cywilizacje średniowiecza i epoki nowożytnej, co najmniej do wieku XVII, nie przywiązywały zmarłym ani miejsca, ani zwykłych akcesoriów. Są to cywilizacje bez cmentarzy⁶⁸. Z biegiem stuleci cmentarze miejskie stały się miejscami coraz częściej omijanymi ze względów zarówno higienicznych, jak i społecznych – okazały się wylęgarnią chorób i skupiskiem podejrzanych grup. Na przełomie XVII-tego i XVIII-tego wieku mało kto chciał odwiedzać nekropolie przede wszystkim dlatego, że stały się magazynami źle pochowanych zwłok, których fragmenty wykopywane przez rabusiów lub zwierzęta psuły się, wydzielając niebezpieczne fetory⁶⁹. Przestrzeń grzebalna, szczególnie ta niebezpośrednio przylegająca do kościoła, przeistoczyła się w obszar wykluczony – unikaną enklawę.

Nowe pojmowanie miejsca i roli cmentarza w życiu mieszkańców miast pojawiło się dopiero pod koniec XVIII wieku, kiedy likwidacji podległy przykościelne przestrzenie sepulkralne. Wtedy właśnie cmentarz zaczął odzyskiwać miejsce, które utracił we wczesnym średniowieczu⁷⁰. Przywrócona została koncepcja nekropolii założonej według konkretnego planu, podlegającej kontroli i nadzorowi, rządzonej według określonych i, co ważne, egzekwowanych praw.

67 Zreformowane Kościoły sprzeciwiały się na przykład stanowczo (lecz bez powodzenia) wykupywaniu miejsc pod przyszłe groby za pokaźne sumy czy zakazowi grzebania na cmentarzach katolickich zmarłych innych niż chrześcijańskie wyznań.

68 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 465.

69 Ibidem, s. 398.

70 M. VOVILLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu...*, s. 467.

Etap III: XVIII/XIX wiek – cmentarze lokowane poza miastem

Schyłek wieku XVIII wieku to okres przemian życia codziennego. Dawno już oczekiwana decyzja o przeniesieniu miejsc wiecznego spoczynku poza obręb miast wpłynęła na poprawę jakości życia mieszkańców. Nie była ona powodowana jednak wyłącznie kwestiami społeczno-sanitarnymi, a względami religijnymi, w tym postulatem o zaprzestaniu grzebania ludzi jak zwierząt. Nowy zadbane, higieniczny cmentarz przestał być nieopanowaną trupiarnią, wywołującą zarazy, straszącą dźwiękami wybuchów gazów uwalnianych w procesie rozpadu ciał, zatruwającą powietrze w mieście⁷¹. Przestał symbolizować przedsionek piekła, za jaki uważano go dotychczas: *W kosmicznej walce, jaką kościół toczy z szatanem, musi on mu odbierać cmentarz poprzez akt uroczystej konsekracji i bronić przed nim grobów poświęconych. Ale szatan krąży dokoła; trzymany w odpowiedniej odległości mocą egzorcyzmów i sacrum, potrafi jednak powrócić byle szczeliną, tak silne jest wzajemne przyciąganie pomiędzy nim, a trupami. Zaraza, diabeł i cmentarz tworzą trójkąt wpływów*⁷². Dwuznaczność ziemi cmentarnej była przez wieki niepodważalna – z jednej strony to miejsce przeklęte, a więc niebezpieczne, z drugiej uświęcone przez symbolikę krzyża.

Bez względu na eschatologiczne wyobrażenia, XVIII- i XIX-wieczny racjonalizm kazał raz na zawsze zapanować nad przestrzenią nekropolii. Proponowano liczne rozwiązania mające na celu: po pierwsze, zaplanowanie idealnego obszaru grzebalnego, po wtóre oddzielenie świata żywych i umarłych. Separacja dwóch porządków, w myśl różnych założeń, miała przybierać odmienny kształt. Z jednej strony pojawiały się plany wznoszenia laickich, zamkniętych dla publiczności nekropolii pozamiejskich. Z drugiej strony dziedzictwo

⁷¹ Por. Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 401–549.

⁷² Ibidem, s. 267.

xvii-wiecznej tradycji każącej odwiedzać groby przodków stanowiących, jak nazywa je Ph. Aries, *szkołę mądrości*⁷³ wskazywało, że cmentarz miał być mapą, która odbija wizerunek całego społeczeństwa, lub też ogrodem i muzeum sztuk pięknych⁷⁴. We Francji sprawę grzebania zmarłych ostatecznie uregulował porewolucyjny dekret z 23 parairiala roku xii (12 czerwca 1804 roku) – jak twierdzą badacze – najważniejszy i najbardziej przełomowy w społecznej historii cmentarzy urzędowy dokument. Zakładał ostateczne zniesienie pochówków w kościołach oraz przeniesienie cmentarzy w miejsca oddalone od siedzib ludzkich; grzebanie ciał w osobnych, usytuowanych równolegle grobach, oddalonych od siebie o określoną odległość. Miejsca na wspólnych cmentarzach można było wykupywać, pojawia się również zasada koncesji wieczystej. Odwiedzający uzyskali prawo do przychodzenia na cmentarz w dowolnych porach dnia, a pamięć o zmarłych symbolizowały pomniki⁷⁵, przyjmujące *formę obelisku, piramidy lub kolumny, bądź skromniejszą postać krzyża kamiennego, albo z malowanego drewna*⁷⁶.

W ciągu krótkiego czasu zmieniło się zatem wyobrażenie o cmentarzu i wizualności nagrobków. Powstająca w Zachodniej Europie nowa grupa społeczna – nowoczesne mieszczaństwo, złożone z przedstawicieli różnych zawodów, dążyło w coraz bardziej widoczny sposób do podkreślenia własnej odrębności, pozycji i indywidualności. Na miejskich cmentarzach liczniej pojawiały się nagrobki wzorowane na pomnikach najzamożniejszych, opatrzone epitafiami, zawierające informacje o zmarłym – ramy czasowe jego życia, symbole związane z wykonywanym za życia zawodem, nawiązania do historii rodziny. Nowego znaczenia nabierały tablice upamiętniające zmarłych, wcześniej typowe głów-

73 Ibidem, s. 470.

74 Ibidem, s. 490–492.

75 Ibidem, s. 505–507.

76 Ibidem, s. 267.

nie dla wnętrz kościelnych. Od wieku XVI do XVII staje się [tablica – przyp. B.L.] najpowszechniejszą formą grobu i wówczas albo zupełnie odrywa się od grobu [...], albo wchłania grób i tworzy jego główny element. W wieku XVIII nie nazywa się już jej tablicą, lecz po prostu epitafium, co znaczy wówczas tyle co grób⁷⁷. Pomimo że na przełomie XVIII i XIX stulecia wciąż jeszcze przeważały skromne stele w kształcie krzyża oraz proste formy grobów opatrzone jedynie imieniem zmarłego, nazwiskiem jego rodu i epitafium, zmiany były coraz bardziej widoczne⁷⁸. Okres ten, pomimo że wskazujący dopiero mające nastąpić przemiany, charakteryzowały przede wszystkim dwie cechy – doszło do zniesienia anonimowości w obrębie cmentarzy oraz powszechnego wyprowadzenia pochówków z kościoła. W Paryżu pod koniec wieku XVIII ostatecznie zdecydowano zlikwidować wszystkie cmentarze przykościelne i utworzyć jedną, wspólną miejską nekropolię⁷⁹. Podobnie zresztą postępowano w wielu innych miastach, czego skutkiem było, coraz powszechniejsze w Europie, rozluźnienie więzi kościoła z cmentarzami. Miejsca po dawnych nekropoliach przykościelnych zagospodarowywano jako przestrzenie użytkowe: *Wówczas funkcja publicznego miejsca przeszła z cmentarza na sąsiedni plac*⁸⁰. W ten sposób na przykład, w 1797 roku po likwidacji wszystkich śródmiejskich przestrzeni grzebalnych Krakowa, między innymi cmentarza przy Kościele Mariackim, powstały Place: Mariacki, Wszystkich Świętych oraz Szczepański⁸¹. *Tak więc [...] powstaje wokół kościoła przestrzeń, która nie jest już cmentarzem anonimowych grobów zbiorowych, cmentarzem niewidocznych mogił biedaków i poniżonych. Usiana jest pomnikami skromnymi, ale często też bogato zdobionymi [...]*⁸².

77 Ibidem, s. 279–280.

78 Ibidem, s. 267–268.

79 Ibidem, s. 315.

80 Ibidem, s. 81.

81 Por. J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*, s. 193.

82 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 334.

Edward T. Hall zwraca uwagę, że: *Topografia wiosek, miasteczek i miast, a także przedzielającego je pejzażu nie jest przypadkowa, wynika z planu, który zmienia się w zależności od epoki i kultury*⁸³. Im bliżej czasów współczesnych, tym przestrzeń, szczególnie miejska, zagospodarowywana była w coraz bardziej zaplanowany sposób. Zjawisko przebudowy centrów miast oraz relokacji miejsc pochówku objęło, jak już wiemy, dawne ziemie polskie. Jeden z pierwszych, celowo wyznaczonych poza miastem cmentarzy założono u schyłku XVIII wieku w Warszawie. Początkowo niechętnie wykorzystywany, z czasem stał się wzorem dla kolejnych pozamiejskich nekropolii⁸⁴. Zaznaczyć należy, że powszechna aprobata dla lokalizowanych poza obszarem miasta cmentarzy nie nastąpiła szybko, a zdaniem J. Kolbuszewskiego: *Najsilniejszy opór budziła myśl o grzebaniu zwłok w ziemi niepoświęconej, czyli lęk przed 'psim pochówkiem'*⁸⁵. Problem ten nie dotyczył zresztą wyłącznie obszaru znajdującej się pod zaborem Polski, ale większości wsi i miast europejskich, których mieszkańcy sprzeciwiali się wyprowadzeniu terenów grzebalnych poza kościoł i jego najbliższe sąsiedztwo. Reformami cmentarzy w I Rzeczypospolitej w 1792 roku zajęła się Komisja Policji Obojga Narodów, wydając decyzję o zakładaniu nowoczesnych nekropolii w miejscach, które nie zagrażałyby zdrowiu mieszkańców okolicy⁸⁶, dotychczas bowiem: *jak Paryż, tak i Warszawa śmierdziała trupami. Śmierdziały nimi wszystkie miasta: im były większe tym odór był silniejszy, co jednak wcale nie oznaczało, że mniejsze miejscowości pachniały przyjemniej*⁸⁷. Zgodnie z nieco późniejszymi zarządzeniami władz zaborczych systematycznie

83 E.T. HALL: *Ukryty wymiar*. Przeł. T. HOŁÓWKA. Warszawa 2009, s. 148.

84 Por. J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*

85 IDEM: *Wiersze z cmentarza...*, s. 21.

86 Por. A. KOBUS-OLEJ: *Nekropolie. Zabytkowe cmentarze wielokulturowej Polski*. Oprac. graficzne K. KOBUS, M. REMBAS. Warszawa 2009, s. 11.

87 J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 172.

wszystkie przykościelne cmentarze w miastach były zamykane i zastępowane nowymi, lokowanymi w oddaleniu od ścisłej zabudowy [...]. Były to cmentarze zupełnie nowego typu, w porównaniu z dotychczasowymi duże, a lokowanie ich za miastem pozwalało stopniowo je powiększać⁸⁸.

Demokratyzacja cmentarzy, możliwość wznoszenia trwałych, samodzielnych nagrobków właściwa nie tylko zamożnym arystokratom, ale coraz szerszym grupom społecznym, w połączeniu z postępującą indywidualizacją oraz romantycznym wyobrażeniem życia doprowadziła do całkowitej i trwałej zmiany funkcji i znaczenia cmentarzy. Śmierć przestała być średniowieczną codziennością, czy oświeceniowym tematem obaw o własny los – zaczęto pojmować ją w kontekście utraty osoby najbliższej⁸⁹. Można stwierdzić, że akt odejścia oraz towarzyszące mu następstwa – pogrzeb, wzniesienie grobu, wreszcie zainteresowanie nim samym, przybiera formę dramatyczną. Przyczyn tych zjawisk upatruje się między innymi we wzroście znaczenia jednostki, rozpowszechnieniu jej praw, a także postępującej, szczególnie w krajach zachodnich, laicyzacji. Komentuje Michael Foulcault: *W gruncie rzeczy było to dość naturalne, że w epoce rzeczywistej wiary w zmartwychwstanie ciał i nieśmiertelność duszy szczątkom cielesnym nie przypisywano nadrzędnego znaczenia. [...] od momentu gdy ludzie przestali być pewni czy mają duszę [...] konieczne stało się przypisywanie większej uwagi martwemu ciału, które jest ostatecznie jedynym śladem naszej egzystencji [...]*⁹⁰. Za Ph. Aries dodać trzeba, że: *Pozytywizm był z kolei początkiem nowego kultu zmarłych i kultu grobu*⁹¹. Cmentarze drugiej połowy XIX wieku przyjęły ostatecznie usystematyzowany charakter – stały się miastami zmarłych, których domy

88 A. KOBUS-OLEJ: *Nekropolie...*, s. 11.

89 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*

90 M. FOULCAULT: *Inne przestrzenie*. Przeł. A. REJNIAK-MAJEWSKA. „Teksty Drugie” 2005, nr 6 (96), s. 122.

91 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 45–46.

symbolizowały rozrastające się grobowce. Nekropolia, zupełnie jak miasto żywych, była podzielona na dzielnice – obszary zamożnych i ubogich, zasłużonych lub okrytych niesławą. Miejsce na cmentarzu wyznaczało pozycję społeczną podkreślaną dodatkowo dzięki formie nagrobka. Nowe przestrzenie funeralne oferowały spory obszar przeznaczony dla pochówków, oddalona została groźba częstego przekopywania mogił, co stało się przyczyną tworzenia trwałych grobowców. Przede wszystkim, jak podkreśla J. Kolbuszewski: *zaletą nowych cmentarzy było to, iż dawały wszystkim możliwość intymnego, osobistego uprawiania kultu, który był zarazem kultem publicznym i społecznym*⁹².

Na przełomie XVII i XVIII wieku zaczął wyłaniać się nurt, który można określić sztuką cmentarną, od tego czasu nekropolie uważać można za miejsca, *gdzie bez trudu prześledzić można wpływ wielkich prądów sztuki [...]*⁹³. Wraz z rehabilitacją obszarów funeralnych pod gołym niebem, miejsca grzebania zmarłych, jak przed wiekami, oznaczano znowu czymś więcej niż tylko drewnianym krzyżem. Cmentarz okazywał się w coraz szerszym znaczeniu nośnikiem treści nie tylko eschatologicznych, ale szerszych – estetycznych i kulturowych⁹⁴. Zdefiniowaną na nowo formę ekspresji żalu po utracie bliskich wyrażano przez formę nagrobków – coraz bardziej misternie zdobionych pomników, wyposażonych w naczynia z wiecznym ogniem, opatrywanych epitafijnymi tablicami, wreszcie dekorowanych kwiatami. *Taki charakter cmentarza stwarzał pełną możliwość indywidualizacji grobu, co oznaczało zarazem pełną indywidualizację osoby zmarłego. Grób zaświadczał o niepowtarzalności ludzkiego istnienia [...]*⁹⁵. Mniej

92 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*6, s. 27.

93 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 334.

94 Trzeba jednak pamiętać, że był to dopiero początek przemian, w wielu przypadkach, szczególnie w mniejszych ośrodkach miejskich, cmentarze były wciąż miejscami źle utrzymanymi, zaniedbanymi, niejednokrotnie jeszcze przeznaczonymi do wypasu bydła.

95 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*, s. 26.

więcej w tym też czasie pojawiła się nowa oprawa estetyczno-stylistyczna zarówno na płaszczyźnie językowej, jak i ikonicznej. *Epitafijne pomniki* wyszły z kościołów, *wkroczyły na cmentarze*⁹⁶. Pomniki zaczęły przypominać grobowce znane z wnętrz świątyń lub bryły architektoniczne. Początkowo nowe cmentarze wypełniały stele w kształcie krzyży, tablice zawierające epitafia, nieco później grobowce w kształcie sarkofagów. Te ostatnie rozbudowywane w następnych latach do postaci mauzoleów, w latach siedemdziesiątych XIX stulecia wyparte zostały przez groby-kaplice⁹⁷ – okazałe rodzinne grobowce z ołtarzem oraz miejscami na trumny. *To właśnie w tym okresie – między rokiem 1870, a pierwszą Wojną Światową – nagrobna kaplica, miniatura rodzinnej siedziby, osiąga apogeum swojej popularności*⁹⁸. Dotyczy to jednak przede wszystkim grobów zamożnych mieszczan i wyższych warstw społeczeństwa. Ubodzy wciąż grzebani byli w skromnych, niewyróżniających się mogiłach. Bez względu jednak na formę: *Grób nie jest już prawie wcale, nawet z pozoru, tym nagrobkiem, który utrwał pamięć o kimś: stał się celem odwiedzin i pielgrzymek, miejscem modlitwy i rozmyślenia*⁹⁹. Co więcej, miał w sposób bezpośredni nawiązywać do życia pochowanego poprzez umieszczenie w bryle grobowca jego podobizny (w formie rzeźby lub płaskorzeźby, później fotografii). W przestrzeni nekropolii umieszczano też pomniki postaci mitycznych lub historycznych, a symbolika cmentarna skłaniać miała nie tyle do refleksji religijnej, co raczej uwznioślenia idei pamięci i przemijania. Odniesienia religijne zaczęły ustępować miejsca innym elementom dekoracyjno-symbolicznym. *Na nowo stawianych grobach nie tylko nie ma już chrześcijańskiej tradycji przejętych symboli eschatologicznych (czaszek, piszczeli),*

96 J. KOLBUSZEWSKI: *Przestrzenie i krajobrazy*. Wrocław 1994, s. 305.

97 Por. M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu...*, s. 602–604.

98 Ibidem, s. 604.

99 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 525.

ale redukuje się w nich nawet do minimum obecność wszelkiej emblematyki religijnej¹⁰⁰. Można dodać, że w zasadzie jako trwały symbol wywodzący się i nawiązujący do tradycji chrześcijańskiej pozostaje jedynie krzyż. Również cmentarze dużych ośrodków miejskich położonych na obszarze dawnej Rzeczypospolitej laicyzowały się do pewnego stopnia. W XIX wieku przemijanie, smutek i żal stały się wartościami cenionymi daleko bardziej niż maksyma *memento mori*.

W drugiej połowie XIX wieku cmentarze przeistoczyły się w miejsca coraz chętniej i powszechniej odwiedzane. Można odnaleźć dwie przyczyny tego zjawiska. Po pierwsze przestały już odpychać niedostatkami higienicznymi, a wręcz stawały się coraz bardziej atrakcyjne pod względem estetycznym. Wypełnione nawiązującymi stylistycznie do minionych epok grobowcami, obsadzone zielenią, oddalone jednocześnie od zgiełku miasta przyciągały mieszkańców miast. Po drugie odwiedzanie grobów bliskich stało się głęboką potrzebą – kultura romantyczna stworzyła odrębny, nowy, wielki zespół stylów zachowań na cmentarzach. Należały do nich: *kłęknięcie na grobie i obok niego, opieranie się o krzyż lub grobowiec w geście zadumy, kładzenie głowy na płytę grobową, rzucanie się na mogiłę by okazać żal i rozpacz* [...] ¹⁰¹.

Obyczajowość i obrazowość cmentarzy w ciągu XIX stulecia uległa przemianom. W różnym tempie: szybciej w miastach niż na wsiach, w odmiennym stylu: inaczej w będącej źródłem przemian Francji; inaczej w Anglii, gdzie utrzymywał się typ powszechnych już kilka wieków wcześniej *churchyards* – cmentarzy na otwartym powietrzu; inaczej w śródziemnomorskiej Hiszpanii i Włoszech, gdzie rozwinął się typ Campo Santo; zaczęły powstawać nekropolie nowego typu¹⁰². Do końca wieku zakaz gromadzenia zwłok w obrębie miast utrwalił się już na całym kontynencie, a także w Stanach Zjednoczo-

100 Ibidem, s. 227.

101 J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 206.

102 Por. S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*

nych, gdzie już w latach dwudziestych XIX wieku zdecydowano o sytuowaniu cmentarzy poza miastami. Zaznacza M. Vovelle: *Na Stanach Zjednoczonych nie ciążył nawarstwienia z przeszłości ani dziedzictwo miejskiej struktury, podlegające na razie wstrząsom gwałtownej urbanizacji*¹⁰³. Ameryka czerpiąca z kultury europejskiej wytworzyła, co ciekawe, indywidualną (nawiązującą przede wszystkim do tradycji brytyjskiej) i wczesną koncepcję pozamiejskich nekropolii, w tym czasie zwykle utrzymanych w stylu naśladowującym krajobraz naturalny. Dlatego też na obszarze Stanów Zjednoczonych do dziś funkcjonuje wiele cmentarzy starszych niż europejskie.

Bez względu na pewne różnice między rokiem 1830, a 1840 wszędzie zauważalny jest jakiś ruch, start, następnie wzrost, który osiąga punkt kulminacyjny około roku 1880–1900, po czym lata dwudzieste kolejnego stulecia narzucają nową, skromniejszą – by rzec: bardziej ciasną [...] wizję cmentarzy¹⁰⁴. Trudno jest przedstawić syntetyczny, uniwersalny opis zachodnich nekropolii, który nie uwzględniałby lokalnych różnicowań i odmienności, w całej Europie można jednak obserwować zbliżoną tendencję rozwoju nie tylko samych miejsc pochówku, ale również ich infrastruktury. Jednocześnie, pomimo wyprowadzenia poza miasto, nekropolia stała się obszarem coraz bliższym jego mieszkańcom. Píše J. Kolbuszewski: *W romantycznym wieku XIX cmentarze wraz z bardzo szeroko pojmowaną problematyką śmierci poczęły być tematem zwiększonego zainteresowania, zaczęto na nie chodzić dla snucia się w scenerii grobów głębokich, refleksyjnych przemyśleń o sensie życia i śmierci, stały się one obiektami godnymi zwiedzania, także literatura uczyniła je jednym z ważnych tematów i nieraz miejscem akcji utworów*¹⁰⁵. Postępujące procesy urbanizacyjne sprawiły natomiast, że jeszcze w wieku XIX cmentarze otaczane przez rozrastające się metropolie zaczęły powracać do krajobrazu miejskiego.

103 M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu...*, s. 599.

104 Ibidem, s. 602.

105 J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 25.

Etap IV: XX/XXI wiek – cmentarze lokowane w mieście

Szybka ekspansja urbanistyczna sprawiła, że pod koniec wieku XIX rozbudowujące się, europejskie miasta zaczęły wchłaniać podmiejskie nekropolie. Publiczne cmentarze gromadzące imienne groby większości zmarłych, zakładane w formie ogrodów, parków, czy pól grobowych¹⁰⁶ powoli przeistaczały się w obszary wewnątrzmięskie. Industrializujące się miasta coraz częściej wzbogacały się o miejsca pamięci, nie tylko nekropolie zresztą, ale i pomniki, monumenty, memoriały uwieczniające świadectwo o bohaterach. Ostatecznie zmieniło się też społeczne znaczenie cmentarza, który *wyrażał filozofię przemijania [...], ale wyrażał również kult herosów [...]* zarazem zaś grób i cmentarz stawały się *bramami do życia wiecznego, przedsionkiem zaświatów*¹⁰⁷. Jak pisze M. Vovelle: *Ukryte za swoimi murami miasto umarłych okazuje się spokojną, kojącą imitacją prawdziwego miasta*¹⁰⁸, ma więc swoje ulice, place, pomniki, gorsze i lepsze dzielnice.

Nekropolia stała się terenem oddzielnym – związanym z przeżyciem duchowym, a jednocześnie enklawą rządzącą się własnymi prawami, funkcjonującą własnym rytmem – miejscem określonych zdarzeń społecznych. Cmentarne ogrodzenia, podobnie jak mury kościołów, zaczęły wyznaczać granicę miejskiego sacrum oddzielnego od sfery codzienności systemem norm kulturowych. Cmentarz okazał się być specyficznym, wyróżniającym się obszarem – swoistą dzielnicą o charakterystycznym układzie przestrzennym, strukturze, hierarchii podobszarów, typowych punktach orientacyjnych – miejscach honorowych, kaplicach, nagrobkach. Wiek XX przyniósł pluralizm form cmentarnych – wznoszono różne w stylu i kształcie pomniki – począwszy od prostych, pozbawionych zdobień, aż do wykorzystujących wiele detali

106 Por. S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*, s. 78.

107 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*, s. 25.

108 M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu...*, s. 605.

nawiązujących do symboliki religijnej, historycznej, czy bardzo popularnej florystycznej. W formach nagrobków utrwalano także znaki nawiązujące do osobistych cech zmarłego – choćby zawodu, czy pasji. Wyobrażające pochowanych pomniki zostały trwale zastąpione przez fotografie.

Przyjąć można, że przestrzeń europejskich nekropolii stanowi zbliżony w gruncie rzeczy zapis zmieniających się stylów, gustów, obyczajów, będących odzwierciedleniem zbiorowych wyobrażeń o doczesności i tym, co następuje po niej. *Krocząc na chybił trafił od Glasgow po Oslo, mieliśmy okazję zauważyć pewien czasoprzestrzenny rytm, w którym poszczególne elementy to pojawiają się to znowu znikają*¹⁰⁹. Tak jak pojawiają się i znikają kolejne tendencje funeralne. Jedna z nich ujawniła się w pierwszej połowie wieku XX w czasie dwóch wielkich wojen, które nie pozostały bez wpływu na sposoby utrwalania pamięci o poległych. W całej Europie (i Stanach Zjednoczonych), po raz pierwszy na taką skalę zakładano nekropolie wojenne, z których większość zachowała się do dziś. Zauważa S. Tanaś: *Wielkie cmentarze wojenne z pierwszej i drugiej wojny światowej były kulminacją zjawiska zapoczątkowanego w XIX wieku. Wzrost liczby niezidentyfikowanych ciał poległych również wpłynął na pojawienie się nowej formy upamiętniania śmierci żołnierza tj. grobu nieznanego żołnierza*¹¹⁰. Jak twierdzi M. Vovelle, począwszy od I wojny światowej śmierć podlegała rosnącej laicyzacji. Z jednej strony wpłynął na to rozwój medycyny oraz poprawa warunków higienicznych w miastach, które zasadniczo przyczyniły się do wydłużenia czasu życia¹¹¹. Z drugiej rozwinęła się postromantyczna fascynacja śmiercią – tym, co metafizyczne, niepoznane; spirytualizm, duchowość, rozpowszechnianie tematyki tanatologicznej w literaturze popularnej i filmie. Wszystko to okazało się początkiem zjawisk

109 M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu...*, s. 603.

110 S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*, s. 71.

111 Por. M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu...*, s. 600–615.

określanych jako komercjalizacja i banalizacja śmierci¹¹². Już w latach dwudziestych pisał Max Scheller: *Chociaż ów człowiek nowożytny „liczy się” ze śmiercią i tysiąckrotnie wobec niej się „asekuruje”, to jednak śmierć właściwie nie istnieje dlań naocznie on nie żyje „w obliczu” śmierci. [...] Nieistnienie śmierci stanowi faktycznie pewien rodzaj negatywnej iluzji świadomościowej nowożytnego typu człowieka*¹¹³. Druga połowa XX wieku to czas tym powszechniejszego wypierania lęku przed odchodzeniem, w kulturze zachodniej umieranie okazuje się coraz częściej marginalizowane, przenoszone do szpitali, hospicjów – wymazane z codziennego krajobrazu. Ducha epoki wyraża powiedzenie Woody’ego Allena: *Śmierć? Wołałbym, żeby nie było mnie przy tym, kiedy przyjdzie*¹¹⁴. J. Baudrillard pisze natomiast, że w XXI wieku: *Śmierć jest anomalią, której nie daje się pomyśleć, w porównaniu z nią wszystkie inne wydają się niegroźne. Śmierć jest występkiem, nieuleczalną dewiacją*¹¹⁵. Konsekwencje postaw tego typu nie mogą, zdaje się, pozostać bez wpływu na formę wyrażania pamięci o zmarłych, a co za tym idzie sposobów podejścia do przestrzeni pochówku. W kolejnych rozdziałach pracy postaram się dać odpowiedź, czy dotyczy to również społeczeństwa polskiego.

112 Por. S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*, s. 46–49.

113 M. SCHELLER: *Cierpienie, śmierć, dalsze życie: pisma wybrane*. Przeł. A. WĘGRZECKI. Warszawa 1993, s. 95.

114 *Miłość i Śmierć*. Reż. W. ALLEN. Francja-USA 1975.

115 J. BAUDRILLARD: *Wymiana symboliczna i śmierć*. Przeł. S. KRÓLAK. Warszawa 2007, s. 158.

Rozdział II Cmentarze Katowic

Śmierć staje się fascynującym lustrem, przez które widzimy miasto, jego rozrost i przemiany.

[CATHERINE ARNOLD]¹

Śląskie miasto Katowice – początki

O trudnej problematyce usytuowanego w specyficznym kontekście geograficzno-politycznym Górnego Śląska pisano wielokrotnie. Liczne analizy historyczno-społeczne wskazują na odmienny względem innych regionów charakter tego leżącego na pograniczu obszaru. Wielu badaczy zwracało uwagę na specyficzną strukturę społeczną regionu, który od XIX wieku ewoluował jako ściśle przemysłowy. Wraz z rozwojem kapitalizmu, zniesieniem pańszczyzny oraz rozwojem górnictwa i hutnictwa, na ziemiach śląskich zaczął tworzyć się określony układ społeczny – stosunkowo niewielka liczba posiadaczy, przede wszystkim Niemców; malejąca liczba chłopów oraz rosnąca liczba robotników. Taki stan rzeczy utrwalił się w ciągu wieku XIX, kiedy Śląsk znajdował się pod zaborem pruskim.

Górny Śląsk, zasobny w bogactwa naturalne, wymagał pewnego specyficznego typu podejmowanej pracy. Pracy fizycznej, która była nie tylko konieczna, ale i niezwykle szanowana. Pisze klasyk – Józef Chałasiński: *Górnoślązak czuje się robotnikiem, ale nie robotnikiem byle jakim: pierwszej klasy*². Z szacunkiem i przywiązaniem do pracy łączył się szeroko opisywany etos, który swe początki wziął

1 C. ARNOLD: *Necropolis. London and its Dead*. London–New York 2006, s. 2.

2 J. CHAŁASIŃSKI: *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku: studjum socjologiczne*. Warszawa 1935, s. 100.

właśnie z XIX-wiecznych stosunków społecznych, przenikania polskiej i niemieckiej kultury, zbliżania religii katolickiej i protestanckiej. Oprócz środowiska pracy, przenoszenie wzorów solidnej pracy, norm i zasad moralnych odbywało się w rodzinie. Rodzina śląska była ważnym czynnikiem przekazywania takiego systemu wartości, który był istotny w całym etosie śląskim (solidności, pracowitości, dyscypliny, poszanowania wartości, praworządności i podporządkowania). Wykształcenie, jeśli za tym nie szły kwalifikacje zawodowe nie było w cenie³. Czynnikiem spajającym rodzinę śląską stała się religia. Zauważa Paweł Rybicki: *Znany jest fakt żywej religijności Ślązaków i ich szczerego przywiązania do wiary. Wiadome jest również znaczenie, jakie stosunek do religii i Kościoła miał w dziejach Śląska, zwłaszcza w epoce pruskiego ucisku politycznego. Rola religii nie była i nie jest czymś oderwanym od reszty życia; łączy się ona z kultem form tradycyjnych i z zachowaniem obyczajów*⁴. Na pograniczu tych właśnie wartości, w kontekście relacji międzykulturowych niemieckich i polskich światów wytworzyła się określona sytuacja społeczna.

W tym kontekście, w połowie XIX wieku podjęto decyzję o rozbudowie, a w jej wyniku przekształceniu wsi Katowice w miasto. Miasto, które zostało utworzone poprzez dołączanie kolejnych, charakteryzujących się długą historią osad. Ludwik Musioł zwraca uwagę, że można mówić o trzech okresach ich rozwoju: z pierwszego, kiedy powstawały *dawne osady wiejskie, sięgające czasów osadzania wsi na prawie niemieckim*⁵, pochodzą wsie: Dąb, Bogucice, Załęże oraz osady: Ligota i Brynów. Kolejny okres to czas, kiedy tworzyły się *wsie, których powstanie łączy się z akcją osadniczą wszczętą w drugiej połowie XVI w.*⁶, a tego typu wsią są same Katowice. Wreszcie trzeci okres to *twory późne, powstałe w związku z akcją*

3 U. SWADŻBA: *Etos pracy jako kapitał społeczno-kulturowy Śląska*. W: *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI, K. BIERWIAZONEK, T. NAWROCKI. Katowice 2008, s. 217.

4 P. RYBICKI: *O badaniu socjograficznym Śląska*. Katowice–Cieszyn 1938, s. 52.

5 *Materiały do dziejów wielkich Katowic (1299–1799)*. Zebrał i oprac. L. MUSIOŁ. Katowice 1936, s. 13.

6 *Ibidem*.

osadniczą, jaką prowadzono w ciągu XVII w., a zwłaszcza w początkach XVIII w.⁷, do których zaliczyć należy pozostałe osady, z czasem włączone w obszar miasta, a więc Hałdę Załęską i Katowicką, Karbową, Koszutkę, Muchowiec, Obroki, Wełnowiec, Zawodzie, czy Kamionkę.

Katowice prawa miejskie uzyskały 11 września 1865 roku, od początku wyróżniając się na tle innych miejscowości Górnego Śląska. Przede wszystkim były tworem małym, pierwotnie zajmującym powierzchnię niecałych 5 km². Powstały jako centrum administracyjne dla rosnących w siłę okolicznych obszarów przemysłowych. Józef Szaflarski wskazuje, że ogromny wpływ na znaczenie miasta miała lokalizacja na jego terenie zarządu dóbr przemysłowo-rolniczych, a następnie dyrekcji górniczej Thiele-Winklerów (w 1870 roku skupiająca 32 kopalnie, zatrudniające 4267 górników), a także bliskość zakładów przemysłowych oraz połączenie miasta z okolicznymi osadami linią kolejową⁸.

O Górnym Śląsku mówi się, że jest *nie tylko interesującym przykładem regionu pogranicza, ale również obszarem drastycznie skumulowanych problemów społecznych, ekonomicznych, politycznych, kulturowych i ekonomicznych*⁹. Świadczą o tym z jednej strony zapisy historyczne, z drugiej potwierdzają dyskretne ślady w przestrzeni, choć należy pamiętać, że same Katowice od początku swojej miejskiej historii nie były terenem istotnych konfliktów, charakterystycznych dla pogranicza kulturowego.

Katowice w okresie nadania praw miejskich były osadą specyficzną – mniej-szą niż okoliczne miejscowości, charakteryzującą się inną strukturą społeczną, pełniącą od początku określone role dyspozycyjne w rejonie. Funkcjonowały

7 Ibidem.

8 Katowice 1865–1945. *Zarys rozwoju miasta*. Red. J. SZAFLARSKI. Katowice 1978, s. 81.

9 M.S. SZCZEPAŃSKI, M. LIPOK-BIERWIAZONEK, T. NAWROCKI: *Górny Śląsk jako region pogranicza – atuty i obciążenia*. W: *Górny Śląsk – na moście Europy*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI. Katowice 1994, s. 85.

jako obszar współistnienia i przenikania kultur, oddziaływania wpływów społecznych i politycznych¹⁰. Stykały się w nim różne światy – kultura niemiecka i polska, protestancka, żydowska i katolicka, wreszcie mieszczańska i rolniczo-robotnicza – co nie mogło pozostać bez wpływu na tworzenie i funkcjonowanie przyszłej stolicy regionu. W czasie, gdy Katowicom przyznano prawa miejskie mówiono, że stworzono z polskiej wsi niemieckie miasto¹¹. Na przełomie wieków XVIII i XIX osada była zamieszkiwana wyłącznie przez ludność polską, o czym świadczą zachowane w dokumentach charakterystycznie brzmiące nazwiska chłopów i rzemieślników¹². Wraz z rozwojem miasta pojawiała się w nim coraz większa grupa ludności żydowskiej oraz niemieckiej, głównie przedstawiciele warstw średnich. Richard Holtze w studium dotyczącym Katowic notuje: *Przyjechali tu i osiedlili się na stałe bardzo różni ludzie [...] różnili się między sobą pochodzeniem wiarą, mową, zwyczajem, wykształceniem i zamożnością, przyjeżdżali z sąsiednich miejscowości i powiatów i z pozostałych części Śląska, z dalekich niemieckich stron i spoza Niemiec, z prowincji i ze stolic, z odrębnymi poglądami, wymaganiami i towarzyskimi przyzwyczajeniami, z pieniędzmi lub bez, z głową lub bez głowy, trzeźwo kalkulując lub licząc na szczęście [...]*¹³.

W myśl polityki władz zaborczych na Górnym Śląsku Katowice miały pełnić istotną rolę w walce o pruskiego ducha na słowiańskim wschodzie¹⁴, czemu służyło chociażby zakładanie licznych organizacji niemieckich, w tym oddziału Związku Kresów Wschodnich (Hakaty), czy rozbudowa instytucji kulturalnych, jak

10 Por. M. BŁASZCZAK-WACŁAWIK, W. BŁASIAK, T. NAWROCKI: *Górny Śląsk szczególnie przypadek kulturowy*. Warszawa 1990.

11 L. SZARANIEC: *Osady i osiedla Katowic*. Katowice 1996, s. 13.

12 Por. Katowice 1865–1945. *Zarys rozwoju miasta...*, s. 65.

13 R. HOLTZE: *Miasto Katowice. Studium kulturowo-historyczne*. Przeł. I.T. SŁAWIŃSKA. Katowice 2005, s. 40.

14 L. SZARANIEC: *Osady i osiedla Katowic...*, s. 13.

Teatr Miejski, na którego portyku umieszczono maksymę *Deutschem Wort und deutsche Art* (*Niemieckiemu słowu i niemieckiemu duchowi*)¹⁵. Z drugiej strony powstawały liczne polskie organizacje kulturalne, a na obszarze miasta nie odnotowywano większych konfliktów na tle narodowościowym, czy religijnym. Odmienne pod względem wyznania i pochodzenia społeczności, pomijając nieliczne odstępstwa, współistniały tworząc wspólnotę młodego miasta. Przyczyniała się do tego również polityka duchownych, jak choćby księdza Leopolda Markiefki, o którym pisano: *był swego rodzaju prekursorem dzisiejszych prądów ekumenicznych, przyjaźnił się z duchownymi ewangelickimi. Z chwilą gdy na terenie dzisiejszych Katowic pojawili się pierwsi ewangelicy, zezwolił na ich pogrzeby na bogucickim cmentarzu*¹⁶. W 1871 roku przedstawiciele wyznania ewangelicko-augsburskiego stanowili blisko jedną piątą ludności (średnia dla regionu 10,6%), Żydzi natomiast jedną dziesiątą mieszkańców (średnia dla regionu 5,5%)¹⁷, jak u schyłku XIX wieku pisał R. Holtze: *Wyznawcy różnych religii [w Katowicach – przyp. B.L.] żyli zgodnie i chyba tak zostanie*¹⁸.

Powstanie i rozwój miejskich nekropolii

W związku z obecnością wiernych przynależących do różnych grup wyznaniowych wzniesiono w centrum powstającego miasta trzy świątynie – Kościół Gminy Ewangelicko-Augsburskiej (1856) przy ul. Szkolnej¹⁹, Synagogę przy ul. Mickiewicza (1862) oraz rzymskokatolicki Kościół Najświętszej Marii Panny (1870) wieńczący ul. Mariacką. Niedaleką konsekwencją

15 *Dzieje Katowic 1299–1945*. Oprac. J. STARNAWSKA. Katowice 1987, s. 15.

16 T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic*. Zdjęcia W. JAMA. Katowice 1997, s. 14.

17 *Katowice 1865–1945. Zarys rozwoju miasta...*, s. 74.

18 R. HOLTZE: *Miasto Katowice. Studium kulturowo-historyczne...*, s. 41.

19 Dla przejrzystości topograficznej w całej pracy stosuję obecne nazwy katowickich ulic.

powstania wspomnianych świątyń było utworzenie wyznaniowych cmentarzy – ewangelicko-augsburskiego (1856 – przy ul. Damrota/Francuskiej), żydowskiego (1868 – przy ul. Kozielskiej) i katolickiego (1870 – przy ul. Francuskiej). Pomijając założone wcześniej cmentarze katolickie w Murckach²⁰ oraz Bogucicach²¹, które nie wchodziły w pierwotny obszar miasta, były to w zasadzie pierwsze trwałe przestrzenie przeznaczone grzebaniu zmarłych na tym terenie. Niektóre z osad tworzących późniejsze Katowice zakładane były już w XVI i XVII wieku, jednak zmarłych chowano wówczas raczej w prowizorycznych mogiłach, a cmentarze, w obrębie których wznoszono stałe nagrobki powstawały dopiero w drugiej połowie XIX stulecia. Pamiętać trzeba, że liczba ludności zamieszkującej dzisiejszy obszar miasta była niewielka, a parafie, przy których lokalizowano dawne cmentarze obejmowały kilka wsi, z czasem przyłączanych do okolicznych miast: Katowic, Chorzowa, Mikołowa. Podkreśla Tomasz Fałęcki: *Nekropolie odpowiadają zwykle swym charakterem wsiom i miastom, którym służą: zmieniają się też wraz z nimi. Pradawne cmentarze wsi górnośląskiej były typowymi cmentarzami chłopskimi, gdzie deszcze i śniegi szybko niwelowały kopczyki grobów otoczone darnią i oznaczone krzyżami. Cmentarzyki te otaczały*

20 W dzielnicy Murcki znajdował się założony w połowie wieku XIX cmentarz choleryczny. W związku z epidemią roku 1846, władze pruskie postanowiły stworzyć obszar pochówku dla dotkniętych zarazą (por. T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic...*, s. 41). Cmentarz po przejściu epidemii został zamknięty i właściwie zapomniany. Dziś już nie istnieje.

21 Pierwszy cmentarz w Bogucicach został założony prawdopodobnie pod koniec XIV wieku. Zgodnie z obowiązującymi w tamtym czasie zasadami: *znajdował się wokół drewnianego kościoła, był porządnie ogrodzony, stała też przy nim kostnica* (T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic...*, s. 13). Cmentarz ten został zlikwidowany dopiero w 1894 roku. Nieopodal kościoła znajdowała się również kaplica potocznie zwana *Na Górze*, w której od wieku XVIII chowano lokalną szlachtę, prawdopodobnie już wówczas wokół niej istniał drugi cmentarz parafialny (por. Ibidem, s. 13). W XIX wieku zaczęto regularnie grzebać tam zmarłych, co było początkiem obecnej nekropolii bogucickiej przy ul. Wróblewskiego.

niewielkie drewniane kościołki. Miastom szybko bogacącym się w drugiej połowie XIX wieku odpowiadały nekropolie pełne bogatych mauzoleów, kaplic i grobowców²².

Katowickie cmentarze: ewangelicki i później katolicki usytuowane zostały na południe od zabudowań kościelnych, w wolnej jeszcze wtedy od innych zabudowań części miasta, przy dzisiejszych ulicach Damrota oraz Francuskiej. Ich położenie w bezpośrednim sąsiedztwie przestrzennym świadczyć może o harmonijnym współistnieniu ewangelickiego i katolickiego mieszczaństwa Katowic oraz okolicznych wsi. Georg Hoffman w roku 1985 tak opisuje sytuację związaną z pochówkiem przedstawicieli różnych wyznań: *Do 13 lipca 1856 roku zmarli wyznania ewangelickiego z terenu parafii katolickiej w Bogucicach*²³ *byli chowani na jej cmentarzu, na co bez żadnych sprzeciwów wyrażał zgodę ówczesny proboszcz parafii ksiądz Markiefka, którego notabene łączyły przyjacielskie stosunki z wikariuszem parafii ewangelickiej. Wspomnianego dnia poświęcono cmentarz gminy ewangelickiej z okazji pierwszego pogrzebu w jego obrębie. Cmentarz zajmował powierzchnię 300 rut kwadratowych, a teren pod jego zagospodarowanie, już otoczony płotem, został podarowany przez radcę komisijnego Grundmanna. W 1858 roku łaskawy dobroczyńca gminy ewangelickiej powiększył jeszcze obszar przekazanego pod cmentarz gruntu*²⁴.

Pierwszy cmentarz ewangelicki pierwotnie usytuowany był na niewielkim obszarze przeznaczonym na ten cel przez jednego z założycieli miasta – Friedricha Grundmanna. Z czasem liczba nagrobków powiększała się, gmina ewangelicka zdecydowała o zakupie gruntu przylegającego do leżącego nieopodal cmentarza katolickiego. Pisze Tadeusz Szurman: *Pomyślano również o założeniu w 1884 roku nowego dużego cmentarza pomiędzy ulicami Damrota,*

22 T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic...*, s. 5.

23 Bogucice nie przynależały jeszcze wówczas administracyjnie do miasta Katowice, zostały przyłączone dopiero w 1925 roku.

24 G. HOFFMANN: *Historia miasta Katowice*. Przeł. D. MAKSELON i M. SKOP. Katowice 2003, s. 156.

a Francuską, ponieważ dotychczasowy cmentarz ofiarowany przez W. Grundmanna w 1956 roku o pow. 300 rut kw. i jeszcze powiększony w 1858 roku o 8 akrów, był już za mały²⁵. W ten sposób powstał obszar nekropolitalny położony w okolicy dzisiejszej ul. Damrota, w skład którego wchodził podzielony na dwie części cmentarz ewangelicki oraz mniejszy katolicki. Powszechna świadomość niemieckiego pochodzenia większości pochowanych na starym, ewangelickim cmentarzu wpłynęła na decyzję władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o jego całkowitej likwidacji w latach powojennych. Do dziś przetrwały jedynie dwie nekropolie o bliźniaczym kształcie kwadratu – cmentarz katolicki oraz tak zwany nowy, stosunkowo niewielki cmentarz ewangelicki. Systematyczne zmniejszenie liczebności społeczności ewangelickiej w latach dwudziestych XX wieku nie pozostało w bez wpływu na zatrzymanie rozwoju przestrzennego kształtu cmentarza, otwartego zresztą od 1972 roku całkowicie dla pochówków przedstawicieli innych wyznań.

Zaznaczyć trzeba, że obecnie na większości cmentarzy miasta znajdujących się pod administracją kościelną, o ile wciąż dokonuje się na nich pochówków, grzebani mogą być wszyscy zmarli bez względu na wyznanie:

To jest akurat cmentarz komunalny. Wszyscy tu leżą. Wierzący i niewierzący. Ale robiłem też gdzie indziej, na katolickim i tam też nie było kłopotu. No bo niby parafia pyta o sakramenty zmarłego, ale jak ich nie ma to też pochowają. A jak ktoś ma grób rodzinny, to może w ogóle nie wierzyć, a i tak będzie zakopany. Wystarczy, że opłaci miejsce. Żadnej różnicy nie robi, w co wierzył – zmarły to zmarły!
(Ekspert: Grabarz I)

25 T. SZURMAN: *Ewangelicy w życiu Katowic*. Katowice 2007, s. 17.

Jedyny cmentarz pozostający wyłącznie do dyspozycji wyznawców określonej religii to kirkut, o czym wspomina przedstawiciel Gminy Żydowskiej²⁶:

Jest to kwestia decyzji samego zmarłego lub często jego rodziny. Żyd wierzący i praktykujący lub też niepraktykujący i niewierzący ma takie samo prawo do pochówku na cmentarzu żydowskim i na każdym innym cmentarzu. Jest to bez znaczenia, choć oczywiście lepiej jest gdy Żyd jest chowany na cmentarzu odpowiadającym jego religii i ceremonia odbywa się według wszystkich nakazów Tory. Każdy Żyd może być pochowany na innych cmentarzach, wyznaniowych czy komunalnych, ale nie-Żyd nie ma prawa być pochowany na żydowskim cmentarzu. (Ekspert: Przedstawiciel Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Katowicach)

Cmentarz Żydowski zlokalizowano w zachodnich Katowicach przy ul. Kozielskiej, w pewnej odległości od ścisłego centrum miasta, prawdopodobnie ze względu na chęć uchronienia miejsca pamięci przed niestosownym wykorzystaniem: *Cmentarze żydowskie otaczano zawsze wielkim szacunkiem. Zabronione było wykorzystywanie ich do jakichkolwiek celów niezgodnych z przeznaczeniem: wypasanie zwierząt, używanie kaplic i grobowców jako magazynów, jedzenie, picie, a nawet skracanie sobie drogi przez cmentarz*²⁷. Dziś zapomniany przez większość mieszkańców miasta kirkut mówi wiele o losach zapomnianej społeczności żydowskiej Katowic. Wbrew historycznym wydarzeniom XX wieku nekropolia ta wciąż trwała, ulegając zniszczeniu bardziej wskutek upływu czasu niż celowych zabiegów. Być może peryferyjne usytuowanie cmentarza sprawiło, że jest on jednym z nielicznych w rejonie, na którym zachowały się ślady niemiecko-

26 Katowicki kirkut znajduje się obecnie pod opieką Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Katowicach.

27 N. MURZYN: *Cisza co z nieba spływa. Cmentarz żydowski w Katowicach*. Red. A. NIESYTO. Oprac. plastyczne E. JOSEFOWSKI. Zdjęcia P. OLEŚ, E. POLOCZEK, J. DAŃDA. Katowice 1993, s. 8.

-żydowskiej przeszłości. Wiele XIX-wiecznych macew stoi w pierwotnym stanie pośród drzew i krzewów porastających nekropolię. Obszar kirkutu był dość duży, społeczność żydowska natomiast zmniejszyła się głównie na skutek emigracji do Niemiec w latach dwudziestych XX wieku, wojennych losów Żydów, czy wreszcie kolejnych fal emigracji w okresie powojennym. W konsekwencji gmina żydowska dysponowała przestrzenią, w obrębie której do dziś grzebie zmarłych bez obawy o brak wolnego miejsca pochówku. Jest to jeden z niewielu nieborykających się z problemem przepełnienia stary cmentarzy Katowic.

Poza wspomnianymi wyżej nekropoliami wchodzącym w skład pierwotnego obszaru Katowic, przed nadaniem im praw miejskich istniał także katolicki, poświęcony 11 listopada 1860 roku cmentarz usytuowany przy ul. Gliwickiej. Grzebano tam zmarłych z Katowic, Brynowa, Załęża oraz Załęskiej i Katowickiej Hałdy. Nekropolia ta użytkowana jest do dziś, choć liczba pochówków zmniejszyła się znacząco już dziesięć lat po otwarciu. L. Musioł zaznacza: *Po założeniu dużego katolickiego cmentarza przy ulicy Francuskiej w latach 70 XIX wieku coraz rzadziej tam [przy ul. Gliwickiej – przyp. B.L.] grzebano zmarłych, aż pod koniec wieku, cmentarz ten zupełnie zaniedbany całkiem zdziczał, jak też i kaplica cmentarna, tam się znajdująca. [...] Dopiero od roku 1927 grzebano tam znowu zmarłych, a zwiedzający ten cmentarz nie znajdzie tam starszych pomników jak tylko takie po 1927 roku wystawione*²⁸.

Na przełomie XIX i XX wieku, dwa katolickie cmentarze, w obrębie których chowano mieszkańców miasta, zaczęły wypełniać się na tyle, że proboszcz parafii Najświętszej Marii Panny zdecydował o założeniu nowej nekropolii. W obszarze ówczesnego miasta Katowice powstał piąty, istniejący po dzień dzisiejszy cmentarz – usytuowany przy ul. Sienkiewicza. Zarząd Kościelny przy kościele N. M. P. nabył teraz teren przy dzisiejszej katedrze, który po opłaceniu został w grudniu 1903 roku poświęcony przez ks. dziekana Schmidta, a 1 I 1904 został oddany do użytku.

28 L. MUSIOŁ: *Z dziejów parafii św. Piotra i Pawła w Katowicach*. Katowice 2003, s. 69.

Na wiosnę roku 1904 posadzono tam wzdłuż alei głównej około 250 drzewek tui (*Thuja*) oraz jawory²⁹. W 1911 roku powyżej cmentarza Najświętszej Marii Panny, także przy ul. Sienkiewicza, utworzono jeszcze jedną nekropolię, która dziś zarządzana jest przez powstałą w tamtym czasie parafię pod wezwaniem św. Piotra i Pawła.

Wszystkie zakładane wtedy cmentarze usytuowano na ówczesnych peryferiach miasta – w oddaleniu od osad ludzkich, zgodnie z założeniami dotyczącymi lokalizacji nekropolii z wieku XIX. Okres założenia Katowic oraz tworzenia ich cmentarzy pokrywa się bezpośrednio z czasem, gdy w Zachodniej Europie następowały przemiany polegające na przeniesieniu obszarów grzebalnych poza teren miast. Losy Katowic, splatają się wyłącznie z jednym współczesnym modelem zakładania cmentarzy – *przestrzenna i planistyczna koncepcja cmentarza od początków wieku XIX aż do naszej współczesności nie uległa istotniejszym zmianom, aczkolwiek miały na nią wpływ aktualne mody [...]*³⁰. Katowice przełomu wieków zajmowały obszar odpowiadający mniej więcej dzisiejszemu śródmieściu. Z czasem położone z dala od zabudowań miejskich cmentarze zostały otoczone przez rozrastające się miasto, tworząc układ śródmiejskich nekropolii. Do dziś w centrum Katowic istnieją wszystkie, z wyjątkiem Starego Cmentarza Ewangelickiego, wspomniane wyżej przestrzenie grzebalne.

Współcześni mieszkańcy miasta proszeni o wskazanie najbardziej znanych nekropolii Katowic wymieniali właśnie te zlokalizowane w obszarze centralnym. Okazuje się jednak, że wiedza na ich temat jest nieprecyzyjna:

Te cmentarze w centrum są po prostu od zawsze częścią śródmieścia. Nie mogłoby ich nie być. Podziwiam tam starsze nagrobki, choć trzeba przyznać, że te, no i inne też, cmentarze w Katowicach są bardzo młode w porównaniu z innymi. (m., 50 lat)

29 L. MUSIOŁ: *Z dziejów parafii św. Piotra i Pawła w Katowicach...*, s. 69.

30 S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy. Wstęp do tanatoturystyki*. Łódź 2008, s. 47.

W Katowicach to nie ma takich pięknych, starych cmentarzy, bo to nie jest stare miasto. Żeby zobaczyć stare cmentarze, trzeba pojechać do starych miast (m., 42 lata)

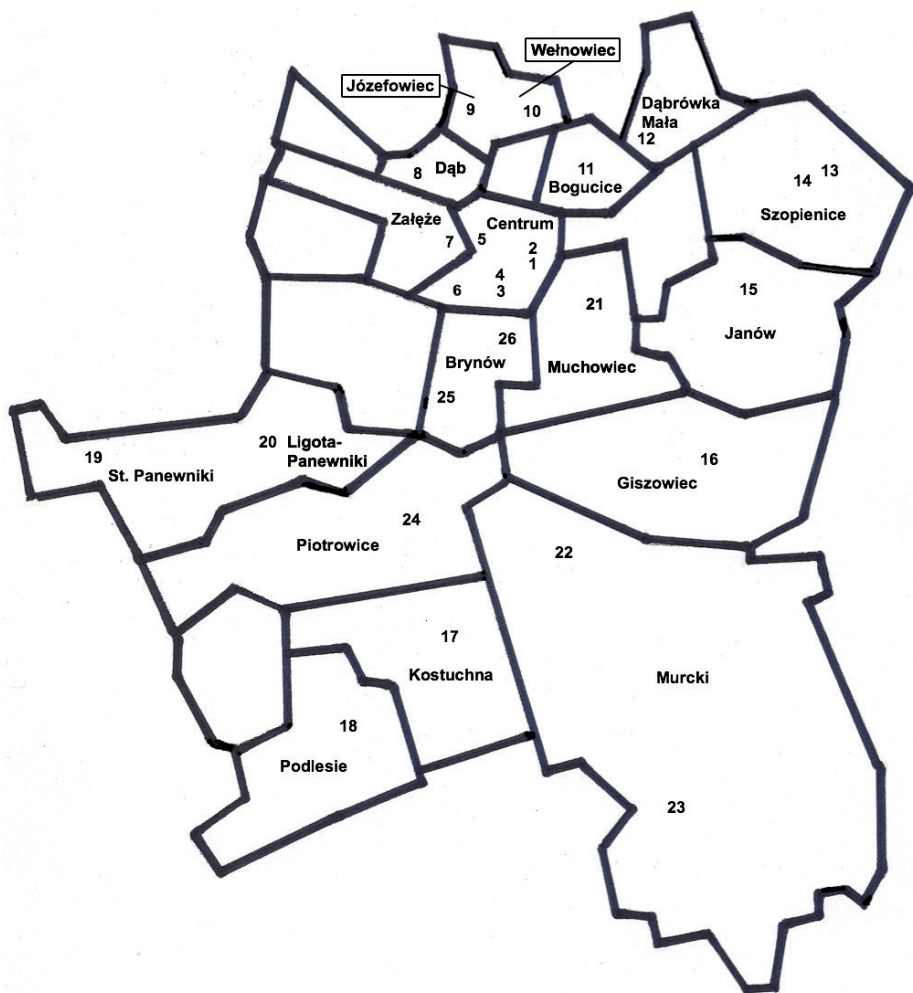
Pojawia się tu podwójny błąd. Po pierwsze wiele nekropolii Katowic nie jest znacząco młodsza, niż cmentarze położone w innych miastach śląskich, czy jeszcze szerzej polskich. Powyższe opinie wynikają z braku wiedzy na temat historii cmentarzy, a potoczne interpretacje każą sądzić, że skoro miasto Katowice jest stosunkowo młodym tworem, równie młode muszą być jego nekropolie. Tymczasem nawet w najstarszych miastach Polski istniejące dzisiaj przestrzenie grzebalne nie zostały założone wcześniej niż na przełomie XVIII i XIX stulecia³¹, a więc w trzecim etapie rozwoju miejskich przestrzeni pochówku. Na tym tle stuipięcdziesięcioletnie cmentarze Katowic nie powinny być uznawane za powstałe niedawno. Druga nieścisłość wiąże się z błędnym założeniem o centralnym lokalizowaniu miejsc pochówku w okresie ich wznoszenia. Przede wszystkim należy podkreślić, że miasto Katowice rozrastało się od dzisiejszych ulic Starowiejskiej, Warszawskiej, czy 3-go Maja, względem których nekropolie obecnie uznane za położone centralnie znajdowały się na odległych peryferiach. Wszystkie one wskutek rozrostu miasta zostały otoczone zabudowaniami, w świadomości mieszkańców stanowiąc integralną część przestrzeni.

[Kiedyś cmentarze – przyp. B. L.] *To nie była część miejska. One w tej chwili są w mieście, czy w jakiś sposób graniczą z miastem [...], więc są postrzegane jako element, który do tego miasta przynależy w sposób integralny.* (Ekspertka: k., 33 lata)

31 Por. J. KOLBUSZEWSKI: *Przestrzenie i krajobrazy*. Wrocław 1994.

Cmentarz stanowi odbicie losów miasta. Ich zapis widoczny jest w warstwie symbolicznej nekropolii – pomiędzy nagrobkami, epitafiami, znakami ikonicznymi. Cmentarz odzwierciedla wspomnienia tragicznych wydarzeń, ale także codzienność trwania miejskich społeczności. W przypadku początków historii Katowic – miasta założonego przez Niemców, zamieszkanego jednak przez znaczną grupę Polaków – mówi się o poprawnym współegzystowaniu zamieszkujących je grup narodowych, czy religijnych. Znajduje to wyraz w obrębie miejskich nekropolii. W wieku XIX i początkach XX w. zarządzanych przez władze pruskie Katowicach nie obowiązywały przepisy nakazujące wnoszenia nagrobków o określonych formach, z wykorzystaniem konkretnej symboliki, czy języka napisów – panowała dowolność ograniczana jedynie obyczajem oraz nakazami religijnymi. Okres dwudziestolecia międzywojennego, kiedy Katowice (w roku 1922)³² zostały przyłączone do ziem polskich, nie przyniósł w tym zakresie żadnych zmian. Do końca lat trzydziestych, co prawda, konsekwentnie chowano wyznawców określonej religii na przynależnych jej cmentarzach, nie świadczy to jednak o istnieniu antagonizmów, a raczej chęci zachowania specyfiki miejsca pochówku.

32 Początkowy okres I wojny światowej był czasem koniunktury przemysłu ciężkiego oraz rozwoju miasta Katowice. Kolejne lata wojny przynosiły coraz większe straty, głównie ludnościowe. Na terenie miasta, począwszy od roku 1917 narastały postawy wyzwoleniczo-niepodległościowe, a zakończenie działań wojennych w 1918 roku nie oznaczało zażegnania sporu dotyczącego pogranicza polsko-niemieckiego. Ostatecznie, po dwóch powstaniach śląskich (1919 i 1920) zdecydowano o ogłoszeniu Plebiscytu (1921), który miał zdecydować o losach Górnego Śląska. W jego wyniku Katowice pozostały pod wpływami niemieckimi (85,4% mieszkańców opowiedziało się za przynależnością miasta do Republiki Weimarskiej, 14,6% do Polski), jednak III powstanie śląskie (1921) skutkowało ostatecznym przyłączeniem miasta do terytorium Polski (1922).



Rys. 2. Usytuowanie cmentarzy Katowic
 Źródło: Opracowanie własne.

Legenda

- 1 Cmentarz Ewangelicko-Augsburski, ul. Francuska
- 2 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Francuska
- 3 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Sienkiewicza
- 4 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Sienkiewicza
- 5 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Gliwicka
- 6 Cmentarz Żydowski, ul. Kozielska
- 7 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. ks. Pośpiecha
- 8 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Bracka
- 9 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Józefowska
- 10 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Jesionowa
- 11 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Wróblewskiego
- 12 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Le Ronda
- 13 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Brynicy
- 14 Cmentarz Ewangelicko-Augsburski, ul. A. Kocura
- 15 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Cmentarna
- 16 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Górniczego Stanu
- 17 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Migdałowców
- 18 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Michałowskiego
- 19 Cmentarz Rzymskokatolicki, ul. Panewnicka 463
- 20 Cmentarz Komunalny, ul. Panewnicka 45
- 21 Cmentarz Komunalny, ul. Murckowska
- 22 Cmentarz Komunalny, ul. Kołodzieja
- 23 Cmentarz Komunalny, ul. Goetla
- 24 Cmentarz Komunalny, ul. Armii Krajowej
- 25 Cmentarz Żołnierzy Radzieckich, Park Kościuszki
- 26 Cmentarz Garnizonowy, ul. Ceglana

W roku 1924 Sejm Śląski zdecydował o przyłączeniu do miasta okolicznych wsi: Brynowa, Bogucic z Zawodziem (wraz z XIX-wiecznym cmentarzem przy ul. Wróblewskiego), Dębu (cmentarz przy ul. Brackiej założony w 1894 roku), Ligoty (obecnie cmentarz komunalny, dawniej katolicki założony w 1907 roku przy ul. Panewnickiej 45) oraz Załęża (cmentarz przy ul. Pośpiecha założony w 1896 roku), kilka lat później także części Panewnik i Piotrowic (cmentarz przy ul. Armii Krajowej powstały w 1938 roku). W każdej ze wspomnianych osad, które w wieku XIX zamieszkiwali przede wszystkim polscy, katolicy robotnicy, znajdował się już kościół oraz cmentarz. Najstarszym z nich była nekropolia bogucicka założona na początku XIX wieku, składająca się właściwie z dwóch cmentarzy – zakonnego należącego do prowadzących nieodległy Szpital Ojców Bonifratrów oraz parafialnego. W 1896 roku pochowano tam 59 górników, którzy zmarli po wybuchu gazu w kopalni Kleofas. Kolejnych 42 górników pogrzebano w obrębie poświęconej w tym samym czasie nekropolii na Dębie (obecna ul. Bracka). Księgi parafialne kościoła na Dębie przechowują słowa złożonego tego dnia ślubowania górników: *Dla uczczenia drogiej pamięci naszych ukochanych współbraci śp., co poginęli dnia 3 marca na kopalni Kleofas – więcej jeszcze dla prześlągnięcia gniewu boskiego – obiecujemy Panu Bogu najwyższemu stawić kościół w Załężu i na ten cel ofiary według naszej możliwości przynosić, aby ów kościół służył Panu Bogu na chwałę, nam i drogim zmarłym na korzyść zbawienną. Amen*³³.

Do końca lat dwudziestych Górny Śląsk coraz bardziej wypełniał się ludnością polską – głównie wyznania katolickiego. Spora część Niemców opuściła miasto po roku 1922, wielu wciąż jednak pozostało w Katowicach, żyjąc w zgodzie z Polakami (wyjątkiem były nieliczne incydenty). Wybuch kolejnej

33 Zob. <http://www.swjzaleze.katowice.opoka.org.pl/?s=historia.php> [data dostępu: 25.01.2011].

wojny i powtórne przejście Katowic przez Niemców przyniósł kres dobrym relacjom społecznym w mieście, co swój symboliczny oddźwięk znalazło również w przestrzeniach grzebalnych. W dniu 10 maja 1940 Springorum wydał zarządzenie dopuszczające używanie języka polskiego przy sprawowaniu sakramentów chrztu, małżeństwa, a także w trakcie pogrzebu, pod warunkiem złożenia przez uczestników nabożeństwa pisemnej deklaracji w tej sprawie³⁴. Nieco później Niemcy zabronili jednak używania polskich napisów na nagrobkach zmarłych, stąd obecność gwiazdek i krzyżyków przy datach narodzin i śmierci, wykuwanych w celu pominięcia niemieckich słów. Na wielu grobach z tamtego okresu widnieje jedynie pierwsza litera imienia zmarłego, wykuta, by nie umieszczać na płycie niemieckiego odpowiednika. Jan Myszor zaznacza, że: W 1942 roku władze okupacyjne przystąpiły do wywłaszczania cmentarzy i budynków do nich przyległych na podstawie rozporządzenia z 1 VII 1942 [...]. Władze kościelne uświadomiły sobie, że w istocie chodzi nie tyle o „komunalizowanie” cmentarzy, ale podział narodowościowy na przykładzie cmentarzy oraz odzieranie cmentarzy z charakteru religijnego przez likwidowanie wszelkiego rodzaju znaków kultu religijnego [...]. Władze zażądały od kurii katowickiej, aby pogrzeby Polaków i Niemców odbywały się na oddzielnych cmentarzach. Jeśli w danej miejscowości nie było takich cmentarzy, to należało dla Polaków wydzielić osobne miejsce na cmentarzu³⁵. Decyzje te dotyczyły całego obszaru zajętego przez Trzecią Rzeszę. Jak zaznacza T. Jama, w Katowicach cmentarzami zarządzał powstały w roku 1942 Stadttisches Friedhofsamt zlokalizowany przy ul. Młyńskiej³⁶. Polityka okupacyjnych władz Katowic nie zmierzała jednak do całkowitego usunięcia śladów polskości z miejsc pamięci o zmarłych, dzięki czemu w mieście zachowało się wiele cennych, przedwojennych polskich nagrobków. Co interesujące, pomimo hitlerowskiego projektu zagłady kultury żydowskiej ocalał katowicki

34 J. MYSZOR: *Historia diecezji katowickiej*. Katowice 1999, s. 348.

35 Ibidem, s. 376.

36 Por. T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic...*, s. 7.

kirkut. O ile położona w centrum miasta Synagoga została zburzona przez Niemców w pierwszych dniach września 1939 roku, o tyle cmentarz żydowski pozostał praktycznie nienaruszony – zniszczono jedynie fragment muru. Zaraz po wojnie kirkut powrócił pod zarząd gminy żydowskiej. Cmentarze katolickie potraktowano jak inne dobra skonfiskowane przez Niemców i zgodnie z decyzją gen. Aleksandra Zawadzkiego zwrócono Kościołowi.

Już pierwsze spojrzenie na katowickie cmentarze pozwala dostrzec typowe dla wielu nekropolii inskrypcje – epitafia, wykute imiona, nazwiska, daty urodzin i śmierci, czasem dokładniejsze informacje o zmarłym. Uwagę przykuwają jednak groby, których płyty po dziś dzień noszą ślady brutalnych zniszczeń. Lata powojenne stały się okresem odwetu za krzywdy wyrządzone przez okupantów. Na Śląsku z przekonaniem niszczone wszelkie pozostałości po mieszkających tu niegdyś Niemcach. Akcja *przywracania polskości* skutkowałą nie tylko koniecznością zmiany niemiecko brzmiących imion i nazwisk Polaków. Administracyjną decyzją z 1947 roku nakazano usuwanie niemieckich napisów z terenów cmentarnych. Z nagrobków w całym regionie skuwano pisane w języku niemieckim, czcionką typu gotyk, inskrypcje, zacierano niemieckie słowa. Ślady po tych czynach wciąż widoczne są na uszkodzonych płytach nagrobnych cmentarzy Katowic, gdzie ocalała jedynie niewielka grupa grobów, na których zachowały się niemieckie napisy. Próba wymazywania pamięci o przeszłości we wczesnym okresie PRL skutkowałą całkowitą dewastacją wielu grobowców. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych zrównano z ziemią stary cmentarz protestancki przy ul. Granicznej, unicestwieniu uległy nagrobki niosące pamięć o pierwszych mieszkańcach Katowic. Dziś o tamtych wydarzeniach przypomina jedynie tablica, odsłonięta dopiero w 2002 roku. Niemal w pełni zniszczono ewangelicki cmentarz w Szopienicach. Na jego obszarze znajduje się obecnie zaledwie kilkanaście, w większości uszkodzonych, rozrzuconych chaotycznie pomników, które zdaje się tylko przez przypadek

uniknęły zburzenia. Teren nekropolii porasta trawa, a odnalezienie dawnych alei i położonych przy nich niegdyś mogił okazuje się niemożliwe. Internetowa strona sympatyków szopienickiego cmentarza ewangelickiego podaje: *Dzisiaj nie zobaczymy tam [na cmentarzu ewangelickim – przyp. B.L.] pięknych nagrobków oraz żeliwnych przęseł, które kiedyś były umieszczone w jednym z murów cmentarza. We wczesnych latach PRL, jak mówi pewien mieszkaniec ul. Kocura, cmentarz był największym „kamieniołomem” w Szopienicach. Wykradziono i zniszczono wówczas ponad ¾ starych nagrobków, skradziono wiele pomników ze szlachetnego materiału, z cmentarza zniknęło mnóstwo metalowych elementów*³⁷. Od roku 2012 parafianie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Szopienicach wraz z grupą studentów związanych z Kołem Naukowym Historyków Uniwersytetu Śląskiego podejmują próby restauracji nekropolii, jest to jednak zadanie niezwykle trudne i kosztowne.

Pośród katowickich nekropolii dewastacji na tle symbolicznym uniknął jedynie cmentarz żydowski, z którego płyt nagrobnych nigdy nie usunięto ani zapisanych w jidysz, ani niemieckim gotykiem inskrypcji. Niszczone na innych nekropoliach groby, w których spoczywali niemieccy mieszkańcy Katowic, tutaj przetrwały. Upływający czas naruszył jednak napisy umieszczone na macewach. Trudno odczytać dziś z nich więcej niż przybliżone daty urodzin i śmierci pochowanych. Tylko nowsze nagrobki odsłaniają historię tego, kim byli za życia mieszkańcy Katowic oraz czy na ich losach odcisnęły piętno tragiczne wydarzenia II wojny światowej.

Dzieje najnowsze

W latach powojennych miasto Katowice poszerzało obszar administracyjny kilkukrotnie. Pierwsze zmiany nastąpiły w roku 1951, kiedy przyłączono kolejne

37 Zob. http://www.szopienice.luteranie.pl/?page_id=20 [data dostępu: 18.06.2016].

dzielnice wraz z lokalnymi cmentarzami: Józefowiec (cmentarz przy ul. Józefowskiej założony w 1923 roku), Muchowiec, Ochojec oraz Wełnowiec (cmentarz w Wełnowcu przy ul. Jesionowej powstały w okresie 1920–1921) oraz pozostałą dotychczas poza obszarem miasta nową część Panewnik oraz Piotrowic (cmentarz w Ligocie-Panewnikach przy ul. Panewnickiej 45 założony w roku 1907 jako nekropolia katolicka, obecnie cmentarz komunalny). W 1960 roku ekspansja miasta objęła Dąbrówkę Małą (cmentarz założony w okresie 1911–1913 przy ul. Gen. Le Ronda), Janów (cmentarz powstały przy ul. Cmentarnej w latach 1910–1912), Giszowiec (cmentarz założony w 1949 roku przy ul. Górniczego Stanu), Nikiszowiec oraz Szopienice (cmentarz katolicki założony w roku 1887 przy ul. Brynicy oraz ewangelicki powstały w roku 1888 przy ul. A. Kocura). Kolejne zmiany objęły Katowice w 1968 roku, ta korekta jednak nie niosła za sobą zmian w liczbie cmentarzy miejskich. Ostatnich przesunięć granic dokonano w 1975 roku, gdy do miasta przyłączono Kostuchnę (cmentarz założony w roku 1946 przy ul. Migdałowców), Murcki (cmentarze – dziś komunalne – założone w 1928 roku przy ul. Kołodzieja oraz w 1931 roku przy ul. Goetla jako nekropolie katolickie), Podlesie (cmentarz założony w 1921 przy ul. Michałowskiego) oraz Zarzecze.

Rozwojowi każdej metropolii nieodłącznie towarzyszy rozwój nekropolii, dlatego też w rozrastających się szybko Katowicach w stosunkowo krótkim czasie przybywało coraz więcej cmentarzy. Większość ze wspomnianych dzielnic dołączonych do miasta w drugiej połowie XX wieku już dysponowała swoim kościołem oraz przynależącym do niego cmentarzem. Nekropolie znajdujące się poza obszarem dzisiejszego centrum zwykle zakładano w najbliższym otoczeniu świątyni, stąd też większość cmentarzy Katowic położona jest nieopodal kościoła, jak chociażby w Bogucicach, Giszowcu, Kostuchnie, lub Dębie.

Do lat osiemdziesiątych w obrębie tych właśnie nekropolii dokonywano pochówków mieszkańców miast, brak wolnych przestrzeni grzebalnych stawał

się jednak coraz bardziej dotkliwe. Jak opisuje T. Fałęcki: *W latach siedemdziesiątych braki te osiągnęły rozmiary katastrofalne. Gdy podjęte działania nie przyniosły rezultatu, 22 grudnia 1977 r. księża dekanatu Katowice-Centrum wystąpili ze zbiorową petycją do władz miejskich*³⁸. W rezultacie uzyskano zgodę na powiększenie kilku cmentarzy peryferycznych, a w roku 1983 także śródmiejskiego cmentarza przy ul. Sienkiewicza. Rozszerzenia obszaru cmentarza po roku 1989 dokonywano jeszcze kilkakrotnie. W roku 1984, ze względu na pogłębiający się problem braku miejsc na przepełnionych cmentarzach, władze miejskie podjęły decyzję o wyznaczeniu nowej przestrzeni funeralnej – Centralnego Cmentarza Komunalnego przy ul. Murckowskiej. Został on zaplanowany zgodnie ze współczesnymi koncepcjami wznoszenia cmentarzy rozumianych jako miejsce spoczynku zmarłych, ale także centrum usług pogrzebowych. Na cmentarzu o powierzchni 46 ha., częściowo jeszcze zarośniętym przez młody las, oprócz powstałych do 2010 roku ponad dziesięciu tysięcy mogił znajduje się pełny kompleks usługowy. Dwupawilonowy dom pogrzebowy, miejsce uroczystego żegnania zmarłych – świątynia otwarta dla wszystkich religii, bar, restauracja, kwiaciarnia, biuro, gdzie rodziny ustalają termin pogrzebu, mogą wybrać trumnę, zamówić kwiaty, zaopatrzyć się w stosowną odzież, a w zakładzie gastronomicznym urządzić mały poczęstunek³⁹. W piwnicach znajduje się prosektorium, chłodnie i zaplecze. *Gdy zimą mrozy dają się we znaki, pracownicy przygotowują zazwyczaj kilka dodatkowych kwater, by trudne warunki nie zakłóciły przypadkiem punktualności poszczególnych ceremonii i ich powagi – grunt jest jesienią przed zamarznięciem pokrywany liśćmi*⁴⁰.

Praktyczne przymioty tego peryferyjnego cmentarza zdają się w opinii mieszkańców Katowic nie rekompensować jego konkretnych mankamentów. W odróżnieniu od pozostałych nekropolii, Centralny Cmentarz Komunalny

38 T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic...*, s. 8.

39 *Almanach funeralny – Kto jest kim?*. Red. K. BEREZOWSKI i inni. Warszawa 2000, s. 99.

40 Ibidem.

jest źle skomunikowany i odcięty od obszarów mieszkalnych poprzez drogę szybkiego ruchu, co dla mieszkańców miasta stanowi istotny problem:

Tu bez samochodu praktycznie się nie da dojechać. Tyle, że parking jest duży, chociaż na Wszystkich Świętych nie zawsze jest miejsce. Ale wtedy jeździ tu dużo autobusów, bo na co dzień nie tak dużo i bardzo tu długo jadą, zahaczają o różne dzielnice. A piechotą tu się praktycznie nie da przyjść. I to jest wada tego miejsca, ale jak się tu już jest to bardzo ładne miejsce. Zadbane, przestronne, ładnie położone przy lesie. (k., 46 lat).

O ile lokalizacja tej nekropolii spełnia założenia pierwszej części paragrafu 1.2. Rozporządzenia w sprawie określenia, jakie tereny pod względem sanitarnym są odpowiednie na cmentarze, w brzmieniu: W szczególności na cmentarze należy przeznaczać tereny na krańcach miast, osiedli lub gromad w izolacji od zabudowań, na gruntach przeznaczonych pod zielen publiczną lub odpowiednich na jej urządzenie⁴¹; o tyle zarządzenie, że winny one być sytuowane: w pobliżu miejscowej sieci komunikacyjnej⁴², nie zostało spełnione.

Być może niedogodności komunikacyjne zrekompensują zapewnienia zarządców cmentarza o wprowadzaniu najwyższych standardów bezpieczeństwa – na stronach internetowych znajdujemy informację: Od sierpnia 2008 r. na cmentarzu funkcjonuje elektroniczny monitoring terenu. System kamer obejmuje swym zasięgiem wybrane obiekty oraz strefy kwater i otoczenia. Uzyskany obraz można oglądać na bieżąco lub odtwarzać zapis archiwalny. Obraz zapisywany jest na dysku rejestratora⁴³.

41 Internetowy System Aktów Prawnych: Dziennik Ustaw 1959, nr 52, poz. 315. Rozporządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 25 sierpnia 1959 r. w sprawie określenia, jakie tereny pod względem sanitarnym są odpowiednie na cmentarze. Dostępne w Internecie: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19590520315> [data dostępu: 18.06.2016].

42 Ibidem.

43 Zob. <http://www.kzup.katowice.pl/> [data dostępu: 25.01.2011].

Poza cmentarzem przy ul. Murckowskiej w Katowicach znajdują się jeszcze cztery inne grzebalne obszary komunalne, żaden jednak nie dysponuje tak nowoczesnym zapleczem, są to bowiem przejęte przez miasto dawne cmentarze kościelne powstałe w pierwszej połowie XX wieku. Wymienić trzeba tu cmentarze przy ulicach: Goetla, Kołodzieja oraz Panewnickiej 45. Ten ostatni położony jest w bezpośrednim sąsiedztwie Bazyliki św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Panewnikach. Co ciekawe, obecnie właściwa tej parafii nowa nekropolia jest równocześnie najmłodszym cmentarzem miasta, założonym już w XXI wieku na pograniczu Katowic i Siemianowic w Starych Panewnikach (ul. Panewnicka 463 założony w 2001 roku) i oddalonym o kilka kilometrów od kościoła parafialnego. Wydaje się, że długofalowa obserwacja tej nekropolii, gdzie dziś pochowanych jest jeszcze niewielu zmarłych, pozwoli śledzić losy ewolucji nowych cmentarzy miejskich.

Ponadto na terenie Katowic istnieją dwa cmentarze wojskowe – Garnizonowy założony pod koniec I wojny światowej przy ul. Ceglanej (obecnie pod opieką Kościoła Garnizonowego położonego w centrum Katowic), gdzie wśród oznaczonych kamiennymi krzyżami grobów znajduje się zbiorowa mogiła zmarłych w niewoli jeńców alianckich; oraz Cmentarz Żołnierzy Radzieckich usytuowany po II wojnie światowej na terenie posiadłości Thielle-Winklerów, a w roku 1967 przeniesiony do miejskiego Parku Kościuszki. Na cmentarzu tym nie przewiduje się nowych pochówków, dlatego też jest to jedyna z dwóch nekropolii w Katowicach, której pierwotny kształt jest jednocześnie ostateczny (pozostałe cmentarze ulegają ewolucji przestrzennej). Drugim jest kirkut:

Cmentarz żydowski jak już powstanie to jest on na wiečność. Nie ma prawa się zmienić. Zawsze będzie istniał i funkcjonował według tych samych zasad, nie można go zmienić ani tym bardziej zlikwidować. Nie ma takiej opcji, aby został zdesakralizowany lub chociażby przeniesiony. W naszej religii nie uznaje się kremacji zwłok. Nigdy

nie będą miały miejsca urny z prochami, zawsze będą normalne groby z maczewami. W cmentarz i to, co się na nim znajduje nie można ingerować dosłownie. Dlatego cmentarz sprawia wrażenie zaniedbanego. Jeżeli nagrobek z przyczyn naturalnych, tj. czas, pogoda, niszczy lub przewróci się, należy go w takim stanie pozostawić. Niczego nie można na nim zmieniać. Drzew nie można karczować. Nie można przenosić grobu ani ekshumować. Grób istnieje na zawsze, nie istnieje coś takiego jak wygaśnięcie umowy o miejsce pochówku. (Ekspert: Przedstawiciel Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Katowicach)

Forma i kształt nekropolii Katowic

Przyjmując, że losy rozwoju cmentarzy, w zależności od stopnia użytkowania jako przestrzeni grzebalnej, usystematyzować można w postaci trzech etapów: pełnego otwarcia dla pochówków (cmentarze czynne), częściowego ich ograniczania (częściowo czynne) oraz całkowitego zamknięcia (nieczynne), zauważyć należy, że spośród dwudziestu sześciu katowickich nekropolii odnajdujemy wszystkie trzy typy. Warto podkreślić, że daty założenia nie przekładają się w jednoznaczny sposób na etap ewolucji konkretnych przestrzeni funeralnych – w Katowicach, na najstarszych nekropoliach chociażby przy ul. Francuskiej, Gliwickiej, w Bogucicach, czy na terenie wspomnianego kirkutu, wciąż jeszcze dokonywane są pochówki. Jedynym całkowicie zamkniętym cmentarzem jest nekropolia Żołnierzy Armii Radzieckiej założona w drugiej połowie XX wieku.

Wymienione etapy ewolucji nekropolii okazują się niejedynym kryterium różnicowania przestrzeni funeralnych. Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem wyróżnia się: cmentarze wyznaniowe (między innymi parafialne lub

międzyparafialne; zakonne; specjalne tj. dla określonych grup wiernych na przykład kapituły kanoników, bractwa religijnego; rodzinne – dwa pierwsze typy obecne w Katowicach) oraz cmentarze komunalne (na przykład świeckie: komunalne; wojskowe – jeden i drugi typ zlokalizowany w Katowicach)⁴⁴. Inne rozróżnienie proponuje Andrzej Michałowski, wyróżniając: a) cmentarze komunalne; b) cmentarze wyznaniowe – w tym organizacji (parafii, gmin wyznaniowych), przykościelne⁴⁵ i przyklasztorne; c) cmentarze towarzyszące zespołom funkcjonalno-architektonicznym – wojskowe, przyszpitalne, rodzinne na terenie dóbr i choleryczne (epidemiologiczne)⁴⁶. W książce *Przestrzeń turystyczna cmentarzy* S. Tanaś natomiast znajdujemy klasyfikację nekropolii zabytkowych uwzględniającą między innymi: cmentarze wyznaniowe (rzymskokatolickie, grekokatolickie i prawosławne, protestanckie, żydowskie, muzułmańskie, inne); rodowe; przykościelne, czy wreszcie wojenne⁴⁷. U podstaw tej typologii znajduje się wyznanie pochowanych, typ własności czy lokalizacji nekropolii bądź jej powiązanie z określoną grupą społeczną lub zawodową. W innym miejscu S. Tanaś proponuje jednak znacznie szerszą kategoryzację obszarów funeralnych, warto przywołać ją w tym miejscu, w formie nie bezpośredniego cytatu czy omówienia, a syntetycznej tabeli, której zawartość stanowi oś opisu nekropolii Katowic w tej części pracy.

44 Por. Internetowy System Aktów Prawnych: *Dziennik Ustaw* 1959, nr 11, poz. 62. *Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych*. Dostępne w Internecie: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19590110062> [data dostępu: 18.06.2016].

45 Zaznaczyć trzeba, że żaden z katowickich kościołów nie stanowi miejsca pochówku.

46 Por. A. MICHAŁOWSKI: *Ochrona cmentarzy w Polsce*. W: *Cemetery art = Sztuka cmentarna = L'art de cimetièrre*. Red. O. CZERNER, I. JUSZKIEWICZ. Przeł. A. POLACZEK. Wrocław 1995.

47 Por. S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*, s. 90.

Tabela 1: Synteza klasyfikacji przestrzeni grzebalnych na podstawie koncepcji S. Tanasia⁴⁸

Kryterium	Typ cmentarza	Przykład cmentarza
Kryterium powierzchni	cmentarze małe: do 1 ha, cmentarze duże: do 10 ha, cmentarze wielkopowierzchniowe: powyżej 10 ha	
Kryterium miejsca lokalizacji	lokalizacja w stosunku do drogi	cmentarze przydrożne, oddalone od drogi, usytuowane na rozstaju dróg
	lokalizacja w stosunku do siedzib ludzkich	cmentarze w granicy osady ludzkiej, przy granicy osady, ale poza nią, w oddaleniu od osady
	lokalizacja względem obiektu sakralnego	wewnątrz świątyni – krypty, katakumby, zbiory grobów; na zewnątrz świątyni – cmentarze przykościelne; w oddaleniu od świątyni – cmentarze parafialne
	lokalizacja względem topografii terenu	wzniesienie, zbocze, dolina, terasa, teren płaski, las, pole, inne
Kryterium organu administracyjnego – własności	wyznaniowe	katolickie, protestanckie, żydowskie, muzułmańskie, itp.
	komunalne	publiczne, samorządowe, państwowe
	korporacyjne	należące do przedsiębiorstw pogrzebowych, stowarzyszeń, prywatnych inwestorów
	rodowe	rodzinne
	wspólnotowe	etniczne
	instytucjonalne	szpitalne, zakonne, więzienne, garnizonowe

⁴⁸ Por. Ibidem, s. 110–114.

cd. Tab. 1.

Kryterium	Typ cmentarza	Przykład cmentarza
Kryterium planu	cmentarze geometryczne	
	swobodne	ogrodowe
	linearne	
Kryterium kompozycji	dolmen, kurhan, cmentarzysko	
	pole grobowe (<i>graveyard</i>)	
	dziedziniec kościelny – (<i>churchyard</i>)	
	<i>Campo Santo</i>	
	cmentarz ogród (<i>garden cemetery</i>)	
	cmentarz park (<i>park cemetery</i>)	
	cmentarz park trawiasty (<i>lawn park cemetery</i>)	
	cmentarz leśny (<i>woodland cemetery</i>)	
	pole pamięci (<i>memory field</i>)	
	kolumbarium	
Kryterium funkcji	grzebalne – ogólnodostępne	czynne, częściowo czynne, nieczynne
	epidemiczne	
	symboliczne	
	wojenne	
	ofiar terroru	
	zwierzęce	
Kryterium ochrony	cmentarze zabytkowe	
	cmentarze niezabytkowe	

cd. Tab. 1.

Kryterium	Typ cmentarza	Przykład cmentarza
Kryterium przeznaczenia grobu, kryterium funkcji obiektu (w odniesieniu do innych obiektów sepulkralnych)	grobowce, krypty, kaplice grobowe	władcy; artyści, działacze polityczni, duchowni, święci, krypty kościelne, ossuaria, groby symboliczne i niezwykle
	miejsca masowej śmierci i zbiorowe mogiły	
	muzea, wystawy i wydarzenia	portrety trumienne, krzyże, sarkofagi, starodruki
	inne obiekty sepulkralne	krzyże pokutne, obiekty straceń, pomniki

Źródło: Por. S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy*. Łódź 2008, s. 110–114.

Już wstępna obserwacja pozwala dokonać ogólnej charakterystyki nekropolii Katowic wskazującej, że są to przestrzenie pod wieloma względami do siebie podobne:

Katowickie cmentarze wyglądają jak każde wielkomiejskie cmentarze w Polsce. Nie mają cech charakterystycznych. Z reguły są dość duże, raczej gęste i zajmują połac płaskiego terenu. (m., 42 lata)

Rzeczywiście niemalże wszystkie nekropolie usytuowane są na terenie raczej płaskim lub lekko pofałdowanym. Nietypowy wydaje się jedynie cmentarz w Bogucicach, którego centralna część leży na wyraźnym pagórku oraz cmentarz w Wełnowcu położony na zboczu wzniesienia. Topografia obszarów funeralnych nie jest przypadkowa – ich lokalizowanie na równym terenie łączącym zazwyczaj nieco wyżej niż otaczające obszary wynika jednoznacznie

z założeń funkcjonalnych. Rozporządzenie dotyczące wyboru lokalizacji cmentarzy w Polsce mówi:

§ 1. 1. Teren pod cmentarz powinien być lokalizowany w sposób wykluczający możliwość wywierania szkodliwego wpływu cmentarza na otoczenie. [...]

§ 4. 1. Teren cmentarza powinien znajdować się w miarę możliwości na wzniesieniu i nie podlegać zalewom oraz posiadać ukształtowanie umożliwiające łatwy spływ wód deszczowych. [...]

§ 6. Miejsce na cmentarz powinno być w miarę możliwości tak wybrane, aby najczęściej spotykane w tym miejscu wiatry wiały od terenów mieszkaniowych w kierunku cmentarza. [...]⁴⁹

Komentuje jeden z ekspertów:

Cmentarz musi leżeć na lekkim wzniesieniu, żeby wody gruntowe nie podmywały komór grobowych. Zbierająca się na dnie woda jest niebezpieczna. Jeszcze bardziej niebezpieczna jest powódź, która może zagrozić wymyciem grobów, wypłynięciem szczątków ludzkich na powierzchnię, a to może mieć skutek w postaci epidemii. (Ekspert: Grabarz III)

Z podobnych względów żaden katowicki cmentarz nie jest położony w bezpośrednim sąsiedztwie zbiorników lub cieków wodnych. Jedyne natomiast usytuowane poniżej poziomu otoczenia to Komunalny Cmentarz przy ul. Kołodzieja.

Niewielkie odmienności związane z lokalizacją nekropolii miasta nie wydają się istotne z punktu widzenia mieszkańców i, co w żaden sposób nie zaskakuje,

49 Internetowy System Aktów Prawnych: Dziennik Ustaw 1959, nr 52, poz. 315. Rozporządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 25 sierpnia 1959 roku w sprawie określenia, jakie tereny pod względem sanitarnym są odpowiednie na cmentarze. Dostępne w Internecie: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19590520315> [data dostępu: 18.06.2016].

nie stanowią też dla nich tematu szerszej refleksji. Wydawać by się mogło, że podobnie, bez wpływu na powszechną świadomość przestrzeni funeralnych pozostaje kształt cmentarza, tymczasem nieodosobniona jest opinia reprezentowana przez poniższą wypowiedź:

Te cmentarze [Katowic – przyp. B. L.] nie są jednakowe. Mają różne kształty. Ja je odwiedzam i widzę to. Są takie kwadratowe, czy tam może prostokątne, ale są też takie niekształtne. Łatwiej jest się tam może zgubić i są jakby powiedzieć bardziej cmentarne. Takie trochę tajemnicze. (m, 45 lat)

Zakładane jeszcze w XIX wieku cmentarze nie były planowane jako miejsca pochówku dla członków tak licznej społeczności, jaką tworzą współcześni katowiczanie. Problem braku wystarczającej liczby miejsc w obrębie nekropolii pojawił się bardzo szybko – już pod koniec XIX wieku wydzielano kolejne przestrzenie pochówku, w ramach istniejących co pewien czas⁵⁰ przekopywano wybrane groby, by na ich miejscu mogły powstać nowe. W rezultacie, szczególnie w obrębie mniejszych cmentarzy, gdzie częstotliwość tego typu działań była wysoka, zachowała się znikoma liczba dawnych nagrobków. Innym działaniem prowadzącym do zwiększenia miejsc grzebalnych było rozszerzanie terytoriów dotychczas funkcjonujących nekropolii – dlatego też obszar większość katowickich cmentarzy został powiększony względem pierwotnego projektu. Skutkuje to niegeometrycznymi kształtami nekropolii, które projektowane zwykle na planie kwadratu lub prostokąta (nigdy koła bądź elipsy) rozszerzane były o dodatkowe, nie zawsze foremne tereny. Dotyczy to cmentarzy lokowanych poza

50 Obecnie, zależnie od decyzji władz cmentarza groby, których właściciele nie wnieśli stosownych opłat, przekopywane są po dwudziestu, dwudziestu pięciu, a nawet trzydziestu latach. Nie dotyczy to jednak nagrobków uznanych za zabytkowe, opieka nad którymi staje się zazwyczaj obowiązkiem zarządców cmentarza.

śródmieściem (z wyjątkiem nekropolii przy ul. Gliwickiej), te wewnątrzmięskie przyjęły regularny – linearny plan wytyczony przez inne zabudowania i ulice, na konsekwencje czego zwraca uwagę jeden z ekspertów:

Specyficzne dla cmentarzy w Katowicach jest to, że cmentarze w centrum Katowic są otoczone przez miasto, w zabudowę, mają ograniczoną powierzchnię otoczoną głośnymi i ruchliwymi ulicami. Inaczej cmentarze w Panewnikach czy w Piotrowicach – te są oddalone od części mieszkalnej. Na pewno tam jest spokojniej, bo nie ma hałasu miasta. (Ekspert: o. franciszkanin)

Z drugiej strony wielu mieszkańców miasta zaznaczało, że nekropolie położone w śródmieściu stanowią rodzaj enklawy, przestrzeni pozwalającej odciąć się od wspomnianego miejskiego zgiełku. Szczególną rolę w tworzeniu atmosfery, czy jak wielokrotnie to określano *klimatu*⁵¹ miejsca, odgrywa, zdaniem katowiczian, cmentarna zieleń, będąca równocześnie jedną z najbardziej charakterystycznych cech nekropolii miasta:

Cmentarze zarastają, ludzie samowolnie sadzą duże krzewy. Ładnie to wygląda, to jest typowe dla cmentarzy w Katowicach, ta ilość zieleni, tylko ona nie jest do końca opatowana, trochę jest w niej nieporządku. (k., 63 lata)

Bo w ogóle cmentarze w tym mieście charakteryzuje roślinność. Każdy ma..., to znaczy... jak by to powiedzieć... na każdym cmentarzu jest inna roślinność. Na przykład na cmentarzu na Francuskiej są piękne, stare drzewa. Na tym tu [przy ul. Sienkiewicza – przyp. B. L.] tuje. Na Murckowskiej jest w ogóle pięknie, bo

51 W dalszej części książki powtarzające się wypowiedzi mieszkańców Katowic pojawiać się będą w tekście z pominięciem charakterystyki respondentów i oznaczone zostaną kursywą.

jest dużo zieleni i blisko do lasu i las na samym cmentarzu. Tam są takie kwatery, gdzie krzyże są między sosnami. Ładnie. (k., 62 lata)

Wszystkie, z wyjątkiem Cmentarza Żołnierzy Radzieckich, nekropolie Katowic obsadzone są drzewami, krzewami i inną roślinnością – dominują wierzby, akacje i kasztanowce, a także tradycyjnie kojarzone ze smutkiem, żałobą, przemijaniem i śmiercią cyprysy⁵². Powszechne zastosowanie zieleni sugerować może, że pod względem kompozycyjnym nekropolie Katowic przyjmują formę cmentarzy ogrodów, czy nawet – bardziej zadrzewionych – cmentarzy parków⁵³. Te ostatnie charakteryzują się jednak *rozplanowaną zielenią* (przeważają krzewy, kwiaty, drzewa, trawa, klomby), *alejkami, stawami; grobami rozmieszczonymi luźno, podporządkowanymi topografii terenu*⁵⁴, co nie jest typowe dla nekropolii miasta, które z powyższych względów uznać należy za typowe *pola grobowe [...] – luźnie założone, bez rozplanowanej roślinności [...]*⁵⁵. Pomimo braku wyraźniej koncepcji planistycznej dla cmentarnej zieleni, wydaje się, że to ona właśnie nadaje zunifikowanej przestrzeni cmentarzy Katowic rys indywidualności. Roślinność wzbudza emocje mieszkańców miasta, dla których tematyka flory zdaje się znacznie bardziej interesująca niż pozostające w gestii rozmaitych organów kwestie planu, formy, czy rozmiaru cmentarza.

A jakie to ma, proszę Pani, znaczenie, czy ten cmentarz jest trochę mniejszy, czy większy. Ważne, żeby wyglądał, żeby ludzie dbali, żeby przynosili znicze. No i żeby ta zieleni była utrzymana. (m., 67 lat)

52 Por. W. KOPALIŃSKI: *Słownik symboli*. Wyd. 2. Warszawa 1995.

53 Por. S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*, s. 113.

54 Ibidem.

55 Ibidem.

Kryterium powierzchni nie może jednak zostać w niniejszym opisie całkowicie pominięte. Wspomnieć trzeba, że większość cmentarzy Katowic zajmuje obszar od 3 do 5 hektarów, a więc zgodnie z nomenklaturą można określać je jako duże. Choć na terenie miasta zlokalizowane są także nekropolie wielkopowierzchniowe, jak na przykład cmentarz w Janowie (zajmujący obszar ponad 15 hektarów), czy nekropolia przy ul. Murckowskiej (ponad 30 hektarów); oraz małe (okołohektarowe nekropolie wojskowe). Mimo sporych rozmiarów wiele przestrzeni grzebalnych Katowic nie jest już w pełni otwartych, a pochówki umożliwiane są osobom, które dysponują grobowcem rodzinnym lub osobom zasłużonym. Dotyczy to przede wszystkim nekropolii usytuowanych w śródmieściu.

Jak się okazuje kwestia lokalizacji przestrzeni funeralnych wobec centrum miasta staje się cechą różnicującą nekropolie Katowic. Nie bowiem kształt, rozmiar, czy kompozycja, ale położenie względem serca miasta zdaje się determinować sposoby funkcjonowania oraz związane z nimi praktyki społeczne obserwowalne w obrębie dwóch podstawowych typów cmentarzy miasta Katowice – nekropolii śródmiejskich oraz peryferyjnych. O tej problematyce będę pisała szerzej w kolejnych rozdziałach, już w tym miejscu jednak warto zaznaczyć, że przytoczoną wcześniej i nie omówioną jeszcze w pełni klasyfikację przestrzeni grzebalnych na podstawie koncepcji S. Tanasia należałoby uzupełnić właśnie o wspomniane kryterium położenia wobec centrum miasta. Kryterium miejsca lokalizacji w stosunku do siedzib ludzkich uwzględniające położenie cmentarzy w granicy osady ludzkiej, przy granicy osady lub poza nią⁵⁶, w kontekście analiz przestrzeni funeralnych obszarów miejskich okazuje się niewystarczające.

⁵⁶ Por. Ibidem, s. 110.

Podobnie jak każda inna przestrzeń o ściśle określonej funkcji, nekropolia okazuje się łatwa do wyróżnienia na tle innych obszarów miejskich nawet w procesie potocznej obserwacji. Charakteryzuje się wszakże nie tylko konkretnymi wartościami przestrzennymi, ale i stałymi elementami struktury. Pisze J. Kolbuszewski: [...] *cmentarz jest instytucjonalnie ukształtowanym wycinkiem przestrzeni zorganizowanym wedle pewnych dyrektyw kulturowych, wyrażających się wprowadzeniem do tego obszaru pewnych znamienych dla niej obiektów i znaków, będących nośnikami łatwo dających się odczytać informacji*⁵⁷. Te znamienne obiekty (do znaków odniosę się w innej części pracy) stanowią swoistą infrastrukturę obszarów funeralnych. W toku prac badawczych dokonano inwentaryzacji nekropolii Katowic, a w jej rezultacie wyróżniono kilka typowych grup obiektów charakterystycznych dla obszaru cmentarzy, będących miejscami wyraźnie rozdzielonymi od otoczenia.

Zanim przejdziemy do kwestii infrastruktury wewnętrznej nekropolii, słów kilka poświęcić warto fizycznej barierze przedzielającej dwa łady miejskiego świata. Nekropolia to nie tylko obszar wydzielony, ale i oddzielony względem tkanki otaczającego miasta, zgodnie zresztą z obowiązującymi przepisami *Ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych*: Art. 5. 1. *Cmentarze powinny znajdować się na ogrodzonym terenie* [...] ⁵⁸. Podkreśla jeden z ekspertów:

Cmentarz wymaga przestrzeni. Proszę zauważyć, że jednym – moim zdaniem – z warunków intymności jest mur, który wizualnie wydziela, ta ściana jest dość istotna. (Ekspert: m., 65 lat)

57 J. KOLBUSZEWSKI: *Przestrzenie i krajobrazy...*, s. 290.

58 Internetowy System Aktów Prawnych: *Dziennik Ustaw* 1959, nr 11, poz. 62. *Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych*. Dostępne w Internecie: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19590110062> [data dostępu: 18.06.2016].

Przekroczenie granicy cmentarza równoznaczne jest z przedostaniem się do porządku świata zmarłych. Mur cmentarny wyznacza granicę pomiędzy dwoma miejskimi rzeczywistościami – przestrzenią realnej codzienności i obszarem w pewien sposób nieswoistym, noszącym cechy przestrzeni metafizycznej. Tak metro- jak i nekropolia, pomimo wynikającej z położenia przestrzennego koegzystencji, funkcjonują, rządząc się odmiennymi prawami. Zwraca na to uwagę M. Eliade: *Doświadczając przestrzeni, człowiek dostrzega w niej punkty zasadniczo różniące się swoją rangą od innych, skupiające w sobie wartości wyjątkowe, jedyne w swoim rodzaju. Wywołują one w członkach danej zbiorowości, specyficzne wzory zachowań i stany emocjonalne*⁵⁹, co znajduje odzwierciedlenie w wypowiedziach katowiczian:

Niech Pani patrzy, tu wystarczy przez tą bramę przejść i się zupełnie gdzie indziej człowiek odnajduje. Bo tu i cisza, i spokój, i wspomnienia. I inaczej się ludzie zachowują, tak spokojniej też chyba. (k., 42 lata)

Obserwacja prowadzona na terenie katowickich nekropolii potwierdza tezę o specyfice praktyk oraz stanów uczuciowych występujących w obrębie cmentarzy (i to nie tylko tych związanych z wyrażaniem żalu po stracie najbliższych). Zarówno o kwestiach emocjonalnych, jak i problematyce cmentarnego sacrum oraz roli jaką odgrywa cmentarz, rozumiany jako przestrzeń znacząca, pisać będę w rozdziałach trzecim i czwartym. Tu jedynie zaznaczam, że symboliczna rola muru wyznaczającego przestrzeń cmentarza wykracza daleko poza funkcję tylko bariery fizycznej. Jego obecność, nie forma, determinuje porządek szeroko ujmowanego sacrum. Tak zresztą w historii było zawsze, nawet wówczas, gdy nekropolie stanowiły jedność z placami przykościelnymi,

59 G. ODOJ, A. PEĆ: *Kapliczka i krzyż przydrożny jako miejsca znaczące*. „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 5: *Miejsca znaczące i wartości symboliczne*. Red. I. BUKOWSKA-FLOREŃSKA. Katowice 2001, s. 105.

dokonywano prób otaczania przynajmniej ich części za pomocą płotów, murków czy innego rodzaju ścian⁶⁰. Symboliczne odgródzenie świata żywych i umarłych, a co za tym idzie wytwarzanie obszarów uświęconych, wymagało wznoszenia stosownych ogrodzeń.

Fizyczne cechy współczesnych ogrodzeń cmentarnych w mieście Katowice przyjmują różne formy, trzeba jednak zaznaczyć, że wszystkie nekropolie otoczone są ogrodzeniem. Stare, peryferyjne cmentarze między innymi w Bogucicach (starsza część), w Kostuchnie i Załężu okala, przynajmniej w części, okazały mur z czerwonej cegły, rolą którego w okresie powstawania nekropolii było ściśle oddzielenie jej od otoczenia. Inne nekropolie miejskie ogrodzone są ozdobnym płotem lub murem przynajmniej ze strony reprezentacyjnej, zazwyczaj położonej przy głównej ulicy – jak na przykład na cmentarzu w Szopienicach, czy Ligocie. Nekropolie śródmiejskie od przestrzeni miasta separuje częściowo mur, częściowo zdobiony płot, w niektórych miejscach zwykła siatka ogrodowa. Zarządcy starszych nekropolii często decydują się na zastąpienie fragmentów zniszczonego muru właśnie siatką, zwykle niestety nie pierwszej jakości. Praktykę tę obserwować można w Janowie, Bogucicach czy na cmentarzu garnizonowym. Wydaje się, że wynika to nie tyle z chęci odejścia od tradycji ścisłej separacji obszaru grzebalnego, a braku funduszy na inne rozwiązania. Najmłodsze katowickie cmentarze natomiast otaczane są wyraźnie widocznym, stałym ogrodzeniem o nowoczesnej formie, które zaprojektowane jest w celu łatwej konserwacji przez kolejnych wiele lat. Jednym z niewielu przykładów nietypowego ogrodzenia nekropolii jest niski płot, wydzielający w przestrzeni miejskiego Parku Kościuszki Cmentarz Żołnierzy Radzieckich, w który wpisane są symbole sierpa i młota.

60 Por. L.W. WARNER: *The Living and the Dead: A Study of the Symbolic Life of Americans*. New Haven 1959, s. 280.

Tam, gdzie znajduje się mur, musi istnieć brama, pełniąca symboliczną rolę wrót, otwierających równoległy do świata żyjących porządek – przestrzeń zmarłych. Większość cmentarzy wyposażona jest w kilka bram, choć należy zwrócić uwagę, że przeważnie tylko jedna z nich pełni rolę reprezentacyjną. Pozostałe stanowią mniejsze bądź większe wejścia na cmentarz, co umożliwia sprawną obsługę techniczno-porządkową. Z punktu widzenia mieszkańców miasta natomiast ułatwia zarówno wygodne wejście na teren nekropolii, jak i przemieszczanie się pomiędzy obszarami ją otaczającymi.

Trudno dokonać klasyfikacji architektonicznej bram strzegących wejścia na katowickie nekropolie. Na starszych cmentarzach budowane były w nawiązaniu do stylu neogotyckiego, czego przykładem jest brama cmentarza katolickiego przy ul. Francuskiej. Większość głównych, cmentarnych wejść to jednak duże kute wrota, czy furty. Pozostałe wejścia, zlokalizowane na bocznych krawędziach cmentarzy to zwykłe bramy, bądź furtki wprawione w strukturę starego ogrodzenia, przeważnie nieprzystające do jego stylu, wykonane z tanich materiałów.

Wyjątkowy pod względem sposobu ogrodzenia oraz wejścia jest cmentarz żydowski. O ile pozostałe nekropolie nie są obecnie ściśle separowane, o tyle kirkut z każdej strony oddziela wysoki, zwarty mur całkowicie oddzielający to miejsce od przestrzeni miejskiej, a wejście na cmentarz możliwe jest wyłącznie poprzez jedną bramę. Alienacja przestrzenna kirkutu wynika z żydowskiej tradycji, każącej traktować cmentarz jako obszar bezwzględnie wyodrębniony i wznoszony zgodnie z określonym porządkiem. Tak też cmentarz przedzielony jest wewnętrznym murem, wyznaczającym dwie części: starszą założoną w połowie XIX wieku oraz nowszą, powstałą po I wojnie światowej, w której pochówki, co prawda coraz rzadsze, odbywają się po dziś dzień. Ich niewielka liczba sprawia, że nowszy obszar cmentarza nie sprawia wrażenia tak ciasnej i chaotycznej przestrzeni jak starsza część, gdzie z braku miejsca

macewy wznoszono blisko siebie, niezgodnie z wytyczonymi wcześniej liniami. Obydwie części przecinają aleje, jednak porastający nekropolię bluszcz utrudnia sprawne poruszanie się po cmentarzu, nadając mu jednocześnie niezwykle charakter.

To właśnie aleje i drogi cmentarne winny wyznaczać strukturę planistyczną nekropolii i rzeczywiście dzieje się tak na większości cmentarzy miasta. Pierwotnie główne aleje zwykle przecinające się pod kątem prostym, tworzą układ krzyża, wyznaczając jednocześnie cztery główne obszary dzielone dalej na kwatery. Dróżki i alejki w obrębie obszarów wstępnie planowane jako proste i równe szlaki komunikacyjne, wskutek rosnącej liczby nagrobków straciły te właściwości, stąd też wrażenie chaotycznego ułożenia mogił na starszych nekropoliach. Co więcej, podział na kwatery na każdym cmentarzu dokonywany jest autonomicznie, ze względu na ich kształt. Liczba zgromadzonych w cmentarnych podobszarach nagrobków jest odmienna i nie może stanowić wartości przydatnej do porównań ilościowych. Właściwie jedynie w przypadku dwóch najnowszych cmentarzy – Centralnego Cmentarza Komunalnego oraz parafialnego przy ul. Panewnickiej, dwóch cmentarzy wojskowych, kilku niedawno dołączonych do starych nekropolii obszarów (na przykład cmentarz w Bogucicach) oraz do pewnego stopnia cmentarza w Janowie mówić można o zachowaniu ładu. Wrażenie przestrzennego nieporządku na innych nekropoliach potęgują kolejne rzędy grobów sytuowanych czasem prostopadłe, innym razem równoległe do wzniesionych wcześniej. Nie sposób nie zgodzić się z opinią jednej z respondentek:

Groby są ułożone chaotycznie, bez koncepcji. Nowe na przemian się ze starymi, sprzed dziewięćdziesięciu lat. Niektóre groby ułożone są w poprzek, zaraz przy ogrodzeniu. Wygląda jakby z braku miejsca upychano zmarłych pod płotem. (k., 66 lat)

Co więcej, nowe rzędy nagrobków coraz częściej tworzy się kosztem alejek cmentarnych lub wycinanych systematycznie drzew. Natomiast w obrębie starych kwater nieopłacone groby są przekopywane, a na ich miejscu powstają nowe – niejednokrotnie w innym niż wcześniej rozmiarze, przesunięte względem kiedyś wyznaczonych linii rozmieszczanie nagrobków. Tak opisuje to zjawisko jeden z mieszkańców miasta:

Widzi Pan jak tu wygląda. Groby leżą wzdłuż głównej alei, pierwsze rzędy leżą równo, im bardziej w głąb, tym większy nieporządek. Nie ma wyodrębnionych równych linii między grobami, przejść między grobami, ani podziałów na te... kwatery. Czasami trudno nawet przejść obok grobu, tak blisko siebie się niektóre znajdują. (m., 21 lat)

Poza samymi nagrobkami, których opisowi poświęcona zostanie osobna część rozdziału trzeciego, każdą spośród chrześcijańskich nekropolii Katowic wypełniają jeszcze inne elementy. Do stałych komponentów konstytuujących cmentarną przestrzeń zaliczyć należy co najmniej kilka konstrukcji. Pierwszą z nich okazuje się cmentarna kaplica lub dom pogrzebowy, a więc miejsce, gdzie odprawiane są ceremonie żałobne, czy msze. Na wielu cmentarzach, jak choćby w przypadku nekropolii w Bogucicach, czy w Ligocie cmentarne kaplice pełnią wyłącznie funkcję miejsc nabożeństw pogrzebowych:

Na niektórych cmentarzach znajdują się kaplice, w których można odprawiać msze święte. U nas akurat jest tak, że kaplica jest tylko i wyłącznie przedpogrzebowa. (Ekspert: o. franciszkanin)

Kaplica cmentarna w przypadku niektórych nekropolii to równocześnie punkt rozpoczęcia i zakończenia procesji w Dniu Wszystkich Świętych oraz Dniu Zadusznym.

Pierwszego listopada jest taka procesja po całym cmentarzu [przy ul. Sienkiewicza – przyp. B.L.], zaczyna się mówieniem modlitwy przy kaplicy, a potem przemarsz alejkami – modlimy się za wszystkie dusze osób, które są na cmentarzu, poczynając od osób duchownych, poprzez rodziców, rodzeństwo itd. To jest procesja, która zbiera bardzo dużo ludzi. Przy tej okazji delegacja najwyższych władz wojewódzkich i miejskich przyjeżdża właśnie tutaj i w procesji idzie się do grobów powstańców śląskich i pomnika ofiar obozów koncentracyjnych i składa się wieńce, wiązanki. Uczestniczą też przedstawiciele pobliskich szkół. (Ekspert: Ksiądz katolicki)

Bez względu na funkcję kaplic, to one zwykle uważane są przez mieszkańców miasta za najbardziej charakterystyczne elementy cmentarza. Z obserwacji wynika jednak, że kaplice, czy domy pogrzebowe zlokalizowane są zaledwie na połowie katowickich nekropolii⁶¹, a do najciekawszych pod względem architektonicznym zaliczyć należy te znajdujące się na cmentarzu komunalnym przy ul. Panewnickiej 45, czy katolickim przy ul. Francuskiej.

Ścisły związek pomiędzy miejscem pochówku, a religią – w wypadku Katowic – głównie chrześcijańską, znajduje odzwierciedlenie w symbolice utrwalonej w przestrzeni nekropolii. I ten wątek pojawi się w szerszym kontekście w późniejszych rozdziałach, teraz warto jedynie nadmienić, że drugim oprócz kaplicy istotnym obiektem cmentarnym jest krzyż. Znaczna częstotliwość jego występowania dowodzi dużego wpływu kościoła i trwałości kościelnej tradycji śmierci⁶². Krzyż – już dla wczesnych chrześcijan, którzy oznaczali nim

61 Co prawda zgodnie z Ustawą: Art. 5. 2. Na każdym cmentarzu powinien być dom przedpogrzebowy lub kostnica [...]. (Internetowy System Aktów Prawnych: Dziennik Ustaw 1959, nr 11, poz. 62. Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Dostępne w Internecie: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19590110062> [data dostępu: 18.06.2016]), jednak w przypadku cmentarzy zakładanych przed jej wprowadzeniem, nie ma konieczności ich dobudowywania.

62 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*. Wrocław 1986, s. 59.

wejścia do katakumb – symbolizował miejsce pochówku. W późniejszym okresie odstąpiono od oznaczania indywidualnych grobów na cmentarzach przykościelnych – ze względu na potrzebę częstego ich przekopywania, krzyże stawały się niepotrzebnymi elementami infrastruktury, utrudniającymi pracę grabarzy. Rolę pojedynczych krzyży przejął krzyż główny sytuowany zwyczajowo w centralnym punkcie cmentarza. Współcześnie ma on symbolizować nie tylko pamięć o śmierci Chrystusa, ale również historyczne zjawisko lokowania cmentarzy miejskich w pobliżu świątyni. Co więcej, na nekropoliach niewyposażonych w kaplice to właśnie centralny krzyż przejmuje ich rolę⁶³.

Zależnie od wielkości oraz wieku nekropolii odnaleźć można jeden lub kilka krzyży. Są one elementem kompozycyjnym występującym na każdym, z wyjątkiem kirkutu, cmentarzu Katowic. Przyjmują różne formy – począwszy od klasycznych – drewnianych lub murowanych, poprzez nowoczesne – stalowe, aż do awangardowych. Poza kaplicą, dla wielu mieszkańców Katowic to właśnie obszar przy głównym krzyżu stanowi najbardziej charakterystyczne miejsce w obrębie nekropolii:

Dla mnie takim punktem charakterystycznym, zresztą nie tylko tu, ale na każdym cmentarzu, jest krzyż. Stoi w centrum. Staram się zawsze koło niego przechodzić. Niekiedy, jak mam więcej czasu, przystanę i się pomodłę. Zapalę świeczkę, za tych pochowanych daleko. (k., 63 lata)

Na rolę krzyży cmentarnych zwracają uwagę eksperci:

To krzyż oraz kaplica są miejscami, gdzie wyraża się pamięć o tych, których grobów w danej chwili odwiedzić nie można, widać to szczególnie w dniach w okolicach

63 Por. J. KOLBUSZEWSKI: *Przestrzenie i krajobrazy...*, s. 308.

Wszystkich Świętych. Wtedy, wieczorem rodziny przychodzą zapalić znicze. Wyrazić pamięć. To bardzo piękny zwyczaj. (Ekspert: Ksiądz katolicki 11)

Oprócz krzyży na cmentarzach odnaleźć można pomniki związane z kultem świętych (poza cmentarzem ewangelickim i żydowskim): piety (na przykład nekropolia przy ul. Francuskiej), Matki Boskiej Bolesnej (Cmentarz Garnizonowy), Świętego Nikodema (Cmentarz w Załężu). Ponadto w obrębie katowickich nekropoli znajdują się liczne miejsca pamięci o wydarzeniach związanych zarówno z historią kraju, regionu, jak i miasta. Są wśród nich między innymi: zbiorowe groby poległych w czasie różnych walk o miasto i region (grób nieznanymi ofiar II powstania śląskiego – Cmentarz w Kostuchnie, pomniki powstańców śląskich – między innymi cmentarze w Szopienicach i Dąbrowce, grób ofiar II wojny światowej – cmentarz w Podlesiu), pomnik ofiar Katynia (cmentarz przy ul. Francuskiej), pomnik Aliantów (Cmentarz Garnizonowy), pomnik ofiar Oświęcimia (Cmentarz przy ul. Sienkiewicza), Pomnik Nieznanego Powstańca (Cmentarz w Kostuchnie), Pomnik Harcerzy (cmentarz przy ul. Panewnickiej 45), pomnik ofiar Holokaustu (cmentarz żydowski), czy pomnik upamiętniający katastrofę w kopalni (Cmentarz w Dębie). Na istnienie niektórych z nich uwagę zwracają przede wszystkim starsi mieszkańcy miasta:

Tam na końcu cmentarza [cmentarz w Kostuchnie – przyp. B. L.] są pochowani powstańcy śląscy, a po lewej stronie za kaplicą są też groby tych, którzy zginęli już po wojnie, z rąk UB. (m., 75 lat)

Czy:

Tam są ci biedni górnicy – to była straszna katastrofa na kopalni. Teraz to się już o tym rzadko wspomina, ale kiedyś wszyscy znali tą historię. No i chodzili pod tą tablicę. [na cmentarzu w Dębie – przyp. – B.L.] (k., 78 lat)

Okazuje się jednak, że wiedza większości katowiczian o istotnych pod względem estetycznym lub historycznym elementach odwiedzanych nekropolii jest niewielka. O ile stosunkowo często pojawiają się odpowiedzi typu:

Charakterystyczna to tu [na cmentarzu przy ul. Panewnickiej 45 – przyp. B.L.] jest kaplica, i krzyż na środku. (k., 68 lat)

lub:

Charakterystyczny to jest główny krzyż. (k., 63 lata)

o tyle okazuje się, że mieszkańcom miasta trudno o tych obiektach powiedzieć coś więcej, w rozmowach starają się raczej koncentrować na cmentarnej florze, stanowiącej ich zdaniem ważny i charakterystyczny element kompozycji nekropolii.

Drzewa są tu najważniejsze. One są bardziej charakterystyczne niż cokolwiek innego. I sprawiają, że całe to miejsce nabiera klimatu. Takiej atmosfery, kiedy w letni dzień dają cień i szemrzą na wietrze. To jest bardzo ważne. I pomaga się wyciszyć, przenieść myślami gdzie indziej. (m., 52 lata)

Wydaje się, że ten sposób wybiórczej percepcji może mieć źródło w swego rodzaju nieuświadomionych nakazach społecznych opartych na normach stereotypów przestrzeni, sugerujących docenianie określonych śladów przeszłości. Zwraca na to uwagę A. Wallis, podkreślając, że waloryzacja przestrzeni podlega pewnym modom opartym zarówno na wymiarze funkcjonalnym, jak i wizualnym. To, co dawne, a więc kojarzone z majestatyczną przeszłością, znajduje społeczne uznanie, jeśli jest dostrzegalne w określonej estetyce

architektonicznej. Zaznacza Monika Gneciak: *Wysoka ocena wszelkich zabytków architektonicznych nawet przez tych, którym te zabytki kojarzą się z bliżej nie niezidentyfikowaną dawnością, jest właśnie przykładem tego stereotypu*⁶⁴. Stąd też w wypowiedziach katowiczian powtarzają się określone motywy charakteryzujące krajobraz nekropolii, przez pryzmat obecności elementów przeszłości – starych krzyży, pomników, nagrobków itp. – jednak trudno mówić, by refleksja nad nimi była pogłębiona.

Ani obecność starych, nietypowych nagrobków, ani wspomnianych wcześniej obiektów nawiązujących do kultu religijnego, czy historii kraju, często powstałych ponad siedemdziesiąt lat temu i objętych opieką konserwatorską, nie wpływa jednak na uznanie całych cmentarzy za obiekty zabytkowe, tego statusu nie posiada żaden cmentarz miasta.

Dalsze stałe elementy przestrzeni nekropolii to: po pierwsze – tak zwane *domki grabarzy*, których styl jest różnorodny, choć zwykle nie są estetyczne, a lokalizacja nieokreślona żadnymi wskazaniami. Do nielicznych ciekawych wizualnie należy domek na cmentarzu w Bogucicach, który został zbudowany współcześnie – już w XXI wieku – stylistycznie nawiązuje jednak do neogotyckich: kaplicy cmentarnej oraz pobliskiego kościoła. Po drugie – ujęcia wody umożliwiające jej darmowe czerpanie. Większość cmentarnych studni i basenów nie nawiązuje formą estetyczną do stylu nekropolii. Ujęcie wody to zazwyczaj odlane z betonu koryto lub po prostu ułożone jeden na drugim dreny. Najciekawszym punktem czerpania wody jest odrestaurowany niedawno, pochodzący z początku XX wieku basen na cmentarzu ewangelickim. Po trzecie – śmietniki, na większości cmentarzy ulokowane są przy bramach wejściowych, osłonięte przed spojrzzeniami odwiedzających fragmentem muru.

64 M. GNECIAK: *Przestrzeń w narracjach osobistych i eksperckich*. W: *Zapomniane miejsca, zapomniani ludzie. Restrukturyzacja ekonomiczna a zmiana kulturowa*. Red. K. WÓDZ. Katowice 2013, s. 89.

Mieszkańcy miasta zwracają jednak uwagę, że istnieją nekropolie, gdzie kubły na śmieci stoją pomiędzy grobami, utrudniając sprawne poruszanie się po cmentarzu oraz bezpośredni dostęp do mogił.

Oprócz stałych elementów infrastruktury cmentarnej występujących na większości katowickich cmentarzy, warto zauważyć obecność pewnych nietypowych komponentów. Obserwacja wskazuje, że znajdują się one jedynie na cmentarzu komunalnym przy ul. Murckowskiej, gdzie w głównym budynku usytuowano nie tylko kaplicę, ale również kostnicę i prosekatorium. Na terenie cmentarza znajduje się także restauracja i kawiarnia, których obecność nie jest w ocenach katowiczán ani nieestosowna, ani niepraktyczna.

Infrastruktura większości katowickich cmentarzy pod względem wizualnym nie może być wartościowana wysoko. Większość ogrodzeń starych nekropolii wymaga remontu, a problem ten dotyczy zarówno nekropolii znajdujących się pod zarządém miasta, jak i kościoła. Podobnie nakładów finansowych wymagają ujęcia wody, a także często niewyasfaltowane ani niewybrukowane aleje i drożki uniemożliwiające przejście w deszczowe dni. Nie można nie zauważyć, że na wielu cmentarzach prowadzone są prace mające na celu renowację – inwestycje są jednak zwykle ograniczone. Niektórzy mieszkańcy miasta zwracają uwagę na niedostatki infrastrukturalne w obrębie przestrzeni funeralnych:

Co mi się podoba na tym cmentarzu? A może co mi się nie podoba? Na przykład to, że idzie się po błocie. To jest najgorsze na Wszystkich Świętych, jak pada deszcz w listopadzie i wszyscy tu przychodzą i rozdeptują i mają zabłocone buty. No i to, że jak idę po wodę zimą to jest zakręcony kran, a jak idę latem, to jest pusta studnia. Zawsze coś nie tak! (k., 72 lata)

Najnowsze nekropolie – Centralny Cmentarz Komunalny przy ul. Murckowskiej oraz cmentarz katolicki przy ul. Panewnickiej 463 – są jednak

obszarami bardzo dobrze utrzymanymi, zaprojektowanymi w sposób funkcjonalny. Większość alejek jest tam wyasfaltowana lub wyłożona kostką, zorganizowano miejsca poboru wody i składowania odpadów oraz parkingi, a także zadbano udogodnienia dla osób niepełnosprawnych. Podobnie jak na terenie innych nekropolii wykonuje się tam codzienne prace porządkowe – zmiatanie liści, odśnieżanie, usuwanie odpadów, pielęgnację drzew itp. W rezultacie poziom porządku w obrębie większości katowickich nekropolii uznawany jest za wysoki lub bardzo wysoki, co więcej, w opiniach katowiczian, zazwyczaj przewyższający otaczającą przestrzeń miejską. Obserwacja wykazała, co nie jest zaskoczeniem, że pośród cmentarzy peryferyjnych lepiej utrzymane są te położone w dzielnicach uznanych za bardziej zamożne (na przykład Kostuchna, Podlesie), znacznie gorzej zlokalizowane w tych uboższych (na przykład Janów, Załęże). Nekropolia odzwierciedla status materialny mieszkańców poszczególnych części miasta. Ogólny dobry stan przestrzeni funeralnych Katowic przekłada się na ich pozytywny odbiór, nekropolie przeważnie podobają się mieszkańcom miasta. Tylko nieliczni uznawali miejskie cmentarze za nieładne, z czym zgadza się jeden z ekspertów:

Ja myślę, że ciągle cmentarz jest naszym wstydem. Te słowa krytyki kieruję przede wszystkim do administratorów. Przecież podstawowym widokiem, przy przekraczaniu cmentarza są ogromne, nie wypróżnione kubły śmieci. To charakteryzuje ten etap naszej cywilizacji. I obojętnie, czy to jest cmentarz we władaniu gminy wyznaniowej, czy też komunalny, to jest to samo. Może z tymi komunalnymi jest w tej chwili lepiej. Ale generalnie cmentarze to jest ohydna estetyka, fragmenty przestrzeni, za które administratorzy odpowiadają, prymitywny poziom estetyki [...] W takim natężeniu ta ohyda cmentarzy występuje tylko tutaj. Ale proszę zobaczyć, że na tym samym Śląsku, tylko administrowanym czy znajdującym się w państwie czeskim, jest inaczej. (Ekspert: m., 55 lat)

Wbrew tej opinii jednak, większość mieszkańców nie postrzega katowickich przestrzeni pochówku jako obszarów zaniedbanych. Właściwie, podobne skojarzenia w szerszym wymiarze budzić mogą jedynie: ze względu na swą specyfikę cmentarz żydowski, sprawiający wrażenie zaniedbanego cmentarz katolicki w Janowie, gdzie przy tylnym ogrodzeniu spoczywają chaotycznie rozrzucone, stare elementy nagrobków, w tym imienne tablice oraz Cmentarz Komunalny przy ul. Kołodzieja. Ten ostatni jest przykładem nietypowego dla miasta obszaru funeralnego. To jedna z niewielu katowickich nekropolii nasuwającej skojarzenia z *zapomnianym cmentarzem*. Aleje nie są wybrukowane, groby ułożone chaotycznie, co więcej w odróżnieniu od pozostałych nekropolii znajduje się tam niewiele nowych nagrobków, znaczną część pola grzebalnego zajmują natomiast groby bezimiennych zmarłych, oznaczone jedynie kamienną tabliczką z numerem pochówku, w większości porośnięte trawą i drzewami. Najbardziej charakterystyczne elementy stanowią natomiast Mauzoleum dziesięcioletniego Walentego Achillesa Sojki, zmarłego w 1936 roku syna lekarza, oraz grupa stel porośniętych mchem uniemożliwiającym odczytanie czasu powstania pomników. Tak mówi o nekropolii jedna z mieszkańek miasta:

Ten cmentarz nie jest zadbany, chociaż nie jest brudny, ale sprawia takie wrażenie, nawet mimo posprzątanых liści. Im dalej od wejścia i Mauzoleum tym bardziej dziwny. Nie przypomina miejskiego cmentarza, nawet nie ma regularnych ścieżek i są bezładnie rozmieszczone groby. Nawet na wsi nie ma takich cmentarzy. Znam tylko ten cmentarz, który tak wygląda w Katowicach. Jest przedziwny. (k., 66 lat)

Niektórzy mieszkańcy miasta natomiast zwracali uwagę, że cmentarze w ogóle nie są przestrzeniami, które należy oceniać pod względem wizualnym:

Czy mi się podoba? Trudno powiedzieć, w końcu to cmentarz, a cmentarze nie są od tego żeby się podobać, tylko żeby chować zmarłych. (k., 29 lat)

Nie są to jednak opinie podzielane przez większość mieszkańców Katowic, którzy wygląd cmentarzy oceniają dobrze, do najbardziej interesujących zaliczając przede wszystkim nekropolie przy ulicach Francuskiej, Sienkiewicza oraz Centralny Cmentarz Komunalny. Ten ostatni charakteryzuje się przede wszystkim *zadbana zielenią, przejrzystością planu, czystością oraz dużą przestrzenią*. Katowiczanie oceniają pozytywnie także inne peryferyjne cmentarze, jak te w Bogucicach lub Dąbrówce Małej, gdyż są *ciche, spokojne i nastrojowe*. Nekropolie usytuowane w centrum miasta doceniano właśnie ze względu na *położenie oraz obecność starych, pięknych grobów, w których pochowane są ważne, znane osoby*. Zdaniem wielu, to właśnie na śródmiejskich cmentarzach *panuje specyficzna, sprzyjająca zadumie atmosfera*. Większość nekropolii opisywano jako: *Charakteryzujące się typowym, cmentarnym nastrojem*. Zaznaczając, że nie oznacza on, że nekropolie są *ponure, posępne lub smutne*. Postrzegane są raczej jako miejsca refleksji i zadumy, niż przestrzenie zniechęcające poprzez mroczny, złowrogi charakter. Pośród wszystkich wypowiedzi zaledwie jedna, dotycząca komunalnej nekropolii przy ul. Kołodzieja, opisywała cmentarz jako miejsce odpychające:

W nowej części cmentarza groby są blisko siebie, są skupione, ubrane, palą się na nich znicze, jeszcze to jakoś wygląda. W części starszej, klimat ponury, szary, przygnębiający, grobów nie ma, bądź są zniszczone i stare, przez nikogo nie odwiedzane. Tam jest bardzo nieprzyjemnie. Cmentarnie. (m., 21 lat)

Charakterystyka ogólna

Wraz z rozwojem ludnościowym i przestrzennym obszarów tworzących dzisiejsze miasto Katowice decydowano o tworzeniu kolejnych nekropolii. W zmienionym kształcie przetrwało do czasów współczesnych dwadzieścia sześć z nich. Okazuje się, że rozróżnień między nimi należy dokonywać nie tylko ze względu na czas założenia (XIX, XX, XXI wiek), kształt (regularny, nieregularny), rozmiar (małe, średnie, duże), czy etap rozwoju (zamknięte, częściowo otwarte, otwarte), ale uwzględniając przynależność administracyjną (cmentarze wyznaniowe, komunalne, wojskowe), a przede wszystkim położenie wobec centrum miasta. To właśnie dwie ostatnie cechy wpływają zarówno na sposób funkcjonowania nekropolii, jak i ich społeczny odbiór. Cmentarze centralne wydają się pełnić specyficzne, odmienne niż peryferyjne nekropolie funkcje, a ich obecność zdaniem ekspertów jest w sensie symbolicznym znacząca dla całego systemu miejskiego:

Jeśli w ogóle chodzi o obecność cmentarza, to w Katowicach to szczęśliwie są w centrum miasta, zwłaszcza jeśli uznać za drugie centrum te okolice Francuskiej, to one są bardzo mocno obecne. (Ekspert: m., 31 lat)

Bardzo ważną rolę odgrywają cmentarze [...] Katowice w tym sensie, jako miasto młode są bardzo szczęśliwe [...], że mają cmentarze w samym centrum. (Ekspert: m., 63 lata)

Lokalizacja nekropolii w centrum miasta sprawia, że mieszkańcy obcuja z przestrzenią zmarłych, ciągłość relacji między przeszłością (porządkiem umarłych), a teraźniejszością (światem żywych) jest stale podtrzymywana. O ile cmentarze peryferyjne odgrywają najistotniejszą rolę dla mniejszych

wspólnot, o tyle nekropolie centralne są wyznacznikami tożsamości dla całej miejskiej społeczności. Ten temat rozwinięty zostanie w rozdziale piątym.

Abstrahując od wątku lokalizacyjnego: centrum – peryferia, stwierdzić trzeba, że pod względem przestrzenno-administracyjnym większość cmentarzy Katowic funkcjonuje w zbliżony sposób. Nowe – xx-wieczne nekropolie zagospodarowywane są w sposób podobny do starszych, dlatego też pomiędzy cmentarzami starymi i niedawno powstałymi, w kontekście położenia, planu, czy kompozycji nie zachodzą istotne różnice. Jeśli już istnieją, wynikają raczej z ogólnych koncepcji zagospodarowania konkretnego cmentarza, niż z okresu jego powstania.

Wszystkie cmentarze są takie same, jak tak pomyśle, to i tu i w Zagłębiu i w Poznaniu, wszędzie w całej Polsce większość niczym się nie różni. (m., 23 lata)

Powyższa opinia podzielana jest przez wielu mieszkańców miasta. Wydaje się, że wynika to z dwóch przyczyn. Po pierwsze, katowiczanie nie poddają przestrzeni cmentarza szerokiej refleksji – odwiedzający najczęściej kierują swe kroki w stronę nagrobków najbliższych zmarłych, od czasu do czasu tylko odwiedzając inne niż wyznaczone trasą dojścia do grobu obszary cmentarza:

Ja to tu od lat idę tą samą drogą [na cmentarzu komunalnym w Ligocie – przyp. B. L.]. Dalej się nie zapuszczam, bo i po co i boję się trochę. Dlatego o zmianach trudno mi coś powiedzieć, no poza tym, że nowych i odnowionych grobów przybywa, ale to jak wszędzie. (k., 60 lat)

Po drugie obserwacja potwierdza, że większość cmentarzy ma podobną strukturę i tylko na niektórych pojawiają się określone, charakterystyczne punkty. Są to zwykle zabytki architektoniczne, zbiorowe pomniki upamięt-

niające wydarzenia historyczne, czy groby zasłużonych. Te ostatnie z kolei znajdują się przede wszystkim na najważniejszych nekropoliach miasta – przy ulicach Francuskiej, Sienkiewicza, bądź na Centralnym Cmentarzu Komunalnym przy ul. Murckowskiej. Stąd też wspomniane trzy cmentarze z jednej strony należą do najczęściej odwiedzanych, z drugiej uznawane są za najciekawsze i najbardziej charakterystyczne. Pozostałe nekropolie, z nielicznymi wyjątkami – bez względu na wielkość, czas powstania, czy stopień zagospodarowania, przyjmują uniwersalizowany charakter. Tak też odbierane są przez odwiedzających.

Z drugiej strony stwierdzić trzeba, że Katowice nie są miastem, gdzie założono wiele odmiennych typów przestrzeni funeralnych. Nigdy nie powstały tu cmentarze szpitalne, zakonne, etniczne (tu: nie wyznaniowe) czy więzienne, jak okaże się w dalszej części pracy, zgrupowane w odrębnych kwaterach nagrobki przedstawicieli pewnych grup społecznych – między innymi duchownych, Romów czy osób bezimiennych zlokalizowane są w obrębie różnych nekropolii miasta. Nie funkcjonuje też w Katowicach żaden cmentarz ofiar terroru, a jedyna nekropolia wojenna – Cmentarz Żołnierzy Radzieckich stanowi część jednego z największych parków miejskich i z tego powodu bywa zapominana przez mieszkańców miasta. Zaznaczyć trzeba jednak, że pamięć o bohaterach utrwalona jest w przestrzeni cmentarzy nie tylko w formie pomników, czy obelisków, ale również w odrębnych kwaterach, jak choćby tej, na Centralnym Cmentarzu Komunalnym, gdzie chowani są żołnierze Armii Krajowej. Obecność obszarów wyróżnionych ze względu na kryterium przeznaczenia grobów w obrębie większych cmentarzy sugeruje, że ich przestrzeń nie tak jednordna, jak zdają się ją postrzegać katowiczanie, choć na ich poglądy wpływ może mieć zbliżona obrazowość nekropolii związana obecnością zunifikowanych wzorów nagrobków wypełniających katowickie cmentarze. Na ten temat będę pisała szerzej w czwartym rozdziale pracy.

Tabela 2. Zestawienie głównych cech cmentarzy Katowic

Lp.	Cmentarz	Dzielnica	Rok/ wiek założenia	Powierzchnia (w ha)	Średnia liczba pochówków rocznie	Liczba wszystkich pochówków od założenia cmentarza	Liczba nagrobków	Etap rozwoju	Zabytek
1.	Cmentarz Ewangelicko-Augsburski, ul. Francuska	Śródmieście	1856	0,25	30	Bd	bd	częściowo otwarty	tak
2.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, ul. Francuska	Śródmieście	1870	0,25	30	bd	bd	częściowo otwarty	tak
3.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. Św. Piotra i Pawła, ul. Sienkiewicza	Śródmieście	1911	0,45	50	bd	bd	częściowo otwarty	bd
4.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, ul. Sienkiewicza	Śródmieście	1903–1904	0,25	40	bd	bd	częściowo otwarty	bd
5.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. Przemienienia Pańskiego, ul. Gliwicka	Śródmieście	1860	1,22	90	3 571	bd	częściowo otwarty	nie
6.	Cmentarz Żydowski, ul. Kozielska	Śródmieście	1869	1,1	3–5	1 500	1 500	otwarty	tak

7.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Józefa, ul. ks. Połpiecha	Ząbże	1892	2,18	200	12 228	5 400	otwarty	nie
8.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Jana i Pawła MM, ul. Bracka	Dąb	1894	3,0	160	bd	bd	częściowo otwarty	tak
9.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Józefa Robotnika, ul. Józefowska	Józefowiec	1923	3,0	bd	bd	bd	częściowo otwarty	nie
10.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenka Wiernych w Wehnowcu, ul. Jesionowa	Wehnowiec	1920–1921	0,6	35	3 127	1 360	otwarty	nie
11.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Szczepana w Bogucicach, ul. Wróblewskiego	Bogucice	Początek XIX	1,5	bd	Bd	bd	otwarty	bd

Lp.	Cmentarz	Dzielnica	Rok/ wiek założenia	Powierzchnia (w ha)	Średnia liczba pochówków rocznie	Liczba wszystkich pochówków od założenia cmentarza	Liczba nagrobków	Etap rozwoju	Zabytek
12.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Dąbrówce Małej, ul. gen. Le Ronda	Dąbrówka Mała	1911–1913	0,25	150	16 000	5 000	otwarty	nie
13.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Jadwigi w Szopienicach, ul. Brynicy	Szopienice	1871	1,5	230	bd	bd	otwarty	nie
14.	Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Szopienicach, ul. A. Kocura	Szopienice	1888	bd	bd	bd	bd	bd	bd
15.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Anny w Janowie, ul. Cmentarna	Janów	1910–1912	16,0	100	5 800	bd	otwarty	nie
16.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Stanisława Kostki w Giszowcu, ul. Górniczego Stanu	Giszowiec	1949	0,75	65	3 279	2 186	częściowo otwarty	nie
17.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Kostruchnie, ul. Młodałowców	Kostruchna	1946	1,5	80	4 328	2 274	otwarty	nie

18.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Podlesiu, ul. Michałowskiego	Podlesie	1921	1,1	50	3 688	bd	otwarty	nie
19.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP, ul. Panewnicka 463	Stare Panewniki	2001	14,0	bd	bd	bd	bd	nie
20.	Cmentarz Komunalny, ul. Panewnicka 45	Ligota-Panewniki	1907	2,0	bd	bd	bd	bd	bd
21.	Cmentarz Komunalny, ul. Murkowska	Muchowiec	1986	30,0	400	9 320	9 320	otwarty	nie
22.	Cmentarz Komunalny, ul. Kołodzieja	Murcki	1928	1,2	bd	bd	bd	otwarty	tak
23.	Cmentarz Komunalny, ul. Goetla	Murcki	1931	0,8	bd	1 500	994	częściowo otwarty	nie
24.	Cmentarz Komunalny, ul. Armii Krajowej	Piotrowice	1938	0,3	120	8 492	5 428	częściowo otwarty	nie
25.	Cmentarz żołnierzy radzieckich poległych przy wyzwoleniu Katowic w 1945 roku, Park Kościuszki	Brynów	1967					zamknięty	bd
26.	Cmentarz Garnizonowy, ul. Ceglana	Brynów	1917	1,5	1-2	893	893	otwarty	bd

Źródło: Badania własne.

Rozdział III Cmentarz – wyodrębniony obszar miejski

Przekonanie, że Macondo jest wyspą, utrzymywało się przez długi czas, oparte na nie budzącej wątpliwości mapie, którą wyrysował Jose Arcadio Buendia po powrocie z ekspedycji. – Nigdy nigdzie nie dojdziemy – skarżył się przed Urszulą. – Zginiemy tutaj za życia nie korzystając z dobrodziejstw nauki. [...]

Dopiero kiedy zaczął wyjmować z zawiasów drzwi, [Urszula – przyp. B.L.] odważyła się zapytać go po co to robi, on zaś odpowiedział z goryczą:

– Skoro nikt nie chce iść – pójdziemy sami.

Urszula ani drgnęła.

– Nie pójdziemy – powiedziała. – Zostaniemy tutaj, bo tu się urodził nasz syn.

– Ale nikt nam tu jeszcze nie umarł – odparł. – Człowiek nie należy do żadnej ziemi, póki nie ma w niej nikogo ze swych zmarłych¹.

Przestrzeń – miasto – miejsce – nie-miejsce

W odniesieniu do ponowoczesnej kategorii nie-miejsca w dzisiejszym mieście Ian Buchman pisze: *Skoro przenieśliśmy się do przestrzeni, która nie podlega już kodowaniu i dlatego nie może być odczytywana [...] niemożliwe jest poruszanie się w niej*². To, co wpływa na możliwość przestrzennej lokalizacji i zakorzenienia to utrwalone znaki, kody, punkty orientacyjne nadające amorficznym obszarom charakter miejsca. Miejsce natomiast zanurzone jest pomiędzy dwiema bezpostaciowymi

1 G.G MARQUEZ: *Sto lat samotności*. Przeł. G. GRUDZIŃSKA, K. WOJCIECHOWSKA. Warszawa 1974.

2 I. BUCHANAN: *Space in the Age of Non-Place*. "Social Semiotics" 1999, Vol. 9, No. 3, s. 29.

kategoriami – z jednej strony przestrzenią – *pustą kartą*, której znaczenie dopiero można nadać³, z drugiej tworzącym *samotną umowność*⁴ nie-miejscem.

Obydwa pojęcia (przestrzeń i nie-miejsce), w relacjach, do których pozostaje *miejsce*, były w naukach humanistycznych szeroko komentowane. Klasyczne kontinuum przestrzeni – miejsce pozostawało w kręgu zainteresowań socjologów pierwotnie jako temat uboczny, z czasem – wraz z rozwojem socjologii miasta – stając się jedną z głównych osi zainteresowań badaczy. Nie tylko socjologów, zresztą, ale i antropologów, filozofów, geografów, czy urbanistów, którzy twierdzą zgodnie, że punktem wyjścia w dyskusji o przestrzeni winna być pustka, za Ewą Rewers rozumiana jako *szczególne miejsce zatem, które otwierając przestrzeń dla wszelkich form, potencjalnie je w sobie rozpoznając, samo poszukuje schronienia*⁵.

Pustka w wielu koncepcjach stanowiła synonim natury. Teren niewypełniony wytworami ludzkimi zdawał się być pierwotny, niedostępny, zarazem niedotknięty piętnem cywilizacji. Opozycja natura – cywilizacja prowadzi wprost do rozróżnienia: bezprzedmiotowa, dzika przestrzeń oraz przestrzeń przekształcona przez człowieka. Georg Simmel pisał, że *przestrzeń jest formą, która sama nie implikuje żadnych nastawień do siebie. To dopiero działający człowiek, lub działająca zbiorowość ludzka nadaje tej formie określony sens*⁶, a więc przekształca ją w dogodny dla siebie sposób, tworząc miejsca – punkty pośród przestrzeni. Na proces ten zwracał uwagę Yi-Fu Tuan stwierdzając, że *to, co na początku jest przestrzenią, staje się miejscem w miarę poznawania i nadawania wartości [...]*. Dla

3 Y. TUAN: *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. MORAWIŃSKA. Warszawa 1987, s. 75.

4 M. AUGÉ: *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. Przeł. R. CHYM-KOWSKI. Warszawa 2010, s. 64.

5 E. REWERS: *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. Kraków 2005, s. 46.

6 G. SIMMEL: *Soziologie des Raumes*. Za: B. JAŁOWIECKI: *Przestrzeń społeczna*. W: *Encyklopedia socjologii*. Red. W. KWAŚNIEWICZ i inni. Łódź 2000, t. 3, s. 242.

definicji 'przestrzeń' i 'miejsce' potrzebują się nawzajem⁷. Nieco tylko inaczej rozumie relację przestrzeń – miejsce Michel de Certeau, nie negując wzajemnej potrzeby istnienia tych dwóch wartości, zaznacza, że pierwsza to nie tyle pustka, co raczej ciągly, lecz chaotyczny ruch. W odróżnieniu od miejsca, przestrzeń jest pozbawiona jednoznaczności oraz stabilności „własnego”⁸. To właśnie prawo „własnego”, zdaniem de Certeau, nadaje nieładowi przestrzeni porządek, rozsypane elementy układają się w dookreślonym, „własnym” miejscu. Miejsce jest więc tymczasową konfiguracją położeń. Implikuje wskazywanie stabilności⁹.

Christian Norberg-Schulz wskazuje natomiast, że człowiek nie tylko działał w przestrzeni, ale i tworzył przestrzeń jako wyraz struktury swojego świata, jako rzeczywisty *imago mundi*¹⁰. Obraz świata, który składa się z dwóch zasadniczych składników – przestrzeni i miejsca – występujących obok siebie, a niejednokrotnie razem ze sobą wartości. Przy czym, co podkreśla M. Auge, kategoria: przestrzeń, wydaje się bardziej abstrakcyjna, niż pojęcie miejsca za pomocą którego odnosimy się do wydarzenia (które miało miejsce), do mitu (miejsce związane z jakąś opowieścią), lub historii (ważne miejsce historycznie)¹¹. Tak też pozbawiona szerszych sensów przestrzeń ewoluuje – napełnia się wartościami – pisze urbanista Maciej Chmielewski: w ramach przydawanych jej znaczeń i określić przekształca się w miejsce. Bezimienne obiekty rozrzucone w przestrzeni nie definiują jej¹². Natura ludzka dąży do budowania form uporządkowanych, określonych, niepozbawionych

7 Y. TUAN: *Przestrzeń i miejsce...*, s. 16.

8 M. DE CERTEAU: *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*. Przeł. K. THIEL-JAŃCZUK. Kraków 2008, s. 117.

9 Ibidem.

10 Ch. NORBERG-SCHULZ: *Znaczenie w architekturze Zachodu*. Przeł. B. GADOMSKA. Warszawa 1999, s. 11.

11 M. AUGE: *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. Przeł. R. CHYMKOWSKI. Warszawa 2010, s. 56.

12 J.M. CHMIELEWSKI: *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*. Warszawa 2005, s. 22.

wartości, stąd wypełnianie przestrzeni określonymi punktami, dzięki którym staje się ona nie tylko czytelna, ale i znacząca, tworząc poczucie tożsamości.

Sposób rozumienia przestrzeni i miejsca jako kategorii wynikających z siebie nie jest jedyną w naukach humanistycznych próbą usystematyzowania problematyki. Andrzej Majer zaznacza, że z socjologicznego punktu widzenia wyróżnić należy cztery sposoby definiowania przestrzeni – jako idei abstrakcyjnej, jako cechy fizycznej, jako środowiska naturalnego oraz, co łączy się z powyższymi opisami, jako wytworu społecznego¹³. Takim też społecznym wytworem – konsekwencją odwiecznej potrzeby zajmowania i kreowania przestrzeni, która jednocześnie stanowi lustro odbijające społeczną rzeczywistość polityczno-ekonomiczno-kulturową, jest miasto. Stało się ono konkretnym, spełniającym pewne wymogi formalne obszarem specyficznych działań ludzkich. Jak podkreślają Bohdan Jałowiecki i Marek S. Szczepański, *miasta powstawały w długim procesie kształtowania się złożonych struktur społecznych i odpowiadających im form przestrzennych*¹⁴. Miejska przestrzeń nabierała cech w wielusetletnich okresach ewolucji, podczas których systemy miejskie niejednokrotnie zmieniały oblicze. Przez tysiąclecia miasta stanowiły odzwierciedlenie poziomu rozwoju cywilizacji, na którym znajdowały się budujące je społeczności i społeczeństwa. Pisze Jan M. Chmielewski: *Grupy społeczne zmuszone przez warunki klimatyczne, sytuację gospodarczą, względy polityczne lub wierzenia religijne organizowały się w formacje dziś zwane miastami, w celu doskonalenia swojej pracy*¹⁵.

Przestrzeń miasta w biegu dziejów nabierała rozmaitych wartości dodatkowych, przyjmując dwuaspektową naturę – po pierwsze miasto samo

13 Por. A. MAJER: *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa 2010, s. 73.

14 B. JAŁOWIECKI, M.S. SZCZEPAŃSKI: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa 2002, s. 45.

15 J.M. CHMIELEWSKI: *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast...*, s. 25.

w sobie stanowi punkt w przestrzeni, może być zarówno definiowane, jak i interpretowane przez pryzmat znaczenia, jakie nosi będąc obiektem – reprezentantem doświadczenia symbolicznego. Okazuje się miejscem w przestrzeni. Z drugiej strony to w obrębie miast powstają miejsca skupiające ludzkie aktywności, zdarzenia, doświadczenia. Jak podkreśla H. Libura: *Wszystkie one są ważne tylko w kontekście konkretnych miejsc, które także mają na nie swój wpływ*¹⁶. Nic nie dzieje się w oderwaniu od określonej przestrzeni, która wraz z upływem czasu zyskuje (lub traci) kolejne znaczenia. Równolegle wytwarza się swego rodzaju łączność z miejscem – poczucie identyfikacji budowane na podstawie gromadzonych przez pokolenia z nim relacji i doświadczeń. Ta swoista tożsamość z kolei, jak twierdzi Kevin Lynch, to pewna indywidualność, element służący i umożliwiający odróżnienie od innego, charakteryzowanego podobnymi cechami definicyjnymi, a odmiennego znaczeniowo punktu¹⁷. Co więcej, relacja między człowiekiem, a miastem, czy też jego konkretnymi obszarami nie jest obojętna. Różne obszary miejskie kumulują odmienne emocje, których wyrazem jest między innymi stosunek mieszkańców do określonych przestrzeni, wyrażany w poczuciu indywidualnej i zbiorowej więzi między człowiekiem a otoczeniem. Dodać należy, że – jak zauważa K. Bierwiazzonek, w odniesieniu do tożsamościowych koncepcji A. Wallisa¹⁸ – budowanie relacji z miastem i z jego społecznością to dwa odmiennie problemy. *Czym innym jest utożsamianie się z przestrzenią (tu także w grę wchodzi kwestia czasu: przeszłego i przyszłego), a czym innym z ludźmi*¹⁹.

16 H. LIBURA: *Percepcja przestrzeni miejskiej*. Warszawa 1990, s. 69.

17 Por. K. LYNCH: *The Image of The City*. Cambridge 1960. W: H. LIBURA: *Percepcja przestrzeni...*, s. 70.

18 Por. A. WALLIS: *Socjologia przestrzeni*. Wybór i oprac. E. GRABSKA-WALLIS, M. OFIERSKA. Warszawa 1990, s. 173.

19 K. BIERWIAZONEK: *Percepcja i waloryzacja przestrzeni miasta*. Mysłówice 2008, s. 62.

Znaczenie miejsca ma swoje źródło w nadanych na przestrzeni lat: symbolice, konotacjom, czy odniesieniom. Co więcej, konkretne punkty przekształcają się w swoiste obszary pamięci, budząc ponadjednostkowe emocje i wspomnienia. Piszą Tim Cresswall i Gareth Hoskins: *Nagle i żywe wspomnienie łączy się z miejscem, znajdując w jego cechach, te które sprzyjają i odpowiadają jego własnym wymogom. Możemy nawet powiedzieć, że pamięć jest w sposób naturalny zorientowana na miejsce lub co najmniej, przez miejsce wspomagana*²⁰. Wartości te nie są jednak przypisane miejscu na zawsze – w pewnych okresach intensyfikują się, by po czasie stracić społeczną wagę, okazują się ulotne i nieprzewidywalne. Nic w rytmie życia nie jest stałe, a nawet długotrwałe procesy nie prowadzą do nieodwracalnego utrwalenia norm percepcji miejsc. H. Libura zaznacza: *To co jest na początku przestrzeni, jest obce i abstrakcyjne, staje się miejscem w miarę poznania i nadawania znaczeń [...]. Z drugiej strony – pewne miejsca tracą swoje znaczenie, stają się obce przekształcając się w nic dla nas nie znaczącą przestrzeń*²¹. Można w pewnym uproszczeniu przyjąć, że przestrzeń staje się miejscem, gdy nabiera społecznych wartości, miejsce natomiast przekształca się ponownie w przestrzeń jeżeli wartości te znikają. Cechy charakteryzujące współczesną cywilizację zachodnią: obsesja konsumpcji, kluczowe znaczenie obiegu informacji, potęga środków masowego przekazu, zmiana charakteru władzy *uwodzącej* za pomocą mediów, zanik dawnych, wielkich narracji, *koczowniczy* charakter społeczeństw, pluralizm form kulturowych i społecznych, kryzys tożsamości, czy zanik klasycznych struktur traktujących społeczeństwo jako wyobrażoną całość²², nie mogą pozostać obojętne wobec sposobu konstruowania oraz recepcji

20 T. CRESSWELL, G. HOSKINS: *Place, Persistence, and Practice: Evaluating Historical Significance at Angel Island, San Francisco, and Maxwell Street, Chicago*. "Annals of the Association of American Geographers" 2008, Vol. 98, Issue 2, s. 186–187.

21 H. LIBURA: *Percepcja przestrzeni miejskiej*..., s. 58.

22 Por. J. SZACKI: *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa 2002, s. 917.

przestrzeni. Bez względu na to, czy przyjmować za Anthonym Giddensem, że zaledwie wkraczamy w epokę, w której konsekwencje nowoczesności stają się bardziej radykalne i uniwersalne niż wcześniej²³ (wciąż jednak w ramach nowoczesności); czy raczej skłaniać się do oceny Z. Baumana mówiącej, że nowoczesność ukazuje się po raz pierwszy jako całość skończona, nadająca się do opisanie nie, jak dotychczas w kategoriach nieograniczonego z natury, niewyczerpalnego potencjału, który w każdym momencie można traktować jako nie do końca spełniony, a więc wymykający się wszelkiemu opisowi ostatecznemu, ale jako epoka podobna innym ją poprzedzającym²⁴ – nie można zaprzeczyć zmianom społecznym, które wyraz znajdują, w sposób oczywisty, w przestrzeni miejskiej. Ich przejawem okazuje się między innymi tworzenie nowej kategorii – tak zwanych *nie-miejsc*. Píše M. Auge: *Jeśli jakieś miejsce można definiować jako tożsamościowe, relacyjne i historyczne, to przestrzeń, której nie można zdefiniować ani jako tożsamościowej, ani relacyjnej, ani historycznej, definiuje nie-miejsce*²⁵. Nie-miejsce jest zaprzeczeniem wszystkich opisanych wyżej wartości miejsca, a współczesność skutkuje powstawaniem coraz większej liczby punktów, które wskutek kulturowej separacji jawią się jako zunifikowane, homogeniczne twory. Za Manuelem Castellsem zaliczyć można do nich porty lotnicze, czy biurowce²⁶. Współcześnie, to z nimi – zakłada część badaczy – a nie dotkniętym społecznym pierwiastkiem miejscami, człowiek obcuje coraz częściej. To w nie przeistaczają się pewne istniejące od lat w przestrzeni miejskiej obiekty. Zakwestionowane zostają dawne miejsca symboliczne, a nowe, o ile w ogóle,

23 A. GIDDENS: *The Consequences of Modernity*. Stanford 1991, s. 3. W: P. SZTOMPKA: *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków 2002, s. 576.

24 Z. BAUMAN: *Nowoczesność*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 2. Red. W. KWAŚNIEWICZ i inni. Łódź 2000, s. 352.

25 M. AUGE: *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. Przeł. R. CHYM-KOWSKI. Warszawa 2010, s. 54.

26 Por. M. CASTELLS: *Społeczeństwo sieci*. Przeł. M. MARODY. Warszawa 2008, s. 418–428.

wytwarzane są powoli, na innych zasadach, czemu winna jest zarówno nowoczesna architektura przestrzeni, jak i tymczasowość relacji z nią. Pojawia się pytanie, czy sytuacja ta dotyczy wszelkich obszarów zurbanizowanych, czy może tylko pewnych globalnych ośrodków koncentracji aktywności ludzkich? Czy kwestię miejskości wciąż można opisywać w nawiązaniu do wymiaru symbolicznego, koncepcji przestrzeni znaczącej lub przestrzeni pamięci? Są to pytania o rozległym zasięgu, wykraczającym daleko poza ramy niniejszej pracy. Niemniej przywołanie tych właśnie zagadnień pozwoli uzyskać szersze spojrzenie na problematykę przestrzeni funeralnych.

Jednym z obszarów miejskich o szczególnym charakterze jest cmentarz. Jak żaden inny wydaje się nasuwać skojarzenia nie tylko bezpośrednio funeralne – związane z wieńczeniem procesu umierania, ale daleko głębsze – nawiązujące do poczucia przynależności, budowy tożsamości zarówno na poziomie indywidualnym, jak i zbiorowym. Znaczeniowość i symbolika nekropolii nawet w potocznej percepcji ukierunkowana jest w stronę czasu minionego, a ten w kulturze zachodniej nastawionej obecnie raczej na przyszłość niż przeszłość, traci wyraźnie pozycję skupiającego uwagę. Spojrzenie na historię cmentarzy, o której pisałam w rozdziałach pierwszym i drugim, każe stwierdzić, że ich rola na przestrzeni dziejów zmieniała się co najmniej kilkakrotnie, a nekropolie traktowane były jako obszary mniej bądź bardziej istotne. Trzeba się więc zastanowić, czy wraz z postępującymi zmianami sposobu zarówno funkcjonowania, jak i postrzegania pewnych obszarów miejskich, transformacji uległa również pozycja cmentarzy? Przypomnijmy, że począwszy od wieku XIX nabierały one coraz większego znaczenia, uzyskując symboliczne miano miejsc ważnych, miejsc pamięci, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i zbiorowym. Pojawia się pytanie, czy współcześnie relacja między żywymi i zmarłymi jest wciąż na tyle silna, że utrzymują pozycję miejsc istotnych dla mieszkańców? Czy może jest całkiem odwrotnie – stanowią przede wszystkim

przestrzenie grzebania zmarłych i jest to ich podstawowa, a może i jedyna funkcja? Czy zatem cmentarz może być uznawany za rodzaj amorficznej, pozbawionej cech znaczącego miejsca przestrzeni? Czy zamienia się w nowoczesny konglomerat świadczący kompleksowe usługi pogrzebowe, będąc higienicznym, zdehumanizowanym miejscem–nie-miejscem, uniwersalną areną ostatniego pożegnania? To stanowisko wpisuje się w pesymistyczny dyskurs krytyków współczesnej cywilizacji. J. Baudrillard podkreśla, że wraz z rozwojem społeczeństw zmarli wykluczani są poza grupę, w ramach której nie mogą już uczestniczyć w wymianie symbolicznej. Dlatego też wyrzuca się ich na cmentarz, który *przybiera postać pierwszego getta, będącego pierwowzorem wszystkich następnych*²⁷. W myśl tych założeń przestrzeń funeralna okazuje się przede wszystkim obszarem zapewniającym czystość miastu. Sugerują to zarówno J. Baudrillard i Z. Bauman, stawiający cmentarz na równi z gettem, czy inną izolowaną, odgradzoną przestrzenią²⁸, jak i M. Foucault, wskazujący, że to *obsesja śmierci*²⁹ kazała wyprowadzić cmentarze z centrów miast, odsunąć realne i symboliczne wylęgarnie śmierci z najbliższego otoczenia. Pojawia się wreszcie pytanie ostatnie – będące przypuszczalnie raczej wyzwaniem metodologicznym, niż filozoficznym – jakie mianowicie wskaźniki odzwierciedlają społeczną sytuację współczesnych nekropolii. Jak ująć poziom relacji pomiędzy przestrzenią funeralną, a strukturą miasta oraz jego mieszkańcami?

Pisze Ulf Hannerz: *Miasta pojawiały się i znikaly, a potem pojawiały się w innym miejscu, nieco zmienione. Składane były na różnorakie sposoby, z rozmaitych elementów. Miasta świata mają więc wiele wariantów i wyjątków, a niewiele cech uniwersalnych*

27 J. BAUDRILLARD: *Wymiana symboliczna i śmierć*. Przeł. S. KRÓLAK. Warszawa 2007, s. 158.

28 Z. BAUMAN: *Mortality, Immortality, and Other Life Strategies*. Stanford 1992, s. 155.

29 M. FOUCAULT: *Inne przestrzenie*. Przeł. A. REJNIAK-MAJEWSKA. „Teksty Drugie” 2005, nr 6 (96), s. 122.

i *regularnych*³⁰. Jednak miasto jako indywidualny byt jest stosunkowo łatwo wyróżnić. Do tych nielicznych *cech uniwersalnych i regularnych* można zaliczyć kompleks funkcji pełnionych przez obszary zurbanizowane, to określone role pozwalają definiować miasto oraz poszczególne jego obszary. Proponuję w tym rozdziale przyjrzeć się konkretnemu wymiarowi – problematyce funkcji i ról, nie całych miast, ale obszarów miejskich, w tym szczególnie cmentarzy. Świadomość istnienia przestrzeni o określonych celach, a także sposobach eksploatowania przybliży do odpowiedzi na pytanie o społeczne znaczenie nekropolii.

W ujęciu teoretycznym nauki społeczne dostarczają wielu informacji o elementach składowych miasta ujmowanych w formie rozmaitych, mniej i bardziej rozbudowanych typologii, których przykładowy przegląd zaprezentuję w następnym podrozdziale. Nietrudno przewidzieć, że przestrzeń zurbanizowana okaże się zbudowana z wielu części, co ciekawe jednak nie wszystkie są przedmiotem zainteresowania, czego przykładem są właśnie nekropolie. Już sam sposób pisania (nie pisania?) o obszarach grzebalnych powiedzieć może wiele o traktowaniu problematyki funeralnej. W dalszej części rozdziału powrócę raz jeszcze do przeszłości cmentarzy, by przybliżyć nie tyle historię ewolucji miejsc pochówku, co starałam się uczynić już wcześniej, a wyłącznie ich zmieniające się funkcje. Zdaje się, że to właśnie sposoby wykorzystywania nekropolii, pełnione role, ale i powiązane z nimi działania oraz postawy, świadczą o znaczeniu przypisywanemu cmentarzom w określonym czasie. Weryfikacją poczynionych wcześniej założeń teoretycznych i równocześnie punktem wyjścia dla dalszych ustaleń będzie krótka analiza funkcji miejsc pochówku w ujęciu empirycznym, na przykła-

30 U. HANNERZ: *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*. Przeł. E. KLEKOT. Kraków 2006, s. 115.

dzie Katowic. Uświadomienie mnogości oraz znaczenia poszczególnych ról współczesnych przestrzeni funeralnych umożliwi ocenę wymowy nekropolii miejskich i stanie się przyczynkiem do budowy typologii funkcji cmentarzy w ujęciu socjologicznym.

Funkcjonalny podział przestrzeni

Żadna przestrzeń, którą w swoim doświadczeniu poznaje człowiek, nie jest całkowicie jednolita. Różnorodność i zmienność to jej podstawowe cechy, a odmienność i dynamika powiązane są chociażby z funkcjami, jakie pełnią wybrane podobszary. Każda, zaznacza B. Jałowicki, a w szczególności przestrzeń miasta składa się z wielu zróżnicowanych obszarów, wyróżnianych na podstawie rozmaitych, nawzajem się uzupełniających i przeciwstawnych funkcji³¹. Odmienne nauki stosują różne podziały funkcjonalne miast, których właściwością immanentną wydaje się fragmentaryczność. Im wyższa jakość oraz adekwatna liczba ciekawych, spójnie koegzystujących fragmentów miasta, tym lepiej dla jego mieszkańców, co potwierdzają zarówno architekci, urbaniści, jak i antropolodzy czy socjolodzy. Architekt Adam Nadolny podkreśla: *Miasto jest dobrym miejscem do życia jeśli łączy w sobie wiele funkcji: zapewnia właściwe interakcje pomiędzy ludźmi, stymuluje kontakt z naturalnym otoczeniem, daje podstawy do dobrego życia*³². W ujęciu socjologicznym warto posłużyć się koncepcją przestrzeni społecznej, którą za B. Jałowieckim i M.S. Szczepańskim należy rozumieć jako:

- Terytorium zamieszkałe przez grupę społeczną o pewnych określonych cechach, która naznaczyła je w pewien specyficzny sposób [...]

31 B. JAŁOWIECKI: *Człowiek w przestrzeni miasta*. Katowice 1980, s. 7.

32 A. NADOLNY: *Christopher Alexander i Henri Lefebvre – „serce” współczesnego miasta*. „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2008, zeszyt 3-A, s. 267.

- Miejsce wytworzone przez daną grupę społeczną, któremu wyznaczyła ona funkcje i nadała znaczenia³³.

To nadanie funkcji i znaczeń okazuje się kwestią kluczową. A. Wallis uznaje, że spośród rozmaitych kryteriów, na podstawie których w przestrzeni dokonuje się dystynkcji miejsc, jednym z najważniejszych jest właśnie funkcja³⁴. Autor *Socjologii przestrzeni* dokonuje rozbioru obszaru miejskiego, który może mieć różny stopień ogólności, może dzielić przestrzeń miasta na obszary mieszkań, pracy i usług, może odpowiadać ogólnemu podziałowi ośrodka na dzielnice i strefy, może też być dużo bardziej szczegółowa³⁵. B. Jałowiecki zaznacza z kolei, że: *Przyswajanie przestrzeni polega na tym, że jednostki i grupy zarówno adaptują się do istniejącej przestrzeni jak i adaptują przestrzeń do swoich wyobrażeń, wartości i potrzeb, często ją modyfikując w sposób spontaniczny i na ogół nie planowany*³⁶. Za Kevinem Davisem przyjmuję, że zasadnicze funkcje przestrzeni miejskiej zostały nadane w procesie tworzenia systemu miejskiego. Uznać można nawet, że *miasto powstało jako swego rodzaju skoncentrowanie wielu funkcji na jednym obszarze [...]. Ono właśnie stanowiło pierwotną specyficzną cechę miasta jako formy skupienia [...]*³⁷.

Podstawowym celem funkcjonalnego podejścia do problematyki obszarów zurbanizowanych, bo nim chcę się w tym miejscu zająć, jest po pierwsze, określenie elementów, z których składa się system miejski, po drugie – jako konsekwencja pierwszego – poszukiwanie rozwiązań zmierzających do usprawnienia ich działania.

33 B. JAŁOWIECKI, M.S. SZCZEPAŃSKI: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej...*, s. 303.

34 Por. A. WALLIS: *Socjologia przestrzeni*. Wybór i oprac. E. GRABSKA-WALLIS, M. OFIERSKA. Warszawa 1990, s. 61.

35 Ibidem.

36 B. JAŁOWIECKI: *Przestrzeń społeczna*. W: *Encyklopedia socjologii*. Red. W. KWAŚNIEWICZ i inni. Łódź 2000, tom 3, s. 243.

37 K. DAVIS: *Human Society*. New York 1973, s. 315. W: B. MISZTAŁ: *Socjologia miasta*. Warszawa 1979, s. 39.

Jeśli przyjąć za urbanistami, że przestrzeń miejska to jednoznacznie wyróżniający się fragment przestrzeni geograficznej, który odznacza się specyficzną organizacją i fizjonomią oraz określonym statusem prawnym³⁸, okaże się, że tak rozumiane miasto poddać można dwóm typom analiz: formalnoprawnej lub funkcjonalno-przestrzennej. Ta ostatnia zajmuje się opisem rozmieszczenia obszarów przeznaczonych dla określonych działań. Geograf ekonomiczny Janusz Słodczyk prezentuje pięć typów miejskich terenów funkcjonalnych, zaliczając do nich: tereny mieszkaniowe (40–43% powierzchni współczesnych miast), tereny usług (10–14% obszaru), tereny przemysłowe i składowe (11–15% obszaru), tereny komunikacyjne (18–21% obszaru), tereny zielone i tereny urządzeń rekreacyjnych (10–15% obszaru) oraz tereny infrastruktury technicznej (do 4% obszaru)³⁹. Podobnych koncepcji wskazujących na funkcjonalną strukturę miasta można znaleźć więcej. Znajdują, zresztą, odzwierciedlenie również w naukach społecznych.

Punktem wyjścia do refleksji socjologicznej niech będzie jednak klasyczna teoria wywodząca się ze szkoły chicagowskiej – model stref koncentrycznych. Założenia amerykańskich badaczy powiązane bezpośrednio z ekologią społeczną jako cel stawiającą sobie:

1. Opis cech obszarów miejskich zgodnie z wzorami ich użytkowania przez mieszkańców.
2. Opisanie tych obszarów według zmiennych wieku, wykształcenia, statusu religijnego i etnicznego.
3. Odzworowanie zmian w składzie populacji i użytkowników przestrzeni⁴⁰.

Przeprowadzone na podstawie powyższych założeń badania doprowadziły do powstania teorii zakładającej funkcjonowanie pięciu podstawowych stref

38 J. SŁODCZYK: *Przestrzeń miasta i jej przeobrażenia*. Opole 2001, s. 14.

39 Ibidem (dane na podstawie obliczeń dla miast Norymberga, Monachium, Bonn, Sztokholm, Zurich, Haga za Z. ZBOROWSKI: *Mierniki jakości przestrzeni miejskiej*. Warszawa 1992, s. 47).

40 B. MISZTAŁ: *Socjologia miasta. Nauka i perspektywy praktycznych zastosowań*. Warszawa 1979, s. 45.

miejskich: strefy obszaru centralnego, strefy przejściowej, strefy zamieszkania robotników, strefy rezydencji oraz strefy podmiejskiej. Każda z nich koncentruje odmienne aktywności mieszkańców od pracy, usług, zarządzania, czy komunikacji po miejsca zamieszkania. Twierdził Robert E. Park: Wraz z upływem czasu każdy kwadrat, czy dzielnica miasta przybiera pewne cechy charakteru i jakości życia swoich mieszkańców⁴¹. Miasto nie jest jednolitym tworem, a rodzajem funkcjonalnie połączonej różnorodnej pod względem społecznym, kulturowym, czy politycznym mozaiki, w ramach elementów której zaspokajane są poszczególne potrzeby mieszkańców. Ta swoista fragmentaryzacja, a więc proces tworzenia wewnętrznie homogenicznych przestrzeni miejskich, które z jednej strony silnie się od siebie różnią, z drugiej natomiast są funkcjonalnie powiązane, okazuje się punktem wyjścia do dalszych rozważań nad problematyką miasta. J.M. Bershes dowodzi, że kierunek ekologiczny uitorował rozwój teorii funkcjonalnej, która podtrzymuje część założeń ekologicznej orientacji, terminologii i przejmując wiele tez w zakresie związku systemu przestrzennego ze strukturą społeczną [...]. Badania miasta jako systemu złożonego z podsystemów, w których elementy tych całości są powiązane zależnościami funkcjonalnymi, czy też badania funkcji miasta jako systemu starszych systemów, badania aspektów złożonej struktury miasta zapowiadały nareszcie pełniejsze podejście do rzeczywistości miast⁴².

Co prawda analizy badaczy bezpośrednio związanych ze szkołą chicagowską oraz ich następców zostały poddane konstruktywnej krytyce⁴³. Jan Szczepański przywołuje koncepcję układu sektorowego, która zakłada, że

41 R.E. PARK: *The City: Suggestions for the Investigation of Human Behavior in the City Environment*, "American Journal of Sociology" 1915, No. 20:5, s. 577. W: K. CZEKAJ: *Socjologia szkoły chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*. Katowice 2007, s. 75.

42 *Teorie socjologii miasta a problemy społeczne miast polskich: materiały Konferencji Socjologów Miasta, Lublin, 9–10 grudnia 1980*. Red. E. KLATENBERG-KWIATKOWSKA, P. KRYCZKA, W. MIROWSKI. Wrocław 1980, s. 18.

43 Por. A. GIDDENS: *A Contemporary Critique of Historical Materialism*. London 1981.

miasta rozrastają się nie tyle strefami koncentrycznymi, co innego typu obszarami – sektorami będącymi *de facto* dzielnicami miasta. Wymienia więc J. Szczepański: sektor centralny, przemysłu lekkiego i warsztatów usługowych oraz sektory mieszkalne trzech klas: niższej, średniej i wyższej⁴⁴. Nieco dalej zaznacza, że koncepcję tę można rozszerzać, opisując dodatkowe dzielnice, takie jak sektor przemysłu ciężkiego, usług, przedmieścia itp., co oznacza przekształcenie koncepcji układu sektorowego w schemat układu wielośrodkowego⁴⁵.

Funkcjonalno-strukturalne podejście wykorzystane zostało przez licznych autorów, w Polsce między innymi A. Wallisa, czy B. Jałowieckiego. Pierwszy z nich w książce *Miasto i przestrzeń* (1977) dokonuje wielopoziomowych różniczeń przestrzennych. Wychodząc od założenia, że: *miasto jest systemem złożonym z dwóch organicznie powiązanych, współdziałających na zasadzie sprzężeń zwrotnych, lecz autonomicznych podsystemów – urbanistycznego i społecznego*⁴⁶ podkreśla, że funkcjonalny podział na strefy różnych aktywności nie jest w pełni ostry, podlega przemianom, a także żyje określonym rytmem zależnym od pory roku, tygodnia, czy dnia. A. Wallis dokonuje klasyfikacji zbiorowości oraz adekwatnych dla nich przestrzeni i instytucji, wyróżniając trzy podstawowe grupy: terytorialne (na przykład mieszkańcy konkretnego obszaru, czy społeczność przez nich tworzona oraz właściwe im przestrzenie: dom, blok, osiedle, dzielnica, miasto; adekwatna instytucja – miasto). Druga grupa to zbiorowość terytorialno-funkcjonalna (między innymi: zbiorowości związane z konkretnym miejscem czy instytucją; tu: pracownicy, czy studenci; właściwe przestrzenie – biura, gmachy, obszary nauki, handlu, komunikacji wymiany; instytucje – firmy, instytuty, centra handlowe, lotniska, itp.). Ostatnia, trzecia określona jest mianem grupy funkcjonalnej (na przykład grupy klasowe,

44 Por. J. SZCZEPAŃSKI: *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1966, s. 191.

45 Ibidem, s. 192.

46 A. WALLIS: *Miasto i przestrzeń*. Warszawa 1977, s. 79.

zawodowe, religijne, środowiska twórcze, ale i przestępcze; przynależna im przestrzeń – wybrane obszary miasta lub dzielnic⁴⁷.

B. Jałowiecki w książce *Miasto i społeczne problemy urbanizacji* (1972) natomiast zwraca uwagę na konieczność wyjaśniania zachowań ludzkich w obrębie danej przestrzeni: miejskiej, dzielnicowej, osiedlowej oraz sposób, w jaki konkretne przestrzenie wpływają na te właśnie zachowania⁴⁸. Według tego badacza społecznie wytworzona przestrzeń winna być analizowana z uwzględnieniem *kategorii form przestrzennych*⁴⁹, a więc swoistej typologii utworzonej na podstawie klasyfikacji ról, jakie pełnią poszczególne obszary przestrzenne. Wyróżnić należy pięć typów przestrzeni: *produkcji* (rolnicza i nierolnicza), *konsumpcji* (miejsce spożywania dóbr, towarów i usług), *władzy* (obszar administracji lub infrastruktury należącej do jej instytucji), *wymiany* (obszar transferu i komunikacji) i *przestrzeń symboliczną* (miejsca ważne dla określonych społeczności ze względu na związki z ideami, wartościami przez nie cenionymi, czy przeszłością grup)⁵⁰. W tej ostatniej uwzględnić należy między innymi zabytki, *przestrzenie aktualnych zachowań symbolicznych*⁵¹.

Interesujący wydaje się indeks stref aktywności wyłaniających się na przestrzeni lat w miejskich układach przestrzennych, stworzony przez Pawła Rybickiego, który wyróżnił: (1) strefę handlu – najwcześniej wyodrębniony obszar aktywności; (2) strefę aktywności politycznej, administracyjnej, religijnej – skupiającą określone funkcje, zarazem oddzieloną od codziennych

47 Por. Ibidem, s. 86.

48 Por. B. JAŁOWIECKI: *Miasto i społeczne problemy urbanizacji. Problemy, teorie, metody*. Warszawa–Kraków 1972, s. 147–170.

49 Por. B. JAŁOWIECKI: *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*. Warszawa 1988, s. 29–36.

50 Ibidem, s. 30.

51 B. JAŁOWIECKI, M.S. SZCZEPAŃSKI: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej...*, s. 353.

działań, w rezultacie czego powstały w miastach osobne dzielnice władzy; (3) strefę aktywności kulturalnej – nie zawsze dającą się jednoznacznie wyodrębnić, w wielu miastach jednak widoczną; (4) strefę rekreacji i rozrywki – gdzie ludność miejska przybywa z różnych części miasta, by znajdować wypoczynek w specjalnie zagospodarowanych warunkach (tereny zielone, brak zabudowy), których miasto w innych strefach nie daje swoim mieszkańcom szansy⁵²; (5) strefę działalności usługowej dla turystów⁵³.

Inny, wieloaspektowy podział systemu miasta proponuje z kolei M. Castells uwzględniając trzy główne *instancje struktury społecznej*: ekonomiczną, polityczną i ideologiczną. W ich obrębie funkcjonuje pięć podsystemów: konsumpcji, produkcji, wymiany, administracji oraz symboliki (kultury), które konotują pięć adekwatnych typów zachowań – *praktyk miejskich*: zachowania w sferze pracy, zachowania w sferze konsumpcji, zachowania komunikacyjne, zachowania w sferze władzy, zachowania kulturowe⁵⁴. Przywołany schemat służyć może interpretacji zróżnicowanych zachowań w obrębie funkcjonalnie powiązanych systemów miejskich. Zaznacza M. Castells: *System miejski to tylko pojęcie i jako takie nie przynosi ono pożytku, poza tym, że pozwala na wyjaśnienie praktyk społecznych i konkretnych sytuacji historycznych w celu zarówno zrozumienia ich, jak i sformułowania rządzących nimi praw*⁵⁵.

W tym miejscu przywoływać by można kolejne typologie funkcji wyodrębnionych obszarów miejskich, jednak tym, co wydaje się najbardziej interesujące, jest fakt, że żaden z powyższych podziałów, a celowo przedstawiłam ich kilka, nie uwzględniał bezpośrednio istnienia strefy przeznaczonej w mieście dla

52 P. RYBICKI: *Społeczeństwo miejskie*. Warszawa 1972, s. 180.

53 Ibidem, s. 175–182.

54 Por. M. CASTELLS: *Kwestia miejska*. Przeł. B. JAŁOWIECKI, J. PIĄTKOWSKI. Warszawa 1982, s. 249–252.

55 Ibidem, s. 253–254.

zmarłych. W pewnym sensie w zakres definicyjny *strefy aktywności religijnej* P. Rybickiego, czy *podsystem symboliki* M. Castellsa można by włączyć nekropolie, jednak badacze miast w pierwotnych opisach nie uwzględniają tych przestrzeni, lub, jak B. Jałowiecki w kontekście *przestrzeni symbolicznej*, podają je tylko jako pomniejszy przykład. Marginalizowanie aspektu funeralnego nie dziwi. H. Libura, analizując wypowiedzi mieszkańców różnych miast na temat przestrzeni miejskich, zwróciła uwagę, że pomijają w refleksjach tematykę cmentarzy: *Pomimo ogromnego znaczenia tego miejsca w życiu człowieka, fakt prawie całkowitego przemilczenia jego roli w wypowiedziach ankietowanych nie jest zaskakujący*⁵⁶. Wynika, jak twierdzi badaczka, z ogólnej niechęci poruszania tematyki związanej z przemijaniem i śmiercią⁵⁷. Podobnie, zdaje się, specjaliści ignorują problematykę sepulkralną. Wystarczy odwołać się chociażby do klasycznych opisów wartości przestrzennych zaproponowanych przez Floriana Znanieckiego, który wyróżniał opozycje binarne: puste/zajęte, wewnątrz/zewnątrz, przód/tył, góra/dół, lewa/prawa, dalekie/bliskie, czy Yi-Fu Tuana z kolei wskazującego przeciwności: wysoko/nisko, północ/południe, kobiece/męskie, tu/tam⁵⁸; by stwierdzić, że również w tych przypadkach rozróżnienie: żywe/martwe jest przemilczane. A przecież, co sugeruje W.L. Warner [...] *opozycje żywy/martwy wyraża dualizm egzystencji człowieka* [...] ⁵⁹.

Teoretycy nauk o mieście uwagę koncentrują przede wszystkim na przestrzeniach należących do świata żywych. Organizm miejski opisywany może być z dwóch perspektyw nazwanych przez B. Jałowieckiego i M. S. Szczepań-

56 H. LIBURA: *Percepcja przestrzeni miejskiej...*, s. 207.

57 Ibidem.

58 Por. E. REWERS: *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. Kraków 2005, s. 165.

59 L.W. WARNER: *The Living and the Dead: A Study of the Symbolic Life of Americans*. New Haven 1959, s. 281.

skiego sposobem urbanistycznym⁶⁰, dzielącym miasto na narzucone odgórnie strefy działań lub sposobem porządkowania przestrzeni polegającym na wprowadzaniu ładu organicznego przez samych mieszkańców, co opiera się na [...] modelach, stereotypach i archetypach przestrzennych⁶¹. Obydwie interpretacje odnoszą się jednak przede wszystkim do porządku ziemskiego – dom, jego otoczenie, ulice, dzielnice okazują się miejscami, których działanie limitowane jest do realiów doczesności. Obszary zajmowane przez martwych są w powyższych analizach niemalże całkiem ignorowane. O cmentarzach wspomina się w socjologii rzadko. Jednak miejskie nekropolie odgrywają we współczesnym mieście co najmniej kilka funkcji, począwszy od podstawowych związanych z grzebaniem zwłok, aż po role metafizyczno-symboliczne. Żadna opanowana przez człowieka przestrzeń nie może wszakże istnieć bez miejsca przeznaczonego dla zwłok. Nekropolia bowiem, jak pisze Józef Tischner, to: *jedno z podstawowych miejsc, wokół których zorganizowane jest życie człowieka*⁶², a ten sposób myślenia nie jest właściwy wyłącznie ludziom współczesnym.

Role i sposoby funkcjonowania cmentarzy miejskich – rys historyczny⁶³

Nawet pomijanie cmentarzy w szerszej refleksji społeczno-miejskiej, nie oznacza, że można traktować je inaczej niż immanentną część struktury miasta. O ile mogłoby ono istnieć bez pewnych funkcjonalnych obszarów, o tyle brak miejsca grzebania zwłok – czy to w obrębie samego miasta, czy poza nim –

60 B. JAŁOWIECKI, M.S. SZCZEPAŃSKI: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej...*, s. 368.

61 Ibidem, s. 386.

62 J. TISCHNER: *Zło w dialogu kuszenia*. „Znak” 1982, nr 3 (328), s. 16.

63 Zaznaczam, że w tej oraz kolejnych częściach książki pojęć rola i funkcja będę używała wymiennie – w kontekście niniejszej pracy mogą one występować jako synonimy.

uniemożliwiłby sprawne działanie systemu. Nekropolia jest oczywistym fragmentem miasta. Była nią zresztą od zawsze, nie zawsze jednak pozostając wyłącznie obszarem pochówku, na co wskazują badacze historii przestrzeni sepulkralnych.

J. Kolbuszewski, opisując znaczenie cmentarza dla lokalnej społeczności, wychodzi od kulturowej roli nekropolii jako miejsca grzebalnego. Po pierwsze, cmentarz, jako wydzielony obszar, w obrębie którego raz na zawsze *zamykano trupy*, by nie powracały do świata żywych, miał chronić przed nimi wciąż pozostających przy życiu⁶⁴. Obcowanie z nieżywymy stanowiło wielką obawę społeczności, które z czasem wytworzyły zwyczaje mające zatrzymać dusze w mogile. A. Fischer opisuje: *Na grobie zasadza się kwiaty i krzewy zwykle, które albo zmarłemu są miłe i przez to skłaniają go do pozostania w grobie, albo przez swój charakter specjalny mogą odstraszać duchy*⁶⁵. Z drugiej strony cmentarz, jako przestrzeń w pewnym sensie należąca do zmarłych, stał się miejscem, gdzie ci, którzy jeszcze pozostają przy życiu wyrażają cześć wobec przodków⁶⁶. Pierwotnym źródłem kultu zmarłych był rodzaj strachu – lęku przed możliwą ingerencją z zaświatów w życie doczesne. M. Vovelle przytacza przykłady wielu obyczajów związanych z ceremonią pochówku, która ma raz na zawsze dać do zrozumienia zmarłemu, że jego miejsce nie jest już w domu: *Zmarły jednak powinien osiedlić się na cmentarzu, na który go odprowadzono w mogile wykopanej zależnie od regionu przez krewnych lub sąsiadów*⁶⁷.

64 Por. J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze*. Wrocław 1996, s. 118.

65 A. FISCHER: *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*. Lwów 1921, s. 346.

66 Por. J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*. Wrocław 1986, s. 14.

67 M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu: od roku 1300 po współczesność*. Przeł. T. SWOBODA, M. OCHAB, M. SAWICZEWSKA-LORKOWSKA, D. SENCZYSZYN. Gdańsk 2004, s. 65.

Z historycznego punktu widzenia znaczenie i rola cmentarzy zmieniały się wielokrotnie z biegiem dziejów. Nie bez wpływu pozostawała tu kwestia lokalizacji przestrzeni grzebalnych oraz zbiorowa percepcja problemu śmierci w danym okresie historycznym, na co uwagę zwracałam w pierwszym rozdziale pracy. W tym miejscu chcę skoncentrować się na funkcjach, jakie pełniły europejskie cmentarze, gdyż, jak się okazuje, ich podstawowa rola była tylko jedną z wielu pełnionych w różnych okresach.

Począwszy od średniowiecza, cmentarz był nie tylko obszarem, gdzie chowano zmarłych, był również, a może przede wszystkim, *ośrodkiem życia zbiorowego, zastępował forum*⁶⁸. Kościół stanowił główny ośrodek działań, a plac, jakim był cmentarz, oferował przestrzeń umożliwiającą gromadzenie się lokalnej społeczności, pełniąc rolę swoistej agory⁶⁹. *Kościół i jego okolice były centrami publicznego życia wspólnoty miejskiej; co działo się w kościele i przed nim, działo się także na cmentarzu. Podczas wielkich jarmarków docierał tu ich ruch, w dni powszechne cmentarz był miejscem spotkań [...] Zatem cmentarz nie należał wyłącznie do przestrzeni sacrum, równowaga przestrzeni świeckiej i sakralnej była tu widoczna na różnych płaszczyznach. Przestrzeń czysto świecka zaczynała się dopiero za murem cmentarza*⁷⁰. Obszary pochówku pełniły funkcję nie tylko miejsc znaczących symbolicznie, a przede wszystkim miejskich przestrzeni publicznych. Co więcej, nekropolia stanowiła rodzaj enklawy w dosłownym tego słowa znaczeniu – jej teren nie był objęty jurysdykcją państwową⁷¹. *W obrębie murów tak żywi jak i zmarli zaznawali spokoju bożego*.⁷² Chrześcijanie przejęli rzymską tradycję, która nakazywała traktować

68 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć*. Przeł. E. BĄKOWSKA. Warszawa 1992, s. 73.

69 Por. V. CZUMALO: *Gdzie śmierć nie jest zła*, „Autoportret” 2008, nr 24, s. 39; S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy. Wstęp do tanatoturystyki*. Łódź 2008, s. 64.

70 V. CZUMALO: *Gdzie śmierć nie jest zła...*, s. 39.

71 Por. Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 73.

72 Ibidem.

cmentarz jako miejsce nienaruszalne i święte, dlatego też przestrzeń ta szybko zaczęła przyjmować rolę azylu. Już od III wieku cmentarze konsekrowane chronione były specjalnym immunitetem kościelnym, który obejmował prawo do ochrony dla wszystkich ściganych. J. Kolbuszewski zaznacza, że jak wynika z XIII-wiecznych praw *naruszenie azylu traktowane było jako świętokradztwo, kto więc szukał schronienia na cmentarzu, ten mógł czuć się bezpiecznie*⁷³. Postanowienia te respektowane były bardzo długo, nawet jeszcze w rozbiorowej Polsce, gdzie manifestacje narodowościowe organizowano właśnie na terenie nekropolii, by ustrzec się przed władzami zaborczymi⁷⁴. Ph. Aries podkreśla, że w różnych okolicznościach historycznych *funkcja azylu niekiedy stawiała się ważniejsza niż funkcja miejsca wiecznego spoczynku [...]. Zamknięta murami przestrzeń [...] była uświęcona sub priori immunitatis (przede wszystkim jako nietykalna)*⁷⁵. W rezultacie cmentarze wypełniały się ludźmi, coraz częściej stając się miejscami publicznych spotkań, czy nawet zamieszkiwania. Na ich obszarze zaczęto budować kostnice wyposażone w miejsca mieszkalne, przeznaczone dla duchownych oraz świeckich. Także wyjęci spod prawa osiedlali się w obrębie cmentarzy w opuszczonych kostnicach lub zbudowanych przez siebie szałasach. We Francji XIII wieku koncepcja zamieszkiwania w obrębie nekropolii stała się tym bardziej popularna, że ich mieszkańcy zostali zwolnieni z obowiązku opłacania podatków⁷⁶.

Przestrzeń przykościelnych nekropolii wypełniała się, i to nie tylko wyłącznie mogiłami, które zresztą w tym okresie nie przyjmowały trwałych form. Cmentarze pełne były ludzi i wbrew pozorom, nie byli to żałobnicy. Nekropolie przyjmowały charakter miejsc świętych, przyległych do świątyni,

73 J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 39.

74 Ibidem, s. 42.

75 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 74.

76 Ibidem, s. 75.

jednak, co podkreśla M. Vovelle: *jest to świętość, która w dużej mierze wymyka się jeszcze kontroli Kościoła. To miejsce należące do wspólnoty, bez skrupułów używającej go do najbardziej świeckich celów, miejsce tańców i rozrywki, miejsce wypasu bydła, któremu zdarzy się niekiedy odkopać trupa*⁷⁷. Bydło zresztą, niezgodnie z zaleceniami kościoła, wypasane było na terenie nekropolii jeszcze w okresie XVII wieku. Ph. Aries określa wcześniejsze, średniowieczne cmentarze mianem *promenady*, gdzie wszyscy mieszkańcy gminy mogli się spotykać, gromadzić, spacerować, załatwiać sprawy duchowe i doczesne, bawić się i zalecać⁷⁸. Tak też stanowił cmentarz naturalne tło dla wydarzeń z życia Kościoła – był terenem odprawiania modlitw, przemarszu procesji, odgrywania pasji, misteriiów, czy popularnych w tym okresie przedstawień w stylu *dance macabre*. Oprócz tego po mszach pod krzyżami cmentarnymi świeccy urzędnicy ogłaszali informacje administracyjne. W ciągu tygodnia plac przykościelny przeistaczał się w targ. Poza dniami handlowymi pozostawał miejscem spotkań, spacerów i rozrywek, szczególnie w okresie karnawału. Według A. Bernarda nekropolia była *najgwarniejszym, najbardziej ruchliwym i hałaśliwym, najbardziej handlowym ośrodkiem aglomeracji miejskiej lub wiejskiej*⁷⁹. Średniowieczny cmentarz można za Ph. Aries określić *głównym placem*⁸⁰, wszakże nekropolia pokrywała się z otwartą przestrzenią otaczającą kościół.

Nekropolie, jak już wspomniano, przyciągały ludzi żyjących na marginesie ówczesnych społeczności miejskich. Wiezorami okazywały się miejscem zakazanego handlu, spotkań przestępców, schadzek z prostytutkami, czego świadkami byli mieszkający na peryferiach cmentarzy pustelnicy.

77 M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu: od roku 1300 po współczesność*. Przeł. T. SWOBODA, M. OCHAB, M. SAWICZEWSKA-LORKOWSKA, D. SENCZYSZYN. Gdańsk 2004, s. 64.

78 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 75.

79 Ibidem.

80 Ibidem, s. 7.

Obowiązujące w średniowieczu prawo, co prawda, zakazywało użytkowania przestrzeni grzebalnych do celów innych niż te związane z religią, jednak postanowień tych nie przestrzegano, podobnie jak nie przestrzegano praw zakazujących dokonywania pochówków w obrębie kościołów. Nekropolie spełniały liczne funkcje – *cmentarz to targowisko, miejsce obwieszczeń, licytacji, ogłaszania i wykonywania wyroków, obszar przeznaczony na zebrania wspólnoty, na spacer, podejrzone schadзки i procedery, był po prostu rynkiem miejskim*⁸¹. Pełniąc tę ostatnią rolę, stawał się w sposób oczywisty miejscem interakcji, wymiany kulturowej, koncentrował życie społeczne obszaru parafii, do której należał. Sfera sacrum i profanum przenikały się tam każdego dnia, nie można jednak jednoznacznie ocenić, która wysuwała się na pierwszy plan. Choć zdaje się, że ilość załatwianych na obszarze nekropolii spraw doczesnych przewyższała liczbę obrzędów religijnych w jego przestrzeni. *Jednakże – jak podkreśla M. Vovelle – [...] w pozornym lekceważeniu przejawia się powszechne poczucie, że cmentarz jest wspólną własnością żywych i umarłych. I to właśnie jako mieszkanie zmarłych wydaje się groźny i święty*⁸².

Przez kolejne stulecia pozycja cmentarzy miejskich ulegała degradacji coraz bardziej, o czym pisałam szerzej w rozdziale pierwszym. W zasadzie od początku wieku XVI przez blisko trzysta lat o nekropoliach przykościelnych trudno powiedzieć cokolwiek dobrego. Dopiero decyzja o ich likwidacji i otwarciu nowego typu przestrzeni pochówku na przełomie stuleci XVIII i XIX dała początek nowemu sposobowi rozumienia roli cmentarza. Należy w tym miejscu przypomnieć, że w związku z reorganizacją przestrzeni miast, nowymi koncepcjami architektonicznymi i urbanistycznymi, czy wreszcie przemianą świadomości społecznej, dawne, wewnątrzmiejskie cmentarze zostały zamknięte,

⁸¹ Ibidem, s. 80.

⁸² M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu...*, s. 64.

zmarli zaś chowani mieli być na nowych, bezpiecznych nekropoliach pełniących przede wszystkim funkcję przestrzeni grzebalnych i miejsc pamięci o bliskich. [...] *cmentarz przez długi czas [do końca XVIII wieku – przyp. B.L.], zanim został wyodrębniony z miasta, był wielkim placem publicznym*⁸³. Później, w wieku XIX, podobnie jak obecnie, zaczął przyciągać mieszkańców miast ze względu na chęć czczenia pamięci o zmarłych. M. Vovelle twierdzi, że stało się tak dlatego, że cmentarz przestał budzić strach⁸⁴. Obawy o utratę zdrowia z powodu zatrucia szkodliwymi oparami zostały zażegnane, sam cmentarz natomiast stał się przestrzenią wzniesioną według czytelnego planu, uporządkowaną, zadbaną, będącą tłem dla romantycznego przeżywania śmierci. Cmentarz miał swoje ścieżki, aleje, obszary przypisane elitom i biedocie – odzwierciedlał porządek świata żyjących, z którego przychodzono z wizytą do zmarłych. Zwyczaj ten okazał się nowy pośród chrześcijańskich rytuałów. Wcześniej czczono nieżyjących raczej jako zbiorowość, odwiedzano cmentarz z powodów religijnych, nie skoncentrowanych jednak na jednostce. Ph. Aries pisząc o wcześniejszym okresie, że: *Częste odwiedzanie zmarłych na cmentarzu sprawiało na ogół, że żywi stawali się wobec nich poufalsi i obojętni [...]*⁸⁵, ma na myśli częste wizyty na samym cmentarzu, a nie przy grobach bliskich, te bowiem szybko przekopywane i zastępowane nowymi nie miały dotychczas większego znaczenia. Dopiero w XIX stuleciu kult zmarłych miał się wyrażać w wierze, że nekropolia jest miejscem spotkania między żyjącymi a ich przodkami. Współcześnie, tak samo jak wówczas: *cmentarz w sposób skodyfikowany i ukształtowany przez miejską ideologię wyraża relację, która tak naprawdę daleka jest od porządkowania: to miejsce pracy żałoby, nieustannie przeformowywanych pytań bez odpowiedzi*⁸⁶. Europejskie

83 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 81.

84 Por. M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu...*, s. 517.

85 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 76.

86 M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu...*, s. 606.

nekropolie odcięte zostały wreszcie od dawnych, ludycznych praktyk, w świecie ciągle targanym wojnami, nie pełniły już nawet funkcji obronnej, jak zdarzało się to jeszcze w XVIII wieku, kiedy również na ziemiach polskich budowano obwarowane cmentarze z góry zaplanowane jako elementy systemu fortyfikacyjnego⁸⁷. XIX-wieczne nekropolie stały się przestrzenią dla wyrażania cierpienia i romantycznej wzniosłości – źródłem fascynacji i inspiracji artystów, miejscem pocieszenia zwykłych mieszczan. Ta funkcja utrzymała się przez cały wiek XX, kiedy to cmentarze wchłonięte z powrotem w obszar miast nabrały nowych ról i znaczeń. Wraz z typowymi obrzędami wpisały się w świadomość mieszkańców miast, czego konsekwencją były regularne wizyty, udział w ceremoniach pogrzebowych, ale także zyskujące na popularności od końca XIX wieku celebrowanie Dnia Wszystkich Świętych. Opustoszały przez trzy stulecia cmentarz znowu przyciągał członków społeczności miejskiej.

Zgodnie ze współczesnymi koncepcjami, przyjąć należy, że dzisiejsze nekropolie po pierwsze, pełnią funkcje przestrzeni grzebalnych, jak zaznacza S. Tanaś: *Cmentarz jest przede wszystkim miejscem spoczynku zmarłych i pamięci o nich*⁸⁸; po drugie, gromadzą różne inne, nadane kulturowo i społecznie role. Szczególnie ten drugi aspekt, z punktu widzenia socjologa, wymagał będzie szerszej uwagi. Choć pamiętać należy, że to właśnie pierwotna funkcja cmentarza determinuje jego dalsze, wykraczające daleko poza nią znaczenia. Nie jest to jedyny taki przypadek – A. Wallis zwraca uwagę, że *istnieje cały repertuar przestrzeni społecznych, które odgrywają niewątpliwą rolę kulturową, chociaż formalnie mają zupełnie inne przeznaczenie*⁸⁹. Nekropolia jest znakomitą tego przykładem.

87 Por. J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 65.

88 S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy. Wstęp do tanatoturystyki*. Łódź 2008, s. 51.

89 A. WALLIS: *Miasto i przestrzeń...*, s. 10.

Zanim jednak przejdę do refleksji nad obszarami funeralnymi w ujęciu społecznym, proponuję krótki przegląd dotychczasowej wiedzy. Zgodnie z szeroko spopularyzowanym ujęciem J. Kolbuszewskiego cmentarz pojmować należy jako wyraźnie wyodrębniony, oznaczony i delimitowany teren przeznaczony do grzebania zmarłych, gdzie mogiły są wyraźnie wyodrębnione w zwyczajowo przyjętej formie wizualnej⁹⁰. Tradycyjna definicja nekropolii określa jej podstawową rolę jako przestrzeni grzebalnej. Warto przyjrzeć się także kolejnym stanowiskom uwypuklającym jeszcze inne wymiary funkcjonalne. Według Stanisława Liszewskiego cmentarz winien być traktowany po pierwsze jako teren użyteczności publicznej – ogólnodostępna przestrzeń udostępniona mieszkańcom miasta; po drugie, teren gospodarki komunalnej i usług – miejsce pochówku; po trzecie, uznaje się go za miejski teren zielony – obszar zbliżony do parku⁹¹.

W innym miejscu S. Liszewski wraz z Krzysztofem Bromkiem rozszerzają powyższą klasyfikację, nekropolię traktując jako: (grupa pierwsza) tereny przestrzeni otwartej (Bartolomew), tereny własności publicznej, tereny użyteczności publicznej (Kostrowicki); (grupa druga) tereny usług (Bartolomew), tereny gospodarki komunalnej (Kostrowicki), tereny techniczne, specjalne (Bromek); (grupa trzecia) tereny zieleni (Collons, Rakowicz, Czarnecki), tereny zieleni urządzonej, tereny zieleni i rekreacji (Liszewski), tereny zieleni i rekreacji, element estetyczny (Malczak)⁹².

Ta charakterystyka wskazuje wyraźnie na trójpodział ról cmentarza, który staje się jednocześnie przestrzenią ogólnodostępną – przestrzenią użytku publicznego mieszkańców miasta, jest *ex definitione* terenem usług pogrzebowych, pełni funkcję w gospodarce komunalnej miasta, równocześnie przyjmuje charakter zbliżony do parku, stając się enklawą zieleni w przestrzeni miejskiej.

90 J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 33.

91 Por. S. LISZEWSKI: *Tereny miejskie. Podział i klasyfikacja*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1973, seria II, s. 3–33.

92 S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*, s. 77.

Wydaje się, że z formalnego punktu widzenia powyższa klasyfikacja uwzględnia wszystkie użytkowe funkcje cmentarza. Należy jednak pamiętać, że jego obszar jest nacechowany społecznie, dlatego też poza trzema podstawowymi funkcjami – publicznymi, komunalnymi oraz rekreacyjnymi, miejska nekropolia odgrywa również inne role, uwarunkowane kulturowo. Stanowi między innymi nośnik wartości kulturowo-historycznych⁹³, jest określany mianem przestrzeni znaczącej⁹⁴, nie bez znaczenia jest także funkcja psychologiczna⁹⁵. Będąc tego świadomy, S. Tanaś proponuje własną, ośmiopoziomową kategoryzację, przedstawiając schemat zróżnicowanych funkcji cmentarza. Jego zdaniem winien być uznany:

1. Pełniąc funkcje związane z handlem i usługami – za **przestrzeń użytkową**.
2. Pełniąc funkcje wyrażania materialnych oraz duchowych wartości i norm – za **przestrzeń kulturową**.
3. Pełniąc funkcje wyrażania i utrzymywania więzi ze zmarłym, z religią i wiarą – za **przestrzeń świętą**.
4. Pełniąc funkcje miejsca pamięci, historii, wspomnień – za **przestrzeń pamięci**.
5. Pełniąc funkcje miejsca spotkań i wydarzeń – za **przestrzeń publiczną**.
6. Pełniąc funkcje muzeum i funkcje edukacyjne – za **przestrzeń poznania**.
7. Pełniąc funkcje atrakcji, ciekawostki – za **przestrzeń turystyczną**.
8. Pełniąc funkcję terenu zielonego, miejsca spacerów – za **przestrzeń rekreacyjną**⁹⁶.

93 Por. A. MICHAŁOWSKI: *Ochrona cmentarzy w Polsce*. W: *Cemetery art = Sztuka cmentarna = L'art de cimetièrre*. Red. O. CZERNER, I. JUSZKIEWICZ. Przeł. A. POLACZEK. Wrocław 1995, s. 119.

94 Por. B. JAŁOWIECKI: *Przestrzeń jako pamięć*. „Studia Socjologiczne” 1985, nr 2.

95 Zob. J. CAMPIONE: *How The Mind Works (in the Cemetery)*. Dostępne w Internecie: <http://scientificamerican.com> [data dostępu: 25.01.2011]

96 Por. S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*, s. 54.

W odróżnieniu od wcześniejszych typologii S. Tanaś uwzględnia szeroko pojęte znaczenie kulturowe przestrzeni nekropolii, podobnie zresztą czyni Dariusz Michałowski. Zgodnie z jego rozróżnieniem cmentarz spełnia cztery typy funkcji:

1. **Funkcję sacrum** – przestrzeń znacząca, przestrzeń święta, gdyż przeznaczona do składania i przechowywania zwłok.
2. **Funkcję archiwum** – przestrzeń gromadząca szczególne informacje na temat lokalnych społeczności, ważnych dla niej wydarzeniach, bohaterach.
3. **Funkcję muzeum** – przestrzeń, gdzie gromadzone są wytwory sztuki stanowiące odbicie nurtów towarzyszących epoce, w której powstały.
4. **Funkcję parku** – przestrzeń o specyficznej kompozycji kojarzona ze smutkiem i refleksją⁹⁷.

Wydaje się, że to rozległe, humanistyczne podejście stanowić może dobry punkt wyjścia dla wstępnych analiz materiału empirycznego zebranego podczas badań prowadzonych w obrębie cmentarzy Katowic. Już w tym miejscu pojawia się jednak obawa, że powyższe kategorie, jakkolwiek trafne z punktu widzenia nauk reprezentowanych przez autorów, dla potrzeb opisu socjologicznego trzeba będzie zrewidować. Najpierw jednak warto przyjrzeć się wycinkowi badań. Co prawda, poniższe dane odnoszą się do obszaru jednego miasta i jest to tylko niewielki fragment zebranych informacji, pomimo to na ich podstawie, z uwzględnieniem przedstawionych powyżej koncepcji, stworzyć będzie można katalog funkcji nekropolii w ujęciu socjologicznym.

97 Por. A. MICHAŁOWSKI: *Ochrona cmentarzy w Polsce...*, s. 117.

Funkcje przestrzeni grzebalnych w wymiarze empirycznym (na przykładzie cmentarzy Katowic)

Jedna z najbardziej oczywistych definicji cmentarza zakłada, że jest to miejsce pochówku i pamięci. Tak jak mieszkańcy miasta Katowice, biorący udział w badaniu, przyjmuję tu, że pierwsza rola ma charakter głównie użytkowy, wiąże się z rozumieniem cmentarza jako przestrzeni składowania ludzkich szczątków, druga przedstawia wymiar symboliczny. Katowiczanie zapytani w trakcie wywiadów swobodnych, czy z punktu widzenia systemu miejskiego cmentarz pełni istotną rolę, udzielali wymijających odpowiedzi, uznając wielokrotnie, że nekropolia ma dla nich osobiste – prywatne znaczenie, dla miasta jest natomiast jedynie widocznie wyodrębnionym obszarem, o ściśle utylitarnym charakterze – przestrzenią grzebalną. Ponadto blisko 7% respondentów w wywiadzie kwestionariuszowym zadeklarowało, że cmentarz poza podstawową nie pełni żadnej innej funkcji. Okazuje się, że w skali miasta nekropolia to przede wszystkim przestrzeń przeznaczona do pochówku zmarłych i taka też jest jej podstawowa rola. Potwierdza to analiza testu zdań niedokończonych, dla zwrotu: *Cmentarz to ...* najczęściej powtarzane odpowiedzi brzmiały: *...miejsce pochówku zmarłych, ...miejsce pełne grobów zmarłych, ... po prostu to cmentarz – tu się grzebie umarłych* itp. Z drugiej strony nawet potoczna obserwacja zdarzeń i zachowań w obrębie nekropolii miejskich zdaje się sugerować, że są one czymś więcej niż tylko przestrzeniami pochówku ciał, a ich społeczne znaczenie wykracza poza funkcję magazynowania zwłok. Biorąc pod uwagę opinię eksperta:

Cmentarz nam bardzo wiele mówi o społeczeństwie, o danej cywilizacji, ludziach, którzy ją tworzą, którzy robią coś dla swoich zmarłych. Zwykle starają się robić to, co najlepsze. To co uważają za godne człowieka. (Ekspert: m., 45 lat)

– konieczna jest dalsza analiza problemu. Trzeba zaznaczyć, że pierwsze skojarzenie z cmentarzem jako przestrzenią grzebalną dla dziewięciu na dziesięciu katowiczian nie wyklucza w żaden sposób innych, pełnionych przez to miejsce funkcji. Mieszkańcy miasta są świadomi, że nie mogłoby ono istnieć bez przestrzeni funeralnych, jednak organizacja, czy formalny sposób działania cmentarza, rozumianego jako instytucja leżą poza zainteresowaniami respondentów. Z drugiej strony, skierowanie rozmowy w stronę osobistego znaczenia przestrzeni pochówku sugeruje bliską, emocjonalną więź z cmentarzami ważnymi ze względu na *pamięć zarówno o zmarłych, jak i losach miejsca*. Zarówno deklaracje katowiczian, jak i obserwacja przestrzeni nekropolii, co trzeba podkreślić już w tym miejscu, potwierdza jednoznacznie, że w szerokim odbiorze cmentarz nie jest obszarem wykluczonym, miejscem zapomnianym, czy przestrzenią związaną wyłącznie z jednym typem funkcji – fizycznym pochówkiem. Kolejnym rolem cmentarza proponuję przyrzeć się poprzez pryzmat przyczyn odwiedzania nekropolii oraz typów praktyk dostrzegalnych za cmentarnym murem.

Jak się okazuje ponad 90% katowiczian odczuwa potrzebę odwiedzania nekropolii, przede wszystkim w celu podtrzymania symbolicznej więzi ze zmarłymi. Nieco ponad połowa mieszkańców miasta (52,8%) deklaruje, że bywa na co najmniej jednym cmentarzu Katowic przynajmniej raz w roku. Pozostali nie robią tego, ponieważ w tym mieście nie są pochowani ich bliscy (57,5%) lub po prostu nie lubią przebywać na cmentarzach (15%). Blisko 8,5% zauważyło, że nie odczuwa potrzeby bywania w przestrzeni umarłych lub zwyczajnie brakuje im na to czasu (7,5%). Z drugiej jednak strony na nekropolie (również te położone poza miejscem zamieszkania) przychodzi przynajmniej raz w roku 98% ankietowanych (zazwyczaj w okresie Dnia Wszystkich Świętych, ale i z powodu innych świąt oraz rocznic związanych z pochowanymi bliskimi, do czego powrócę jeszcze pod koniec kolejnego rozdziału). Oznacza to, że odwiedziny nekropolii stanowią ważną, podtrzymywaną tradycję.

Pośród głównych celów wizyt najczęściej wymienianym jest odwiedzanie grobów zmarłych (67,9%), ponadto istotny odsetek wskazań uzyskały: potrzeba modlitwy za zmarłych (16,1%) oraz chęć wyrażenia czci poprzez zapalenie znicza (5%). Pokazuje to, że cmentarz pełni przede wszystkim funkcję przestrzeni wyrażania pamięci, wspomnienia tych, którzy już odeszli:

Przychodzę, żeby odwiedzić bliskich (m., 24 lata)

Przychodzę ponieważ tu leży moja mama, często tu więc u niej jestem. To ważne miejsce dla mnie. (k., 40 lat)

– powtarzają respondenci. Staje się w ten sposób nekropolia przestrzeni znaczącą, miejscem nacechowanym emocjonalnie i religijnie (odmawianie modlitwy dla 79,3% katowiczian to najczęściej wykonywana przy grobie bliskich czynność). Równocześnie łączy wymiary pamięci indywidualnej (uwidacznianej w wspomnieniach o bliskich) i zbiorowej, co sugerują wskazywane przez katowiczian najistotniejsze funkcje cmentarzy. Dla największej grupy mieszkańców miasta poza swoją podstawową rolę – przestrzeni grzebalnej – cmentarz pełni kolejne, możliwe do usystematyzowania funkcje: historyczną (28,6%), miejsca kultuwowania tradycji (6,8%), miejsca pamięci o zmarłych (7,3%), miejsca pamięci o historii miasta (6,8%) i miejsca pamięci o bohaterach (2,7%). W ten oto sposób nekropolia okazuje się obszarem wyrażającym ciągłość międzypokoleniową podtrzymywaną w trakcie wizyt na cmentarzach. Spacer pomiędzy grobami wzmacnia poczucie łączności z czasem minionym:

Cmentarze mówią miastu coś bardzo ważnego, a zwłaszcza coś bardzo ważnego dzisiaj, kiedy życie jest tak bardzo nastawione na tu i teraz na tak zwany sukces, na takie przeświadczenie, że właściwie to, czego dokonujemy w czasie jednej generacji liczy się tak bardzo, że przyćmiewa wszystko inne, że takie nastąpiło przyspieszenie.

To co inne generacje wytworzyły latami, czy pokoleniami, takie jest przeświadczenie, czy to prawda, czy nie, tak się mówi. Otóż cmentarze mówią jedną, bardzo ważną rzecz, „my tu byliśmy przed Wami” i to, że my tu byliśmy przed Wami, znaczy, że Wy właściwie jesteście beneficjentami naszej pracy. Tak w sensie fizycznym, jak i w sensie mentalnym, jak i w sensie psychicznym, jak i w sensie afektów i różnych emocji, które rozwojowi tego miasta towarzyszyły. Miasto, które nie ma cmentarzy, mówi jesteśmy tylko my. (Ekspert: m., 63 lata)

Katowice są miastem wielu cmentarzy i to zarówno tych położonych w obszarze centralnym, jak i na peryferiach. Bez wątpienia ani jednych, ani drugich nie można uznać za przestrzenie opuszczone. Choć natężenie ruchu, o czym będę jeszcze pisała w rozdziale czwartym, jest zmienne i zależy od wielu czynników (począwszy od położenia nekropolii względem zabudowań, na dziennych warunkach atmosferycznych skończywszy), odwiedzanie cmentarzy nie jest zjawiskiem nietypowym, a dla wielu okazuje się stałym elementem codziennych praktyk:

Sama zauważam, coś takiego, że moje sąsiadki z Nikiszowca wiem, że się umawiają, że pojadą razem na cmentarz i tak się składa, że groby ich mężów są obok siebie to czasem słyszę, że umawiają się, że jak jedna nie może iść to ta druga zapali na grobie znicz a jak nie może ta druga to robi to za nią ta pierwsza i omiecie trochę grób z liści. A na cmentarzach widać, też czasem starszych ludzi, którzy siedzą tam na ławeczkach przy grobie i rozmyślają, czasem przyjdzie tam ktoś z ich rodziny i zaczynają się wspólne rozmowy. I w ten sposób widać, że cmentarz jak najbardziej jest taką przestrzenią publiczną. (Ekspertka: k., 47 lat)

Okazuje się, że nekropolia to nie tylko przestrzeń pamięci, ale również obszar wymiany kulturowej, czy też szeroko pojętej interakcji społecznej.

Stosunkowo duża grupa respondentów podkreślała rolę cmentarza jako miejsca spotkań (16,4%) zauważając, że:

Idzie się tam i za każdym razem kogoś spotyka. (k, 52 lata)

Czy:

Na cmentarzu często spotykam sąsiadkę z mojego starego mieszkania. Parę razy w miesiącu nawet, w lecie sobie rozmawiamy. (m., 72 lata)

W obrębie nekropolii wielokrotnie obserwowano przypadkowe spotkania, z których wiele przeistaczało się we wspólny dalszy spacer, czy ożywioną rozmowę, przeważnie zresztą niezwiązaną w żaden sposób z tematyką żałobną. Wskazuje to, że obszar nekropolii nie konotuje jedynie dyskusji odwołujących się do śmierci, przemijania, czy wspomnień, a staje się raczej swoistą przestrzenią publiczną, w obrębie której odbywa się szeroka wymiana myśli i poglądów. Co więcej, trzeba zaznaczyć, że w oczach katowiczán cmentarz stanowi przestrzeń otwartą, dostępną dla wszystkich potencjalnych użytkowników:

Tu każdy może zawsze przyjść, pomyśleć. Tu nikt nikogo nie wyrzuci. I powiem nawet Pani, że wiem, że są takie cmentarze za granicą, że je zamykają o jakiejś godzinie i chodzą i wyrzucają ludzi. No i tu to tak nie wygląda. Nie wyobrażam sobie. I zresztą tu się nie wyrzuca nikogo nigdy, czy ubrany [w dobrej jakości ubranie – przyp. B.L.] czy nie może sobie tu być ile chce. (Ekspertka: Sprzedawczyni kwiatów 1)

Abstrahując od kwestii niedostępności nekropolii w godzinach nocnych (bramy większości w godzinach wieczornych są zamykane), należy przyznać, że rzeczywiście cmentarze miasta stanowią rodzaj powszechnie dostępnej

przestrzeni. I choć z drugiej strony, zgodnie z tradycją, swobodę zachowań zawężają tu pewne normy, głównie zresztą nieformalne, nekropolie między innymi pod względem otwartości i dostępności jako teren wypełniony zielenią nasuwają skojarzenia z parkiem, do czego nawiązuje jeden z ekspertów:

Cmentarz dla mnie musi przypominać park, żeby być przestrzenią publiczną. On powinien być na tyle spokojny, żeby ludzie mogli tam w spokoju przebywać. To nie może być parking mówiąc po amerykańsku, gdzie się ludzi zostawia i do widzenia. To musi być miejsce przyjemne, gdzie się przyjemnie spaceruje. W odbiorze powinno to być miejsce parkowe, spacerowe. [...] Cmentarz nie powinien być miejscem publicznym jak centrum miasta, nie powinien być do takich celów jak park, czyli rower, rolki itd. Natomiast powinien być kształtowany jak parki, czyli spacerując powinno się czuć tak, jakby się było w parkach. (Ekspert: m., 46 lat)

Obserwacja wskazała, że szczególnie w miesiącach letnich spotkać można tam licznie przechadzających się katowiczian. Przychodzą rodzice z dziećmi, pary umawiające się na cmentarzu na romantyczne spacery, a nawet osoby wyprowadzające psy. Zimą na cmentarzach zauważono nieliczne, a jednak wyróżniające się jednostki uprawiające sporty – nordick walking, bieganie. Oznacza to, że nakazy ograniczające repertuar dopuszczalnych w obrębie przestrzeni funeralnych zachowań uległy osłabieniu, a to, co kiedyś uznane było za złamanie dobrego obyczaju – jak chociażby głośne rozmowy, czy palenie papierosów – dziś w obrębie nekropolii staje się widoczną normą. Co więcej, położone w centrum miasta nekropolie oddzielają od siebie ważne, gromadzące wielu użytkowników obszary. Cmentarz nie stanowi jednak bariery dla chcących skrócić drogę katowiczian, nie jest obchodzony, a główne aleje łączące przeciwległe bramy stają się w godzinach szczytu wypełnionymi ludźmi traktami komunikacyjnymi. Dzieje się tak choćby w przypadku cmentarzy przy ul. Francuskiej,

Sienkiewicza, ale i Armii Krajowej, czy w Bogucicach. Wydaje się jednak, że tranzytowy charakter cmentarza (6,5% wskazań w badaniu kwestionariuszowym), czy też traktowanie nekropolii jako przestrzeni parkowej (1% wskazań) nie koliduje z jej sensem duchowym, szczególnie, że jak potwierdzają deklaracje, cmentarz może być użytkowany w różny sposób przez te same osoby w różnym czasie. Warto zwrócić uwagę, że to dla ponad 10% katowiczian jest to przede wszystkim, choć nie wyłącznie, przestrzeń zadumy, refleksji, wyciszenia. Nekropolia staje się miejscem, gdzie nie tylko można zaznać odpoczynku od miejskiego zgiełku (3% wskazań), ale także poszukiwać ukojenia po stracie bliskich:

Ja tak mam kiedy wchodzę na cmentarz to czuję taką siłę wyższą, taki spokój i ciszę, które pozwalają na to żeby się zagłębić w swoich myślach. Kiedyś byłam świadkiem ciekawej sytuacji [...] widzę chłopaka, który sobie popija jakiś napój i mówi do mogiły „Cześć tato odwiedziłem Cię i przyszedłem do Ciebie, żeby się napić.” I cmentarz jest też taką przestrzenią publiczną, bo ja np. inaczej postrzegam niż ten młody człowiek, obcowanie ze zmarłymi bliskimi, ale jest to przestrzeń publiczna dlatego każdy może robić to w taki sposób jak sam czuje że jest to najodpowiedniejsze, choć oczywiście w pewnych kulturowych ramach i ograniczeniach powinno to wszystko się znajdować. To także pozwala ukoić ból, bo przecież każdy ma prawo zrobić to inaczej. Do tego służy ta przestrzeń. (Ekspert: k., 47 lat)

To na cmentarzu mieszkańcy miasta żegnają swych zmarłych, wracają pamięcią do lat minionych, modlą się. Przez to nekropolia jest miejscem indywidualnej refleksji. Jak wynika z przeprowadzonych badań, zaledwie dla 2% respondentów cmentarz, poza rolą przestrzeni grzebalnej, pełni funkcję miejsca kultu religijnego. Jednak ponad trzy czwarte katowiczian deklaruje, że modli się przy grobach zmarłych, także wyniki obserwacji potwierdzają, że dominująca liczba odwiedzających groby zatrzymuje się przy nich, przez

chwilę w zadumie oddając się refleksji lub modlitwie. Pomimo że, jak sugerują wyniki badań kwestionariuszowych, cmentarz nie kojarzy się bezpośrednio z przestrzeni kultu religijnego, należy go uznać za obszar nacechowany sakralnie, co przejawia się zarówno w symbolice wystroju nekropolii, jak i praktykach odwiedzających. Powiązanie z religią ujawnia się, zdaniem w ekspertów, w sposób szczególny wobec problemu odchodzenia:

Bardzo wiele osób, kiedy umiera ktoś bliski, albo kiedy umierają same, powraca do Boga. Ludzie modlą się, proszą o wybaczenie i łaskę. Tak to już jest, że jak trwoga to do Boga. Jest wiele prawdy w tym powiedzeniu. Dlatego mamy tak dużo pochówków w obrządku religijnym. Bardzo mało jest świeckich pogrzebów. Większość, podkreślam większość osób zamawia mszę, a przynajmniej prosi osobę duchowną o udział w ceremonii na cmentarzu. (Ekspert: o. franciszkanin)

Dla wielu ludzi uroczystości pogrzebowe są momentem, w którym od wielu, wielu lat pojawiają się w kościele i na cmentarzu. [...] Pogrzeb jest doświadczeniem trudnym, bolesnym i przeżywamy go. Na pewno jest tak z tymi, których dotyczy pogrzeb bezpośrednio, czyli najbliższej rodziny, dla której jest to bardzo trudne, natomiast cała reszta, czyli osoby niezwiązane z kościołem, nie przyjmujące komunii świętej czy nie chodzące do sakramentu pokuty i pojednania, uczestniczy w pogrzebie, który jest pewną formą życzliwości wobec bliskich zmarłej osoby, ale nie ma to jakiegoś zabarwienia głębszego, religijnego. (Ekspert: Ksiądz katolicki 11)

Pomimo to większość ceremonii pogrzebowych na katowickich nekropoliach, bez względu na postawę religijną zmarłego i jego najbliższej rodziny, odbywa się zgodnie z tradycją chrześcijańską i wynikającym z tego określonym porządkiem⁹⁸:

98 Wyjątkiem jest kirkut, gdzie pogrzeby odbywają się zgodnie z tradycją żydowską.

Ceremonie pogrzebowe mają pewny stały schemat, jednak pewne elementy obrzędów ulegają zmianom. Są trzy możliwe formy pogrzebów. Pierwszy wariant: Trzy stacje – pierwsza to kaplica, kościelnica lub dom. Druga to kościół i msza, a trzecia cmentarz. Drugi wariant dwie stacje pierwsza kościół, druga cmentarz. I ostatnia możliwość – jedna stacja – tylko złożenie do grobu. Najczęściej praktykuje się drugą opcję. Rozpoczynając się mszą w kościele, lub w kaplicy, jeśli jest odpowiednia na cmentarzu. A potem droga do miejsca pochówku i tam złożenie zwłok. Przy grobie ksiądz odmawia modlitwy, czasem ktoś bliski zmarłemu wygłasza mowę. (Ekspert: Ksiądz katolicki 1)

Pogrzeby świeckie bez udziału przedstawicieli kościoła, pomimo że odbywają się nie tylko na cmentarzach komunalnych, ale i wyznaniowych – parafialnych, są zdecydowania mniej powszechne niż pochówki w obrządku chrześcijańskim:

Wie Pan, na koniec, to już raczej każdy woli zabezpieczyć tego zmarłego. Więc nawet jak był niewierzący, ale ochrzczony, to mu urządzają kościelny pogrzeb. (Ekspert: Grabarz 11)

Bez względu na charakter ceremonii pogrzebowej przyjąć można, że jest ona *cmentarną codziennością* wynikającą bezpośrednio z pierwszej i głównej roli nekropolii traktowanej jako przestrzeń grzebalna. Sugerowałoby to między innymi, że pochówki wyznaczają rodzaj rytmu funkcjonowania cmentarzy. Okazuje się jednak, że w wypadku wielu z nich pogrzeby stanowią raczej pewien niesystematyczny epizod, niż codzienne wydarzenie. W związku z tym, że spora liczba nekropolii Katowic to cmentarze częściowo zamknięte, w ich obrębie nie dokonuje się regularnych pochówków. W przypadku cmentarza ewangelickiego bywają tygodnie, kiedy nie odbywa się ani jeden pogrzeb. Również w obrębie innych częściowo czynnych cmentarzy w śródmieściu

pogrzeby nie odbywają się codziennie. Z oczywistych przyczyn, duże, otwarte dla pochówków nekropolie stają się przestrzenią dla kilku, a nawet kilkunastu pogrzebów w tygodniu. Pomimo to mieszkańcy miasta deklarowali, że w czasie odwiedzin cmentarzy nieczęsto mijają kondukty pogrzebowe, co może być jedną z prób wyjaśnienia, dlaczego cmentarze z pogrzebami kojarzone są raczej rzadko. W kontekście funkcji przestrzeni funeralnych mieszkańcy Katowic o pogrzebach nie wspominali w ogóle. W trakcie dalszych rozmów wielu z nich podkreślało natomiast, że nie lubi uczestniczyć w tego typu ceremoniach i stara się nie brać w nich udziału. Niektórzy, pomimo że w ciągu roku nawet kilkunastokrotnie odwiedzają cmentarze, jednak nie uczestniczą w uroczystościach związanych z pochówkiem – z wyłączeniem pogrzebów najbliższych członków rodziny. Cmentarz jest miejscem przyciągającym osoby chcące czcić pamięć o zmarłych, ale nie w czasie pogrzebu. Jeden z mieszkańców miasta stwierdza:

Przychodzę na grób raczej po pogrzebie. Chociaż to nie zawsze tak wychodzi, bo potem tego grobu nie da się łatwo znaleźć, ale jak było się na pogrzebie, to znalezienie grobu też nie jest łatwe. W każdym razie pogrzebów unikam. Wolę pomyśleć o zmarłym w innych okolicznościach. (m., 48 lat)

Śmierć pozostaje tematem tabu, natomiast podczas pogrzebu refleksja o niej staje się nieunikniona. Relacja ze zmarłym już pochowanym w grobie jest dla mieszkańców miasta łatwiejsza niż udział w ceremonii składania trumny do grobu. Poprzez zamknięcie płyty nagrobka następuje odcięcie świata żywych i umarłych, które podczas pogrzebu bezpośrednio się ze sobą stykają⁹⁹. Ból osobistego uczestnictwa w ceremonii pogrzebowej zdaje się być

99 Por. S. SIKORA: *Cmentarz. Antropologia pamięci*. „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1986, T. 40, z. 1–2, nr 1–2.

na tyle silny, że żałobnicy mając potrzebę pożegnania zmarłego, wybierają niejednokrotnie indywidualną wizytę w późniejszym terminie. Terapeutyczna funkcja nekropolii (choć wskazywana zaledwie przez jedną na sto badanych osób), jak się okazuje, łączy się nie tylko z aktem grzebania zmarłego, lecz raczej z możliwością odwiedzania jego grobu.

Ten ostatni akt pełni dla mieszkańców miasta rolę symboliczną, zwracają oni uwagę, że grób jest miejscem chroniącym pamięć:

Jak idę na cmentarz do rodziców, do dziadków, którzy leżą kawałek dalej, do stryja, jeszcze dalej leży, to przy każdym myślę o tych osobach. Dlatego, wolę mieć groby wszystkich tutaj. Jak chcę pomyśleć o kimś, kto jest pochowany gdzie indziej, to idę do głównego krzyża i tam zapalam znicz. Dlatego pewnie jest taki duży ruch na Wszystkich Świętych. Ludzie jeżdżą od cmentarza do cmentarza, bo chcą osobiście odwiedzić wszystkie swoje groby. (k., 50 lat)

Chęć osobistego odwiedzania grobów bliskich, jest zdaniem jednego z ekspertów przyczyną dokonywania ekshumacji:

Pali się świece za zmarłych pochowanych daleko, ale jeśli jest taka możliwość ludzie wolą być na grobie. A, że są coraz starsi, albo zapracowani, nie mają możliwości często przyjeżdżać, czasem decydują się na ekshumację. Nie ma w tym nic złego, ani dziwnego. Choć jest nie aż tak bardzo popularne, także ze względu na koszt. (Ekspert: Ksiądz katolicki II)

Ekshumacje polegające na rozkopaniu mogiły zmarłej osoby i wydobywaniu zwłok w celu poddania badaniom bądź przeniesienia na inne miejsce pochówku, odbywają się na cmentarzach Katowic kilkanaście razy w roku, zawsze w określonej porze pomiędzy 16 października a 15 kwietnia, w go-

dzinach wczesnoporannych. Grabarze o ekshumacjach nakazanych przez organy ścigania i sądy nie mogą się wypowiadać, natomiast te prywatne nie są zjawiskiem częstym – odbywają się najwyżej kilka razy w roku:

Ekshumuje się zwłoki rodziców albo dziadków, jak ich dzieci mieszkają w innym miejscu. Mają tam swoje groby i chcą żeby cała rodzina była w jednym miejscu. Czasem dla wygody, żeby nie trzeba było jeździć [w różne miejsca – przyp. B. L.] na Wszystkich Świętych, czasem bo tęsknią. (Ekspert: Grabarz I)

Zjawisko to świadczy o wadze przypisywanej fizycznemu umieszczeniu faktycznych szczątków w grobie oraz możliwości osobistego wyrażania czci wobec zmarłych. Funkcja cmentarza jako przestrzeni pamięci w tym wypadku nabiera bezpośredniego znaczenia.

Odwiedzanie grobu wiąże ze sobą nie tylko wymiar symboliczny, ale i pewne określone działania, w tym też te związane z dbałością o wygląd nagrobków. Ponad trzy czwarte odwiedzających cmentarze przy okazji każdej wizyty przynosi kwiaty bądź znicze, by dekorując grób, wyrazić pamięć o nieżyjących. Co ważne, punkty, gdzie można nabyć dekoracje, zlokalizowane są na terenie bezpośrednio przylegającym do nekropolii, ale nie w jej obszarze. Być może dlatego jedynie 0,8% katowiczian łączy z cmentarzem rolę komercyjno-handlowe. Pomimo że eksperci podkreślają komercjalizację wszystkich obszarów miasta, w tym cmentarzy, kontinuum nekropolia – handel nie funkcjonuje w świadomości mieszkańców Katowic.

Handel tu się kończy za płotem, a wewnątrz spokój, cisza. Nikt cię nie nagabuje, nikt nic nie wciska. Nawet na Wszystkich Świętych, kiedy sprzedaży jest dużo, nie przedostaje się na cmentarz. (Ekspert: Przedstawiciel zakładu pogrzebowego II)

Z drugiej strony przestrzeń bezpośrednio przylegająca do nekropolii – przydrożne chodniki, lokale użytkowe pobliskich budynków, czy parkingi samochodowe – koncentruje wiele aktywności związanych z szeroko pojętą konsumpcją – począwszy od usług okołopogrzebowych na handlu produktami spożywczymi w Dniu Wszystkich Świętych skończywszy.

W Katowicach, podobnie jak w innych polskich miastach, rozwinęła się także sfera usług funeralnych. Zakłady pogrzebowe i kamieniarskie stanowią jedynie niewielką część komercyjnej rzeczywistości cmentarzy, istnieje w okolicy nekropolii wiele innych punktów, czerpiących zyski z obecności nekropolii. Handel zniczami i kwiatami odbywa się niemal codziennie, przybierając na sile w dni świąteczne, a szczególnie okresie Dnia Wszystkich Świętych, kiedy w okolicy cmentarza można nabyć również grillowaną kiełbasę, kolorowe baloniki lub płyty muzyczne. Podczas rocznej obserwacji na żadnym z katowickich cmentarzy nie zauważono jednak wkroczenia strefy handlu bezpośredniego na obszar cmentarza. O ile punkty usługowo-handlowe zlokalizowane są po zewnętrznej stronie cmentarnego muru, o tyle ten mur jednoznacznie wyznacza granicę, poza którą komercyjna działalność nie jest lokalizowana. We współczesnych realiach najlepszym dowodem potwierdzającym niezwykle charakter nekropolii, nie jest jak dawniej obyczaj nakazujący pewien określony typ zachowań obowiązujących wewnątrz obszaru, a właśnie jego status autonomiczny wobec handlu. Paradoksalnie, pomimo że cmentarze otoczone są punktami handlowo-usługowymi oraz ich przestrzeń wypełnia się coraz większą liczbą produktów, sama sprzedaż nie wkracza pomiędzy groby.

Wszystko to nie oznacza, że przedmioty handlu nie znajdują zastosowania na terenie cmentarza, wręcz przeciwnie – okolicznościowe znicze, wiązanki, stroiki dopełniają uniwersum wizualne nekropolii. Szczególnie na przełomie października i listopada:

To jest jak z Bożym Narodzeniem. Choinki od listopada, a znicze od października. Wszystko by naciągnąć handel i zarobić. Komercja. Bo to jednak nie ma znaczenia, ile będzie zniczy na grobie i jaki będą miały kolor. (Ekspert: Ksiądz katolicki 1)

Z drugiej strony, o czym będę pisała jeszcze w kolejnym rozdziale, praktyki związane z dbałością o nagrobki, w tym chęć ich przyozdabiania, świadczą nie tylko o konsumpcyjnym stylu życia nabywców, a często wyrażają prawdziwą troskę o wygląd nagrobka, który dla wielu osób ma znaczenie symboliczne.

Cmentarz jawi się mieszkańcom Katowic jako miejsce przechowywania pamięci nie tylko o własnych przodkach, ale również bohaterach i historii miasta – pełni w tym sensie funkcję historyczną i edukacyjną, czy też poznawczą. Katowiczanie deklarują potrzebę i chęć pokazywania cmentarzy, szczególnie tych położonych w centrum miasta, najmłodszym. Niecałe 10% respondentów nie zgodziło się ze zdaniem: „*To ważne, by pokazywać groby przodków dzieciom*” (5,2% – raczej się nie zgadzam, 3,6% – zdecydowanie się nie zgadzam). Odwiedzanie nekropolii z dziećmi powinno być zjawiskiem popularnym i obserwacja rzeczywiście to potwierdza. Na katowickich cmentarzach spotkać można rodziców lub dziadków, którzy przychodzą nie tylko po to, by uczcić pamięć o zmarłych, lub pójść na spacer, ale również żeby pokazać najmłodszym groby ważnych osób, kaplice, krzyże. Respondenci, co prawda, nie uznawali edukacyjnej roli cmentarza jako jednej z wiodących (2,3% wskazań), jednak przekazywanie historii o społeczności lokalnej poprzez wizyty na cmentarzu jest faktem.

Mieszkańcy miasta chcą zapoznawać dzieci z przestrzeniami funeralnymi z co najmniej kilku przyczyn: po pierwsze, w celu podtrzymania pamięci o wcześniejszych pokoleniach, po drugie, *zaszczepienia* w dzieciach nawyku dbania o groby przodków, po trzecie, podtrzymania tradycji rodzinnej i więzi emocjonalnych z bliskimi, po czwarte, nauki szacunku do miejsca, jakim jest cmentarz oraz czci dla osób zmarłych:

Jak najbardziej trzeba zabrać dziecko na cmentarz, żeby zachować pamięć o krewnych, modlić się za nich. To jest moim zdaniem bardzo ważne. Dzieci powinny znać swoje korzenie i w przyszłości również odwiedzać groby swoich rodziców i dziadków. Moje wnuki są jeszcze zbyt małe na spacer po cmentarzu, ale jak tylko podrosną, na pewno ich tu zabiorę. Jak się uda może pojedziemy na jakiś cmentarz w innym mieście. (k., 66 lata)

Zgodnie z ocenami mieszkańców nekropolie można traktować jako obiekty turystyczne (2,7%), choć roczna obserwacja nie wykazała obecności zwiedzających je grup. Nie oznacza to, że nekropolie w ogóle (inne niż katowickie) nie są przez mieszkańców miasta uważane za godne odwiedzenia z przyczyn poznawczych.

Już w tym miejscu można stwierdzić, że cmentarz nie jest przestrzenią obojętną – nie jest wyrzucony poza ramy świadomości, ani zmarginalizowany wyłącznie do roli praktycznej. Aż 93% mieszkańców Katowic twierdzi, że nekropolia poza rolą grzebalną pełni dodatkowe funkcje. Cmentarz jest swoistym archetypem przestrzennym – miejscem czci i pamięci, kultu i szacunku dla zmarłych, warto tu dodać, że ze stwierdzeniem „Cmentarz to miejsce pamięci o bliskich” zgadzają się wszyscy respondenci poddani badaniu (90,4% – zdecydowanie się zgadzam, 9,6% – raczej się zgadzam). Wyraźnie przyjmuje znaczenia kulturowe, a wysoka częstotliwość oraz powszechność odwiedzin potwierdza wagę tych miejsc. Co więcej, cmentarz łączy dwie sfery – prywatną – intymną, zarezerwowaną dla jednostki oraz publiczną. Z punktu widzenia funkcjonowania miasta ta ostatnia wydaje się szczególnie znacząca. Jest cmentarz tym miejscem, gdzie obok prywatnego, ale upublicznianego przeżywania straty najbliższych, mieszkańcy miast wykonują wiele innych czynności – spotykają się, wyrażają zbiorową pamięć, przekazują wiedzę historyczną, przychodzą odpocząć, uczestniczą w licznych interakcjach i pro-

cesach wymiany. Cmentarz nie funkcjonuje wyłącznie jako obszar grzebania zmarłych, a dodatkowe role, które odgrywa dla społeczności miejskiej, odzwierciedlają jego publiczny charakter. Choć ze względu na kulturowe znaczenia jest on odmienny względem pozostałych obszarów miejskich, stanowi klasyczny przykład przestrzeni sacrum, oddzielonej od miejskiej codzienności symbolicznym murem.

Społeczne funkcje cmentarzy

Powyższy fragment wyników prac badawczych pozwala ukierunkować sposób myślenia o współczesnych rolach nekropolii. Badania były, co prawda, prowadzone w jednym tylko mieście, wydaje się jednak, że prezentują możliwe do uogólnienia tendencje. Ich systematyzacja w ramach poniższej typologii jest pewną propozycją, a konstrukcja zakłada, że poszczególne funkcje cmentarzy mogą przenikać się i występować w różnym natężeniu, a czasem nie są obserwowalne w ogóle. Zestawienie powstało na podstawie dotychczasowej, zaczerpniętej z innych nauk wiedzy zreferowanej pokrótce w podrozdziale *Role i sposoby funkcjonowania cmentarzy miejskich*, uzupełnionej o refleksje teoretyczne badaczy społecznych, jak i spostrzeżenia nasuwające się po wstępnej interpretacji przedstawionych wyników badań empirycznych. Tak też wyodrębniłam osiem głównych społecznych funkcji cmentarzy:

1. **Funkcja przestrzeni grzebalnej** – cmentarz jako miejsce pochówku.
2. **Funkcja obszaru pamięci indywidualnej i zbiorowej** – cmentarz jako obszar znaczący, przestrzeń sacrum.
3. **Funkcja integrowania społeczności** – cmentarz jako obszar spotkania i wymiany, obszar wspólny.
4. **Funkcja sceny** – cmentarz jako obszar interakcji i praktyk społecznych.
5. **Funkcja psychologiczna** – cmentarz jako obszar ukojenia bólu.

6. **Funkcje rekreacyjno-poznawcze** – cmentarz jako park, ogród, muzeum.
7. **Funkcje usługowo-handlowe** – cmentarz jako przestrzeń komercyjna.
8. **Funkcje archiwalne** – cmentarz jako źródło informacji o minionych pokoleniach.

Jeśli przyjąć, że cmentarz traktować można jak tekst kultury, o czym pisała będę w kolejnym rozdziale, za Stefanem Żółkiewskim warto zaznaczyć, że w badaniu kultury kluczowe jest określenie społecznych funkcji przedmiotu¹⁰⁰. Jest to powód, dla którego ich klasyfikacja pojawia się już w tym miejscu książki, pomimo że odniesienia do większości odnaleźć będzie można w dalszych częściach pracy. Trzeba zwrócić uwagę, że decyzja o przedstawieniu opisu społecznych funkcji nekropolii wynika z potrzeby uporządkowania konkretnych ról nekropolii w jednym zestawieniu w celu przejrzystości wyводу, choć w następnych rozdziałach będzie można zauważyć, że kolejne role przestrzeni pochówku przenikają się wzajemnie.

Funkcja przestrzeni grzebalnej – cmentarz jako miejsce pochówku

Nekropolia winna być rozumiana jako pole grzebalne, które zapewnia miastu możliwość rozwiązania problemu zwłok zmarłych mieszkańców. Według Maxa Webera, obecność tak – pierwotnie – rozumianego cmentarza jest jednym z kryteriów zakładania osady ludzkiej, która nie może funkcjonować ani bez obszarów mieszkalnych przeznaczonych dla żywych, ani miejsc *zamieszkiwania* ich zmarłych¹⁰¹. Istnienie cmentarza będącego miejscem pochówku niesie współcześnie dalsze konsekwencje. Społeczność tworzy relację z tymi, którzy

100 Por. S. ŻÓŁKIEWSKI: *Teksty kultury. Studia*. Warszawa 1988, s. 32.

101 Por. M. WEBER: *The City*. Eds. D. MARTINDALE, G. NEUWIRTH. Trans. D. MARTINDALE, G. NEUWIRTH. Glencoe 1958.

odeszli, wyrażaną poprzez uczestnictwo w ceremoniach pogrzebowych, a następnie czynną pamięć i czczenie zmarłych, czyli konkretne akty społeczne. Gdyby ta relacja nie pojawiła się, nekropolia byłaby jedynie obszarem grzebania i przechowywania zwłok traktowanych jako odpady, jak w pewnym stopniu miało to już miejsce we wcześniejszych okresach historycznych. J. Baudrillard przewiduje, że taka jest przyszłość cmentarzy, które w dobie kultury opartej na negacji śmierci pełnić będą wyłącznie funkcję magazynów nieżywych ciał, by ostatecznie całkiem zniknąć¹⁰²: *Śmierć jest anomalią [...] – pisze socjolog – Dziś nie ma już miejsca ani czasoprzestrzeni przeznaczonych dla umarłych, ich miejsce pobytu jest nieznane. Umarli zostaną umieszczeni w strefie radykalnej utopii – nie tyle nawet w niej zgrupowani, rozmieszczeni i rozparcelowani [jak na dotychczasowych cmentarzach – przyp. B.L.], co unicestwieni. Zwyczajnie wyparują*¹⁰³.

Praktyki świadczące o traktowaniu nekropolii jako *miejsca* w najszerszym znaczeniu uświęconego lub nawet miejsca jakichkolwiek działań niezwiązanych ze sferą duchową, a wykraczających poza sam akt pochówku negują tezy zwolenników koncepcji J. Baudrillarda. Tak też, o ile cmentarz nie jest postrzegany jako obszar wykluczony – amorficzna przestrzeń, jego inne funkcje zaczynają wyprzedzać pierwszą – grzebalną. Obszar pochówku staje się polem dalszych działań i aktywności wyrażanych w kolejnych rolach nekropolii.

Funkcja obszaru pamięci indywidualnej i zbiorowej –
cmentarz jako obszar znaczący, przestrzeń sacrum

Barbara Szacka pisząc o pamięci społecznej zaznacza, że w obrazie każdego kraju dwa jego wymiary – przestrzenny i temporalny – zdają się zajmować miejsce szczególne.

102 Por. J. BAUDRILLARD: *Wymiana symboliczna i śmierć...*, s. 158.

103 Ibidem.

Trudno oprzeć się podejrzeniu, że wspólne terytorium i wspólna przeszłość to dwa najważniejsze elementy identyfikacyjne ludzkich grup¹⁰⁴. Sumą łączącą te kategorie są cmentarze. To one wyrażają pamięć o czasie minionym, będąc jednocześnie utrwalonymi w teraźniejszości przestrzennej. To one godzą porządek czasu i miejsca – świat żyjących tu i teraz, ze światem przodków.

Stąd też wynikają kolejne funkcje cmentarza jako przestrzeni znaczącej – przestrzeni pamięci. Po pierwsze, jest on miejscem, przypominającym o wartości życia, którego nieuniknioną konsekwencją jest śmierć fizyczna. Po wtóre, jest przestrzenią powagi i zadumy – szkołą moralności¹⁰⁵. Po trzecie, na poziomie indywidualnym nekropolia daje poczucie posiadania przez jednostkę domu wieczystego (*sense of perpetual home*)¹⁰⁶, gdyż miejsce pochówku najbliższych, bez względu na jego formę i kształt, na zawsze pozostaje w pamięci żyjących. W ten sposób wyraża się indywidualna pamięć o przodkach podtrzymywana poprzez praktyki związane z kultywowaniem tradycji odwiedzania grobów, czy przekazywania wiedzy o nieżyjących członkach rodziny najmłodszym. Po czwarte wreszcie, nekropolia buduje świadomość obywatelską i patriotyczną, stwarzając *poczucie ciągłości historycznej, wspólnoty korzeni społecznych*¹⁰⁷. Pomędzy grobami bohaterów i nieznanymi ludzi z czasów minionych odtwarza się i buduje na nowo pamięć zbiorowa społeczności. Na cmentarzach łączą się wymiary pamięci ponadindywidualnej i jednostkowej, nadając przestrzeni charakter społecznie znaczący, równocześnie nacechowany emocjonalnie, nekropolia jest także miejscem publicznego wyrażania uczuć.

Z drugiej strony cmentarz jest identyfikowany jako obszar wyodrębniony, ważny, czy uświęcony. Ta ostatnia cecha wiąże się z postrzeganiem pewnych

104 B. SZACKA: *Czas przeszły, pamięć, mit*. Warszawa 2006, s. 111.

105 Por. Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 527.

106 Ibidem.

107 Ibidem.

elementów zagospodarowanej przez człowieka przestrzeni (między innymi: domu, cmentarza, pomnika czy placu) jako ściśle związanych z kategorią sacrum, wywodzącą się od dawnych, zakorzenionych w kulturowej podświadomości wzorców religijnych¹⁰⁸. Mimo że nie są one dziś jednoznacznie identyfikowane przez laicyzującą się społeczność mieszkańców miast (na przykład cmentarz nie kojarzy się w sposób jednoznaczny z obszarem kultu religijnego), wciąż pełnią określoną rolę w konstytuowaniu przestrzeni. *Niezależnie od stopnia desakralizacji świata, do jakiego doszliśmy, człowiek, który opowiedział się za życiem świeckim, nie jest w stanie wyzволić się bez reszty z postawy religijnej*¹⁰⁹.

Śmierć, bez względu na to, czy dotyka osobę religijną, czy pozostającą poza wiarą, przenosi zmarłego w odmienny stan, zbliżający raczej do sfery nadprzyrodzonej niż ziemskiej. Jeżeli nekropolie w świadomości społecznej nie funkcjonują jako obszary związane z praktykowaniem wiary, pomimo to tworzą w mieście swoistą enklawę sacrum. Ich aspekt sakralny wyrażany jest dwojako. Po pierwsze, poprzez wszechobecną tematykę przemijania, odchodzenia, śmierci i bólu po niej, co wielu osobom nasuwa myśl o modlitwie, Bogu, wieczności. Badacz amerykańskich przestrzeni funeralnych W.L. Warner podkreśla, że religijny charakter nekropolii wyraża się w oddaniu niewielkiego kawałka przestrzeni miejskiej na użytek Boga oraz dusz zmarłych i tych, których za pewien czas nie będzie już wśród żywych¹¹⁰. Immanentną cechą cmentarzy są zatem bliskie związki z wymiarem hierofanii – ze sferą sacrum w jego pierwszym i podstawowym znaczeniu. Zwraca na to uwagę J. Kolbuszewski, pisząc: *Wygląd polskich cmentarzy współczesnych w znacznym stopniu narzucany jest przez czynniki natury religijnej, takiej bowiem proveniencji są zwykle*

108 Por. B. JAŁOWIECKI: *Przestrzeń jako pamięć*. „Studia Socjologiczne” 1985, nr 2, s. 140.

109 M. ELIADE: *Sacrum, mit, historia*. Wybór esejów. Wyboru dokonał M. CZERWIŃSKI. Przeł. A. TATARKIEWICZ. Warszawa 1993, s. 63.

110 Por. L.W. WARNER: *The Living and the Dead...*, s. 280.

ikoniczne sposoby wyrażania symboliki śmierci¹¹¹. Stąd też obecna w obrębie nekropolii znaczeniowość (symbolika religijna), określony rytm funkcjonowania (powiązany z wydarzeniami w roku liturgicznym), zestaw typowych wydarzeń (począwszy od pogrzebów, na procesjach i modlitwach skończywszy), czy reakcje wzbudzane wśród odwiedzających je mieszkańców miast (potrzeba modlitwy, zaduma nad wiecznością). Po drugie, sacrum przejawia się także na płaszczyźnie kulturowej. Cmentarz rozumieć należy jako miejsce święte w znaczeniu: nieobojętne, symboliczne, znaczące, nie tylko w wyobrażeniach ludzi wierzących, a więc odgrywające istotną rolę dla wszystkich członków społeczności, której przodków gromadzi. W konsekwencji obszar pochówku okazuje się przestrzenią pamięci – miejscem ważnym dla zbiorowości, która podejmuje w jego obszarze liczne działania mające na celu uczczenie zarówno zbiorowej, jak i jednostkowej pamięci. Wyrażają to zwyczaje i działania związane zarówno z odwiedzaniem samym grobów zmarłych, jak i utrzymywaniem nagrobków w nienagannym stanie.

Mówi się, że: *narody tracąc pamięć tracą życie*¹¹² – przestrzenie pamięci są z jednej strony obszarami odzwierciedlającymi charakter społeczności, która je stworzyła, z drugiej nośnikami wspomnień o jej historycznych losach. Takimi miejscami są zazwyczaj nekropolie będące, jak zaznacza J. Kolbuszewski: [...] *pewną przestrzenią szczególną, zorganizowaną na zasadzie wyraźnej określonej celowości, jedną zaś z racji jego istnienia jest to, że jest miejscem sakralizacji śmierci, a więc staje się ona z założenia obszarem o charakterze kulturowym*¹¹³. Określona urbanistyka, architektura i infrastruktura cmentarza stanowią konkretny zapis przeszłości, stanowiąc jednocześnie przestrzeń, gdzie człowiek odnajduje ostateczne miejsce. Cmentarz łączy porządek czasu i przestrzeni, pamięci i czci, jest, jak chce M. Foucault:

111 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*, s. 47.

112 IDEM: *Cmentarze...*, s. 5.

113 Ibidem, s. 11.

innym miastem, w którym każda rodzina posiada swoją ponurą siedzibę¹¹⁴. Stanowi jednocześnie przestrzeń kumulującą informacje o dawnych społecznościach i ich kulturze, będąc tym samym miejscem pamięci o konkretnych ludziach.

Funkcja integrowania społeczności –
cmentarz jako obszar spotkania i wymiany, obszar wspólny

Pisze J. Tischner: *Budować cmentarz i grób znaczy podejmować dziedzictwo*¹¹⁵, ale równocześnie i je współtworzyć, gdyż łącząca tu i teraz, z tym, co było i z tym, co będzie nekropolia staje się przedłużeniem dziedzictwa. Przestrzeń sepulkralna okazuje się swojego rodzaju kotwicą łączącą mieszkańców miast z ich własną przeszłością, wzbudzając poczucie trwałości i tworząc więzi niepodlegające szybkim przemianom. Ph. Aries zaznacza, że poczynawszy od XIX wieku cmentarz publiczny skupi na sobie całą miłość i cześć dla zmarłych¹¹⁶ stając się instytucją kulturalną lub religijną¹¹⁷. Takie założenia przyświecały założycielom nowoczesnych nekropolii, którzy od początku chcieli, aby cmentarz stanowił spoiwo tożsamościowe pomiędzy pokoleniami – *winien on służyć najwyższemu celom religii i ludzkości. Ma udzielić lekcji, której wysłuchania nikt odmówić nie może, której każdy człowiek wysłuchać powinien. Jest szkołą [...] filozofii*¹¹⁸. W jego obszarze dochodzi wszakże do spotkań, interakcji, podtrzymywania ciągłości międzypokoleniowej. Jest jednocześnie nekropolia obszarem dostępnym dla wszystkich mieszkańców miasta, jeśli tylko będą chcieli odwiedzić jej przestrzeń. Stanowi więc ona rodzaj, używając współczesnych pojęć, przestrzeni publicznej.

114 Por. M. FOUCAULT: *Inne przestrzenie...*, s. 122.

115 J. TISCHNER: *Zło w dialogu kuszenia...*, s. 16.

116 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć...*, s. 513.

117 Por. Ibidem.

118 Ibidem.

Nekropolię można opisać poprzez dwie kategorie: miejsca spotkania i wymiany oraz miejsca wspólnego dla społeczności. Każda z nich przejawia się na dwóch poziomach – w relacji z czasem przeszłym, a więc wspólnotą zmarłych oraz czasem teraźniejszym – wspólnotą żywych. Dlatego też wydzielone w miastach przestrzenie pochówku generują i kumulują określone aktywności. Cmentarz jest *przede wszystkim miejscem spoczynku zmarłych i pamięci o nich*¹¹⁹, ale jednocześnie spotkania. I to spotkania w dwóch wymiarach – w czasie rzeczywistym z innymi odwiedzającymi cmentarz (rodzicami, dziećmi, wnukami, po prostu znajomymi, pomiędzy którymi w procesach bezpośredniej interakcji dochodzi do wymiany kulturowej) oraz poza czasem na płaszczyźnie symbolicznej z tymi, których już nie ma. M. Vovelle zwraca uwagę, że nekropolia jest czymś więcej niż jedynie skamieniałym odbiciem świata, *to miejsce nieustannie reaktywowanej wymiany, wyrażającej się choćby w rytuale odwiedzania grobowca rodzinnego*¹²⁰. Jak podkreśla J. Kolbuszewski: *Będące przestrzenią śmierci cmentarze trwałość swą zawdzięczają tej sile związków uczuciowych, które żyjącym każą pamiętać o zmarłych*¹²¹. Relacja między żyjącymi a ich przodkami jest trwała, dlatego właśnie cmentarz odgrywa tak istotną rolę w procesie budowania i podtrzymywania ciągłości tożsamościowej.

Cmentarz jest przestrzenią wspólną, traktowaną jako symboliczna własność społeczności. W zbiorowych wyobrażeniach stał się tym elementem struktury miasta, który uważać należy za jednocześnie wspólny i własny, to on wyraża wartości zawarte w słynnym powiedzeniu *ojczyzna to ziemia i groby*¹²². Przynależność do określonej społeczności żywych prawie zawsze gwarantuje miejsce

119 S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*, s. 51.

120 M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu...*, s. 605.

121 J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 314.

122 Kolbuszewski przypisuje to zdanie F. Fochowi, jednak inne źródła podają, że jest to wypowiedź Tukitydesa.

w społeczności jej zmarłych. Nikt, kto nie złamał aktualnego tabu, nie zostanie pozbawiony możliwości pochówku. W tym znaczeniu nekropolia jest całkowicie inkluzyjna, jedynie przekroczenie reguł rządzących społecznością może doprowadzić do niedopuszczenia do pochówku lub też zmarginalizowania zmarłego poprzez usytuowanie grobu w zwyczajowo nisko wartościowanych miejscach cmentarza – pod murem cmentarnym, przy rowie itp.¹²³, postępowanie według zasad jest zresztą coraz rzadsze. Równocześnie nie istnieją normy zakazujące komukolwiek odwiedzin na cmentarzu. Ze wspólnot tworzonych w obrębie nekropolii – zarówno tych zorientowanych na przeszłość, jak i teraźniejszość – trudno więc być wykluczonym.

Wspólna przestrzeń nekropolii określana jest czasem mianem *drugiego miasta* – *miasta przeszłości*¹²⁴. Jako *quasi-miasto* cmentarz jest specyficznym, wyróżniającym się obszarem wewnętrznym. Przynależność do grupy kulturowej, która cmentarz wzniosła, pozwala zrozumieć jego porządek. Kody zawarte zarówno w układzie przestrzennym nekropolii, jak i symbolicznie sepulkralnej są dla jej członków czytelne, zrozumiałe i przejrzyste. Nekropolia stanowi nieodłączny element zorganizowanej struktury przestrzennej, będąc przedłużeniem porządku doczesnego, czego potwierdzeniem jest chociażby jej hierarchiczna struktura wyrażana poprzez usytuowanie nagrobków w konkretnych kwaterach, w określonej odległości od kaplicy, centralnego krzyża bądź głównej alei. Cmentarz stanowi lustro odbijające strukturę społeczności, z której się wywodzi.

123 Por. A. FISCHER: *Zwyczajne pogrzebowe ludu polskiego...*, s. 366–368; R. VIDUTIS, V.A.P. LOWE: *The Cemetery as a Cultural Text*. "Kentucky Folklore Record" 1980, Vol. 26, s. 106.

124 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*, s. 24.

Nekropolia jako miejsce nagromadzenia wartości kulturowych w sensie fizycznym: materialnych wytworów kultury; oraz metafizycznym: pamięci, modlitwy, zadumy, refleksji, żalu, czy wreszcie pogodzenia z losem, okazuje się obszarem wpływającym na formę i kształt codziennych zachowań społecznych, a więc zgodnie z definicją Edwarda T. Halla jest przestrzenią trwałą¹²⁵. Podobnie rzecz ujmuje J. Kolbuszewski pisząc: *Ufundowaniu przez człowieka pewnego kanonicznego modelu przestrzeni grzebalnej zwrotnie towarzyszy zdeterminowanie przez tę przestrzeń kanonu ludzkich na niej zachowań, przy czym zmienność tych zachowań w czasie jest niewielka i powolna, dokładnie tak samo jak niewielka i powolna jest zmienność cmentarza jako przestrzeni funkcjonalnej – trwałej*¹²⁶. Wynika to przede wszystkim ze znaczenia, jakie we współczesnej kulturze zachodniej przypisuje się istnieniu pewnego rodzaju tabu związanego zarówno z samymi zmarłymi, jak i miejscem ich wieczystego spoczynku, dlatego właśnie cmentarz prawie zawsze i prawie wszędzie jest swoistą enklawą konserwatyzmu kulturowego¹²⁷. Stąd nekropolia wydaje się przestrzenią bezpieczną w sensie duchowym – jej niezmiennność wprowadza porządek i stałość, jakże różną od zmiennego, szybkiego życia miejskiego. Powolny rytm funkcjonowania cmentarza stojący w opozycji do biegu życia w metropolii, daje poczucie azylu, pozwala odnaleźć ukojenie.

Równocześnie w przestrzeni cmentarza dochodzi do licznych wydarzeń, dla których cmentarz jako otwarta, dostępna wszystkim mieszkańcom miasta przestrzeń, okazuje się tłem. W ten sposób jest miejscem kultywowania tradycji nawiedzania grobów bliskich, ale także przestrzenią dla innych zwyczajów sepulkralnych, stając się obszarem systematycznych interakcji

125 Por. E.T. HALL: *Ukryty wymiar*. Przeł. T. HOŁÓWKA. Warszawa 2009, s. 144–149.

126 J. KOLBUSZEWSKI: *Przestrzenie i krajobrazy*. Wrocław 1994, s. 294.

127 Ibidem.

i praktyk społecznych. Jest swoistą sceną dla działań określonych normami formalnymi i obyczajem. Trzeba zaznaczyć tu jednak, że ze względu na mnogość funkcji nekropolia oferuje płaszczyznę dla różnorodnych aktywności wykraczających daleko poza jedynie te związane z rolą obszaru *pochówku i pamięci*. Erving Goffman, w innym, co prawda, kontekście opisuje sposób działania w przestrzeni *sacrum*: *Przyzwyczailiśmy się myśleć, że prawidła dobrych obyczajów, które dominują w instytucjach sakralnych, tak na przykład jak kościoły, różnią się znaczenie od tych, które dominują w miejscach pracy. Nie wynika z tego, że wzorce obowiązujące w miejscach świętych są liczniejsze i bardziej rygorystyczne. Podczas gdy w kościele kobieta może usiąść, pomarzyć, a nawet chwilę się zdrzemnąć, od sprzedawczyni w sklepie z konfekcją wymaga się, by stała, była w pogotowiu, [...] i nosiła stroje, na które ledwo może sobie pozwolić*¹²⁸. Goffman ma na myśli obyczaje ujawniane celowo, w określonych sytuacjach i przestrzeniach społecznych. Dodać trzeba, że złudne może być zawężanie wyobrażenia o dopuszczalnych przez status zachowaniach w określonych miejscach.

Wnikliwa obserwacja pozwala natomiast dostrzec cały konglomerat rozmaitych aktywności wewnątrz przestrzeni funeralnych, począwszy od uczestniczenia w ceremoniach pochówku poprzez podtrzymywanie więzi ze zmarłymi wyrażane zarówno przez praktyki o charakterze religijnym, czy duchowym (na przykład modlitwa, udział w nabożeństwach, refleksja, zaduma nad zmarłymi, zapalanie zniczy, itp.), jak i świeckim (dbanie o nagrobek, aktywności komercyjne itp.), na aktywnościach niezwiązanych ze sferą funeralną skończywszy (spotkania, rozmowy, spacer i inne aktywności rekreacyjne itd.).

128 E. GOFFMAN: *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Przeł. H. DATNER-ŚPIEWAK i P. ŚPIEWAK. Warszawa 2008, s. 138.

Funkcja psychologiczna – cmentarz jako obszar ukojenia bólu

Cmentarz jest tam, gdzie śmierć przestaje nosić znamiona fizyczności, przyjmując znaczenia metafizyczne, symboliczne, wykraczające poza akt samego odchodzenia. W chwili gdy ciało zamykane jest w grobie, rozpoczyna się nowy czas – kult zmarłego – niekoniecznie zresztą równoznaczny z kultem religijnym. Pamięć o zmarłych wyrażona poprzez wznoszenie trwałych nagrobków, ale także ceremoniału funeralne, będzie od tej chwili istotniejsza niż fizyczność pozostałego po śmierci ciała. Budowanie grobu, czyli miejsca spotkania na wieczność z nieobecnymi, ma na celu zastąpienie pustki. *Sprawa, że grób zaczyna pełnić rolę przestrzeni intymnej, stając się na przykład substytutem domu*¹²⁹. Co zresztą znajduje swoje dalsze konsekwencje, chociażby w postaci wznoszenia mauzoleów, grobowców – kaplic itp. Z drugiej strony, kojenie bólu następuje przez modlitwę i prośbę o nią. *Cmentarz jest zatem przestrzenią na której dokonuje się symboliczne przewyciężenie opozycji żywi – zmarli, co dla jego znakowego wyposażenia ma bardzo istotne znaczenie*¹³⁰.

Nekropolie w naturalny sposób odgrywają istotną funkcję terapeutyczną w okresie żałoby po zmarłych. Ceremonia pogrzebowa jest jednym z najważniejszych etapów pożegnania najbliższych. Późniejsze odwiedzanie grobu pomaga pogrążonym w żalu pogodzić się z losem i powtórnie odzyskać sens życia. Rola cmentarza w tym ujęciu jest dwojaka. Po pierwsze, odwiedzanie grobów zmarłych wyraża pamięć o nich, po drugie, na cmentarzu ludzie oswoją się z problemem śmierci¹³¹. *Cmentarz jest mimo wszystko miejscem tragicznym. Tu dotyka człowieka żal i rozpacz po stracie najbliższych*¹³², jest jednak również miejscem

129 J. KOLBUSZEWSKI: *Przestrzenie i krajobrazy...*, s. 296.

130 Ibidem, s. 287–288.

131 Zob. J. CAMPIONE: *How The Mind Works (in the Cemetery)*. Dostępne w Internecie: <http://scientificamerican.com> [data dostępu: 25.01.2011].

132 J. TISCHNER: *Zło w dialogu kuszenia...*, s. 16.

regeneracji sił psychicznych, częścią terapii po utracie bliskiej osoby¹³³, pomagającym uporać się ze świadomością śmierci tych, którzy od momentu złożenia w grobie przyłączają się do cmentarnej wspólnoty zmarłych. Donald H. Holly Jr. i Casey E. Cordy zakładają, co więcej, że podobnie jak ceremonie pogrzebowe, również i cmentarze tworzone są raczej z myślą o żywych, niż umarłych: [...] poprzez architekturę, krajobraz, treść epitafiów – piszą – cmentarze odzwierciedlają wierzenia, pragnienia żywych¹³⁴. Potrzeba obcowania ze zmarłymi oraz wiara, że po śmierci i o nich będą pamiętać kolejne pokolenia, okazują się cechami charakterystycznymi dla większości kultur.

Z drugiej strony, w podświadomy sposób, przyjmuje się, że grób i cały cmentarz pełni dla zmarłego funkcję kompensacyjną, mając zastąpić mu to, co utracił odchodząc ze świata doczesnego. Grób z jego nakazowym wyposażeniem słownym, kształtem plastycznym zastępuje zmateralizowaną przestrzeń zajmowaną kiedyś przez zmarłego¹³⁵. I to zarówno z punktu widzenia pozostających przy życiu – nagrobek, jest tym, co pozostało po zmarłym, jak i w odniesieniu do jego (zmarłego) domniemanej woli, by jakiś fragment porządku doczesnego towarzyszył mu po śmierci.

Funkcje rekreacyjno-poznawcze – cmentarz jako park, ogród, muzeum

Cmentarze współczesne są planowane, projektowane i urządzane zgodnie z obowiązującymi zasadami układania zieleni¹³⁶. Nekropolia traktowana jako miejski teren zielony może być użytkowana jako przestrzeń tranzytowa pozwalająca skrócić drogę między oddalonymi od siebie punktami w mieście lub też niczym park – miejsce

133 S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*, s. 53.

134 D.H. HOLLY JR., C.E. CORDY: *What's In a Coin? Reading the Material Culture of Legend Tripping and Other Activities*. "Journal of American Folklore" 2007, Vol. 120, No. 477, s. 335.

135 J. KOLBUSZEWSKI: *Przestrzenie i krajobrazy...*, s. 298.

136 H. ZIMNY: *Ochrona i kształtowanie zieleni w aglomeracjach miejskich*. Warszawa 1978, s. 27.

spotkań, spacerów, a nawet uprawiania indywidualnych sportów. Niejednokrotnie cmentarz stanowi atrakcyjną estetycznie przestrzeń takich działań. Wypełnione historycznymi, uznanymi już za zabytki pomnikami, bądź nowszymi nagrobkami (których forma może nasuwać pewne uwagi) nekropolie: *to właściwie rodzaj muzeum, powstające spontanicznie przez długie lata i obywające się bez kustoszy*¹³⁷. Stąd też obserwowane w kulturze zachodniej zjawisko organizowania zinstytucjonalizowanych form opieki nad cmentarzami powszechnie uznawanymi za *wszechstronne, bogate muzeum dziejów miasta*¹³⁸, czy też *pomnik narodowej kultury*¹³⁹, miejsca przechowywania pamięci zarówno o własnych przodkach, jak i przeszłości miasta. W tym sensie nekropolia pełni funkcje historyczno-poznawcze.

Cmentarz stanowi także atrakcję turystyczną i w tak pojmowanym znaczeniu staje się obiektem zainteresowania tanatoturystyki, rozumianej za S. Tanasiem jako rodzaj turystyki kulturowej¹⁴⁰, bądź szerzej za Aaronem V. Seatonem jako poznawcze, bądź poznawczo-religijne wycieczki do miejsc pamięci. *Podróże te w określonym stopniu mogą być wywołane szczególnymi cechami osoby lub osób, których śmierć jest przedmiotem zainteresowania, charakterem, historią i interpretacją zdarzenia lub miejsca będącego celem podróży oraz motywami (potrzebami) osób biorących w nich udział*¹⁴¹. Nekropolie, jak paryskie Pere-Lachaise, amerykański Arlington, włoskie Monte Cassino, a także świątynie Santa Croce we Florencji, czy Westminster Abby w Londynie to tylko przykłady najczęściej

137 A. KOBUS-OLEJ: *Nekropolie. Zabytkowe cmentarze wielokulturowej Polski*. Opr. graficzne K. KOBUS, M. REMBAS. Warszawa 2009, s. 8.

138 *Cmentarz powązkowski w Warszawie*. Red. J. WALDORF. Warszawa 1982, s. 3.

139 *Ibidem*, s. 4.

140 Por. S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna...*, s. 142.

141 A.V. SEATON: *Thanatourism's Final Frontiers? Visit to cemeteries, churchyards and funerary sites*. "Tourism Recreation Research", s. 73–82. W: S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna...*, s. 147.

odwiedzanych miejsc pochówku świata. Turyści podczas wycieczek nie pomijają przestrzeni funeralnych, czy są to egipskie piramidy, greckie Mykeny, rzymskie katakumby czy nieco mniej znane Platanos na Krecie, co prawda zaniedbane, ale pozostające w pamięci autorki jako niezwykle wspomnienie. W Polsce warszawskie Powązki, krakowski Cmentarz Rakowicki, czy zakopiański Pęksowy Brzyzek stanowią cele nie tylko wycieczek szkolnych. Bez względu, czy przyczyną odwiedzania nekropolii jest chęć uczczenia konkretnych zmarłych spoczywających w jej obszarze, czy ciekawość odwiedzenia całego cmentarza, tanatoturystyka stała się jednym z elementów współczesnej turystyki.

Funkcje usługowo-handlowe – cmentarz jako przestrzeń konsumpcji

Funkcją nie tyle cmentarzy, co raczej terenów bezpośrednio do nich przylegających jest rola komercyjna. Nekropolia kumuluje różnego rodzaju usługi. Z jednej strony, w najbliższej okolicy nekropolii rozwinął się handel asortymentem związanym z czczeniem zmarłych – zniczami, kwiatami, wieńcami. Z drugiej strony, mówić należy o usługach okołopogrzebowych powiązanych zarówno z ceremoniami pochówku, wznoszeniem nagrobków, jak i późniejszym ich utrzymaniem. Nie jest to zjawisko nowe, już w drugiej połowie XIX wieku w Warszawie: *Wydawano wzorniki w formie katalogów handlowych z dokładną numeracją poszczególnych wzorów i w tej formie funkcjonowały z powodzeniem dziesiątki lat. Skierowane były one do firm kamieniarskich i zakładów rzeźbiarskich, które często reklamowały swoje usługi w ówczesnej prasie, załączając rysunki najnowszych wzorów jako świadectwo nadążania za modą*¹⁴².

142 W. PROCYK: XIX wzornik pomników nagrobnych. Próba określenia sposobów i zakresu wykorzystania wzorów na cmentarzu powązkowskim. W: *Cemetery art = Sztuka cmentarna = L'art de cimetière*. Red. O. CZERNER, I. JUSZKIEWICZ. Przeł. A. POLACZEK. Wrocław 1995, s. 78.

Współcześnie okołofuneralna sfera usługowo-handlowa przenosi się także do rzeczywistości wirtualnej, gdzie powstają kolejne internetowe cmentarze. Krytycy koncepcji cyfrowych nekropolii zwracają uwagę, że cmentarze on-line przyjmują przede wszystkim komercyjny charakter, najważniejsze usługi – budowanie nagrobków, zapalanie zniczy, tworzenie profilu zmarłych są płatne.

Funkcje archiwalne – cmentarz jako źródło informacji o minionych pokoleniach

W Polsce, zgodnie z zasadami prawa świeckiego i kanonicznego zarząd cmentarza zobowiązany jest do prowadzenia ksiąg cmentarnych, które stanowią zbiór informacji statystyczno-demograficznych o zmarłych pochowanych w obrębie konkretnej nekropolii¹⁴³. Dane te wraz z informacjami zawartymi na nagrobkach budują ilościowy i jakościowy konglomerat informacji historyczno-społecznych o dawnych grupach. Jak zaznacza Fwank W. Young, cmentarze są publicznie dostępnymi zbiorami możliwych do policzenia wytworów kultury sięgających daleko w przeszłość, które wykorzystywać można do badań nad strukturą grup społecznych¹⁴⁴. Tego typu analizy pomagają odtworzyć obraz społeczności minionych okresów historycznych, zwłaszcza w sytuacji, gdy przechowywane w archiwach państwowych dane uległy zniszczeniu. Jest to metoda bardzo popularna w Stanach Zjednoczonych, gdzie socjologowie w wielu małych miastach na podstawie informacji utrwalonych na nagrobnych płytach rekonstruują stan społeczności lokalnych.

143 Por. A. SOBČYK: *Poradnik cmentarny. Kościelne i cywilne normy prawne o cmentarzach i chowaniu zmarłych, wraz z orzecznictwem*. Gniezno 2003, s. 11.

144 Por. W.F. YOUNG: *Graveyards and Social Structure*. "Rural Sociology" 1960, Vol. 25, s. 446–450.

Rozdział IV **Obraz nekropolii, rytm nekropolii** **Cmentarze Katowic jako teksty kultury**

*Cmentarz – w czarnych cyprysach dusze zamknięte.*¹

[J. SŁOWACKI]

Każda wyodrębniona przestrzeń miejska przyjmuje określoną formę – charakteryzuje ją rozmiar, kształt, obecność pewnych typowych komponentów – krótko mówiąc struktura miejsca. Dzieje się tak w przypadku nekropolii, a wszystko to, co znajdujemy za cmentarnym murem, tworzy określony porządek – układ elementów składających się na kompozycję i znaczeniowość przestrzeni funeralnej. Przestrzeni, którą ponad wszelką wątpliwość traktować należy jako tekst kultury² – łatwą do wyodrębnienia całość, jak pisze J. Kolbuszewski: *zorganizowany na zasadzie dyrektywy – a właściwie kilku dyrektyw – zbiór pewnych znaków charakterystycznych dla kultury śmierci*³.

Za Władysławem Panasem warto w tym miejscu przypomnieć, że: *Dawno zauważono, że człowiek uwikłany jest w znaki. Uwikłany wielorako, czy to w relacji*

1 Zob. J. SŁOWACKI: *Pieśni VI. Walka*. W: *Żmija. Romans poetyczny z podań ukraińskich w sześciu pieśniach*. Dostępne w Internecie: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/zmija.html> [data dostępu: 25.01.2011].

2 Por. R. VIDUTIS, V.A.P. LOWE: *The Cemetery as a Cultural Text*, "Kentucky Folklore Record" 1980, Vol. 26; J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*. Wrocław 1986.

3 J. KOLBUSZEWSKI: *Przestrzenie i krajobrazy*. Wrocław 1994, s. 298.

jednostka – społeczeństwo, czy człowiek – jego wytwory (kultura), czy człowiek – natura, a nawet (a może przede wszystkim) człowiek – Absolut. Tworzymy, wysyłamy, odbieramy i przechowujemy znaki. Świat ludzi składa się z całych kompleksów systemów znakowych i towarzyszących im sensów. Wielkie systemy znakowe to np. języki, religia, nauka, sztuka i literatura, filozofia, obyczaje, ideologie, organizacje społeczne i polityczne. Obok nich działają mniejsze [...] systemy: moda, etykieta [...], folklor, zwyczaje różnych grup społecznych [...] itp. Słowem przestrzeń ludzka wypełniona jest znakami i znaczeniem⁴. To holistyczne podejście, zdaniem W. Panasa, leży u źródła semiologicznego ujmowania rzeczywistości, którego celem jest: [...] wykrywać, opisywać, klasyfikować i badać funkcję systemów znakowych wypełniających daną kulturę [...] ⁵. Powstałe na podstawie analiz językowych sposoby ujmowania rzeczywistości w kategoriach siatek znaczeń i symboli wykraczają w sposób oczywisty daleko poza analizę tekstów pisanych. *Semiologia*, zaznacza Umberto Eco, jest nie tylko nauką o systemach znaków za takie uznanych, lecz jest nauką badającą wszystkie zjawiska kulturowe tak, jak gdyby były systemami znaków – a to na podstawie hipotezy głoszącej, że rzeczywiście wszystkie zjawiska kulturowe są systemami znaków, a więc kultura jest w swojej istocie komunikowaniem⁶. Wszystkie wytwory kultury ludzkiej stanowią przekaz, którego odczytanie zdaje się możliwe dzięki osadzonej (również) kulturowo umiejętności interpretacji, znaczenie kodów semantycznych nie jest uniwersalne, a jak określa je Roland Barthes raczej historyczne lub inaczej kulturowe.

Podejście semiologiczne pozwala badać materialne wytwory kultury ludzkiej różnego typu i skali. Jako teksty odczytywać można miasta, bądź ich wyodrębnione obszary. W tym kontekście Jacek Gądecki, przywołując

4 Zob. W. PANAS: *Semiotyka kultury*. Dostępne w internecie: http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/54560/Semiotyka_Kultury_Znak_nr_26o.pdf [data dostępu: 18.06.2016].

5 Ibidem.

6 U. ECO: *Nieobecna struktura*. Przeł. A. WEINSBERG, P. BRAVO. Warszawa 1996, s. 199.

teorię R. Barthesa, pisze: *Mieszkaniec miasta staje się w jego koncepcji [R. Barthesa – przyp. B.L.] 'czytelnikiem miasta', a konstruowana przezeń mapa jest podobna do języka, słowa czy frazy*⁷. Czytelnik miasta przemieszcza się ulicami, dokonując odczytania przestrzeni będącego w znacznym stopniu konsekwencją znajomości reguł kultury, w której wyrósł. Jest czytelnik odbiorcą komunikatu, nadawcą staje się miasto. M.S. Szczepański zakłada, że: *Miasto i jego społeczna przestrzeń traktowane są jako zbiory pewnych znaków i jako komunikaty znakowe są przez mieszkańców przestrzegane, klasyfikowane, strukturalizowane i wreszcie waloryzowane. Dopiero na tej podstawie podejmowane są działania i organizowane praktyki miejskie*⁸. Miasto jako całość, a także jego poszczególne fragmenty w tym ujęciu stają się tekstami kulturowymi – istotnymi wytworami zorganizowanymi zgodnie z określonymi zasadami⁹.

Richards Viduti i Virginia A.P. Lowe twierdzą, że: *założenie tekstu kulturowego może być użyteczne jako skuteczna rama dla analiz materialnych artefaktów*¹⁰. S. Żółkiewski podkreśla natomiast: *Analiza tekstu kultury jest początkiem badań zjawisk kultury [...]*¹¹. Cmentarz jako wyodrębniony obszar o wyraźnie określonych ramach, zakresie symboliki i ról, jednoznacznie stanowi pole zapisu kulturowych znaczeń. Badanie jego zastanych elementów, przede wszystkim nagrobków, a więc *materialnych artefaktów*, może stać się przyczynkiem do odczytania współczesnych, ale i dawniejszych zjawisk kulturowych. Pisze

7 J. GĄDECKI: *Architektura i tożsamość. Rzecz o antropologii architektury*. Nowa Wieś 2005, s. 36–37.

8 M.S. SZCZEPAŃSKI: *Spółeczne wytwarzanie przestrzeni miejskiej i generowanie znaczeń*. W: *Przestrzeń znacząca*. Red. J. WÓDZ. Katowice 1989, s. 158.

9 Por. *Słownik terminów literackich*. Red. J. SŁAWIŃSKI. Wrocław 2000, s. 529.

10 R. VIDUTIS, V.A.P. LOWE: *The Cemetery as a Cultural Text*. "Kentucky Folklore Record" 1980, Vol. 26, s. 103.

11 S. ŻÓŁKIEWSKI: *Teksty kultury*. Studia. Warszawa 1988, s. 31.

Krzysztof Malicki: *Pomniki, tablice, czy cmentarze, ich kształt i forma, nawet stan zaniedbania stanowią ważną informację o obrazie przeszłości, jej znaczeniu dla współczesnych*¹². Nekropolia stanowi zapis społeczno-kulturowej historii miasta, a jak zaznacza: R.E. Meyer: [...] *przejawy śmierci w przestrzeni tworzą sieć miejsc i obiektów wraz z ich alegoriami i symbolami i punktami odniesienia budującymi specyficzny kontekst*¹³, dlatego też znaczeniowość nekropolii wyraża się nie tylko w odczytywaniu zawartych w ikonosferze symboli, ale roli jaką przestrzeni umarłych przypisują żywi (czemu poświęcony będzie rozdział piąty), a przede wszystkim poszukiwaniu relacji pomiędzy charakterem cmentarzy, a cechami społeczności, której członkowie systematycznie je zasilają.

Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcić chcę pierwszą część rozdziału, w drugiej natomiast zamierzam dokonać próby rekonstrukcji sposobu funkcjonowania nekropolii. Proponuję taką kolejność analizy, wydaje się bowiem interesujące, na jakich schematach opiera się sposób działania przestrzeni funeralnych. Przyjmuję, że teksty kulturowe reprodukowane są przez aktorów społecznych w formie określonych, powtarzalnych praktyk. To one właśnie wyznaczają wzory działania przestrzeni, które rozpatrywać można w wymiarze czasowym. W takich też kategoriach: seryjnych aktywności oraz rytmu funkcjonowania – opisane zostaną nekropolie Katowic.

Obraz nekropolii Katowic

Pisze J. Kolbuszewski: *Semantyka cmentarza ujawnia się jako pewnego rodzaju suma wartości kulturowych wyrażonych w jego organizacji przestrzennej, wystroju pla-*

12 K. MALICKI: *Upamiętnianie przeszłości jako źródło konfliktów*. W: *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*. Red. A. SZPOCIŃSKI. Warszawa 2009, s. 33.

13 R.E. MEYER: *Strangers in a Strange Land: Ethnic Cemeteries in America*. In: *Ethnicity and the American Cemetery*. Ed. R.E. MEYER. Bowling Green 1993, s.3.

stycznym oraz sumie treści wypowiedzianych w epitafiach i innych inskrypcjach, emblematkach, znakach¹⁴. Na kulturową treść nekropolii wpływ mają trzy czynniki. Po pierwsze, usytuowanie, plan oraz kompozycja cmentarza¹⁵; po drugie, jego wystrój wraz ze wszystkimi stałymi elementami zabudowy, w tym oczywiście nagrobkami; po trzecie ikono – oraz logo – sfera obecna w przestrzeni nekropolii. Podobnie problem ujmują amerykańscy badacze R. Viduti i V.A.P. Lowe, podkreślając z kolei, że porządek kulturowy obszarów pochówku wyznaczają dwa wymiary: aspekt lokalizacji oraz struktura wewnętrzna¹⁶. Zgodnie z ich założeniami poprawne odczytywanie nekropolii wymaga analiz: usytuowania cmentarza (1), granic cmentarza (2), topografii cmentarza (3), podziału na kwatery (4), usytuowania grobów (5) oraz wyglądu grobów (6)¹⁷. Nie inaczej rzecz ujmuje S. Tanaś, który twierdzi, że: *O semantycznej ekspresji cmentarza – o tym jakich nabiera on znaczeń religijnych, kulturowych, czy socjologicznych wreszcie, w znacznym stopniu decyduje plastyczny kształt cmentarza: jego organizacja przestrzenna, sposób wykorzystania naturalnych elementów terenowych, roślinność, a także typ konwencji plastycznej jakiej przyporządkowane są nagrobki – owych konwencji wielość lub jedność*¹⁸. W odniesieniu do miasta Katowice cztery z proponowanych powyżej przez R. Viduti i V.A.P. Lowe sześciu punktów analizy cmentarzy, zostały rozwinięte w podrozdziałach dotyczących formy, kształtu i infrastruktury miejskich nekropolii (rozdział drugi). Usytuowanie grobów oraz ich wygląd to natomiast tematy wymagające głębszego zainteresowania. Komunikaty zawarte

14 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*, s. 53.

15 Por. S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy. Wstęp do tanatoturystyki*. Łódź 2008, s. 70.

16 Por. R. VIDUTIS, V.A.P. LOWE: *The Cemetery as a Cultural Text*. "Kentucky Folklore Record" 1980, Vol. 26, s. 104.

17 Ibidem, s. 105.

18 S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*, s. 49.

w charakterystycznej dla nekropolii palecie symboli, znaczeń, kulturowych metafor ujawniają się przede wszystkim pomiędzy tymi dwoma wymiarami.

Pierwsze, słuszne zresztą, przewidywania sugerują, że znaczeniowa istota cmentarza wyraża się w konstrukcji naziemnej. J. Kolbuszewski zaznacza jednak, że należy dokonać wyraźnego rozróżnienia pomiędzy dwoma warstwami – poziomem poniżej, to znaczy pod ziemią, gdzie fizycznie spoczywają zwłoki; oraz poziomem naziemnym¹⁹. Współcześnie, gdy zmarłych nie wyposaża się w przedmioty mające ułatwić przeniesienie do *innego świata*, czy też godne w nim funkcjonowanie, warstwa podziemna pozbawiona jest rzeczywistych znaczeń symbolicznych. Co więcej, inne niż uzasadnione historycznie czy archeologicznie próby poznawczej ingerencji w poziom poniżej płyt nagrobnych oznaczałyby złamanie cmentarnego tabu naruszania spokoju zmarłego. Założenia eschatologiczne sprawiają, że obecnie *na cmentarzu* [...] *owa ukryta, podziemna warstwa, w której ukryte, pochowane, by rzecz – schowane – zostały zwłoki, jest bodaj zawsze pozbawiona znaków, mających prymarnie pełnić jakąś rolę międzyludzką komunikacji*²⁰. Rolę tę mogą przyjąć jedynie widoczne, zewnętrzne elementy infrastruktury i ich wzajemne relacje. Proponuję przyjrzeć się najpierw usytuowaniu najważniejszych spośród tych elementów, a więc nagrobków.

Usytuowanie nagrobków

Wewnętrzna struktura cmentarzy Katowic nie jest ani jednolita, ani egalitarna, pomimo że w potocznym ujęciu nekropolie postrzegane są między innymi jako przestrzenie *zunifikowane, podobne do siebie nawzajem i charakteryzujące się typowym układem*. Wskazują na to opinie mieszkańców miasta omówione

19 Por. J. KOLBUSZEWSKI: *Przestrzenie i krajobrazy...*, s. 290–291.

20 Ibidem, s. 292.

w rozdziale drugim. Bardziej wnikliwe spojrzenie każe jednak stwierdzić, że w obrębie cmentarzy, na tle kwater, które można w tym miejscu nazwać powszechnymi – przeznaczonymi dla większości zmarłych, wyróżniają się nie tylko *nietypowe nagrobki*, ale i szersze, odrębne obszary pochówku określonych członków lokalnych społeczności, czy przedstawicieli konkretnych grup społecznych lub zawodowych. Na przykład na cmentarzach w Załężu i Dębie w osobnych kwaterach spoczywają górnicy, na cmentarzu w Murckach powstańcy śląscy²¹, a na Centralnym Cmentarzu Komunalnym żołnierze Armii Krajowej. Inne, podlegające łatwemu wyróżnieniu kwatery należą zgodnie z tradycją do dostojników religijnych, dzieci, oraz osób bezimiennych, stosunkowo nowym typem wydzielonych obszarów pochówku są natomiast kwatery przeznaczone dla zmarłych, których ciała poddano kremacji. W obrębie niektórych cmentarzy w Polsce wyodrębnia się miejsca pochówku zmarłych wyznających inne niż chrześcijańskie religie, przedstawicieli grup etnicznych, czy narodowych²². Tego typu kwatery, z wyłączeniem rromskiej na Centralnym Cmentarzu Komunalnym, nie występują w katowickich przestrzeniach pochówku. Na marginesie zaznaczyć można tylko, że w czasie II wojny światowej okupanci zarządzili osobne pochówki Polaków i Niemców w oddzielnych kwaterach, konsekwencje tego podziału jednak nie są widoczne w obrębie żadnej z nekropolii miasta.

Zgodnie z katolicką tradycją w wydzielonych obszarach cmentarza chowane są osoby duchowne – księża, zakonnice i zakonnicy. Podkreślić trzeba, że nie jest to obowiązek, wielu jednak wnosi o pochówek w zarezerwowanej

21 Na tym cmentarzu (ul. Goetla) do dziś zachowały się jedynie dwa groby powstańcze: *nakryte standardowymi pomnikami fundowanymi przed wojną przez Związek Powstańców Śląskich* (por. T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic*. Zdjęcia W. JAMA. Katowice 1997, s. 42), niegdyś jednak nagrobki powstańców wypełniały całą kwaterę.

22 Por. S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*

kwaterze. Znajdują się one na wszystkich katolickich cmentarzach Katowic, na przykład:

Na tym cmentarzu [ul. Panewnicka 45 – przyp. B.L.] jest też wydzielony mniejszy cmentarzyk zakonny, tam są chowani ojcowie. Jest taki zwyczaj, że zawsze po obiedzie wszyscy młodzi zakonnicy szli na chwilę modlitwy na te groby. (Ekspert: o. franciszkanin)

W obrębie nekropolii w Bogucicach natomiast położony jest wewnętrzny cmentarz O.O. Bonifratrów, którzy chowani byli na jego terenie od połowy lat siedemdziesiątych XIX wieku. Dziś odnaleźć można tam także kilkadziesiąt grobów świeckich wzniesionych w latach 1952–1962, gdy mała nekropolia administrowana była, podobnie jak cały cmentarz, przez parafię św. Szczepana. Wyodrębnienie przestrzeni pochówku duchownych wiąże się z dawną tradycją odseparowywania grobów osób ważnych dla społeczności od mogił pozostałych jej członków. Kiedyś groby przedstawicieli kleru sytuowano w kościołach lub najbliższej świątyni, dziś w wyodrębnionej części nekropolii, często położonej blisko cmentarnej kapicy, głównego krzyża lub wejścia. Z drugiej strony pamiętać trzeba, że w obrządku katolickim duchowni nie zakładają rodzin. W związku z obawą o brak przyszłych opiekunów grobów księży, zakonnice i zakonnicy chowani są w określonych częściach cmentarzy, którymi zajmują się związane z kościołem osoby świeckie lub duchowne.

W obrębie nekropolii chrześcijańskich, zgodnie z tradycją, w oddzielonych obszarach grzebane były dzieci²³. Na większości cmentarzy znajdują się ich kwatery, w toku ewolucji nekropolii otoczone przez mogiły dorosłych. Zgodnie z dawnymi założeniami na najnowszym katowickim cmentarzu – przy

23 Por. R. VIDUTIS, V.A.P. LOWE: *The Cemetery as a Cultural Text...*, s. 103.

ul. Panewnickiej 463 – zaplanowana została osobna dziecięca kwatery. W obrębie innych nekropolii, najmłodszy obecnie znajdują miejsce pochówku w różnych, nienarzuconych odgórnie obszarach, co może świadczyć o rosnącej wartości pozycji dziecka, które jako pełnoprawny członek społeczności żywych znajduje swoje nieodosobnione miejsce w przestrzeni zmarłych. Często jest to samodzielny pomnik, niejednokrotnie miejsce w grobie rodzinnym. Jak pisze Ferdynand Adamski: *dziecko przeszło z peryferii życia rodzinnego w centrum wartości rodzinnych*²⁴ już w wieku XIX, a jego status umacniał się przez cały wiek XX. Tomasz Szlendak w nieco innym kontekście zwraca uwagę, że w społeczeństwie polskim dzieci skupiają uwagę rodziców, szczególnie matek i babć, współcześnie bowiem: *Wszystko dla dziecka, wszystko pod jego dyktando, wszystko zgodnie z dzieckiem widzimisię*²⁵. Dramatyczna sytuacja, w której dziecko traci życie, każe przenieść czynne nim zainteresowanie do przestrzeni umarłych, stąd też dzisiejsze groby dzieci często przyjmujące indywidualne formy wizualne, traktowane są na równi, bądź nawet z większą troską niż groby dorosłych. Co więcej, sama przestrzeń nagrobków dziecięcych osławiana bywa w charakterystyczny, odmienny niż w przypadku pomników osób dorosłych sposób. Na tych ostatnich, w zasadzie nie pozostawia się przedmiotów innych niż znicze, kwiaty, wieńce i wiązanki a zdecydowanie rzadziej różańce, figurki, obrazki przedstawiające anioły lub świętych, ewentualnie włożone w ramki zdjęcia zmarłych²⁶. Rozpowszechniony jeszcze do czasu II wojny światowej

24 F. ADAMSKI: *Socjologia małżeństwa i rodziny*. Warszawa 1982, s. 88.

25 T. SZLENDAK: *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa 2011, s. 434.

26 Pozostawianie obramowanych zdjęć, przypominających te ustawiane w domach jest nowym zwyczajem. Fotografie odnaleźć można częściej, choć wciąż nie jest to zjawisko popularne, na nagrobkach przykrytych kwiatami tuż po pogrzebie. Co ciekawe, są to przeważnie zdjęcia przedstawiające zmarłych w nieformalnych sytuacjach, na przykład podczas wakacji lub spotkań towarzyskich.

zwyczaj obdarowywania zmarłych różnymi przedmiotami w celu podkreślenia trwałości relacji ze światem nieżywych został zasadniczo zredukowany. Zdaje się jednak, że nie w przypadku zmarłych dzieci. Na płytach ich nagrobków oprócz zniczy i kwiatów odnaleźć można zabawki, a nawet książeczki, przy jednym z dziecięcych pomników na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza przez całą zimę 2009 roku stał ulepiony ze śniegu bałwan.

Poza wyodrębnionymi kwaterami duchownych i dzieci na katowickich cmentarzach znajdują się zgrupowane mogiły bezimiennych mieszkańców miasta. Na Centralnym Cmentarzu Komunalnym mieści się rozległa kwatery, przewidziana dla anonimowych zmarłych, jak również osób samotnych i ubogich (przede wszystkim bezdomnych) niedysponujących funduszami na pochówek prywatny. Finansujące dwudziestoletnie istnienie grobu opłaty wnoszą władze miejskie, zarządca cmentarza natomiast po upływie wskazanego czasu ma prawo wykorzystać miejsce do kolejnego pochówku. W obszarach innych nekropolii anonimowych grobów jest niewiele, najwięcej, kilkadziesiąt na cmentarzu przy ul. Kołodzieja, zwyczajowo są skupiane w jednym miejscu, na uboczu nekropolii. Podobnie w miejscach peryferyjnych – przy murze czy płocie, w odseparowaniu od innych grobów grzebano niegdyś samobójców²⁷. Ta dawna, wynikająca z tradycji chrześcijańskiej zasada, zgodnie z którą pozostających członków społeczności tak żywych, jak i umarłych odseparować należało od człowieka winnego grzechu odebrania sobie życia, dziś jest już nieprzestrzegana:

Teraz samobójcy nie są chowani pod płotem. Tu na [cmentarzu – przyp. B.L.] komunalnym, nigdy tak nie było. Ale teraz na innych też nie jest. (Grabarz 1)

27 Por. L.W. WARNER: *The Living and the Dead: A Study of the Symbolic Life of Americans*. New Haven 1959, s. 105.

Nowym zjawiskiem na katowickich nekropoliach jest natomiast wydzielanie w obrębie niektórych z nich oddzielnych kwater grobów, w których złożone zostaną poddane kremacji szczątki zmarłych. Przestrzeń tego typu zaplanowana była od początku istnienia Centralnego Cmentarza Komunalnego, tam także usytuowane jest jedyne w mieście kolumbarium. Jednak na innych nekropoliach powstają obecnie kwatery pokremacyjne, czasem w nieużytkowanych dotychczas obszarach nekropolii – jak na cmentarzu w Bogucicach, w innych przypadkach na terenie odzyskanym po przekopanych, nieopłaconych grobach, jak na cmentarzu w Kostuchnie, przy ul. Michałowicza. W związku z rosnącym powoli zainteresowaniem kremacją oraz zmniejszającą się liczbą wolnych przestrzeni grzebalnych, obszary pochówków tego typu będą się przypuszczalnie rozrastać. Interesujące jest zjawisko wznoszenia nowego typu grobów pokremacyjnych. Starsze przyjmują formę wtopionych w ziemię leżących płyt lub pionowych tablic oznaczających miejsce pochówku (na przykład na Centralnym Cmentarzu Komunalnym), wiele jednak kształtem przypomina pozostałe nagrobki, jednak w zminiaturyzowanym wariantcie. Tego typu groby znajdują się chociażby na wspomnianym cmentarzu przy ul. Migdałowców, czy nekropolii bogucickiej. Wydaje się, że ich rosnąca popularność wynika z potrzeby posiadania trwałego, widocznego nagrobka, którego synonimem nie są ascetyczne tablice.

Obserwacja przestrzeni funeralnych wskazuje, że na wszystkich cmentarzach miasta obok grobów zwykłych *mieszkańców* znajdują się mogiły ważnych, zasłużonych osób. Jak podsumowuje jeden z mieszkańców miasta:

Tak jest wszędzie, w całym życiu... i po życiu. Są zwykli mieszkańcy, zwykli śmiertelnicy i inni – ważni, znani, sławni, bogaci. O nich się mówi za życia. O nich się będzie szczególnie pamiętało jak umrą. [...] (m., 48 lat)

W przypadku cmentarzy lokowanych peryferyjnie osoby *pamiętane szczególnie* to zwykle związani z parafią księży, lokalni artyści i działacze lub rzadziej osoby ogólnie znane, rodzinnie związane z dzielnicą, gdzie położony jest cmentarz. Na przykład pomimo propozycji elitarnego pochówku dla artysty (na jednym z cmentarzy w centrum miasta), złożonej bliskim znanego polskiego kompozytora, zgodnie z ostatnią wolą został on pochowany w rodzinnym grobowcu w Ligocie (ul. Panewnicka 45). Przybliżający tę historię ekspert zaznacza:

Dla niego to było ważne, żeby tu spocząć w swoim małym świecie, ze swoimi i wśród swoich. (Ekspert: o. franciszkanin)

W większości przypadków jednak osoby znane, szczególnie zasłużone, znajdują miejsce ostatniego spoczynku na jednym z cmentarzy położonych w ścisłym centrum Katowic, ewentualnie przy głównych alejach Cmentarza Komunalnego przy ul. Murckowskiej. Te trzy przestrzenie pochówku: zespoły cmentarne – przy ul. Francuskiej (leży tu między innymi Wojciech Korfanty, Kazimierz Popiołek, Jerzy Ziętek, Józef Rymer) oraz ul. Sienkiewicza (pochowani: Krystyna Bochenek, Arka Bożek, Zbigniew Cybulski, Jerzy Duda-Gracz, Wojciech Kilar, Henryk Mikołaj Górecki, Stanisław Ligoń, Alfred Szklarski), a także Centralny Cmentarz Komunalny (Józef Nowacki, Brygida Frosztęga-Kmiecik, Dariusz Kmiecik) uznawane są za najbardziej prestiżowe w mieście.

Jak wynika z rozmów przeprowadzonych z mieszkańcami miasta, katowiczanie poproszeni o określenie położenia grobów osób znanych bądź zasłużonych, jeśli w ogóle potrafili to zrobić, wskazywali na miejsca pochówku właśnie wspomnianych wyżej postaci spoczywających w obrębie śródmiejskich cmentarzy. Sugerowali równocześnie, że przy okazji wizyt na tych cmentarzach często je odwiedzają, co potwierdzać może zaobserwowana w cyklu rocznym obecność świeżych dekoracji nagrobków. Z drugiej strony,

okazuje się, że wielu katowiczian nie potrafiło odpowiedzieć na pytanie, czy na cmentarzu, na którym prowadzono z nimi rozmowę²⁸, pochowani są jacyś zasłużeni zmarli. Potwierdza to, że, jak zauważają Adam Bartoszek, Justyna Kijonka i Tomasz Nawrocki, wiedza mieszkańców o regionalnych bohaterach jest niewielka, a informacje nieprecyzyjne i potoczne²⁹. Takie też wydają się wypowiedzi katowiczian:

Tak, są tu groby sławnych, ale po nazwisku Panu nie powiem. (m., 54 lata)

Tam ktoś ważny leży, bo są zawsze świeże kwiaty, ale dokładnie to nie powiem, kto. Ale grób jest widoczny z daleka. (k., 21 lat)

Bardziej szczegółowy opis wizualności nagrobków katowickich nekropolii znajdzie się w dalszej części tego rozdziału, jednak na marginesie trzeba zgodzić się w tym miejscu z mieszkanką miasta i zaznaczyć, że pomniki osób znanych publicznie wyróżniają się na tle pozostałych. Niezwykle rzadko zdarza się, by ich nagrobki były typowe pod względem estetycznym. Stanowi to oczywistą konsekwencję tradycji, nakazującej grzebanie uznanych w szczególny sposób – kiedyś w osobliwym sarkofagu w obrębie kościoła, dziś na cmentarzu, ale w przykuwającym uwagę grobie. Mieszkańcy miasta zwracają uwagę na praktyczny wymiar tej sytuacji – wyróżniający się nagrobek łatwo odnaleźć:

[...] Na tym grobie Korfantego, który przypomina sarkofag, jak na Wawelu zawsze są kwiaty i nie da się go nie zauważyć. Każdy łatwo znajdzie. (k., 66 lat)

28 Przypomnę, że część wywiadów swobodnych przeprowadzano z mieszkańcami miasta właśnie na terenie nekropolii.

29 Por. A. BARTOSZEK, T. NAWROCKI, J. KIJONKA: *Tożsamość młodych Ślązaków. Między patriotyzmem lokalnym, a europejskością*. Katowice 2009, s. 31–33.

Trwały, imponujący nagrobek symbolizuje ciągłość tradycji, wyraża szacunek, podkreśla dawną pozycję osoby zmarłej. Podobnie zresztą jego usytuowanie w konkretnym miejscu cmentarza, a więc jak najbliżej głównej alei, świadczy o prestiżu. W opiniach mieszkańców Katowic duża liczba grobów osób zasłużonych określa wysoką pozycję cmentarza, postrzeganego równocześnie jako miejsce, gdzie sami pragnęliby spocząć. Jak w czasach wczesnochrześcijańskich, gdy zmarłych chciano grzebać *ad sanctos* – w jak najbliższym usytuowaniu grobów świętych³⁰, tak współcześnie znaczenie zdaje się mieć posiadanie miejsca pochówku nieopodal grobów znaczących zmarłych:

Każdy by chciał leżeć tam koło Pani Krysi Bochenek. To była mądra, wspaniała kobieta. Za wcześnie odeszła. Ale mieć grób przy niej, byłoby rażniej. (k., 63 lata)

S. Sikora zwraca uwagę, że kojarzone obszarami pochówku słowo *sacer* oznacza równocześnie i święty, i przeklęty. Znajduje to odbicie w formie przestrzennej cmentarza. W odniesieniu do własnych badań pisze S. Sikora, że środek cmentarza: *jest miejscem wartościowanym szczególnie pozytywnie i tym samym przyciągającym, i dalej: sacrum środka jest dodatkowo podkreślane przez sakralność postaci tam pochowanych*³¹. Zarówno duchownych, jak i innych osób znaczących, których groby stają się ośrodkami cmentarza³², miejscami niezwykle atrakcyjnymi i tak też jest w przypadku nekropolii Katowic, czego powyższa wypowiedź mieszkanki miasta jest znakomitym przykładem. Z drugiej strony, zdaniem

30 Por. Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć*. Przeł. E. BĄKOWSKA. Warszawa 1992, s. 47.

31 S. SIKORA: *Cmentarz. Antropologia pamięci*. „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1986, T. 40, z. 1–2, nr 1–2., s. 60.

32 Ibidem.

S. Sikory, istnieje na terenie cmentarza *drugi biegun – ogrodzenie, kąt cmentarny*³³, gdzie pochowane są dzieci, szczególnie nieochrzczone, samobójcy, czasem innowiercy. Sacrum ma w tradycji dwa wymiary: święty środek i oceniany ujemnie, *odpychający róg (granice)*³⁴. Zdaje się jednak, że nekropolie Katowic, w obrębie których nakładają się kolejne warstwy nagrobków, a dawne układy planistyczne już nie istnieją, są współcześnie znacznie bardziej jednorodne. Obszary uznawane za przekłete w opisanym wymiarze w zasadzie nie występują, mamy do czynienia tylko z przestrzenią powszechnych kwater, wypełnianą przez kolejne pomniki oraz *tą bardziej świętą*, której istnienie wyraża się nie tylko w materialnej formie pomników, ale przede wszystkim świadomości mieszkańców miasta.

Z historycznego punktu widzenia, pewne przestrzenie grzebania zmarłych okazywały się ważniejsze, niż inne – mniej prestiżowe. Czy były to, w kolejnych wiekach, miejsca w pobliżu grobu świętego, uprzywilejowane wewnątrz kościoła, czy wreszcie honorowe przy alei zasłużonych, podkreślały pozycję i szacunek społeczny. Pozostałe groby okazywały się tłem, na którym widoczne były grobowce *wybranych*. W tym zakresie do czasów współczesnych w zasadzie niewiele się zmieniło – oto *monotonna* przestrzeń nekropolii Katowic urozmaicana jest przez nagrobki: *nietypowe, wyróżniające się*, które należą do *ważnych, sławnych, czy bogatych*. Forma grobu ma potwierdzać ich status. Nie tylko zresztą ona. Twierdził Pitagoras: *Przeznaczeniem wszystkich jest umrzeć*. Wszyscy w tym sensie są wobec śmierci równi. Historia wskazuje jednak, że iluzją jest przekonanie o równości ciał przez śmierć pozostawianych. Píše T. Fałęcki: *Cmentarz jest odbiciem życia – z tego powodu nawet tam społeczna równość jest utopią. Istnieją cmentarze biedne i bogate, gdzie możni tego świata spoczywają*

33 Ibidem.

34 Ibidem.

w towarzystwie odpowiednim dla siebie. Nawet w obrębie jednego cmentarza są miejsca lepsze i gorsze³⁵. Jest nekropolia przestrzeni o charakterze inkluzyjnym, jak potwierdzają badania wykluczenie ze społeczności zmarłych poprzez, na przykład odmówienie prawa pochówku, jest współcześnie mało prawdopodobne³⁶. Poza cmentarzem żydowskim oraz Cmentarzem Wojskowym pozostałe czynne nekropolie miasta otwarte są dla zmarłych bez względu na wyznanie, pochodzenie, status, zawód, czy przyczynę śmierci. Jeżeli konkretny cmentarz jest wypełniony, zwłoki pogrzebane zostaną na terenie innej nekropolii, żaden mieszkaniec miasta nie zostanie więc pozbawiony miejsca pochówku. Z drugiej strony dostrzegalna jest społeczna hierarchizacja zarówno samych cmentarzy, jak i przestrzeni w ich obrębie.

Wszystko, co na cmentarzu powyżej ziemi, traktowane jest w kontekście świata, a nie w kontekście niebycia w świecie. Cmentarz reprodukuje strukturę codzienności w sensie takiej powierzchowności. Jeżeli ważne jest tylko to, że coś jest większe, że coś jest z jakiegось tam marmuru i tak dalej, to oddaje poziom świadomości społecznej. (Ekspert: m., 56 lat)

Na marginesie warto dodać, że o osiągniętym za życia statusie zmarłego świadczyło, od czasów najdawniejszych, nie tylko miejsce pochówku czy sam grobowiec, ale i pogrzeb. Liczba uczestników, długość trwania, wydarzenia towarzyszące ceremonii pochówku odzwierciedlały pozycję zmarłego i jego rodziny. Choć zgodnie z założeniami metodologicznymi nie planowałam w niniejszej pracy zajmować się szerzej problematyką pogrzebów, chcę jed-

35 T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic*. Zdjęcia W. JAMA. Katowice 1997, s. 5.

36 Mam tu na myśli odmowę pogrzebu ze względów obyczajowych, czy religijnych (z wyjątkiem kirkutu), jedynym powodem nieprzyznania miejsca spoczynku na cmentarzach okazuje się brak wolnych miejsc pochówku.

nak zaznaczyć, że również współcześnie ceremonie uznawane być mogą za wyznacznik pozycji społecznej. Eksperci zwracali uwagę, że pogrzeby, pomimo że w założeniu egalitarne, różnią się w związku z przynależnością klasową zmarłego. Widoczne jest to ich zdaniem szczególnie w przypadku pochówków osób nieznanymi – anonimowymi, które grzebie się zazwyczaj w obecności wyłącznie przedstawiciela Urzędu Stanu Cywilnego oraz pracowników firmy pogrzebowej, przeważnie na Centralnym Cmentarzu Komunalnym:

To są najsmutniejsze pogrzeby. Powiem, to jest moja praca i nie mogę się tym emocjonować, ale czasem, jak widzę taką taną trumnę i tego urzędnika, który coś załatwia, to nawet mnie się robi przykro. A, rozumie pan, ja niejedno widziałem. Tak, że wolę normalne pogrzeby, ale praca to praca. (Ekspert: Grabarz II)

T. Fałęcki w roku 1997 na podstawie akt Archiwum Archidiecezji katowickiej pisał o pochówkach osób zapomnianych na cmentarzu przy ul. Kołodzieja w Murckach: *Tutaj na koszt opieki społecznej grzebie się osoby zmarłe w przytułkach. Jeżeli zwłokom nie towarzyszą żadne osoby z rodziny czy zakładu pracy, karawan podjeżdża pod kościół parafialny w Murckach i kapłan odprawia nad zwłokami egzekwie przy udziale karawaniarzy. Potem karawan udaje się na cmentarz już bez udziału księdza. [...] Gdy zwłokom towarzyszy chociaż jedna osoba karawan zabiera księdza na cmentarz, gdzie odbywają się egzekwie. Pusty karawan odwozi potem księdza do domu parafialnego. Czynności te spełniają murckowscy księża za darmo³⁷. Według wiedzy autorki praktyki te nie są obecnie podtrzymywane, a większość pochówków osób bezimiennych odbywa się na wspomnianym cmentarzu przy ul. Murckowskiej.*

W innych kwaterach tego samego Cmentarza Komunalnego odbywają się ceremonie pochówku postaci zasłużonych. Jak zwracają uwagę eksperci:

37 T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic...*, s. 42.

Jak są chowane znane osoby często pojawia się nawet biskup. Jest też większa ilość ludzi, jest bardziej uroczyście. Przyjeżdżają oficjele z miasta, przedstawiciele szkół. Jest pompa. I na takim grobie zawsze jest pełno kwiatów i zniczy. (Ekspert: Grabarz 1)

Również pogrzeby osób zamożnych, lecz nieznanych publicznie, przyjmują bardziej rozbudowaną formę:

Jeśli oceniać to przez kwestię pieniędzy to z całą pewnością można mówić, że te ceremonie – śluby i pogrzeby – wyglądają inaczej [wśród przedstawicieli różnych grup społecznych – przyp. B. L.] czasem z większą „pompa” i inne samochody stoją przed kościołem. I ludzi dużo i ubrani. Do restauracji jakieś pojadą na stypę, drogiej. (Ekspert: Przedstawiciel zakładu pogrzebowego 1)

Większość pogrzebów przyjmuje jednak typowy charakter, a wydatki pokrywane są głównie z funduszy wypłacanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w formie zasiłku pogrzebowego rodzinom zmarłych. Mieszkańcy Katowic zwracali uwagę, że dzięki temu na pogrzebach nie trzeba oszczędzać, co pozwala chować zmarłych godnie. Potwierdza to zdanie eksperta:

Ze względu na finansowanie kosztów pogrzebu przez ZUS na materiałach pogrzebowych oszczędza się rzadko. Ewentualne oszczędności pojawiają się później. Kiedy wybiera się materiał na grób. Czasem ktoś chce podkreślić ile ma pieniędzy i bierze bardzo drogą trumnę, ale to rzadko [...]. Generalnie pieniądze z ZUSu pozwalają spokojnie pochować zmarłego, bez wielkiego liczenia pieniędzy. Ale do pomników zwykle trzeba dopłacić. (Ekspert: Przedstawiciel zakładu pogrzebowego 1)

Formy nagrobków

Wracając do samej przestrzeni nekropolii, oczywiste zdaje się twierdzenie, że najistotniejszymi elementami jej tekstualności są groby. W Katowicach, podobnie jak w wielu innych miastach Polski, cmentarz nie pełni jedynie funkcji miejsca fizycznego grzebania zwłok. Ważniejsze są kulturowe role przestrzeni pochówku³⁸, a pamięć wyrażana jest między innymi w formach nagrobków. To one okazują się najistotniejszymi nośnikami symboli, budując pole znaczeniowe obszaru funeralnego. Groby, wraz ze wszystkimi informacjami o pogrzebanych, tworzą zwięzły system znaczeń sepulkralnych. Pisze J. Kolbuszewski: *Widziany zatem jako przestrzeń nacechowana semantycznie, cmentarz jest obszarem, na którym realizują się różne formy komunikacji. Językami – systemami znakowymi przekazującymi owe informacje są obok struktury przestrzeni cmentarza, elementy jego infrastruktury, realizowane z form architektonicznych [...], plastycznych [...], językowo-literackich [...]*³⁹. W tym miejscu pominę inne elementy infrastruktury cmentarnej skupiając się właśnie na nagrobkach. To w nich przede wszystkim utrwalone są, wspomniane przez J. Kolbuszewskiego, *przekazujące informacje systemy znakowe*, których obecność sprawia, że pomniki przyrównać można do albumów – ksiąg o podobnej tematyce, odzwierciedlających historię i przemiany społeczne⁴⁰.

R. Viduti i V.A.P. Lowe sugerują konkretne sposoby odczytywania tych ksiąg, proponując indeks elementów, które poddane analizie pozwolą przybliżyć istotę nekropolii i zawartych w jej obszarze grobów. Zgodnie ze wskazaniami opis nagrobków uwzględniać powinien, po pierwsze: cechy usytuowania grobu; po drugie: jego formę i kształt; po trzecie: informacje zawarte

38 Por. J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*

39 IDEM: *Przestrzenie i krajobrazy...*, s. 309.

40 Por. IDEM: *Cmentarze*. Wrocław 1996, s. 78–79.

na płycie grobu, po czwarte: epitafia; po piąte: zdobienia; po szóste: znaki i symbole⁴¹. Wydaje się, że nie suma, a rodzaj wypadkowej tych elementów składa się na uogólnione uniwersum wizualne cmentarzy miejskich. Pisze J. Kolbuszewski: *Jest bowiem cmentarz przestrzennie określonym zbiorem grobów – znaków o jednakowych, indywidualnych i niepowtarzalnych „znaczeniach”, których suma nie będąca jednak rezultatem arytmetycznego dodawania tworzy znaczenie całości („semantykę cmentarza”)*⁴². Tę obrazową całość, rozumianą jako tekst kulturowy, chcę w tym miejscu przybliżyć.

Zanim jednak przejdę do bardziej szczegółowego opisu, proponuję przedstawić kilka ogólnych wniosków poczynionych na podstawie obserwacji cmentarzy Katowic. Po pierwsze, większość znajdujących się na ich terenie nagrobków powstała nie wcześniej niż przed zakończeniem I wojny światowej, a na założonych jeszcze w XIX wieku nekropoliach przetrwała tylko niewielka część najstarszych grobów, zwykle wzniesionych pod koniec tamtego stulecia. Wśród nieistniejących już nagrobków znajdowały się pomniki zarówno Niemców, jak i Polaków. Te ostatnie nie zachowały się, gdyż wskutek typowego schematu rozwoju cmentarzy stare groby zostały zastąpione przez nowe, tym bardziej, że wiele z nich stanowiły skromne mogiły, które w sposób oczywisty nie mogły przetrwać próby czasu. Jak pisze T. Fałęcki: *Szybki wzrost ludności miasta w okresie powojennym spowodował dotkliwy brak miejsc grzebalnych. Cmentarze katowickie przekopywano coraz szybciej. Co dwadzieścia lat zmieniały się „generacje” nieboszczyków*⁴³. Jak pisałam w rozdziale dotyczącym historii Katowic, również większość nagrobków osób o pochodzeniu niemieckim, czy to okazałych grobowców, czy niepozornych mogił, została zlikwidowana w okresie PRL, w większości przypadków przyczyną była jednak nie tyle chęć pozyskania

41 Por. R. VIDUTIS, V.A.P. LOWE: *The Cemetery as a Cultural Text...*, s. 106–109.

42 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*, s. 45.

43 T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic...*, s. 7.

nowych obszarów pochówku, lecz odwet za lata wojny. Jeśli nawet nie wyburzono wszystkich grobów niemieckich na danym cmentarzu w ramach jednej akcji, to zaraz po upływie terminu ważności opłat zrównywane były z ziemią. Nieliczne pozostałe uszkodzono trwale poprzez brutalne usunięcie niemieckich napisów. Pomimo upływu lat na katowickich cmentarzach przejawy tego swoistego programowego wandalizmu, przejawiającego się planowaną ingerencją w strukturę pomników, widoczne są do dziś. Zamazane czy wydarte litery dostrzec można na płytach cmentarzy ewangelickich, ale i nekropolii katolickich: przy ul. Francuskiej, w Bogucicach, Janowie, czy Ligocie. Ślady zniszczeń określić można w kategoriach proponowanych przez U. Eco, który zwraca uwagę, że: *Można się pokusić o zdefiniowanie następującego klucza semantycznego do identyfikacji trybu symbolicznego: z symbolem mamy do czynienia za każdym razem kiedy dana sekwencja znaków sugeruje, że poza bezpośrednim znaczeniem przypisywanym im na podstawie systemu funkcji znakowych istnieje jakieś znaczenie pośrednie*⁴⁴. Takim przypadkiem są opisywane dewastacje. Istniejące wcześniej sekwencje znaków związanych z uniwersalną symboliką, ale poprzez pośrednie znaczenie: język i zapis słów (w większości w języku niemieckim, rodzaj czcionki gotyk) kojarzone z kulturą niemiecką, stały się symbolem okupacji.

Co interesujące, starsi mieszkańcy Katowic pytani o wspomnienia związane z okresem propagowania idei *polskiej śląskości* oraz działaniami dewastacyjnymi w przestrzeni miasta, udzielają lakonicznych odpowiedzi:

Było coś takiego, ale nie pamiętam dobrze. (k., 72 lata)

Burzyli jakieś budynki w mieście, stare, ale ja sobie tego dobrze nie przypominam gdzie. W centrum chyba. (k., 78 lat)

44 U. Eco: *Czytanie świata*. Przeł. M. WOŹNIAK. Kraków 1999, s. 154–155.

Może i były jakieś działania, ale co ja mogę pamiętać. (m., 72 lata)

Tak natomiast relacjonuje wydarzenia T. Fałęcki: W 1947 r. przeprowadzono z inicjatywy władz państwowych akcję usuwania z nagrobków niemieckich napisów. Parafie dostawały w tej sprawie pisma od władz miejskich. O obowiązku takim powiadamiano wiernych z ambon. Rodziny w pośpiechu skuwały lub zamaľowywały niemieckie inskrypcje⁴⁵. Zamożniejsi, bądź przemysłniejsi na stare tablice kładli nowe⁴⁶. Jak się jednak okazuje, polecenie władz stało się pretekstem do samowolnych działań odwetowych. Przekaz T. Fałęckiego uzupełnić trzeba o wypowiedź mieszkańca miasta, który jako jedyny z spośród wszystkich rozmówców nawiązał do tamtych wydarzeń:

Ja nie pamiętam dobrze jak to było. Czy ktoś kazał, czy takie były własne pomysły tych, którzy wtedy tu mieszkali, ale wiem, że nocami chodzili na cmentarz moi wtedy starsi koledzy i ich ojcowie i młotkami w te niemieckie groby walili. Ja z nimi nie chodziłem, bo byłem za mały. Też mnie to nie interesowało wtedy, ale tak musiało być. I nawet jak się jeszcze rozejrzeć to widać czasem takie zniszczone, stare groby. Ale chyba coraz mniej, bo tu teraz bardziej dbają i albo odnawiają, albo ktoś to kupi i w takim starym grobie, tylko odnowionym i ze swoim nazwiskiem chce być położony. (m., 75 lat)

W ciągu ostatnich lat na katowickich nekropoliach zmniejszyła się liczba płyt nagrobnych noszących ślady po opisywanych działaniach. Interesująca wydaje się również obserwacja katowiczana dotycząca wykorzystywania starych grobów przez nowych właścicieli. Można przypuszczać, że ma to

⁴⁵ Zaznaczyć trzeba, że w związku z położeniem Katowic w obszarze pogranicza wiele rodzin śląskich miało charakter dwunarodowościowy, stąd obecność niemiecko-polskich grobów.

⁴⁶ T. FAŁĘCKI: *Cmentarz Katowic...*, s. 7.

związek nie tylko z potrzebą znalezienia miejsca pochówku na coraz bardziej pełnych cmentarzach miejskich, ale również swoistym zapożyczaniem tradycji. Stare grobowce sugerują długotrwałą łączność z miejscem, więzi międzypokoleniowe, ale przede wszystkim prestiż. Zdaje się, że to chęć podkreślenia statusu poprzez posiadanie grobu z historią leży u podstaw decyzji o nowym wykorzystaniu nagrobków zapomnianych już dziś mieszkańców miasta:

To jest tak jak ludzie chcą mieć meble z epoki, kupują jakiś pałacyk. To są widoczne próby zajmowania i ważnego miejsca i ważnej formy, która ma za sobą coś więcej niż ostatnie stuknięcie młotka kamieniarza dokonane trzy dni temu. To jest taka patyna. Czy jest to dziwne? Dla mnie jest to taki dość dziki obyczaj, ale on nie jest niezrozumiały, bo oczywiście ludzie będą do tego zawsze dążyli. [...] To jest przyjmowanie dekorum, które dla wielu ludzi zdaje się mieć miejsce pierwszoplanowe. Ma znaczenie, może nie transcendentne, ale niech ludzie widzą. (Ekspert: m., 56 lat)

Drugi, generalny wniosek wynikający z wstępnej obserwacji nekropolii miasta każe zauważyć ogólny dobry stan dominującej liczby nagrobków. Najlepiej utrzymane są groby nekropolii wojskowych, co pewien czas grupa żołnierzy oddelegowywana jest do uporządkowania przestrzeni. Najbardziej widoczne są natomiast zaniedbania w obrębie cmentarzy ewangelickich, kirutu oraz nekropolii katolickich w Janowie, Dębnie i Załężu oraz komunalnego cmentarza przy ul. Kołodzieja w Murckach. Te ostatnie przykłady potwierdzają wcześniejszą tezę, że cmentarze położone w dzielnicach uznawanych za uboższe odzwierciedlają niski status materialny mieszkańców. Stare pomniki innych cmentarzy w większości przypadków utrzymane są lepiej, trzeba jednak zaznaczyć, że na terenie niektórych, w tym głównie śródmiejskich przestrzeni pochówku, prowadzone są systematyczne prace renowacyjne.

Obserwacja sugeruje, że w większości katowickie nekropolie uznać można za dobrze utrzymane, na co wpływ mają przede wszystkim działania wykazujących dużą dbałość o nagrobki mieszkańców miasta. Przywiązywanie wagi do wyglądu pomników przejawia się nie tylko w samej ich formie, ale również sposobie dbania o groby. Nawet powierzchowna obserwacja pozwala dostrzec, że działania mające na celu utrzymanie nagrobków w czystości są oczywistą praktyką odwiedzających. Z systematycznej obserwacji natomiast wynika, że powierzchowne posprzątanie pomnika – wytarcie płyty, wymiana kwiatów i zniczy towarzyszy niemalże każdej wizycie na cmentarzu. Rzadziej dokonuje się gruntowniejszego sprzątania – zazwyczaj na wiosnę oraz przede wszystkim przed Dniem Wszystkich Świętych:

Na cmentarzu słychać ciągle psikanie i szorowanie. Pachnie płynami, a rozmowy dotyczą wyłącznie najnowszych środków czyszczących, rozpuszczających parafinę, nadających połysku. (Notatka z karty obserwacji)

W obrębie nekropolii można dostrzec coraz częstsze zastępowanie starych pomników nowymi i to nie tylko w sytuacji, kiedy do grobu składana jest kolejna osoba. Jeden z ekspertów zwraca uwagę:

Tak się teraz dzieje, że jeśli ktoś ma pieniądze, to często przyjdzie i postawi nowy pomnik, rodzicom, dziadkom. Tak, żeby było coś nowego zamiast lastryko. My to tu widzimy. Ludzie się bogacą, mają na różne rzeczy, to i na groby zmarłych. To nie jest pierwsza potrzeba, ale jak już kogoś na wiele stać – ma auto, dom, wakacje, to i grób przodków chce mieć z klasą. (Ekspert: Przedstawiciel zakładu kamieniarskiego 11)

Przeważnie jednak nową formę stare nagrobki uzyskują po kolejnym pogrzebie:

Taki ładnie zrobiony grób, aż miło się odwiedza. Ja zamówiłam nowy pomnik, jak umarł mój mąż. Tu też leży mój ojciec i ja tu pewnie spocznę. Kiedy był tylko grób ojca, zrobiliśmy go w latach sześćdziesiątych – z materiału, który był. Na szarej płycie, czarna tabliczka z imieniem i nazwiskiem. Wszystko. Teraz mam tu granit z Włoch, jak Pani widzi, wpadający w niebieskawy lub zielonkawy kolor – zależnie jak pada światło. Syn mi z tym pomógł. I napisy są zdobione. Lubię tu przyjść i posprzątać, popatrzeć, pomyśleć. (k., 73 lata)

Warto dodać, że na katowickich cmentarzach nie widać śladów po aktach współczesnego wandalizmu, a jak przyznają pracownicy cmentarzy, do intencjonalnych zniszczeń w ich obrębie dochodzi coraz rzadziej. Jeśli już występują związane są raczej z chęcią kradzieży cennych elementów dekoracyjnych, niż z aktami przemocy na tle symbolicznym.

Po trzecie, ogląd nekropolii wskazuje homogeniczny pod względem narodowościowym charakter powojennej społeczności miasta Katowice. Powstałe po 1945 roku groby obcokrajowców są w Katowicach nieliczne, tak jak nieliczna jest liczba stałych mieszkańców miasta legitymujących się innym niż polskie obywatelstwem. Z wyłączeniem Cmentarza Żołnierzy Radzieckich oraz nekropolii przy ul. Goetla, gdzie znajduje się kilka grobów Włochów, najwięcej cudzoziemców – między innymi są to Anglicy, Francuzi, Włosi i Chińczycy – zostało pochowanych na Centralnym Cmentarzu Komunalnym przy ul. Murckowskiej. Liczba ich grobów jest jednak niewielka, choć w związku z postępującymi procesami globalizacyjnymi przypuszczalnie będzie rosła szybciej niż dotąd. Zdaje się również, że Cmentarz Komunalny jako nekropolia nowa, dysponująca wieloma wolnymi miejscami pochówku, równocześnie nie związana żadną grupą religijną, będzie główną przestrzenią funeralną dla obcokrajowców. Na marginesie zaznaczyć trzeba w tym miejscu, że groby cudzoziemców nie różnią się wizualnie od większości grobów Polaków niczym poza obcobrzmiącymi

napisami utrwalonymi w płytach nagrobnych. W sposób widoczny odrębne są natomiast nagrobki rzymskie. Usytuowane w samodzielnej, tylko w części wypełnionej kwaterze nekropolii przy ul. Murckowskiej oraz rozsiane pomiędzy innymi grobami na cmentarzu w Załężu, utrzymane są w barwnej, rozbudowanej stylistyce, formą nawiązując do estetyki rzymskich domów.

Po czwarte, uniwersum symboliczne cmentarzy miasta, do czego będę jeszcze wracać, zdominowane jest przez określoną symbolikę. I choć jej źródła należy poszukiwać pomiędzy czynnikami o charakterze religijnym, narodowościowym, politycznym czy związanym z porządkiem życia codziennego, a więc pracą i zawodem, czy pasją zmarłych; badacze polskich cmentarzy stwierdzają zgodnie, że zawarta w przestrzeniach pochówku symbolika determinowana jest przede wszystkim przez czynniki religijne⁴⁷. Tak też jest w przypadku nekropolii Katowic. Uniwersum symboliczne ich wszystkich, z wyłączeniem kirkutu⁴⁸, jest zbliżone. Co ciekawe, znaczące różnice nie występują pomiędzy katolickimi i niekatolickimi przestrzeniami pochówku. Zarówno w obrębie cmentarza ewangelickiego, jak i sześciu nekropolii komunalnych obecne są motywy związane z obrzędkiem katolickim, nie tylko typowe dla wszystkich wyznań chrześcijańskich wizerunki krzyża i Chrystusa, ale również Matki Boskiej i świętych czczonych w Kościele Katolickim. Zwraca uwagę jedna z mieszkanki miasta:

Nawet po tych krzyżach i figurkach to nikt się nie zorientuje, na jakim jest cmentarzu. Wszędzie są takie same. (k., 21 lat)

47 Por. S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy...*; J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*

48 Odrębność kirkutu utrzymuje się w sferze symbolicznej oraz formach dawnych nagrobków. Tylko najnowsze, nieliczne zresztą pomniki, przypominają te znajdujące się na pozostałych nekropoliach miasta groby.

Dodać trzeba, że krzyż jest najczęściej występującym na cmentarzach elementem symbolicznym. Oznacza nie tylko przynależność wyznaniową zmarłego, ale stanowi autoteliczny symbol śmierci także dla osób niewierzących:

Na grobach tych, którzy są chrześcijanami jest krzyż [...] Nie wszystkie symbole religijne, biorę tu pod uwagę całe bogactwo religii świata, odnoszą się do śmierci. W chrześcijaństwie jest akurat krzyż, który bezpośrednio się odnosi do śmierci. To jest narzędzie przy pomocy którego uśmiercono Jezusa Chrystusa. A cmentarz to jest miejsce związane ze śmiercią, krzyż jest więc oczywisty. Dla niewierzących jest tym samym symbolem – symbolem śmierci, pozbawionym religijnego tła. Taka symbolika jest wystarczająca. (Ekspert: m., 56 lat)

Po piąte wreszcie, na cmentarzach Katowic znajdują się grobowce rodzinne – mogiły, w których spoczywa więcej niż trzy pokolenia lub więcej niż jedna gałąź rodziny, i są to zwykle groby duże, wyróżniające się pośród innych kształtem i rozmiarem. Jeden z ekspertów zwraca uwagę, że grzebanie zmarłych w grobowcach rodzinnych wpływa na tworzenie więzów tożsamościowych:

To jest ważne, żeby zmarli z jednej rodziny byli chowani w jednym grobie. W jednym miejscu. To jeszcze bardziej zbliża. Buduje taki rodzaj więzi. Ja bardzo do tego zachęcam. (Ekspert: Ksiądz katolicki 1)

Obserwacja wskazuje jednak, że grobów indywidualnych, lub tych, w których grzebani są wyłącznie członkowie najbliższej rodziny urodzeni w tym samym pokoleniu – małżonkowie lub rodzeństwo – jest najwięcej w obrębie katowickich cmentarzy. Również większość nowych mogił to groby małe – przewidziane dla maksymalnie czterech osób. Zjawisko to ma co najmniej

kilka przyczyn, którym warto w tym miejscu poświęcić chwilę uwagi. Można sądzić, że najistotniejsza pozostaje kwestia ekonomiczna – im mniejsze miejsce przeznaczone pod mogiłę, tym niższa jej cena, wydaje się jednak, że nie jest to jedyny czynnik wpływający na wybór typu grobu. I tak, po pierwsze, mieszkańcy miasta są współcześnie znacznie bardziej mobilni niż było to jeszcze kilkadziesiąt, czy nawet kilkanaście lat temu. Szczególnie młodzi katowiczanie zwracają uwagę, że być może przeprowadzą się w najbliższym czasie, a kiedy odejdą z tego świata, być może pochowani zostaną w miejscu ostatniego zamieszkania:

Ja nie wiem ani gdzie umrę, ani czy będę wtedy z kimś, kto chciałby być ze mną pochowany. Pewnie tam mnie pochowają, ale czy samego, czy z kimś, z kim byłem związany – tego wiedzieć dziś nie mogę. (m., 33 lata)

Po drugie, jak potwierdzają badania socjologiczne, rodzina nie jest obecnie tak trwałą formą, jak jeszcze kilkadziesiąt lat temu⁴⁹. Młodzi mieszkańcy miasta zwracają uwagę, że *nie wiedzą jak potoczy się ich życie w przyszłości*, a co za tym idzie, czy zostaną pogrzebani, jak nakazuje tradycja, z małżonkiem, z rodzicami, czy w indywidualnym grobie. Jeden z ekspertów zauważa:

Jak Pan pyta o te zmiany na cmentarzu, to ja myślę, że będzie coraz więcej grobów, gdzie pochowają tylko jedną osobę. Jest na to miejsce na nowych cmentarzach. Taki jest ten świat dziś. Ludzie są samotni i samotni umrą. Tylko nie wiem kto im przyjdzie zapalić świecę. (Ekspert: Przedstawiciel zakładu kamieniarskiego)

49 Por. T. SZLENDAK: *Socjologia rodziny...*, s. 370–373.

Po trzecie wreszcie, u źródeł niewielkiej liczby nowszych grobów wielopokoleniowych leży brak szerokiej tradycji ich wznoszenia. W przeszłości były one zarezerwowane dla przedstawicieli wyższych warstw społecznych. Śląscy robotnicy natomiast przeważnie grzebani byli w indywidualnych, jednopokoleniowych grobach. Podkreśla to jeden z ekspertów:

Tu na Śląsku było tak, że grobowce rodzinne posiadali najbogatsi, pozostali chowani byli w mniejszych grobach, kto dziś nie ma miejsca w rodzinnej krypcie, zwykle jej nie buduje. Raczej grzebie się w małych grobach, bo i tańsze w utrzymaniu i innej tradycji nie ma. Jest tu mnóstwo ludzi napływowych, teraz zaczynają umierać. Nie mieli tu swoich przodków, swoich grobów, więc teraz kupują miejsca. Może ich dzieci tu zostaną i spoczną obok nich. I stworzy się nowa ciągłość. Tak to jest w przypadku nowych miast. (Ekspert: Ksiądz katolicki 1)

Wydaje się, że właśnie czynnik związany z napływowym charakterem społeczności mieszkańców miasta jest ostatnim źródłem braku obecności wielopokoleniowych grobów na katowickich nekropoliach. Przynajmniej niektóre ze wspomnianych wyżej przyczyn, wpływających na niewielką liczbę zakładanych nowych grobów wielopokoleniowych, nie pozostają bez związku z ogólną sytuacją współczesnych ludzi. Mnogość form życia społecznego, zachwianie tradycyjnych struktur, nomadyczny styl życia, indywidualizm to tylko niektóre z cech dzisiejszych społeczeństw. Nie wchodząc w tym miejscu w spór, o jak głębokiej zmianie społecznej świadczą, stwierdzić trzeba, że przestrzenie nekropolii nie opierają się wpływowi przemian kulturowych. Nie jest to jeszcze ten typ zmiany, który w warunkach społeczności miasta Katowice prowadziłby do rychłego przeistoczenia przestrzeni pochówku w miejsca nieważne, czy zapomniane. Mam tu raczej na myśli, że jeśli za H. Liburą traktować cmentarze jako miejsca: *włączone w intencjonalne struktury*

*całej ludzkiej świadomości i doświadczenia*⁵⁰, to ewolucja charakteru tworzących je społeczności dostrzegalna być musi w przeobrażeniach przestrzeni pochówku. Niegdyś rozbudowane groby rodzinne niedostępne były dla wielu mieszkańców miasta ze względów finansowych, wzrost poziomu zasobności oraz obniżenie cen materiałów sprawiły, że obecnie szersza grupa katowiczian mogłaby pozwolić sobie na wznoszenie tego typu nagrobków. Inne czynniki, jak wysoka mobilność i postępująca indywidualizacja, sprawiają jednak, że groby niewielkie, nie przewidziane dla wielu pokoleń, stają się bardziej powszechne niż kiedyś.

Szersza analiza form nagrobków, w połączeniu z kolejnymi wnioskami z obserwacji oraz uwagami mieszkańców miasta, pozwala dokonać dalszego opisu zarówno samej obrazowości cmentarzy miejskich, jak i jej kulturowego znaczenia. O nekropoliach mówi się wszakże, że są: *wypełnione zespołem znaków mających przypominać o minionym istnieniu*⁵¹. Proponuję rozpocząć od przybliżenia trzech głównych kategorii form nagrobnych wyróżnionych w odniesieniu do historycznego czasu powstania pomników. Po pierwsze, będą to groby stare – wzniesione do okresu II wojny światowej (można tu mówić o dwóch podokresach – czasie do roku 1922, kiedy Katowice były miastem niemieckim oraz po roku 1922, a więc przyłączeniu miasta do terytorium Polski); po drugie, groby powojenne; po trzecie, nagrobki powstałe po roku 1989. W ramach tego podziału rozróżnić trzeba dwa obecne w każdym z okresów typy pomników – uniwersalne, a więc najbardziej powszechne oraz nietypowe – wyróżniające się na tle pozostałych. Do tych ostatnich zaliczyć należy nagrobki postaci zasłużonych, anonimowych i dzieci oraz inne,

50 H. LIBURA: *Percepcja przestrzeni miejskiej*. Warszawa 1990, s. 69.

51 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*, s. 39.

oryginalne groby nieznanymi szerzej mieszkańców miasta. Przyjrzyjmy się im w porządku chronologicznym.

XIX-wieczne cmentarze, w tym i te zlokalizowane na terenie obecnego miasta Katowice, wypełniane były unikatowymi grobowcami zdobionymi licznymi detalami związanymi z romantyczną symboliką, stąd obecne na pochodzących z tego okresu nagrobkach kiry, wieńce laurowe, monumentalne gazony pełne zwiędłych kwiatów itp. Liczne nagrobki projektowane były w tamtym czasie na indywidualne zamówienie, wzory innych modyfikowane zgodnie z życzeniem klienta pochodziły z rozbudowanych już w XIX wieku katalogów. O czym pisałam już wcześniej, popularne były one w Warszawie⁵², podobnie było w miastach pruskich, także w Katowicach. Rozwój techniki wytwarzania pomników oraz obniżka cen materiałów sprawiły, że szersza niż dotychczas grupa mieszkańców miast miała możliwość wzniesienia trwałego, ozdobnego nagrobka. Utrzymana w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku tradycja budowania prawdziwie wystawnych grobowców jednak właściwa była jedynie grupie najzamożniejszych katowiczian, pozostali grzebani byli w skromnych mogiłach, bądź w wielu przypadkach w grobach oznaczonych jedynie krzyżem. W opracowaniach dotyczących sztuki i estetyki cmentarnej próżno szukać informacji na temat tych właśnie zwykłych pomników. Zwraca uwagę jedna z ekspertek:

Charakterystycznym jest, że mówi się o cmentarzach jako muzeach, czy pomnikach, uwzględniając te najpiękniejsze nagrobki. Mówi się o cmentarzach przedwojennych, jako pięknych miejscach, wypełnionych dobrą architekturą, ale przecież poza nią były te mniej wystawne groby. Te, w których spoczywali zwykli śmiertelnicy. Ich już

52 Por. W. PROCYK: XIX wzornik pomników nagrobnych. Próba określenia sposobów i zakresu wykorzystania wzorów na cmentarzu powązkowskim. W: *Cemetery art = Sztuka cmentarna = L'art de cimetière*. Red. O. CZERNER, I. JUSZKIEWICZ. Przeł. A. POLACZEK. Wrocław 1995.

w większości nie ma, ale tworzyły obraz cmentarzy. Szczególnie tych bardziej peryferyjnych, gdzie w takich wystawnych grobowcach spoczywali tylko duchowni, czy jacyś właściciele. A pozostałych grzebano skromnie. (Ekspertka: k., 33 lata)

Pamiętać trzeba, że większość nekropolii znajdujących się na obecnym terenie Katowic, to dawne cmentarze pozamiejskie, gdzie liczba pomników zbudowanych z dobrych, trwałych materiałów była znacząco mniejsza niż w samym mieście. Ponadto na cmentarzach w osadach przyległych do Katowic bogatsze groby należały przede wszystkim do Niemców. Z tych też powodów na peryferyjnych nekropoliach zachowało się niewiele pomników powstałych do roku 1922 – kilka XIX-wiecznych odnaleźć można na cmentarzach: w Bogucicach⁵³, w Dębie, czy Szopienicach; nagrobki pochodzące z początku wieku XX znajdują się na większej liczbie nekropolii, ale ich ogólna liczba nie jest duża. Najwięcej starych, niestety w większości bardzo zaniedbanych pomników, pochodzących z okresu przedwojennego, znajduje się na rozległym cmentarzu w Janowie, gdzie udało się uniknąć masowego przekopywania mogił. Nekropolia ta, wciąż otwarta dla nowych pochówków, przyjmuje najbardziej mozaikowy charakter spośród wszystkich katowickich cmentarzy.

Na innych cmentarzach miasta zachowała się stosunkowo liczna grupa grobów powstałych w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Są to z jednej strony grobowce zasłużonych – na przykład J. Rymera (*Tumbę grobową otacza klasycystyczna balustrada w kształcie podkowy, ozdobiona dwiema wysmukłymi wazami*⁵⁴), oraz rozbudowane grobowce rodzinne, w tym mauzoleum ku czci

53 Jak podaje T. Falencki najstarszym grobem w Katowicach jest znajdujący się na cmentarzu w Bogucicach pomnik Bartłomieja Kulerskiego, rzeźnika zmarłego 12 stycznia 1825 roku (por. T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic...*, s. 15). Jest to jednak odosobniony przypadek, w którym w obrębie nekropolii zachował się tak stary pomnik.

54 T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic...*, s. 27.

dziesięcioletniego syna dr Walentego Sojki (*budowla ozdobiona rzeźbami z białego marmuru*⁵⁵). Z drugiej strony na cmentarzach miasta wciąż odnaleźć można zwykłe, kamienne pomniki o charakterystycznych dla okresu międzywojnia formach i detalach nawiązujących przeważnie do symboliki religijnej, rzadziej florystycznej. W okresie przedwojennym wśród bardziej zamożnych popularne było zdobienie grobowców płaskorzeźbami lub figurami – między innymi Chrystusa (cmentarz przy ul. Sienkiewicza), aniołów (cmentarz w Bogucicach), powtarzającym się motywem jest też pieta (katolicki cmentarz przy ul. Francuskiej, w Janowie; cmentarz komunalny w Ligocie przy ul. Panewnickiej 45). Dominująca tak w okresie przedwojennym, jak i w czasie późniejszym symbolika religijna przenikała się w obrębie cmentarzy z innymi przedchrześcijańskimi znakami (na przykład bluszcz, cyprys, laur, klepsydra, waza, urna, trumna, naczynie z płomieniem itp.), tworząc wspólne uniwersum. Obrazowość nekropolii miała wyrażać pamięć, ale i przypominać o przemijaniu. Podobne pobudki wyrażone z oczywistych powodów inną symboliką towarzyszyły wytwarzaniu ikonosfery katowickiego kirkutu. To jedyny w Katowicach cmentarz wypełniony niemal w całości nagrobkami powstałymi w okresie od założenia miasta do rozpoczęcia II wojny światowej, ze względu na wynikającą z kultury żydowskiej odmienność nie może jednak stanowić przykładu typowej dla tamtego czasu nekropolii. Macewy wznoszone były zgodnie z innymi niż groby chrześcijańskie zasadami – jak nakazuje tradycja przyjmowały regularne, proste formy. Detale utrwalone na nagrobkach wiązały się wyłącznie z religią i wyrażone były w formie symbolicznej. Zgodnie z przykazaniami religijnymi na cmentarzu brak rzeźb figuralnych, zachowało się natomiast wiele pomników o formach rzeźbiarskich i architektonicznych⁵⁶. Do dziś przetrwały

55 Ibidem, s. 42.

56 Ibidem, s. 23.

także charakterystyczne emblematy: Gwiazdy Dawida, Księgi Tory, menory, korony, misy, dzbany. O ile w obrębie pozostałych cmentarzy miasta symbolika religijna i świecka przenikają się, o tyle cmentarz żydowski jest pod tym względem przestrzenią traktowaną ortodoksyjnie. Nie znajdują się na jego obszarze ani rzeźby i posągi, ani fotografie zmarłych. Jedynym wyjątkiem jest pomnik z lat osiemdziesiątych XX wieku, zbudowany z charakterystycznego dla tamtego okresu lastryko, zawierający zdjęcie pochowanego.

Na pozostałych cmentarzach Katowic z okresu przedwojennego nie zachowała się większość nagrobków dorosłych mieszkańców miasta, co nie może być zaskoczeniem, nie przetrwały też prawie żadne groby dzieci (nie licząc ocalałych od zniszczenia pomników kilkorga niemieckich dzieci na cmentarzach w Janowie, Szopienicach i Piotrowicach)⁵⁷ oraz osób anonimowych:

Te groby anonimowe przekopuje się najczęściej, ogólnie na takich cmentarzach, gdzie nie ma miejsca. Teraz więcej takich ludzi się chowa na [Centralnym – przyp. B.L.] Cmentarzu Komunalnym, ale kiedyś nie. I się znowu szybko tą ziemię używało. Kiedyś szybko się też przekopywało groby dzieci. Szybciej niż innych. Ale dziś już nie. Rodzice by się już nie zgodzili. (Ekspert: Grabarz III)

Z czasów przedwojennych, o czym pisałam już wcześniej, nie przetrwała większość nagrobków niemieckich. Poza jednak destrukcyjnymi działaniami wymierzonymi przeciwko pamięci o niemieckich korzeniach miasta, okres PRL przyniósł jeszcze inne, dostrzegalne w obrębie katowickich nekropolii zmiany, w tym najbardziej widoczną unifikację nagrobków. Jeden z ekspertów podkreśla:

57 Mam na tu na myśli powszechne nagrobki, nie na przykład wystawne Mauzoleum Walentego Achillesa Sojki (cmentarz przy ul. Kołodzieja), czy nagrobek Katchen Jennoty w Szopienicach.

Jakość przestrzeni cmentarnej? Ona została w PRL-u znacznie obniżona. Cmentarze, można tak powiedzieć, schamiały. Stały się prostackie. Z wielu powodów, np. ubóstwa materiałowego, braku wykwalifikowanych rzemieślników, mody – takiej negatywnej – na lastrykowe nagrobki. Tak było, a teraz to się zmienia. Ale popatrzmy, co się stało. Cmentarze w wieku XIX, a czasem jeszcze do czasów II wojny światowej były zarządzane przez wybitnych artystów. Stąd projektowane rzeźby, czasem specjalnie projektowane nagrobki – czasami wybitne dzieła sztuki, a po 1945 roku to się wszystko załamało. Z rzadka trafiają się jakieś ciekawe nagrobki. Zwłaszcza nowe cmentarze wyglądają bardzo żałośnie. Są smutne jako niskiej jakości przestrzeń publiczna, uboga, taka spauperyzowana. To się trochę zmienia ostatnio, ale przerwana została tradycja tworzenia cmentarzy. Ludzie na pewnym poziomie, elita przedsiębiorcy czy inteligenci uważali, że nagrobki ich bliskich też muszą być na pewnym poziomie. Gdzieś to zostało przerwane. Nagrobki stały się byle jakie. (Ekspert: m., 65 lat)

Polityka władz zmierzająca do ujednolicenia społeczeństwa i budowy państwa bezklasowego wyraźnie odbiła się w przestrzeniach funeralnych – nieliczne tylko nagrobki powstałe w okresie 1945–1989 wyróżniają się na tle setek identycznych, zbudowanych z lastryko grobów. Stąd też nieodosobnione opinie mieszkańców miasta:

Cmentarz to dla mnie czarno-szara masa nagrobków. (m., 27 lat)

czy:

W kwaterach z czasów komuny, proszę Pani, wszystkie groby identyczne, może jeden się wyróżni na sto. To wszystko. (k., 73 lata)

Wyróżniające się pomniki z okresu PRL znajdują się w większości na cmentarzach przy ul. Sienkiewicza (na przykład grób Zbigniewa Cybulskiego) i ul. Francuskiej (na przykład pomnik Jerzego Gardy). W kontekście tej ostatniej

nekropolii pisze T. Fałęcki: *Podobnie jak przedwojenna elita, nowe władze po 1945 r. traktowały cmentarz pw. NMP jako zaszczytne miejsce pochówku. W 1947 r. przy głównej alei pogrzebano Romana Motykę, przewodniczącego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. W bocznej alejce znajduje się grób I Sekretarza KW PZPR w Katowicach Zdzisława Grudnia (zm. 1982) i jego pierwszej – żony Rozalii*⁵⁸. Pomimo programowego egalitaryzmu także w obrębie cmentarzy niektórych obywateli traktowano w sposób bardziej uprzywilejowany, przyznając im miejsca pochówku w obrębie prestiżowej przestrzeni nekropolii. Zgodnie z linią partii na rozbudowane (choć z dzisiejszego punktu widzenia nie spektakularne) nagrobki na lokalnych cmentarzach zasługiwali natomiast szczególnie wyróżniający się robotnicy. Pomniki pozostałych katowiczian miały być raczej podobne do siebie i skromne. Tłumaczy to jeden z ekspertów:

*Ten ustrój, który miał równość wybitą wyżej niż wolność, o braterstwie nie wspominaliśmy, to był ustrój, którego ojciec założyciel miał Mauzoleum. I to było na tyle ważne, że w czasie II Wojny Światowej, kiedy wydawało się, że Niemcy mają jakieś szanse, to był specjalny pociąg, żeby ewentualnie to wszystko wziąć i przewieźć gdzie indziej. To był ten najważniejszy, w takiej piramidzie. Ale za nim, zawsze byli tacy, w różnych społeczeństwach, którzy mieli trochę lepsze miejsca [pochówku – przyp. B. L.]. [...] Te różnice są ważne, żeby podkreślić, że niektórzy są wyżej, a niektórzy dużo wyżej, a tamci [pozo-
stali – przyp. B. L.] są dużo niżej. W tamtym ustroju szczególnie. (Ekspert: m., 56 lat)*

Poza wyróżniającymi nagrobkami osób znanych i zasłużonych oraz nielicznymi nietypowymi pomnikami nierozpoznawalnych szerzej mieszkańców miasta, większość grobów okresu PRL przyjmowało niezwykle podobną formę. Do lat dziewięćdziesiątych można mówić o dwóch dominujących

58 T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic...*, s. 30.

stylach pomników. Po pierwsze, są to płaskie nagrobki przykryte jednolitą płytą w kolorze szarym, z ewentualnymi czarnymi aplikacjami lub pionową tablicą upamiętniającą zmarłego. Drugi typ grobu, będącego pewną modyfikacją pierwszego, to nagrobek częściowo dekorowany stale rosnącymi na nim kwiatami. Te formy obecne są na wszystkich cmentarzach Katowic.

Do elementów różnicujących groby dorosłych należy zaliczyć obecność pewnych detali zdobniczych – nawiązujących symbolicznie do porządku religijnego i świeckiego. W pierwszej grupie dominują krzyże. Krzyż uznany za znak śmierci nie tylko przez osoby wierzące, wkomponowywany był i jest w strukturę niemalże wszystkich katowickich nagrobków, bez względu na czas powstania. Poza krzyżami umieszczano na płytach nagrobnych zazwyczaj uproszczone wizerunki Chrystusa, Matki Boskiej bądź świętych. Groby księży natomiast, zgodnie ze starą, lecz praktykowaną do dziś tradycją, opatrzywano symbolem kielicha i hostii. W okresie PRL symbolika religijna nie była w obrębie cmentarzy ani nadmiernie rozbudowana, ani zróżnicowana, choć władze zasadniczo nie ograniczały jej stosowania. Do świeckich, stosunkowo jednorodnych, elementów wystroju nagrobków zaliczyć trzeba przede wszystkim fotografie zmarłych, zwykle uwieczniające ich twarze bądź rzadziej całe sylwetki w strojach galowych – górniczych, czy wojskowych; oraz znaki nawiązujące do symboliki robotniczej. Obecność tych ostatnich to oprócz rozbudowanych pomników zasłużonych przedstawicieli klasy pracującej kolejna cecha charakterystyczna katowickich cmentarzy doby socjalizmu. Zawarta w Konstytucji z 1952 roku idea zgodnie z którą: *Podstawę obecnej władzy ludowej w Polsce stanowi sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym. W sojuszu tym rola kierownicza należy do klasy robotniczej jako przodującej klasy społeczeństwa [...]*⁵⁹.

59 Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1952, nr 33, poz. 232. Organ wydający: Sejm.

znajdowała odzwierciedlenie także w przestrzeniach zmarłych. Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, że symbolika nawiązująca do pracy zawodowej pojawiała się w obrębie cmentarzy już w okresie przedwojennym. Szacunek i przywiązanie do zawodu były cechą Ślązaków opisywaną przez wielu socjologów. O specyfice tradycyjnych społeczności górniczych, które budowali też mieszkańcy przyległych do Katowic osad, za Martinem I.A. Bulmerem, pisze T. Nawrocki: [...] *pokrywają się w niej społeczne więzi pracy, czasu wolnego, rodziny, sąsiedztwa, a mieszkańcy połączeni są pamięcią o wspólnej przeszłości i tradycji rodzinnej* (Bulmer M.I.A. 1987, s. 33). *Jeżeli ktoś się w tej społeczności urodził [...] wie skąd się wziął, jakie są jego korzenie, do kogo należy.* (Bulmer M.I.A. 1987, s. 60)⁶⁰. Ten rodzaj społecznej egzystencji w świecie organizowanym wokół kopalni nie mógł pozostać bez wpływu na kształt i formę przestrzeni pochówku. Obecne na cmentarzach symbole wiązały się z trwałym i silnym śląskim etosem pracy, połączonym z równie trwałą i silną wiarą w Boga. W związku z tym emblematy górnicze umieszczano zawsze poniżej symboli religijnych, odzwierciedlając w ten sposób porządek, zgodnie z którym sfera boska górowała nad ludzką. Okres PRL przyniósł jednak zmiany. Sprowadzani na Górny Śląsk robotnicy z różnych stron Polski nie znali, a więc i nie podzielali rodzimego etosu pracy. Dotychczas homogeniczne zbiorowości górnicze uległy rozbiciu. Dawne podmiejskie cmentarze, należące już w okresie powojennym do obszaru Katowic, zaczęły wypełniać dwa typy nagrobków robotniczych. Pierwsze będące kontynuacją starych tradycji należały do rodzimych mieszkańców i wciąż łączyły symbolikę religijną i świecką. W nagrobkach drugiego typu, co prawda, wykorzystywano charakterystyczne motywy górniczych młotów, latarni czy pióropuszy, jednak miały one wyrażać nie tyle przynależność do *górniczego stanu*, co raczej klasy robotniczej.

60 T. NAWROCKI: *Trwanie i zmiana lokalnej społeczności górniczej*. Katowice 2006, s. 59.

Codzienna obserwacja przestrzeni cmentarzy wskazuje, że liczba nagrobków zawierających elementy symboliczne jednego i drugiego typu zdecydowanie się zmniejsza. Dawne pomniki zastępowane są przez nowe, przyjmujące zupełnie inne kształty, a przede wszystkim odwołujące się do odmiennej, nie związanej zazwyczaj z pracą symboliki. Na obecnie powstających nagrobkach emblematów górniczych prawie się już nie dostrzega i jest to tylko jedna z wielu zmian zachodzących w przestrzeniach nekropolii po roku 1989.

Przemiany w procesie wytwarzania obrazowości nekropolii Katowic rozpoczęły się wraz z transformacją systemową. Lata dziewięćdziesiąte przyniosły otwarcie na nowe tendencje, a wolny rynek dał możliwość ograniczonego tylko zasobami finansowymi wyboru materiałów, kształtów i form pomników. Przedsiębiorczość okołofuneralna zaczęła rozwijać się dynamicznie, a nekropolia, podobnie jak inne obszary miejskie, podlegała procesom komercjalizacji. Już wcześniej zwracałam uwagę na fakt, że cmentarna sfera handlowo-usługowa zlokalizowana jest poza obrębem przestrzeni pochówku, jednak wyniki działań komercyjnych widoczne są w przestrzeni cmentarzy zarówno w zmiennej szacie dekoracyjnej nagrobków, jak i samej formie pomników.

Eksperci zwracają uwagę, że zmiany estetyki nagrobków w szerszej skali pojawiły się *przełomie wieków*, kiedy mieszkańcy miasta odeszli od starych przyzwyczajeń w wyborze wzoru pomnika, a sytuacja materialna ustabilizowała się na tyle, że część katowiczian mogła zdecydować się na wybór droższych, bardziej nietypowych materiałów. Jak podkreślają:

Dziś najbardziej popularne materiały to różne granity. Jeśli chodzi o wzornictwo to bardzo różnie, wszystko zależy od gustu. Drugie, czasem pierwsze znaczenia ma cena, pieniądze. A samo wzornictwo zmienia się średnio co dziesięć lat. Odchodzi

się od lastrykowych nagrobków, to był jedyny dawniej dostępny materiał, na rzecz granitów, ponieważ jest ich duży wybór, są sprowadzane z całego świata, dostępne są różne kolory, więc jest duży asortyment. (Ekspert: Przedstawiciel zakładu kamieniarskiego)

Teraz nie ma jednego trendu, gusta są różne i mamy różne zamówienia. Jeśli chodzi o materiały to dominuje granit, choć popularny jest marmur. Specjalizujemy się jednak w granicie. Nie ma dominujących wzorów. Kolory są też różne, od ciemnych do czerwonych. Nie istnieje katalog. Można obejrzeć przykładowe nagrobki, które są prezentowane przed zakładem na placu. Jest ich koło trzydziestu. [...]. Na wybór konkretnego nagrobku bez wątpienia wpływają gusta, ale obserwuję, że ważna jest cena i nią się kierują klienci. Kiedyś modne były kształty okrągłe, dziś się od tego odchodzi. Klienci wybierają raczej ostre kształty, ale oczywiście wykonujemy też okrągłe. Jak już mówiłem kształty, kolory i wzory są przeróżne i zależą od osobistych gustów. Cały grób to rzecz gustu. (Ekspert: Przedstawiciel zakładu kamieniarskiego III)

Nieograniczony wybór form okazuje się jednak iluzoryczny, a nowo powstające groby przyjmują powtarzalne kształty. Na cmentarzach odnaleźć można nagrobki w formie prostopadłościanów o ostrych bądź łagodnych kantach, elips itp., a także tablice przypominające fasady dworców szlacheckich, serca, bramy itp. Jednoznacznie najczęściej pojawiającym się motywem symbolicznym jest krzyż, często ozdabiany owiniętym kirem, palmą lub kwiatem czy gałązką. Celowo używam tu określenia ozdabiany, zdaje się, że dodatkowe emblematy mają właśnie charakter zdobniczy, nie symboliczny i jako elementy ładne, a nie znaczące wybierane są przez zamawiających nagrobki. Poza symbolami religijnymi do najbardziej popularnych motywów należą kolumny, ale też leżące na grobie otwarte księgi, serca, elementy związane z fauną i florą – ptaki, lwy, liście, drzewa, kwiaty. Wiele elementów zdobniczych nie jest

projektowana, jak było to do lat dziewięćdziesiątych, w formie jedno-, a raczej trójwymiarowej. Bardzo rzadkie są natomiast figury, jeśli już się pojawiają, jest to zazwyczaj postać stojącego bądź idącego Chrystusa (Centralny Cmentarz Komunalny, nekropolia w Kostuchnie) lub anioła (cmentarze w Janowie oraz Dąbrówce Małej). Co ciekawe, na nowych nagrobkach nie pojawiają się już prawie symbole górnicze, rzadziej także umieszcza się zdjęcia, choć nie jest to wciąż jeszcze idea zapomniana – wizerunki zmarłych są obecnie utrwalane częściej z wykorzystaniem techniki piaskowania. Wszystko to sprawia, że na pierwszy rzut oka różnorodne nagrobki są do siebie zbliżone. Pewne różnice obserwować można pomiędzy reprezentacyjnymi, gromadzącymi większą liczbą starych pomników nekropoliami usytuowanymi w centrum miasta, czy dużymi cmentarzami peryferyjnymi (na przykład w Janowie czy Szopienicach) a pozostałymi, wypełniającymi się w szybkim tempie nowymi nagrobkami cmentarzami położonymi na obrzeżach Katowic. Nie są to jednak znaczące odmienności, tym bardziej, że wraz z kolejnymi pochówkami coraz więcej nagrobków zostaje zastąpionych nowymi⁶¹.

Trzeba zauważyć, że dbałość o przestrzeń zmarłych wyrażająca się w wymianie starych pomników ma określone skutki uboczne. Postępujące z roku na rok prace sprawiają, że społeczne, czy historyczne tropy utrwalone w płytach dawnych nagrobków znikają bezpowrotnie. Chociażby cmentarne ślady po dawnych i nowszych społecznościach górniczych, o których pisałam już wcześniej, pozostaną niebawem już tylko opowieścią snutą przez starszych mieszkańców miasta, pozbawioną odniesienia do materialnej rzeczywistości przestrzeni pochówku. Ilustracją niech będą chociażby cmentarze w Murckach,

61 Zaznaczyć trzeba, że w nielicznych przypadkach na płytach nowych nagrobków pojawia się informacja, że pomnik został wzniesiony *na prochach*, czyli miejscu spoczynku przodków. Forma nowych grobów nawiązuje jednak rzadko do wyglądu tych dawnych, a jako ślad przeszłości wykorzystywane bywają jedynie stare tablice.

czy Kostuchnie, które, chociaż zostały założone w okresie przedwojennym, gromadzą zaledwie kilka nagrobków powstałych w czasie tworzenia cmentarza, ale i coraz mniej pomników z okresu PRL. Istniejące kiedyś groby górników zostały zastąpione nowymi, nieoddającymi lokalnego charakteru, zunifikowanymi pomnikami. W kontekście architektury miejskiej pisze Tim Edensor: *Imperatywy nowoczesności nakazują pośpiesznie grzebać przeszłość produkując miasta w [...]*⁶². Zdaje się, że ta chęć niejednokrotnie bezrefleksyjnego, całkowitego zastępowania starego nowym, pozostającym bez związku z przeszłością nawet w warstwie symbolicznej, z punktu widzenia badacza jest zagrożeniem dla cmentarzy, choć wyraża najlepsze intencje mieszkańców miasta.

Większość katowickich nekropolii pod względem wizualności pomników jest zbliżona. Nagrobki są do siebie podobne, a warstwa symboliczna nie przyjmuje lokalnego charakteru. Wyraźnie od innych przestrzeni pochówku różnią się tylko Cmentarz Komunalny przy ul. Kołodzieja, o którym pisałam w rozdziale drugim, kirkut, dwa cmentarze wojskowe. Cmentarz Garnizony wypełniają grupy niemalże identycznych nagrobków *jednolitych krzyży ze sztucznego kamienia*⁶³ lub skromnych płytowych pomników, pozbawionych detali czy symboli wykraczających poza znak krzyża. Cmentarz Żołnierzy Radzieckich natomiast gromadzi opisane w języku rosyjskim proste nagrobki pozbawione szerszej znakowości.

Pomijając te wyjątki o cmentarzach miasta można powiedzieć, że jako zunifikowane wizualnie i symbolicznie przestrzenie tworzą stosunkowo monolityczny wzór kulturowy. Nie różni ich to zresztą od nekropolii innych miast Polski. Jak pisze J. Kolbuszewski: *Koncepcją plastyczną i przestrzenną grobu rządzą zatem*

62 T. EDENSOR: *Industrial Ruins. Spaces, Aesthetics, and Materiality*. Oxford – New York 2005, s. 313.

63 T. FAŁĘCKI: *Cmentarze Katowic...*, s. 36.

dyrektywy zbioru i uwarunkowania cmentarnej subkultury, będącej zjawiskiem już w całej niemal Polsce jednolitym i podlegającym niewielkim tylko modyfikacjom regionalnym⁶⁴. Pomimo dostrzegalnych różnic pomniki nagrobne angażują stałą pulę kodów symbolicznych. Poza znakami ikonicznymi należą do nich także utrwalone w strukturze nagrobków słowa. Nie chcę w tym miejscu poddawać szerszej analizie inskrypcji widniejących na grobach nekropolii Katowic, a jedynie dla ogólnej informacji przedstawiam syntetyczny opis cmentarnej sfery logos, ujętej w poniższych sześciu kategoriach.

Po pierwsze, wyodrębnić trzeba **kategorię informacji podstawowych**: niemalże na każdym nagrobku widoczne jest imię lub imiona, nazwisko (czasem także panieńskie) zmarłych, sugerujące również płeć pochowanych. Co charakterystyczne dla śląskiej tradycji w wielu przypadkach nazwisko poprzedza imię. *Narożnikowy* charakter społeczności wyraża się natomiast w obecności niemiecko brzmiących, popularnych na Śląsku imion na przykład: Ruta, Gertruda, Edeltrauta, Helmut, Gerard, czy Erwin, niejednokrotnie powiązanych z typowo polskimi nazwiskami. Zaznaczyć trzeba, że nie dotyczy to tylko nagrobków starych, ale również zupełnie nowych. Na większości pomników utrwalone są także daty: śmierci i zazwyczaj, choć nie zawsze, narodzin. W większości przypadków są to daty dzienne, jednak niejednokrotnie informacja o czasie życia pochowanego ograniczona jest tylko do dat rocznych. Zdaje się, że te podstawowe informacje konstytuują tożsamość zmarłego, jak i jego związki z żyjącymi członkami rodziny i społeczności. Piszą G.S. Foster i D. Hendrickson: *Zostać nazwanym znaczy być, zostać obdarzanym indywidualnością i najbardziej przekonującym wymiarem społecznym: tożsamością*⁶⁵. I nieco dalej: *Pochówki pozbawione wyraźnych wskaźników – imienia, płci, wieku, daty urodzenia*

64 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza...*, s. 55.

65 G.S. FOSTER, D. HENDRICKSON: *Graves of Unknowns in Gardens of Stone: An Analysis of Infant Anonymity from a Midwestern Cemetery, 1863–1983*. „Crisis & Loss” 2006, Vol. 14, No. 3, s. 271.

[...] – są odmową przyznania społecznej tożsamości. [...] pamięć o tych, którzy zostaną pogrzebani jako [...] anonimowi, trwać będzie tylko tak długo jak żywi będą ich ostatni znajomi⁶⁶. Z tego też powodu pochówki anonimowe dotyczą tylko nielicznych, niezidentyfikowanych zmarłych, miejsce wieczystego spoczynku których wyznacza dziś już nie tylko krzyż, ale i konkretny numer zapisany w księgach cmentarnych. Na katowickich cmentarzach nie zdarza się by tablice innych, zasiedlonych grobów pozostawały intencjonalnie puste, choć informacji niektórych z nich nie da się odczytać ze względu na zniszczenia różnego typu, począwszy od opisywanych wcześniej celowych działań dewastacyjnych o podłożu ideowym, poprzez zniszczenia naturalne – blaknięcie, zarastanie, pękanie steli, na kradzieżach liter lub całych tablic nagrobnych skończywszy. Innym przykładem grobów osób nieznanych są zbiorowe mogiły lokalnych bohaterów – żołnierzy, harcerzy, powstańców, między innymi na cmentarzu przy ul. Michałowskiego w Podlesiu, czy na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Panewnickiej 45. Tam w zbiorowym grobie pochowano walczących o niepodległość Polaków, napis na płycie mówi: *Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli w słusznej sprawie. Tu spoczywają prochy 105 powstańców śląskich, harcerzy i harcerzek zamordowanych przez zbirów hitlerowskich na ulicach Katowic i w Lasach Panewnickich*. Obecność tej i innych, podobnych inskrypcji pozwala nadać bezimiennym cechy budujące trwałą łączność ze społecznością, której część stanowili. Oddać im cześć i pamięć, wbrew woli oprawców, których celem było odarcie ofiar z godności poprzez pozbawienie tożsamości właśnie.

Po drugie, wyróżnić należy **kategorie informacji nawiązujących do życia pochowanych**: na niektórych grobach znajdują się wzmianki o wykonywanym za życia zawodzie zmarłych, szczególnie jeśli uznawany było on za prestiżowy, jak lekarz, prawnik, dyrygent, nauczyciel czy inżynier (w bardzo

66 Ibidem, s. 273.

nielicznych przypadkach informacje te uzupełnia graficzny znak odwołujący się do symboliki zawodu: na przykład wąż Eskulapa czy paragraf). Na płytach nagrobnych pojawiają się też wzmianki o osiągnięciach zmarłych: zdobytych tytułach naukowych (doktor, docent, profesor), przynależności do rozmaitych organizacji (Armii Krajowej, Związku Artystów Polskich itp.), i instytucji (na przykład rektor, sędzia), odznaczeniach (ordery cywilne i wojskowe, w tym przypadku pojawiają się również graficzne odwzorowania odznaczeń). Co ciekawe, tego typu wzmianki o zmarłych widoczne są częściej na cmentarzach położonych w centrum Katowic oraz na Centralnym Cmentarzu Komunalnym, niż na peryferyjnych nekropoliach z wyłączeniem cmentarza w Bogucicach oraz Komunalnego Cmentarza przy ul. Panewnickiej 45. Może mieć to źródło w robotniczym charakterze katowickich dzielnic peryferyjnych oraz bardziej ekskluzywnej pozycji nekropolii śródmiejskich. Z drugiej strony warto zwrócić uwagę na groby niektórych przedstawicieli grup zawodowych, na przykład żołnierzy i policjantów. Zarówno na cmentarzu wojskowym, jak i na innych nekropoliach oprócz informacji o stopniu wojskowym oraz uzyskanych odznaczeniach często zawierają epitafium: *Umarł ku chwale ojczyzny. Cześć jego pamięci!* Epitafia podobnej treści pojawiają się też na tablicach zbiorowych grobów nieznanego żołnierzy, czy powstańców śląskich.

Trzecia **kategoria** to właśnie **epitafia**: na płytach cmentarzy miasta występują bardzo rzadko. Większą ich grupę poza nekropolią wojskową odnaleźć można na macewach wypełniających katowicki kirkut. Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, że zgodnie z tradycją i nakazami religijnymi są to napisy dwujęzyczne. Dla podkreślenia przynależności wyznaniowej i narodowej, napisy na grobach żydowskich uwzględniają język ojczysty zmarłego oraz jidysz. Ze względu na niemieckie korzenie większości katowickich Żydów w ich miejscu pochówku, na przełomie XIX i XX wieku, jako pierwszego języka używano niemieckiego. Większość inskrypcji pozostała

od tego czasu nienaruszona i są to nieliczne przykłady epitafiów w językach innych niż polski bądź łaciński⁶⁷. Te ostatnie odnaleźć można – w niewielkiej liczbie – na różnych nekropoliach miasta, szczególnie na płytach grobów osób znanych lub dobrze wykształconych – lekarzy, farmaceutów, prawników. Są to zazwyczaj groby powstałe w okresie dwudziestolecia międzywojennego lub w czasach PRL-u. Na innych współczesnych pomnikach pojawiają się polskie inskrypcje o charakterze religijnym (*Jam jest zmartwychwstanie i życie; Tu spoczywa w Bogu ukochany mąż i ojciec; Można odejść daleko by stale być blisko, co mnie spotkało, Was nie minie, ja jestem w domu Pana wy w Gościnie*) bądź emocjonalnym (*Najdroższa! Coś nam uczyniła, żeś w smutku i żalu nas zostawiła; Dziękuję Ci kochanie za każdy dzień, który mi dałaś, za radość i szczęście, za blask, który Cię otaczał*). Wydaje się, że epitafia występujące na większości nowych nagrobków wraz z projektem samego pomnika zostały zaczerpnięte z katalogów oferowanych przez zakłady kamieniarskie, wspomniane inskrypcje są co prawda nieliczne, ale powtarzalne. Warto dodać również, że na tablicach katowickich nagrobków nie pojawiają się napisy w gwarze śląskiej. Może to wynikać z przekonania, że pomnik jest tworem sankcjonowanym przez określone normy, odzwierciedlające formalne zasady urzędowe. Użycie gwary zdaje się być niestosowne, nielicujące z powagą śmierci. Być może odnowione zainteresowanie regionalizmem skutkować będzie pojawieniem się w przyszłości gwarowych inskrypcji nagrobnych.

Kolejna **kategoria** to **innego typu emocjonalne odwołania do zmarłych**: na niektórych pomnikach pojawiają się napisy: *Zginął zbyt młodo* lub *Odszedł za wcześnie*. W przypadku nagrobków dzieci odnaleźć można inskrypcje skoncentrowane zazwyczaj wokół emocji rodziców (na przykład *Nasza najukochańsza córeczka* czy *Nasz synek na zawsze*). Do kategorii tej zaliczyć można

67 Pojedyncze, niezniszczone lub odnowione niemieckie epitafia można odnaleźć też na przedwojennych nagrobkach na terenie kilku cmentarzy Katowic, na przykład w Szopienicach, Janowie, czy Piotrowicach.

nawiązania do przyczyny śmierci. Jest to grupa informacji występująca rzadziej niż wcześniejsze. Inskrypcje: *Zginął tragicznie* lub *Zmarł nieszczęśliwie*, dostrzec można na niektórych grobach górników, bądź osób, które zginęły w wypadkach czy katastrofach. Na cmentarzach Katowic widoczne są bardzo nieliczne inskrypcje informujące o innych przyczynach śmierci na przykład *Przegrał walkę z rakiem*, *Zawał odebrał jej życie*. Wydaje się jednak, że w większości przypadków okoliczności śmierci uznawane są za temat prywatny, dlatego też informacja o nich pozostaje w kręgu najbliższych.

Piątą, choć nie najrzadziej reprezentowaną **kategorię**, tworzą **tradycyjne inskrypcje i ich skróty**. Te ostatnie występują na tablicach nagrobnych znacznie częściej niż rozwinięte napisy. Stąd też obecność stosunkowo rozpowszechnionego skrótu: RIP (Requiescat in Pacem) oraz rzadszego: DOM (Domus Omnium Mortuorum). Zdaniem amerykańskich badaczy stosowanie wyłącznie pierwszych liter tradycyjnych inskrypcji stało się powszechne ze względów ekonomicznych, jednak ich popularność przyczyniła się do coraz bardziej powszechnej nieumiejętności rozwinięcia skrótów⁶⁸. Wydaje się, że nie jest to zjawisko charakterystyczne wyłącznie dla kultury amerykańskiej.

Ostatnią, osobną **kategorię** tworzą wszystkie **pozostałe inskrypcje** utrwalone na stelach katowickich pomników, w tym grobów zbiorowych, ale i pamiątkowych tablicach, obeliskach, monumentach memorialnych itp., które wyrażają pamięć o mniej lub bardziej znanych, nie zawsze zidentyfikowanych bohaterach miasta.

Znaczeniowość symboliki cmentarnej może wydawać się oczywista i nieskomplikowana. Jak jednak twierdzą badacze zawarte w jego przestrzeni

68 Por. G.S. FOSTER, C.M. ECKERT: *Up From the Grave: A Socio-Historical Reconstruction of an African-American Community from Cemetery Data in the Rural Midwest*. "Journal of Black Studies" 2003, Vol. 33, No. 4, s. 482.

znaki, oparte na opozycji żywy – umarli, tworzą wielopoziomowe systemy. Pisze J. Kolbuszewski: *Najważniejszą dystynktywną cechą cmentarza jest jego znakowa rozpoznawalność*⁶⁹. Zarówno wytwarzanie, jak i odczytywanie symboli wymaga określonych kompetencji kulturowych, dlatego obrazowość nekropolii stanowi odzwierciedlenie nie tylko życiowych postaw i wartości społeczności mającej wpływ na budowę cmentarza, ale również jej zbiorowe zasoby kulturowe. Zdaje się, że komunikaty zawarte w tekście nekropolii rozumiane są przez mieszkańców Katowic w sposób uproszczony. Interpretacje prowadzą się zazwyczaj do odczytywania znaczeń religijnych oraz utrwalonych form pamięci:

Tu wszystkie elementy łączą się z śmiercią, z Bogiem i z pamięcią. Wszystko łączy się w krzyżu. (k., 40 lat)

Co by tu mogło być skomplikowanego. Nie ma czego nie rozumieć. Jak są krzyżyki to data śmierci, jak gwiazdki to data urodzin, jak krzyż, albo Jezus to niebo, no bo przecie nie piekło. A te nowe kształty, te serca, te książki, to tak, żeby się podobało, znaczy, że ktoś pamięta, że ktoś, kto umarł był dla kogoś ważny. (Ekspert: Grabarz II)

Równocześnie przekaz zawarty w wytwarzanej obecnie obrazowości przestrzeni pochówku staje się coraz mniej skomplikowany. Zawężona po roku 1945 paleta kodów utrwalonych w treści cmentarzy tylko pozornie rozszerzyła się wraz z przemianami systemowymi. Symbolika cmentarzy Katowic nie jest współcześnie rozbudowana, a nieumiejętność odczytywania złożonych przekazów skutkuje brakiem potrzeby ich wytwarzania, co w oczywisty sposób ogranicza możliwości dalszego rozumienia znaczenio-

69 J. KOLBUSZEWSKI: *Przestrzenie i krajobrazy...*, s. 290.

wości nekropolii, w obrębie której reprodukowane są dobrze znane układy symboliczne. Komentuje jeden z ekspertów:

Może jest tak, że ludzie nie mają nic do zacytowania, albo do napisania. To na co ich stać to wymyślne nagrobki, nie wielopłaszczyznowa symbolika. (Ekspert: m., 56 lat)

Z całą stanowczością podkreślić trzeba jednak w tym miejscu, że wykorzystanie uproszczonych, niejednokrotnie infantylnych form estetyczno-symbolicznych nie oznacza braku dbałości o przestrzeń zmarłych, marginalizowanie nieżyjących, czy po prostu niepamięć. Wręcz przeciwnie, zarówno obrazowość nekropolii, jak codzienne, realizowane w jej przestrzeni praktyki, świadczą o wysokiej wartości przypisywanej miejskim przestrzeniom pochówku.

Wzory cmentarnych praktyk

Jak wspomniałam we wstępie niniejszego rozdziału, warto zastanowić się nie tylko nad charakterem cmentarza, rozumianego jako tekst kultury, ale i sposobom funkcjonowania nekropolii. Celem tej części pracy będzie próba rekonstrukcji niektórych, nie opisanych wcześniej działań mieszkańców miasta Katowice w obrębie cmentarzy. Różne obszary miejskie stanowią scenę odmiennych aktywności, a przestrzeń wytwarzana jest społecznie nie tylko poprzez kreowanie stałych jej elementów infrastrukturalnych, ale również, a może przede wszystkim w związku z praktykami użytkowników. Niektóre z nich przyjmują charakter epizodyczny, inne, powtarzalne, po pewnym czasie stają się rytuałami. Seryjne i powszechne działania społeczne wynikają w istotnym stopniu z określonych zawczasu funkcji miejsc, równocześnie wpływając na tryb ich funkcjonowania. W oczywisty sposób przykładem tego

typu przestrzeni określonych aktywności determinujących społeczne istnienie miejsca jest cmentarz. Zbiór swoistych praktyk cmentarnych, nazwany przez J. Kolbuszewskiego *kanonem stałych i prawie niezmiennych zachowań*⁷⁰, które nekropolia generuje, wynika z opisanych w rozdziale trzecim społecznych funkcji cmentarzy. O egzemplifikacjach części z nich, jak choćby aktywnościach związanych z praktykowaniem i podtrzymywaniem kultu zmarłych, uczestnictwem w pogrzebach, ale też tych powiązanych z traktowaniem nekropolii jako przestrzeni parkowej, pisałam już wcześniej. Nie chcę w tym miejscu do nich wracać, a zamiast tego proponuję skupić się z jednej strony na przybliżeniu praktyk związanych upamiętnianiem zmarłych poprzez konkretne, widoczne działania i tym samym odtworzeniu wzoru, zgodnie z którym cmentarze są odwiedzane, z drugiej opisać rytm funkcjonowania nekropolii miasta.

Powtarzalne praktyki mieszkańców

Jak wynika z przeprowadzonych badań, dla blisko 90% mieszkańców miasta najważniejszym celem wizyt cmentarzy jest odwiedzanie grobów, głównie zresztą należących do członków rodziny. Jak zaznaczałam już wcześniej, jest to praktyka znacznie częstsza niż uczestnictwo w pogrzebach i oznacza, że cmentarz pełni funkcje znacznie szersze niż związane wyłącznie z fizycznym pochówkiem ciał zmarłych. W tym samym badaniu ponad jedna czwarta mieszkańców Katowic wskazała groby dziadków jako odwiedzane zwykle podczas pobytu na cmentarzu, blisko jedna piąta groby rodziców. Nieco rzadziej odwiedzane są groby pozostałych członków rodziny (w sumie: 14,7%, w tym pradiadków 6,2%) oraz znajomych (13,5%). Potwierdzają to swobodne wypowiedzi mieszkańców miasta:

70 J. KOLBUSZEWSKI: *Przestrzenie i krajobrazy...*, s. 294.

Te groby, które odwiedzam, to groby moich bliskich. Dwóch moich dziadków, babcię, kilka osób z rodziny mamy. Ale te dziadków i babci są najważniejsze. Te osoby znałem, one miały wpływ na moje dzieciństwo, więc do nich jeżdżę. I to nie tylko na Wszystkich Świętych, ale też na inne okazje. (m., 26 lat)

czy:

Raz na jakiś czas – raz na dwa miesiące, odwiedzam groby ciotek, wujów, pradziadków. Mam to szczęście, że najbliższa rodzina żyje. Ale w przyszłości będę odwiedzała więcej grobów. Na pewno będę, bo to ważne. To jest nieuniknione niestety. (k., 46 lat)

Niektórzy katowiczanie zwracali uwagę, że podczas wizyt na cmentarzu kierują kroki nie tylko w stronę grobów najbliższych, ale i osób znanych publicznie oraz zapomnianych nagrobków. Mówi o tym jeden z mieszkańców miasta:

Ja głównie odwiedzam groby wnuków, którzy zginęli w wypadku. Czasem przychodzę na bezimienne, albo opuszczone groby. To ważne, żeby nie zostały całkowicie same, zapomniane i zaniedbane. Dlatego wyrwę tam jakąś trawę, obleję płytę wodą, żeby czyściej było. No i zapalę znicz. Taki znicz kosztuje 2,50, przecież to nie jest bardzo dużo, a jest pamięć. (m., 68 lat)

Warto podkreślić, że zaledwie 3,4% katowiczian deklarowało, że w ogóle nie przychodzi na cmentarz w celu odwiedzenia grobów bliskich. Ten niewielki odsetek wskazuje, że praktyka wizyt grobów jest trwale zakorzenioną tradycją, a dla mieszkańców Katowic szczególną rolę odgrywa pamięć o rodzicach i dziadkach. Podobne obserwacje na podstawie badań poczynił S. Sikora stwierdzając, że zwykle: *Mówi się o chodzeniu na grób ojca, matki, co najwyżej dziadka, babki, lecz nie do wcześniejszych przodków – zaznaczając, że – jest to zatem pamięć najwyżej*

dwupokoleniowa⁷¹. W mieście Katowice źródeł tego zjawiska może być co najmniej kilka, počawszy od nieznajomości historii rodziny, na napływowym charakterze społeczności budującej miasto we wczesnych latach PRL skończywszy. Wydaje się jednak, że główną przyczyną jest niewielka liczba zachowanych na cmentarzach Katowic mogił powstałych przed II wojną światową. Większość dzisiejszych grobów, przypomnijmy, powstała po roku 1945, to przede wszystkim miejsca pochówku pokolenia rodziców, dziadków i ewentualnie, w mniej licznych przypadkach, pradziadków dziś żyjących mieszkańców miasta. Odwiedzanie grobów należących do przedstawicieli wcześniejszych pokoleń jest w przypadku większości katowiczian fizycznie niewykonalne. Co więcej, okazuje się, że nawet jeśli prochy, co istotne: nieznanymi osobami pradziadków znajdują się we wspólnej ze znanymi dziadkami czy rodzicami mogile, jej odwiedzanie będzie wiązało się ze wspomnieniem przede wszystkim tych ostatnich:

Kiedy idę na grób dziadków, a wiem, że leży też tam mój pradziadek, wspominam raczej babcię i dziadka. O pradziadku myślę jak o wszystkich innych zmarłych. (k., 23 lata)

Dlatego też rzeczywiście, w większości przypadków można za S. Sikorą mówić o *pamięci najwyżej dwupokoleniowej*, choć dodać warto, że wzrastająca długość życia mieszkańców Katowic przekładająca się na możliwość wytworzenia więzów pomiędzy pradziadkami i prawnukami skutkować może w przyszłości kultywowaniem pamięci w wymiarze trzypokoleniowym.

Trzeba zaznaczyć również, że na decyzję dotyczącą, czyje groby odwiedzają mieszkańcy miasta, wpływa nie tylko stopień pokrewieństwa ze zmarłą osobą, ale i względy emocjonalne, jak podkreśla jeden z mężczyzn:

71 S. SIKORA: *Cmentarz. Antropologia pamięci...*, s. 64.

Odwiedzam grób cioci, ona nie była bliską rodziną, ale była dla mnie ważna. Na jej grobie jestem częściej niż na grobie dziadków, których nie znałem. (m., 52 lata)

Związane z odwiedzaniem grobów wyrażanie czci i pamięci o zmarłych powiązane jest z określonymi praktykami między innymi o charakterze duchowym (modlitwa, refleksja czy wspomnienie) i świeckim (konserwacja, sprzątanie, czy dekorowanie nagrobków). Warto w tym miejscu bliżej się przyjrzeć sposobom materialnego kultywowania pamięci o zmarłych, leżącemu na pograniczu wspomnianych właśnie aktywności symbolicznych i fizycznych. Z deklaracji respondentów wynika, że ponad 96% z nich podczas każdej wizyty na cmentarzu zapala znicze, kwiaty natomiast przynosi ponad 75% katowiczian. Ilustruje to jedna z wypowiedzi:

Przychodzę tu na cmentarz zawsze ze zniczem, w lecie ze świeżymi kwiatami, zimą z wieńcem. Bez okazji i w rocznicę śmierci i na święta i na Wszystkich Świętych. Wtedy kupuję chryzantemy w doniczkach i znicze kupuje duże i kolorowe. One są ładne i ważne. (m., 72 lata)

Również eksperci podkreślają, że pozostawianie na grobie płonącego znicza jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych zwyczajów:

Palimy światła, bo to ważny, stary chrześcijański symbol. Świece są w kościołach, ale i na cmentarzach gdzie symbolizują modlitwę za zmarłych i zmartwychwstanie. (Ekspert: Ksiądz katolicki 1)

Pomimo że symbolika ta nie jest oczywista dla wszystkich mieszkańców miasta:

No to jest symbol. Chyba tego, że pamiętam. Taki to zwyczaj raczej. (k., 21 lat),

to tradycja jest podtrzymywana, a obecność światła stanowi komponent obrazowego uniwersum nekropolii. Uzupełniają je i inne, zmienne elementy oprawy wizualnej, które w okresie od wczesnej wiosny do czasu Świąt Bożego Narodzenia są regularnie wymieniane i urozmaicane. Poza miesiącami zimowymi, kiedy cmentarz pokrywa śnieg, przez pozostałą część roku nagrobki zdobione są przez kwiaty. Zwyczaj ten jak podkreśla A. Fischer ma dalekie źródło w okresie pogańskim – *strojenie grobów w kwiaty było jednym z tych licznych pogańskich pierwiastków, jakie do chrześcijaństwa wniknęły. A pierwsi ojcowie kościoła usprawiedliwiali to*⁷². Współcześnie kwiaty przynoszone na cmentarze to przeważnie świeże róże, gerbery, chryzantemy, kalie i goździki – sztuczne bądź świeże, pojedyncze lub formie bukietów, wiązanek i wieńców. Roczna obserwacja wskazuje, że przez cały czas jej trwania na ponad czterech piątych nagrobków znajdowały się znicze bądź elementy florystyczne, choć zaznaczyć trzeba, że w ponad połowie obserwacji dekoracje można było określić jako stare, to znaczy nieprzyniesione na cmentarz w ciągu ostatnich kilku dni. Nie oznacza to jednak, że elementy te były zniszczone lub brzydkie, a raczej, że kwiaty zaschły, a znicze wypaliły się, dalej jednak były to funkcjonalne elementy dekoracyjne pomnika. Tego typu *dekoracje z historią*⁷³ obserwować można na cmentarzach przede wszystkim w kolejnych po Dniu Wszystkich Świętych tygodniach listopada, kiedy znicze i kwiaty przyniesione z okazji Święta Zmarłych nie są jeszcze uprzątnięte. Nie jest zaskoczeniem, że przełom października i listopada to czas, gdy na cmentarzach dostrzec można największą liczbę różnego typu ozdób, od najbardziej wymyślnych zniczy po coraz bardziej egzotyczne kwiaty:

72 A. FISCHER: *Zwyczaj pogrzebowe ludu polskiego*. Lwów 1921, s. 343.

73 Określenie zaczerpnięte z notatek w karcie obserwacji.

Zimą sprzedaje się znacznie mniej kwiatów. Wiadomo, jest zimno to kwiaty wędną. Oczywiście w czasie przed i krótko po Wszystkich Świętych sprzedajemy najwięcej kwiatów i zniczy. (Ekspertka: Sprzedawczyni kwiatów I)

No najczęściej ludzie to chyba kwiaty kupują, chyba, że zimą to wtedy więcej zniczy. A jak ciepło, to świeże kwiaty do sadzenia albo do wazonu. No i jak na Wszystkich Świętych, to prawie same znicze się sprzedają, wtedy to ich idzie najwięcej. Ludzie już teraz nie chcą zwykłego znicza palić, czy plastikowej wiązanki położyć. Wiecej muszą być inne latem, a na Boże Narodzenie są takie świąteczne. Więcej tego jest. (Ekspertka: Sprzedawczyni kwiatów II)

Prowadzona w cyklu rocznym obserwacja trzech katowickich nekropoli⁷⁴ potwierdza, że groby dekorowane są systematycznie, a kolorowe kwiaty i migoczące znicze sprawiają, że *szare cmentarze nabierają barw*. Jest to szczególnie widoczne w określonych porach roku i wiąże się z natężeniem ruchu obserwowanym na cmentarzach Katowic w różnych miesiącach.

Nie zaskakują wyniki obserwacji wskazujące, że nekropolie najczęściej odwiedzane są w listopadzie (co wiąże się z przypadającym w tym miesiącu Dniem Wszystkich Świętych oraz Dniem Zadusznym) i październiku (a więc w związku z przygotowaniami do tych dni). Najmniej natomiast osób spotyka się na cmentarzach w styczniu, lutym i marcu, na co wpływ ma zima, niesprzyjająca aura pogodowa. Wyjątkiem są tylko przypadające w styczniu Dni Babci i Dziadka, kiedy cmentarz odwiedza stosunkowo większa liczba osób, do tego wątku odniosę się jednak nieco później. Co interesujące, badania wskazują też, że wakacyjne, letnie miesiące, pomimo dogodnych warunków

74 Przypomnę, że roczna, systematyczna obserwacja obejmowała cmentarze katolickie przy ulicach Sienkiewicza i Panewnickiej 463 oraz cmentarz ewangelicki przy ul. Francuskiej.

atmosferycznych, nie są porą, w której mieszkańcy pojawiają się na cmentarzach częściej niż na wiosnę i w jesieni. Wiosenne natężenie odwiedzin wiąże się z wykonywaniem prac porządkowych, jesienne z przygotowaniem do Święta Zmarłych. Lato jest natomiast czasem wakacyjnych urlopów i weekendowych wyjazdów, w tym okresie nie przypadają również święta, które spowodowałyby bardziej liczne odwiedziny przestrzeni pochówku. Świadczą o tym deklaracje respondentów proszonych o określenie, w związku z jakimi świętami państwowymi i kościelnymi odwiedzają cmentarze. Okazuje się, że wizyty zdecydowanie częściej wiążą się ze świętami religijnymi (Wszystkich Świętych – 97,8%, Dzień Zaduszny – 63%, Boże Narodzenie i Wielkanoc – 61%), a jedynym świętem państwowym, podczas którego cmentarze odwiedza więcej niż co dziesiąty badany jest dzień 11 listopada – najważniejsze jak uważają Polacy święto narodowe⁷⁵ (12,6% wskazań). Ten rozkład odpowiedzi potwierdza, że nekropolie traktowane są jako przestrzenie nacechowane religijnie, jak mówią eksperci:

Żadne państwo, nawet najlepsze, nie jest w stanie ośwoić człowieka ze śmiercią. Religia oswaja śmierć od wieków. Święta religijne są takim dzwonkiem, który przypomina o tym, że śmierć to nie jest coś, czego można uniknąć. (Ekspert: m., 56 lat)

W te święta religijne, znacznie bardziej odczuwamy brak kogoś bliskiego, bo one zwykle wiążą się z jakimś spotkaniem w bliskim gronie przy stole, gdzie ten brak jest widoczny też fizycznie w nieobecności. Święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc do tego zauważania nieobecności szczególnie skłaniają, więc idzie się na cmentarz, żeby wspomnieć. A w święta jak 3 maja, to raczej jest długi weekend i wyjazdy, majówki, a nie czas wspominek. (Ekspertka: k., 43 lata)

75 Badania CEBOS (2009). Dostępne w Internecie: www.onet.pl/kraj/najwazniejsze-swieta-polakow,1,4791022,wiadomosc.html [data dostępu: 25.01.2011].

Jak wynika z deklaracji sześciu na dziesięciu katowiczian odwiedza nekropolie w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Śladami po tych wizytach są w pierwszym przypadku ozdabiające groby wieńce adwentowe i stroiki nawiązujące estetyką do bożonarodzeniowych drzewek, w drugim kompozycje z symbolami baranka paschalnego, jajka, ale i świątecznymi kurczakami. Jest to konsekwencja dawnej tradycji, zgodnie z którą w okresach świątecznych na nagrobkach pozostawiono dary, choćby w Niedzielę Palmową – palmowe gałązki, w Niedzielę Wielkanocną jajka – znaki odradzającego się życia⁷⁶. Dziś analogiczne elementy nie mają już wyłącznie charakteru symbolicznego daru, a, zdaniem jednej z ekspertek, podkreślają raczej chęć uwidocznienia pamięci o zmarłych:

Kiedyś pozostawianie na grobie różnych przedmiotów miało wymiar symboliczny. Miało podtrzymać relację ze zmarłymi. Dziś już mało kto tak o tym myśli. Jeśliby zapytać ludzi dlaczego przynoszą te ozdoby na święta, to by powiedzieli: taka tradycja, ale gdyby zapytać, co one znaczą, to by już tak prosto nie było. Tak jak pyta się co roku, co ludzie mają w koszykach do święcenia [...] i tak nie wiedzą, co ta szynka i ta sól znaczy. Tak, że ja myślę, że ta estetyka świąteczna, która jest widoczna w tych kwiatkach i zniczach, ma na celu głównie pokazanie innym, że się pamięta o zmarłych, że grób nie stoi pusty na święta, a nie wielkie narracje symboliczne, że tak powiem. Mówię ogólnie, bo pewnie zdarza się i inaczej, ale sądzę, że rzadziej. (Ekspertka: k., 33 lata)

Trzeba również zwrócić uwagę, że potrzeba dekorowania nagrobków w okresach świątecznych zachęcała producentów do wytwarzania adekwatnych dekoracji nagrobnych, w tym zniczy, których kształt modyfikowany jest wraz z upływem kolejnych miesięcy: zimą dostępne są znicze choinki, na Walentynki – serca, na Wielkanoc – jaja:

76 Por. S. SIKORA: Cmentarz. Antropologia pamięci. „Konteksty” 1996, nr 1–2, s. 65.

Kiedys to pani tego było. Teraz te wszystkie znicze, co się palą, grają. Serduszką, choinki kolorowe. Czego ludzie nie wymyślą, wariactwo trochę. Ale biznes jest biznes, wie pani. (m., 68 lat)

Po raz kolejny okazuje się, że co prawda sam cmentarz nie jest przestrzenią realizowania transakcji handlowych, ich konsekwencje jednak dostrzegalne są na obszarze nekropolii, a przedsiębiorczość okołocmentarna, w tym przede wszystkim codzienna sprzedaż okolicznościowych zniczy i kwiatów, rozwija się z roku na rok.

Większość mieszkańców podkreśla, że poza Dniem Wszystkich Świętych oraz świętami bożonarodzeniowymi i wielkanocnymi, odwiedza groby w związku z rocznicami urodzin i śmierci pochowanych:

Odwiedzam cmentarze z okazji rocznicy śmierci, urodzin, na Wszystkich Świętych, Wielkanoc, odwiedzam grób moich rodziców też bez okazji, po prostu, żeby ogarnąć, włożyć świeże kwiaty, zapalić znicz i pomodlić się. Oczywiście chodzę na pogrzeby dalszej rodziny, znajomych. Z okazji innych świąt, to raczej nie. (k., 46 lat)

Przychodzę na cmentarz zdecydowanie w określone dni. Wszystkich Świętych oraz rocznice śmierci moich bliskich. W tych dniach obowiązkowo jedziemy z rodziną na groby. Teraz dopiero, jak o tym pomyślałem, uświadomiłem sobie, że to bardzo rzadko... (m., 26 lat)

Wyniki badań ankietowych wskazują, że poprzez wizytę na cmentarzu kolejno 45,4% i 36,5% katowiczian czci pamięć o zmarłych w dni rocznic urodzin i śmierci. Z okazji imienin na cmentarzach pojawia się zaledwie trzech na stu mieszkańców miasta, co wiąże się ze śląską tradycją, zgodnie z którą obchodzi się raczej urodziny niż imieniny. Warto zwrócić uwagę, że 3% respondentów

przychodzi na cmentarz z okazji Dnia Matki oraz Dni Ojca, także 3% z okazji Dnia Babci lub Dziadka. Z obserwacji wynika, że na cmentarzach panuje wtedy zwiększony ruch – szczególnie widoczny w styczniu, gdy w ciągu dwóch dni pojawia się w obrębie nekropolii zdecydowanie więcej odwiedzających niż w jakimkolwiek innym dniu miesiąca.

Nawiązując do kwestii odwiedzin cmentarzy w związku z określonymi świętami, jedna z ekspertek zauważa:

Z moich obserwacji w takich wiejskich zachowaniach jest takie dążenie do tego, żeby pójść na cmentarz z okazji każdego ważnych świąt religijnych, natomiast w takiej miejskiej mentalności na cmentarz się chodzi w zasadzie raz na rok, albo w rocznicę śmierci jeszcze może, jeżeli ktoś bardzo przeżywa żałobę. Tak na co dzień cmentarz nie ma większego znaczenia. (Ekspertka: k., 40 lat)

Okazuje się, że teza ta nie pokrywa się w pełni z praktykami mieszkańców Katowic, rytm funkcjonowania miejskich cmentarzy wyznaczają różne święta – jak wskazują badania nie tylko Dzień Wszystkich Świętych, a codzienne aktywności mieszkańców nie świadczą, by był to obszar *nie mający większego znaczenia*. Tym bardziej, że blisko połowa katowiczian (41,3%) odwiedza cmentarze nie ze względu na przypadające rocznice czy święta, ale również bez okazji. Potwierdza to obserwacja, z której wynika jednoznacznie, że w każdy pogodny dzień, bez względu na porę roku czy tygodnia, na cmentarzach dostrzec można przebywających ludzi:

Nie mam żadnych określonych dni, najczęściej przychodzę bez okazji, po prostu dla bliskich. Na Wszystkich Świętych przychodzę o 7 rano, ponieważ później jest tutaj za dużo ludzi i nie można skupić się na zadumie. (k., 50)

No, ja w różne dni przychodzę. Te co wszyscy, na Wszystkich Świętych i kiedy indziej też. Na przykład dzisiaj nie ma żadnego specjalnego dnia, a jestem. Za jakiś czas znowu przyjdę. Zima, lato, jak nie leje, można przyjść. (m., 45)

Wypowiedzi mieszkańców Katowic świadczą, że odwiedzanie cmentarzy to istotny rytuał, choć częstotliwość i regularność wizyt zależy od kilku zmiennych. Wyodrębnić można trzy grupy odwiedzających. Najmniej liczną stanowią osoby przychodzące na cmentarz regularnie i często: codziennie lub kilka razy w tygodniu – są to zazwyczaj ludzie starsi, częściej kobiety podkreślające, że wizyta na cmentarzu to *nie tylko wspomnienie zmarłych*, ale również *sposób spędzania czasu*. Drugą grupę tworzą osoby odwiedzające cmentarze raczej systematycznie: kilka do kilkunastu razy w roku. Trzecia grupa to przychodzący na cmentarz nieregularnie, przeważnie w związku z potrzebą uczczenia określonych rocznic lub w Dniu Wszystkich Świętych, czy na Boże Narodzenie, jak ta mieszkanka miasta:

Niestety bardzo rzadko odwiedzam moją rodzinę na cmentarzu i te wizyty raczej nie są systematyczne. Wynika to z mojego trybu pracy. Często nawet w weekendy jestem zajęta i niestety nie mam czasu. Ale staram się być na cmentarzu w takie dni jak Wszystkich Świętych, czy Boże Narodzenie. Zdarza się, że niekiedy zastępuje mnie mąż albo brat. (k., 38 lat)

Świadomość niewystarczająco częstych wizyt nekropolii wydaje się w pewnym stopniu zawstydzać mieszkańców miasta:

Cmentarze? Rzadko je odwiedzam, chyba że w rocznicę śmierci lub na jakieś święto. Tak bez okazji to różnie, ale nieczęsto. Sama nie wiem czemu, bo się powinno to robić częściej, no ale co zrobić... (k., 35 lat)

Ten brak systematyczności usprawiedliwiają sami przed sobą mieszkańcy miasta deficytem czasu wolnego, wynikającym ze zbyt dużej liczby obowiązków, pracy zawodowej oraz aktywnego życia pozazawodowego. Najczęściej jednak przyczyną rezygnacji z wizyty na cmentarzu okazuje się brzydka pogoda – ponad połowa respondentów zwróciła uwagę, że to właśnie czynniki atmosferyczne mają podstawowy wpływ na częstotliwość wizyt na cmentarzach.

Rytm funkcjonowania cmentarzy

Każda wyobrażalna przestrzeń społeczna funkcjonuje zgodnie z pewnym rytmem. Powtarzające się cykle nadają mniej bądź bardziej uporządkowany charakter, a na same interwały rytmu wpływ ma wiele czynników. W kontekście przestrzeni otwartych to przede wszystkim przyczyny naturalne – związane ze zmianami pór dnia i roku, a także warunków atmosferycznych. Dalej mówić można o rytmie związanym z usankcjonowanym przez człowieka porządkiem: tygodnia, miesiąca i roku. Regularność wyznaczana jest także przez określone, powtarzane systematycznie zwyczaje – wynikające z tradycji, historii, czy religii istotne momenty w czasie⁷⁷. Wszystkie te aspekty przekładają się na sposób, w jaki funkcjonuje społecznie wytworzona przestrzeń.

Również tereny funeralne opisywać można w kontekście swojego rytmu miejsca. Przyjąć w tym wypadku trzeba, że wyznacza go przede wszystkim natężenie ruchu oraz aktywności i działania koncentrujące się w obrębie cmentarza. Proponuję przyjrzeć się teraz pierwszej kwestii. Już w tym miejscu stwierdzić należy, że liczba osób przebywających na cmentarzach zależna jest od: po pierwsze pory dnia, dnia tygodnia, czy roku; po drugie zbiega

77 Por. M.S. SZCZEPAŃSKI: *Miasto socjalistyczne i świat społeczny jego mieszkańców*. Warszawa 1991.

się z dniami świątecznymi; po trzecie, nie bez znaczenia pozostaje kwestia położenia nekropolii. O ile na cmentarzach położonych pomiędzy zabudowaniami miejskimi bądź w ścisłym centrum przeważnie można spotkać więcej osób, o tyle cmentarze peryferyjne, leżące na skraju lasu, czy poza terenem zabudowanym odwiedzane są rzadziej, co jednak nie oznacza, że w ogóle.

Przypomnijmy, że ponad połowa respondentów biorących udział w badaniu kwestionariuszowym zadeklarowała, że odwiedza katowickie cmentarze. Blisko 98% z nich stwierdziło, że przychodzi na cmentarz (niekoniecznie położony w Katowicach) przynajmniej raz w roku. Roczna obserwacja terenowa trzech nekropolii Katowic wskazuje, że są to miejsca odwiedzane systematycznie, jednak nie masowo. Z wyłączeniem czasu trwania pogrzebów oraz okresu przełomu października i listopada, o którym szerzej będę pisała w dalszej części tego rozdziału, na terenie cmentarzy jednorazowo przebywa zwykle kilka do kilkudziesięciu osób. W sposób oczywisty wrażenie zagęszczenia odwiedzających powiązane jest z rozmiarem cmentarza – im bardziej przestronna jest nekropolia, tym łatwiej o złudzenie, że opustoszała. Dzieje się tak w przypadku największej katowickiej przestrzeni pochówku – Centralnego Cmentarza Komunalnego, gdzie w ciepłe dni jednorazowo przebywa zwykle od kilkudziesięciu do nawet kilkuset osób, trudno dostrzec je jednak na tak rozległym terenie. Potwierdza to opinia pracownika cmentarza:

Na co dzień odwiedzających jest raczej mało, a dodatkowo cmentarz jest bardzo duży i praktycznie w ogóle się ich nie widuje. (Ekspert: Grabarz 1)

Warto zaznaczyć, że najczęściej odwiedzane nekropolie Katowic, zgodnie z deklaracjami mieszkańców, to zespół cmentarzy przy ul. Francuskiej (20% wskazań). Znacznie mniej wskazań uzyskały kolejne: Cmentarz Komunalny przy ul. Panewnickiej 45 (12,3%), zespół cmentarzy przy ul. Sienkiewicza

(11,5%) oraz Centralny Cmentarz Komunalny przy ul. Murckowskiej (10,5%). Pozostałe nekropolie odwiedzane są przez mniej niż 10% mieszkańców Katowic. Sądzić można, że nekropolie położone w śródmieściu zawdzięczają liczbę wizyt zarówno lokalizacji, jak i pozycji najbardziej znanych i podziwianych cmentarzy miasta. W ich obszarze pojawiają się nie tylko osoby, które odwiedzają tu groby bliskich, ale i inni – przechodnie, spacerowicze itp. Dwa cmentarze komunalne natomiast są jednymi z największych w mieście, stąd też znaczna częstotliwość wizyt katowiczian, przede wszystkim tych, którzy pochowali tu bliskie osoby. Przypadkowe obserwacje na terenie pozostałych katowickich cmentarzy wskazują jednak, że przy sprzyjającej pogodzie dostrzec można systematycznie napływających ludzi odwiedzających groby bliskich. Jedynym wyjątkiem, i tym samym najrzadziej odwiedzaną nekropolią Katowic, jest cmentarz żydowski, co w sposób oczywisty wynika zarówno z fizycznego odseparowania nekropolii względem otaczającej przestrzeni, jak i niewiedzy katowiczian, którzy nie znając dokładnej lokalizacji kirkutu, nie odwiedzają go niemal w ogóle. Na pozostałych cmentarzach miasta natężenie ruchu jest niewielkie, ale przyjmuje charakter cykliczny, przekładający się na sposób społecznego działania miejskich nekropolii.

Cmentarze miejskie są miejscami charakteryzującymi się bardzo wysoką powtarzalnością zdarzeń. Można zaobserwować ją w cyklu rocznym, ale również na poziomie miesięcznego, a nawet dziennego rytmu funkcjonowania nekropolii. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że żaden z katowickich cmentarzy nie jest dostępny dla mieszkańców przez całą dobę. Nekropolie, bez względu na porę roku są w większości otwierane o godzinie 6.00 rano, zamykane zależnie od długości dnia około zmierzchu. Wyłącznie przez kilka dni w roku – na przełomie października i listopada, cmentarze udostępnione są do późnych godzin nocnych. Jest to jednak czas, kiedy dzienny rytm funkcjonowania nekropolii zostaje zachwiany. Specyfika tego okresu wymaga bardziej szczegółowego

opisu, który postanowiłam zamieścić już w tym miejscu, zaznaczając, że obchody Dnia Wszystkich Świętych dotyczą wszystkich z wyjątkiem cmentarza żydowskiego nekropolii Katowic. Jak podkreśla ekspert, na obszarze kirkutu tradycja święta zmarłych kulturowana jest w ograniczony sposób:

Nie ma innych ceremonii odbywających się na cmentarzu poza pogrzebem. Nie ma świąt, to znaczy Święta Zmarłych. Owszem w dniu tego święta chodzimy też odwiedzić groby ale tylko dlatego, bo jest to dzień wolny od pracy i wykorzystujemy okazję. (Ekspert: Przedstawiciel Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Katowicach)

W tradycji chrześcijańskiej, w okresie od początków średniowiecza aż do przełomu wieków XVIII i XIX, kult zmarłych dotyczył jedynie wybranych jednostek – bohaterów, świętych, dostojników kościelnych, władców, rzadziej najwyższych urzędników państwowych, ludzi sztuki i nauki. Pomimo że Kościół Katolicki już od III wieku zachęcał do czczenia pamięci o zmarłych poprzez nawiedzanie grobów i bazylik, wyznaczając ich dzień na 1 maja, a później w VII wieku na 1 listopada. Zwyczaj, nie licząc pewnych występujących w różnych częściach Europy rytuałów żałobnych⁷⁸, nie utrzymał się. Dopiero w późniejszych okresach upamiętnianie tych, którzy już odeszli, nabrało sensu symbolicznego czy to związanego z potrzebą wyrażenia szacunku, czy nadzieją na ukojenie bólu po śmierci bliskich. Sformalizowane obchody tego święta utrwaliły się w wieku XIX, kiedy zresztą kult zmarłych przestał

78 M. Vovelle zaznacza, że czyni pewnego rodzaju uproszczenie, twierdząc, że chrześcijański kult zmarłych pozostawał wyłącznie zwyczajem uprzywilejowanych elit. Dla potrzeb niniejszej pracy pozostanę przy owym uproszczeniu, które dalej zakłada, że dopiero okres po Rewolucji Francuskiej stał się czasem upublicznienia kultu zmarłych. (Por. M. VOVELLE: *Śmierć w cywilizacji Zachodu: od roku 1300 po współczesność*. Przeł. T. SWOBODA, M. OCHAB, M. SAWICZEWSKA-LORKOWSKA, D. SENCZYSZYN. Gdańsk 2004, s. 95–98).

obejmować wyłącznie jednostki, by stać się praktyką powszechną. Tradycja odwiedzania bliskich połączona z dekorowaniem ich grobów popularna była w Europie do połowy XX wieku, później w wielu krajach straciła na znaczeniu, w Polsce jednak jest to jedno z ważnych świąt, którego zwyczaje podtrzymywane są przez kolejne pokolenia:

Polskie społeczeństwo jest raczej dalej tradycyjne, tu na Śląsku też bardzo. Kultura śląska, nie tylko Ślązacy, ale kultura śląska to jest taka kultura pamięci. Jest może wielkim złudzeniem ponowoczesnego stylu myślenia, że to można wziąć i zastąpić. Na zachodzie to ewidentnie idzie w stronę takiego odseparowania od pamięci o zmarłych i ona tam jest w takim minimalizmie utrzymana. W Polsce to raczej nie idzie, jeszcze (?), w tym kierunku. To widać w pierwsze dni listopada. Ale jak będzie w przyszłości, to gratuluję tym wszystkim, którzy wiedzą, bo ja nie. (Ekspert: m., 56 lat)

Najbardziej wyróżniającym się okresem w rocznym cyklu funkcjonowania cmentarzy jest czas przełomu października i listopada, a więc okres Dnia Wszystkich Świętych oraz Dnia Zadusznego. Jak wynika z obserwacji, alejki nekropolii już od połowy października wypełnia zwiększająca się systematycznie liczba odwiedzających. Dni poprzedzające 1 listopada poświęcane są przygotowywaniu grobu – myciu, sprzątaniu, wstępnemu dekorowaniu. Tuż przed świętem na cmentarnych ścieżkach panuje ożywiony ruch i zgłęb, nekropolie odwiedzają osoby w wieku średnim, ale i młodsze oraz starsze, często wraz z dziećmi lub wnukami, które pomagają uprzątnąć i wyczyścić nagrobek. Można zauważyć również, że część osób już przed Dniem Wszystkich Świętych przyozdabia groby kwiatami i zniczami. Ma to dwojakie źródło – po pierwsze pewna liczba mieszkańców miasta odwiedza groby na wielu nekropoliach, a nie mogąc uczynić tego jednego dnia, dekoruje groby już wcześniej. Z drugiej strony pojawiają się opinie:

Ja te kwiaty już wcześniej przynoszę, żeby grób nie stał pusty. Żeby to jakoś wyglądało. Bo i smutno taki pusty grób wygląda i biednie. (k., 72 lata)

Sam Dzień Wszystkich Świętych to czas najbardziej natężonego ruchu, czego konsekwencją bywa nie tylko masowe celebrowanie pamięci o zmarłych, ale i spory, i dyskusje, do których dochodzi na terenie cmentarza, a jeszcze częściej parkingów do nich przyległych. Pomimo to obserwacje sugerują, że w porównaniu z ostatnim tygodniem października sposób poruszania się po cmentarzach nieco zwalnia, a odwiedzający przystają nie tylko, aby pochylić się nad grobami, ale również porozmawiać z napotkanymi, często niewidzianymi od dawna znajomymi. Choć są to przeważnie spotkania nieplanowane, stają się częścią szerszej tradycji. Jak mówi jeden z mieszkańców:

No, bo my właśnie, właściwie, to się spotykamy raz do roku na tym cmentarzu z moimi kiedyś najbliższymi przyjaciółmi ze szkoły. Rozmawiamy spacerując. Wspominamy tych, którzy odeszli, ale i stare czasy. To jest urok tego święta. (m., 58 lata)

W podobnym tonie utrzymana jest wypowiedź ekspertki:

Jeżeli ktoś bliski w mojej rodzinie czy ktoś mi bliski zmarł, wtedy święto listopadowe jest dla mnie bardzo smutne. I myślę o nim z jakimś przerażeniem i lękiem, natomiast jeżeli mam do tego dystans, jeżeli mam na cmentarzu osoby, które zmarły bardzo dawno, to wtedy przestrzeń cmentarza i święto Wszystkich Świętych jest dla mnie teatrem. I wtedy podziwiam światła, wtedy spotykam znajomych i bardzo często tak jest. Ja jestem w takiej sytuacji, że dzięki bogu nie mam osób niedawno zmarłych, więc w związku z tym 1-go i 2-go listopada idziemy na cmentarz, żeby spotkać znajomych, głównie. Czyli upamiętnić kogoś, kto zmarł bardzo dawno, ale równocześnie spotkać się z rodziną i bliższymi i dalszymi znajomymi. (Ekspertka: k., 50 lat)

Na większości cmentarzy w Dniu Wszystkich Świętych lub w Dniu Zaduszny w godzinach południowych lub wczesnopopołudniowych odbywają się nabożeństwa oraz procesje, których celem jest modlitwa w intencji wszystkich zmarłych. Warto zaznaczyć, że są to jedyne tego typu wydarzenia w rocznym cyklu funkcjonowania cmentarzy i, jak wskazuje obserwacja, gromadzą wielu uczestników. Zarówno biorący udział w publicznych modlitwach, jak i w nich nieuczestniczący, gdy uczczą już pamięć o zmarłych (zazwyczaj modlitwą lub chwilą zadumy nad nagrobkiem), przechodzą do rozmów na ważne bieżące tematy. Są to rozmowy dotyczące zarówno życia prywatnego, jak i zawodowego, polityki i innych wydarzeń bieżących, a więc spotkanie na cmentarzu *przeradza się w typową Polaków rozmowę*.

W okresie, gdy nekropolie odwiedzane są przez większość mieszkańców miasta, pełnią przede wszystkim dwie główne funkcję – po pierwsze funkcję przestrzeni pamięci, po drugie funkcję sceny. Jak zwracają uwagę eksperci:

Kto wie, czy w tych dniach nie jest to [cmentarz – przyp. B.L.] najbardziej wyraźna przestrzeń publiczna w całej Polsce. (Ekspert: m., 46 lat)

We Wszystkich Świętych, to wtedy jest agora. I to chyba taka najpoważniejsza. I na pewno spełnia rolę publiczną. (Ekspert: m., 27 lat)

Dochodzi na terenie cmentarzy do licznych, sformalizowanych i niesformalizowanych interakcji, a działaniom mającym na celu kultywowanie pamięci o zmarłych towarzyszą liczne dodatkowe praktyki. Sacrum przenika się w tym czasie z profanum bardziej intensywnie niż w jakiegokolwiek inne dni roku. Wyrażaniu czci wobec zmarłych towarzyszy potrzeba niezwykle charakterystycznej dla Dnia Wszystkich Świętych autoprezentacji, dokonywanej jak

można wnosić z wypowiedzi mieszkańców miasta na dwóch poziomach. Po pierwsze, poprzez kreowanie własnego wizerunku aktorów:

Kobitki w tych futrach latają, nawet jak jest +5. Kwiaty i znicze drogie kupują. Takie zastaw się a postaw się w mniejszej skali. Byleby zaznaczyć ile się ma. A jak się nie ma, to trzeba udawać, że się ma i na cmentarzach to widać. Taki ten świat już jest. (m., 75 lat)

Po drugie, poprzez kreowanie wizerunku nagrobków:

Na grobach tyle stawiają, że już się więcej nic nie zmieści. Uginają się te groby jak stoły na Wielkanoc. Byle tylko było na bogato. Trzeba zamówić kwiaty, kupić znicze, byle taniej, potem tego nastawiać, żeby wyglądało. A czy o to chodzi, ja się zapytuję? (m., 49 lat)

Są to zjawiska typowe, jak zwraca uwagę jeden z ekspertów:

W każdej sytuacji ludzie będą chcieli się jakoś pozycjonować. We Wszystkich Świętych też oczywiście. I w tym momencie ja absolutnie nie wierzę, że jest to wyraz wyłącznie szacunku i pamięci o zmarłych, tylko jest to także kwestia powiedziałbym komparatystyczna. Wtedy życie wygrywa nie z pamięcią, ale ze śmiercią. Bo ludzie pamiętają, ale intensywność tej pamięci jest zakłócona przez porównywanie się, odnoszenie. (Ekspert: m., 56 lat)

W Dniu Wszystkich Świętych cmentarze odwiedzane są przez całe rodziny, czasem nawet kilkakrotnie. Święto ma dla wielu osób znaczenie związane nie tylko z czczeniem pamięci o zmarłych, ale okazuje się mieć indywidualną tradycję, jak opisuje jedna z mieszkanki miasta:

Wszystkich Świętych zawsze było ważnym dniem. Kiedy jeszcze żyli dziadkowie spotykaliśmy się u nich, jedliśmy tradycyjny obiad, szliśmy na cmentarz. Wieczorem szliśmy jeszcze raz. Teraz dziadkowie już nie żyją, ale zwyczaj przetrwał. Scenariusz dnia Wszystkich Świętych jest taki sam. I nie wyobrażam sobie, żeby mógł być inny. (k., 28 lat)

Dla wielu specyficznego znaczenia nabiera właśnie wieczór Dnia Wszystkich Świętych. Cmentarze tonące w blasku zniczy pustoszeją, choć w alejach wciąż spotkać można spacerujących mieszkańców miasta. Nareszcie znika wrażenie tłumy. W godzinach wieczornych, niczym park, cmentarz odwiedzany jest przez rodziców z dziećmi i grupy znajomych, rzadziej niż przez wielopokoleniowe rodziny, które wypełniały przestrzeń jeszcze parę godzin wcześniej. Dla niektórych katowiczian wieczorna wizyta nekropolii jest już drugą w tym miejscu, tego dnia. Przychodzą, by w spokojniejszej atmosferze wspomnieć zmarłych, czy uciec przed tłumem. Wielu gromadzi się wokół głównych krzyży i kaplic, gdzie zapalają symboliczne znicze w intencji tych, których grobów nie udało się im odwiedzić. Mieszkańcy miasta podkreślają:

To jest najpiękniejsza chwila tego dnia. Znicze wyglądają pięknie. Jest już cicho. Tak nastrojowo, bardzo romantycznie. Każdego roku przychodzę na cmentarz około dwudziestej pierwszej. Idę mężem i dzieckiem. Córka zapala znicze, mąż pilnuje żeby nic się jej nie stało, a ja myślę o całym roku. O tym ilu ważnych ludzi odeszło. Znanych, mądrych – polityków, aktorów. To jest taka chwila zadumy w pięknym otoczeniu. Bardzo dla mnie ważna. Na co dzień nie mam czasu [...]. Przychodzę bardzo rzadko. Kiedy przypada jakaś rocznica. Ale we Wszystkich Świętych jestem zawsze. (k., 37 lat)

Kolejnego dnia – drugiego listopada – w Dzień Zaduszny, jak wskazuje obserwacja, na cmentarzach wciąż spotyka się dużą liczbę osób odwiedzających

nekropolie. Sami mieszkańcy zwracają uwagę, że wynika to z braku możliwości objechania wszystkich rodzinnych grobów, rozsianych po różnych cmentarzach jednego dnia, czego skutkiem jest rozłożenie wizyt w czasie. Niektórzy katowiczanie decydują się przyjść na cmentarz wyłącznie w Dzień Zaduszny:

Jest wtedy znacznie spokojniej. Mniej ludzi się przepycha. (k., 52 lata),

dla innych ważne jest, by odwiedzić groby bliskich zarówno pierwszego, jak i drugiego listopada. Jednak, jak zwraca uwagę ekspertka, dla większości:

Charakter tych dni, różnych w sensie religijnym, jest w przestrzeni cmentarzy właściwie bardzo zbliżony, jeżeli nie identyczny. 1-go i 2-go listopada w katolickim kościele ma inne znaczenie, na terenie cmentarzy tego nie widać. Jak nie dziś, to jutro przyjadę na cmentarz – tak chyba większość podchodzi. Przynajmniej tak można to zaobserwować, że odczuwanie tej przestrzeni nie różni się we Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny. (Ekspertka: k., 43 lata)

Obserwacja sugeruje, że pomimo zasadniczo odmiennego charakteru Dnia Wszystkich Świętych oraz Dnia Zadusznego atmosfera utrzymująca się na cmentarzach jest podobna i stanowi wypadkową: przeżyć duchowych i chęci podtrzymania tradycji, czy potrzeby podtrzymywania pamięci o nieżyjących oraz pośpiechu i nerwówki, wreszcie chęci pokazania się. Na psychologiczny wymiar masowej obecności na cmentarzach w pierwszych dniach listopada zwraca uwagę ekspert:

Na Wszystkich Świętych na cmentarzach jest tłum ludzi. Przychodzą, bo przychodzą inni. Nie będąc sami czują się lepiej, ponieważ z jednej strony chcą tego dnia być w pobliżu tej osoby, która była bliska, ale to jest rodzaj ambiwalencji, bo

z drugiej strony pozostali odwracają uwagę od samej śmierci. To jest taka obecność i nieobecność. Wszystkie inne przypadki w czasie wizyt na cmentarzach, to spotkanie znajomych, tą rewią mody odciągają uwagę. Ja uważam, że każda wizyta, jak człowiek stoi sam na sam z grobem osoby mu bliskiej, to jest o wiele bardziej dojmująca niż wtedy kiedy tłum ludzi przeciska się, wyrzuca papiery po kwiatach, zużyte znicze i tak dalej. Niespisany rytuał każe 1-go listopada pójść na cmentarz. Też pozwala w tym znaczeniu poczuć się lepiej, ponieważ rażniej w grupie niż samemu. (Ekspert: m., 56 lat)

Przez kilka dni następujących po 2 listopada cmentarze są wciąż pełne odwiedzających, jednak wraz z gasnącymi zniczami ich liczba zmniejszy się, aż do okresu Bożego Narodzenia, kiedy nekropolia znowu stanie się miejscem częściej odwiedzanym.

Poza okresem przełomu października i listopada natężenie ruchu na cmentarzach można analizować w określonych przedziałach czasowych⁷⁹. W dni powszednie bez względu na porę roku między godziną 06.00, a 07.00 rano nekropolie są niemalże puste. Na cmentarzach położonych pomiędzy zabudowaniami większy ruch obserwować można dopiero między godziną 07.00–07.30, a 08.00–08.30 rano, a więc w czasie, gdy mieszkańcy pobliskich osiedli wychodzą do szkoły, czy pracy. W godzinach przedpołudniowych – między 09.00, a 12.00 – ruch jest zwykle niezbyt duży, jednak zauważyć można pojawianie się kolejnych osób, przeważnie odwiedzających groby lub traktujących cmentarz jako skrót drogi do celu leżącego poza jego granicą.

79 Informacje pochodzą z systematycznej obserwacji prowadzonej na trzech nekropoliach Katowic: cmentarzy katolickich przy ulicach Sienkiewicza i Panewnickiej 463 oraz cmentarza ewangelickiego przy ul. Francuskiej, jej wyniki można jednak uogólnić do poziomu całego miasta.

Jak zwraca uwagę pracownik cmentarza:

Rano przychodzą na groby kobiety, dużo ludzi przechodzi na skróty przez cmentarz. Rano na grobach jest najwięcej kobiet, sprzątają, myją, podlewają. Potem jest przerwa taka... „obiadowa” koło czternastej, kiedy jest pusto. I znowu po południu, koło szesnastej, osiemnastej jest większy ruch. Cmentarz jest zamykany o dwudziestej. (Ekspert: Grabarz 11)

Potwierdza to obserwacja, z której wynika, że w dzień powszedni godziny między 14.00, a 16.00 to czas zmniejszenia ruchu w obrębie cmentarzy. Niepracujący mieszkańcy miasta o tej porze przeważnie już zakończyli odwiedzanie nekropolii, pozostali w większości wciąż jeszcze przebywają w pracy lub szkole. Trzeba zwrócić uwagę, że w godzinach rannych i południowych w nekropolii pojawiają się uczestnicy ceremonii pogrzebowych, każdego dnia z wyłączeniem niedziel do godziny 15.00 na katowickich cmentarzach odprawiane są pogrzeby zmarłych. I to one, w obrębie tych nekropolii, gdzie wciąż dokonuje się pochówku, stanowią cmentarną codzienność:

Rytm [...] wyznaczają pochówki. Spowolnienie tempa pracy jest w sezonie letnim. Sezon zimowy jest bardziej intensywny, jeżeli chodzi o ilość pochówków. Odbywają się z reguły w godzinach rannych, więc uczestnicy pogrzebu, jeżeli takowy się odbywa, przychodzą w godzinach rannych i południowych. (Ekspert: Grabarz 1)

W godzinach popołudniowych cmentarz odwiedzają osoby, które nie mogły zrobić tego przed południem, więc przede wszystkim pracujący lub uczący się mieszkańcy miasta, a w miesiącach letnich także spacerowicze. Późnym popołudniem cmentarze wyraźnie pustoszeją, a wieczorem zamyka

się je dla odwiedzających. Zauważyć trzeba, że bez względu na porę roku rytm dzienny nekropolii pozostaje względnie stabilny, zmienia się tylko liczba osób przychodzących na cmentarz danego dnia.

Rytm funkcjonowania nekropolii w cyklu tygodniowym opiera się na wyraźnej opozycji pomiędzy dniami roboczymi oraz weekendami. W sobotę i niedzielę na cmentarzu ruch jest zdecydowanie większy – szczególnie w godzinach przedpołudniowych. W ciągu tygodnia mieszkańcy miasta nie zawsze znajdują czas na wizyty na cmentarzach, nawet jeśli przypada ważna rocznica związana z bliskim zmarłym. Zaobserwowano jednak, że katowiczanie odwiedzają nekropolie w weekend poprzedzający lub następujący po rocznicy. Poza tym w soboty mieszkańcy, a głównie mieszkanki Katowic, sprzątają nagrobki, jak wynika z obserwacji częściej, niż w pozostałe dni tygodnia. Najczęstsze jednak odwiedziny cmentarzy w ujęciu tygodniowym zdarzają się w niedziele, szczególnie ciepłe i słoneczne:

Najwięcej widzę jak z kościoła idą w niedzielę, to widzę, bo tędy przechodzą. Po co chodzą to nie wiem, może na skróty tylko, bo tam jest drugie wyjście. A to zależy, jak jest pogoda to jest więcej ludzi, a jak leje to mało kto przychodzi. No i więcej ludzi jest rano albo do południa, się msza kończy koło 12-tej, 14-tej i 16-tej to ludzie przychodzą tutaj, pod wieczór to już pusto. (Ekspertka: Sprzedawczyni kwiatów 1)

Natężenie ruchu zgodne jest z harmonogramem mszy w kościele położonym najbliżej cmentarza. Warto jednak zwrócić uwagę, że ruch zwiększa się nie tylko na nekropoliach położonych bezpośrednio przy świątyni, ale również na tych zlokalizowanych w oddaleniu od nich – na przykład na cmentarzu przy Panewnickiej 463. Co więcej, dla części katowiczian niedzielne odwiedziny przestrzeni funeralnych nie muszą wiązać się z uczestnictwem w mszy,

dawne jednak przyzwyczajenia związane z odwiedzaniem nekropolii w tym dniu znajdują odzwierciedlenie w zwyczaju spacerów na cmentarz. Jak mówi jedna z mieszkanek miasta:

My już od dawna nie chodzimy do kościoła, ale pamiętam, że jak byłam dzieckiem, to po mszy szłam z babcią na cmentarz. Teraz, jak jest pogoda, też często biorę dzieci na spacer na cmentarz. Co mają znowu w tym centrum handlowym siedzieć, a tak się przejdziemy. Może można by do parku, ale to daleko, a cmentarz jest miłym miejscem na spacer. (k., 42 lata)

Miesięczny rytm funkcjonowania nekropolii wyznaczają mijające tygodnie oraz przypadające w ich czasie dni świąteczne, o których pisałam już wcześniej. Świąta, takie jak Boże Narodzenie, Wielkanoc, ale i Dni Babci i Dziadka stają się okazją do częstszych odwiedzin cmentarzy, co przekłada się na czasowe zwiększenie natężenia ruchu. Poza nietypowymi dniami świątecznymi dynamika przestrzeni grzebalnych jest jednolita, określają ją kolejne *ładne i brzydnie* pory roku. Wydaje się, że właśnie w ujęciu miesięcznym korelacja pomiędzy warunkami atmosferycznymi, a częstotliwością wizyt na cmentarzach jest najbardziej widoczna. Zwraca uwagę jedna z osób pracujących przy cmentarzu:

W zimne miesiące to tu przychodzi ten, kto musi, kto ma pogrzeb, albo ważną rocznicę. A w lecie, tak od marca, kwietnia, ludzie przychodzą czasem tak po prostu. Trzeba mieć dużo silnej woli, żeby przychodzić na cmentarz kiedy leje, albo sypie śniegiem. (Ekspertka: Sprzedawczyni kwiatów 11)

Jak wskazują wyniki badań, trzy obserwowane w ciągu całego roku nekropolie Katowic funkcjonują na podstawie łatwego do odtworzenia schematu cykli: tygodniowych, miesięcznych, czy rocznych. W cykle te wpisują

się codzienne zdarzenia, wynikające z funkcji pełnionych przez cmentarze. Wydaje się, że w analogiczny sposób działają także pozostałe nekropolie miasta (oczywiście z wyłączeniem cmentarza żydowskiego). Pomimo że obszary pochówku wydają się jedną z najbardziej stałych i niezmiennych przestrzeni miejskich, okazuje się, że w określonych cyklach rytm funkcjonowania nekropolii jest bardzo wyraźny, ale równocześnie niezwykle powtarzalny. Cmentarz jest pod tym względem przestrzenią stabilną i nie wydaje się, by w najbliższej przyszłości mogło to ulec zmianie.

Rozdział V Miejsca pamięci, miejsca święte – współczesne znaczenie nekropolii

Mówmy o trumnach, robakach, nagrobkach.

Proch to nasz papier, więc rzewnych ócz łzami

Na łonie ziemi zapisujemy smutek.

[W. SHAKESPEARE, *Tragedia Ryszarda II*]¹

Przestrzeń znacząca – przestrzeń pamięci

Dotychczas, ponad wszelką wątpliwość, udało się ustalić, że cmentarz jest odrębną przestrzenią wewnętrzmiejską, tworzoną zgodnie z określonymi zasadami przekładającymi się na kształt, formę, czy szerzej obrazowość nekropolii. Określa go definicyjna funkcja miejsca pochówku, oraz wszystkie wykraczające poza nią, dodatkowe, historycznie zmienne role, które zdają się narzucać specyficzne wobec cmentarza postawy oraz praktyki. Teraz trzeba się zastanowić, jakie są konsekwencje tego stanu rzeczy, to znaczy, jakie jest wyobrażenie mieszkańców miasta o nekropoliach. Proponuję wyjść od szerszej problematyki – obszaru zurbanizowanego i społeczności z nim związanej w ujęciu teoretycznym, by następnie przyjrzeć się samemu cmentarzowi, uwzględniając sposób, w jaki jest postrzegany przez mieszkańców Katowic.

Miasto jest obszarem, w obrębie którego występują zależności pomiędzy odmiennymi sferami aktywności ludzkiej – jak zauważa Florian Znaniecki

¹ W. SHAKESPEARE: *Tragedia Ryszarda II*. W: IDEM: W. SHAKESPEARE: *Dzieła dramatyczne*. Przeł. J. PASZKOWSKI, L. URLICH. Warszawa 1963, s. 171.

przede wszystkim na płaszczyźnie urbanistycznej i społecznej² – jest ono bowiem syntezą tych dwóch warstw. Przestrzeń miejska nie pozostaje odrębna względem społeczności, która ją tworzy i odwrotnie: społeczność kreuje obszar swojego miasta. W rezultacie pomiędzy przestrzenią a człowiekiem powstają specyficzne więzi. Jak podkreśla Viera Feglova: *Sposób pojmowania i nazywania przestrzeni oraz orientowania się w niej jest jednym z podstawowych przejawów kultury każdej społeczności*³. Skutkiem budowania relacji mieszkaniac – miasto okazuje się wytworzenie określonego związku z terytorium, którego fragmenty nabierają cech przestrzeni wyróżnionej – znaczącej. Píše Pierre Pellegrino: *Tak więc przestrzeń stanowi o wiele więcej niż każde inne dobro fizyczne. Przestrzeń tworzy też płaszczyznę społecznej artykulacji wielu zjawisk. W przestrzeni dokonuje się własne umiejscowienie w świecie*⁴.

Poczucie identyfikacji jest ukierunkowane zarówno w przeszłość, teraźniejszość, jak i przyszłość. To, co dzieje się teraz, ma związek z przeszłością, ale także z przyszłością miejsca. Miasto okazuje się palimpsestem, na którym zapisanych jest wiele, nakładających się warstw⁵, a wnikliwa lektura pozwala odczytywać znaczenia ukryte pod kolejnymi piętrami okresów historycznych. Stawanie się miasta jest procesem kumulatywnym, w którym nic nie dzieje się z dnia na dzień. Współczesne miasta są konsekwencją swojego położenia geograficznego, historii i charakteru budującej je na przestrzeni lat społeczności, a wszystkie te elementy znajdują odzwierciedlenie w obecnych w tkance miasta

2 Por. F. ZNANIECKI: *Podstawy ekologii ludzkiej*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1938, nr 1, s. 90–91.

3 V. FEGLOVA: *Pojmowanie przestrzeni lokalnej w aspekcie antropologicznym. Wyniki badań przeprowadzonych w kilku wsiach środkowej Słowacji*. „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 5: *Miejsca znaczące i wartości symboliczne*. Red. I. BUKOWSKA-FLOREŃSKA. Katowice 2001, s. 16.

4 P. PELLEGRINO: *Rozwój przestrzenny, tożsamość kulturowa, stosunek do innych i przemiany terytorium religijnego: prezentacja metody badań*. W: *Przestrzeń znacząca*. Red. J. WÓDZ. Katowice 1989, s. 63.

5 Por. E. REWERS: *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. Kraków 2005, s. 303.

wytworach kultury. Należą do nich również cmentarze, o związkach których z rozwojem miast pisałam w pierwszych dwóch rozdziałach książki. Przestrzeń i ludzie tworzą specyficzny, nieobojętny związek określany przez Pawła Rybickiego zbiorowością terytorialną⁶, która stanowi coś więcej niż samo zjawisko lokalizacji: zakłada, że stosunek do terytorium jest podstawą skupienia społecznego, jest zasadniczym czynnikiem⁷. Co więcej, o czym wspominałam z kolei w rozdziale trzecim, przestrzeń miejska podlega złożonym podziałom, a różne tereny (i te większe, i całkiem małe) pełnią określone role. Z pewnych przyczyn niektóre nabierają szczególnych wartości. Heterogeniczna funkcjonalnie przestrzeń okazuje się niejednorodna także pod względem znaczenia. Wielokrotnie zwracał na to uwagę B. Jałowiecki: *O przestrzeni miejskiej nie decyduje wyłącznie jej kształt oraz architektoniczne formy budowli, ale przede wszystkim ich społeczny ładunek zawarty już w trakcie procesu wytwarzania przestrzeni*⁸, powiedzieć można względem historyczne, społeczne, kulturowe, ale i dodajmy w szerokim znaczeniu emocjonalne. Jak w kontekście miasta Katowice zaznaczył jeden z ekspertów:

Jeśli popatrzyć na miasto jak na całość, to trzeba przyznać, że tam są różne miejsca. I te rozrywkowe – jak centra handlowe, czy kina, i te obojętne jak, niestety w Katowicach rynek, i takie wyrażające, hmmm... emocje specjalne. To są szpitale – zazwyczaj lęk, kościoły – nadzieja i wreszcie te cmentarze, o których mówimy. Na nich ludzie godzą się z tym, co nieuniknione. Najpierw w okresie żałoby, potem po prostu przychodzą i wspominają. No, nie jest to miejsce obojętne. I to sprawia, że kiedy się na cmentarz wchodzi zmienia się nastrój. Dlatego ta przestrzeń jest taka ważna, nietypowa, inna niż te dookoła. Na to chyba trzeba głównie zwrócić uwagę. Na ten nietypowy wpływ na przychodzących i to, że siłą rzeczy patrzeć muszą na tą przestrzeń inaczej. (Ekspert: m., 34 lata)

6 P. RYBICKI: *Społeczeństwo miejskie*. Warszawa 1972, s. 15.

7 Ibidem, s. 5.

8 B. JAŁOWIECKI: *Przestrzeń znacząca*. W: *Przestrzeń znacząca*. Red. J. WÓDZ. Katowice 1989, s. 36.

Przestrzeń miasta nie jest jednorodna i to pod wieloma względami. Wyróżnieniu w jej obszarze podlega wiele enklaw działań społecznych. Miejsca ulegają dystynkcji nie tylko ze względu na urbanistyczną, estetyczną, czy funkcjonalną odmienność, choć i one nie pozostają bez znaczenia. Podlegają wyróżnieniu również dlatego, że każde wywołuje określone doznania, dostarcza bodźców głównie w zakresie psychologicznym, wizualnym i osmotycznym, ale także tym działającym na pozostałe zmysły. Innymi słowy, miejsca generują wrażenia i emocje, a od ich typu zależy sposób postrzegania otoczenia. Badacze zwracają uwagę, że: *Emocje są rozumiane jedynie w kontekście konkretnej przestrzeni. I odwrotnie miejsce musi być jakoś odczuwane by mogło mieć znaczenie. Wartość miejsca kształtuje się tylko przez emocjonalną relację pomiędzy ludźmi i przestrzenią*⁹. Tę relację emocjonalną rozumieć trzeba zarówno poprzez pryzmat indywidualnych odczuć wywoływanych poprzez kontakt z przestrzenią (na przykład: radość, smutek, strach, gniew i im pochodne), jak i sposób jej waloryzacji (na przykład: ważna, znacząca, nieistotna, wyłączona).

W tym miejscu chciałam odnieść się do fragmentu wyników badań dotyczących percepcji przestrzeni nekropolii, napotyka to jednak pewne trudności. Na co zwracałam uwagę już kilkakrotnie, mieszkańcy Katowic niezbyt chętnie dzielili się spostrzeżeniami na temat przestrzeni pochówku, a wypowiedzi związane z szeroko pojętą znaczeniowością nekropolii nie stanowią wyjątku. Wręcz przeciwnie, temat ten okazał się szczególnie trudny. Uzyskane w toku badań kwestionariuszowych wyniki warto byłoby uzupełnić o szersze komentarze nawiązujące do opisu istoty i sensu cmentarzy, niestety jednak charakter zgromadzonego materiału empirycznego utrudnia w znacznym stopniu pogłębioną interpretację. Po raz kolejny stwierdzić trzeba, że refleksje jedynie

9 A. KEARNEY, J.J. BRADLEY: 'Too Strong to Ever be There': Place Names and Emotional Geographies. "Social and Cultural Geography" 2009, Vol. 10, Issue 1, s. 79.

nielicznych katowiczian wykraczają poza odniesienia do wyglądu cmentarza – wypełnianego zielenią, pełnego drzew i krzewów, przypominającego park – a więc sprzyjającego: wyciszeniu, zadumie, ukojeniu. Z drugiej strony bardziej osobiste wypowiedzi są zazwyczaj zdawkowe i syntetyczne, jak choćby:

Cmentarz jest bardzo ważnym i znaczącym miejscem, nie tylko, bo leżą tam moi rodzice. Jest to miejsce dobre do wyciszenia się, złapania dystansu do brutalnej rzeczywistości. Chodzę tam jak mam doła. Spaceruję, stanę przy ich grobie, pójdę dalej i jakoś mi lepiej. (k., 23 lata),

czy:

No cmentarz to jest takie miejsce na mapie, o którym trzeba pamiętać. I groby i drzewa tu są. Jest ważny, ale nie dlatego, jak Pan pytał, że dla miasta. On jest ważny dla mnie osobiście. (m., 52 lata)

lub:

No to jest bez wątpienia ważne miejsce, jak mówiłam miejsce ważne, ale... jak by to dobrze powiedzieć... trzeba tu przychodzić, bo tu się pamięta – o mojej rodzinie i o koleżance. (k., 47 lat)

Rozważania te uwzględniają raczej emocje rozumiane w sensie bezpośrednim, dotyczące osobiście zainteresowanych, niż przemyślenia bardziej uniwersalne. Na tych jednak fragmentach rozmów oprócz trzeba dalsze analizy, pomiędzy uwagami wyłania się pewien ogólny obraz nekropolii jako obszaru wyodrębnionego pod kilkoma co najmniej względami. Wyróżnić trzeba dwa poziomy tego wyodrębnienia. Pierwszy określe mianem bezpośredniego:

dosłownie związanego z konkretnymi stanami emocjonalnymi w wymiarze indywidualnym; drugi ujmowany szerzej i nawiązujący do koncepcji miejsc ważnych, miejsc pamięci, znaczących dla zbiorowości obszarów, nazwę po-nadindywidualnym. Przyjrzyjmy się im w powyższej kolejności.

Z deklaracji mieszkańców Katowic wynika, że z prywatnego, czy nawet intymnego punktu widzenia, nekropolie są istotnymi miejscami zadumy i za-myślenia. Jednymi z niewielu, które nawet, jeśli są położone w dynamicznym centrum miasta, wyzwalają atmosferę kontemplacji. W sposób oczywisty z przebywaniem na cmentarzu wiążą się określone odczucia, najczęściej według mieszkańców miasta to: spokój (44%), refleksja (43%), smutek (43%), zaduma (36%), pogodzenie z losem (21%), czy wytchnienie (17%). Także, a może przede wszystkim, te emocje przekładają się na postrzeganie nekropolii jako odrębnego obszaru miejskiego. Pośród kwitnących wiosną krzewów, opada-jących jesienią liści, czy zimowej ciszy, nekropolia staje się miejscem sprzyja-jącym egzystencjalnym rozmyślaniom:

Przejdę przez bramę. Przyjdę się tu, pomodłę się, pomyślę. Czasem przełknę łzę, a potem wychodzę z tego miejsca taka jakby trochę odmieniona. Jak z kościoła po spowiedzi. (k., 37 lat)

Część mieszkańców miasta w powolnym, odseparowanym od biegu miasta rytmie cmentarza odnajduje spokój i ukojenie, specyfika przestrzeni sprzyja pogodzeniu z losem. Dla wielu jednak przebywanie w obszarze cmentarza łączy się z bólem i poczuciem straty:

Cmentarz to dla mnie miejsce spokoju, ale też dużego cierpienia. (k., 47 lat)

Cmentarz to miejsce gdzie zdarza się zapłakać. Czasem nad nieobecnością zmarłych, czasem nad sobą samym. (m., 78 lat)

Trzeba zaznaczyć, że nekropolia jest jednym z nielicznych obszarów, gdzie mieszkańcy miasta publicznie okazują emocje, zazwyczaj zarezerwowane dla przestrzeni prywatnych, a więc związane z uczuciem smutku. Jest to jedna z niewielu przestrzeni, gdzie dokonuje się metaforyczna wymiana pomiędzy światem żywych i umarłych:

Ja mówię do mojej zmarłej mamy. Wiem, że ona nie może mi odpowiedzieć, ale czuję jej wsparcie. To jest bardzo ważne. Zawsze wychodzę spokojniejsza, po takiej rozmowie, czy właściwie tylko mojej mowie do niej. (k., 48 lat)

Jest dla mieszkańców miasta nekropolia przestrzenią metafizycznego spotkania – miejscem stykania się świata żywych i umarłych, gdzie przez chwilę choćby obcować można z tymi, których już nie ma:

Cmentarz jest to dla mnie bardzo ważne miejsce. Bardzo tęsknię za rodzicami i bratem, i tak naprawdę tylko tutaj mam szansę z nimi porozmawiać i opowiedzieć im co u mnie słychać. (k., 62 lata)

Nie jest to zjawisko nowe, w okresach historycznych, gdy nekropolia pełniła funkcje miejsca pamięci: *Rytualny dialog żywych i umarłych odbywał się na cmentarzu, w miejscu najbardziej związanym ze zmarłym przez znajdujące się tam jego ciało [...] ¹⁰*. Jeszcze przed II wojną światową, głównie na cmentarzach o charakterze niemieckim, a taki, przypomnijmy, miała część nekropolii znajdujących się na terenie dzisiejszych Katowic, przejawiał się ten rytualny dialog choćby celebrowaniem posiłków przyniesionych na cmentarz. Píše S. Sikora:

¹⁰ S. SIKORA: *Cmentarz. Antropologia pamięci*. „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1986, T. 40, z. 1–2, nr 1–2, s. 65.

Chodziło zatem o nawiązanie łączności. [...] Wspólne jedzenie to podkreślenie wspólnoty¹¹, zaznaczając dalej, że dziś jednak: *próżno szukać* [tego typu – przyp. B.L.] *relacji o spotkaniach ze zmarłymi*¹². Mimo to, jak wskazują badania, celem wizyt na cmentarzach poza chęcią uczczenia pamięci o zmarłych, okazuje się właśnie potrzeba symbolicznego z nimi połączenia, przyjmuje ona jednak odmienne formy. Dla osób wierzących wiąże się z modlitwą za dusze nieżyjących – przy mogiłach bliskich odmawia ją prawie 80% respondentów. Ponad połowa katowiczian, stojąc przy grobie, rozmyśla o problemach życia doczesnego. Blisko czterech na dziesięciu *dzieli się* natomiast ze zmarłym codziennymi radościami i kłopotami. Ta swoista interakcja przyjmuje więc charakter raczej metafizyczny, niż materialny, choć niektórzy wskazują, że tak rozpowszechnione i dziś pozostawianie na grobach płonących zniczy, wiąże się nie tylko z symboliką religijną, ale nawiązuje do wywodzącego się z dawnych tradycji wykorzystania ognia do komunikacji między tym a tamtym światem.¹³ Tak czy inaczej zjawisko, które można określić jako symboliczną komunikację ze zmarłym, rozpowszechnione jest nieco bardziej wśród kobiet, a częstotliwość praktyk wzrasta wraz z wiekiem, nie jest to zaskoczeniem i wynika bezpośrednio z nieubłaganych statystyk dotyczących długości trwania życia w zależności od płci (kobiety żyją średnio 8,3 lat dłużej niż mężczyźni)¹⁴.

Bez względu na płeć, czy wiek biorących udział w badaniach, stwierdzić trzeba, że na poziomie bezpośrednim dla większości z nich cmentarz staje się

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

¹³ Por. S. CISZEWSKI: *Ognisko*. Kraków 1903, s. 163. W: S. SIKORA: *Cmentarz ...*, s. 66.

¹⁴ Por. Statystyka długości trwania życia. Dostępne w Internecie: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/trwanie-zycia/> [data dostępu: 18.06.2016].

miejscem nacechowanym emocjami, skupiającym pamięć, ale i pozwalającym podtrzymać bliski, choć symboliczny związek ze zmarłymi:

Cmentarz jest dla mnie miejscem ważnym, bo chociaż na chwilę, kilka razy w roku pozwala w pełni skupić się na ludziach, których już tu nie ma, dobrze o nich pomyśleć i pomodlić się. Jest to potrzebne, żeby wspominać przodków, nie zapomnieć kim się jest. (m., 42 lata)

Ta swoista łączność międzypokoleniowa podtrzymująca tożsamość indywidualną, przekłada się również na poziom zbiorowy, jak podkreśla jedna z ekspertek:

Cmentarz to w żadnym razie nie tylko skupisko prywatnych grobów. To coś znacznie więcej. To wszystko, co te groby sobą mówią, cała historia splątanych losów miejsca i konkretnych jednostek. Bez tych grobów bylibyśmy pozbawieni korzeni, dlatego cmentarze są tak ważne dla miasta. Cmentarz ma wszelkie cechy tego, co w niektórych naukach nazywa się przestrzeniami o szczególnym znaczeniu, o szczególnej wadze. To takie szkatułki skrywające pamięć. I jest pytanie jak to się stało, że właśnie cmentarze są tak ważne. Odpowiedź leży chyba pomiędzy nacechowaniem religijnym i tajemnicą śmierci, związkami tych miejsc z przeszłością, do której każdorazowo każą powracać i emocjami, które wywołują. (Ekspertka: k., 33 lata)

Raz jeszcze potwierdza to, że na sposób postrzegania nekropolii wpływają nie tylko postawy i emocje jednostkowe, ale suma przeżyć prywatnych oraz autotelicznej istoty miejsc pochówku. Prowadzi to do drugiego, spośród wymienionych przed chwilą wymiarów rozumienia cmentarzy – poziomu ponadindywidualnego.

Pisze M.S. Szczepański: Wytwarzanie przestrzeni nie ma charakteru przypadkowego dowolnego. Istnieje bowiem wiele determinant tego procesu i wiele czynników go

regulujących¹⁵. Konsekwencją okazuje się jednak zawsze wytworzenie przestrzeni zróżnicowanej nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim symbolicznie. Skutkiem istnienia niejednorodnej struktury miasta jest koegzystowanie miejsc charakteryzujących się odmiennymi wartościami i różnorodną wymową. Jak twierdzi H. Libura: *miejsca definiowane są głównie przez obiekty i znaczenia*¹⁶. Tego rodzaju punktów o szczególnej wadze jest wiele, a ich podstawową funkcją okazuje się budowanie związków tożsamościowych z miastem. Liczne wytwory kultury stanowią łączniki między trwałością historyczną dawnych i współczesnych społeczności. Jak obrazowo pisze M. De Certeu: *Miejsca są fragmentarycznymi i zwiniętymi historiami, przeszłościami pozbawionymi czytelności przez innego, nagromadzonymi czasami, które mogą się rozwinąć, ale które występują tu raczej jako potencjalne opowieści, zagadki do rozwikłania [...]*¹⁷. Poszukiwanie tropów, zwiniętych historii, zarówno tych na pierwszy rzut oka widocznych, jak i ukrytych w przestrzeniach dawnego znaczenia, kieruje badacza w stronę obserwacji subtelnych elementów odzwierciedlających losy miasta. Różnorodnych miejsc: placów, ulic, budynków, śladów po nieistniejących już budowlach, pomników uwieczniających bohaterów i zdarzenia, przestrzeni mniej bądź bardziej istotnych wydarzeń powiązanych z losami miejsca, wreszcie cmentarzy. Pomiedzy nimi kryją się dzieje społeczności łączące zarówno pamięć o rzeczywistych losach, jak i niejednokrotnie odmienne od prawdy historycznej wyobrażenia o niej. Nekropolie to nie tylko pola zgromadzonych nagrobków, ale wspólne obszary zapisu przeszłości społeczności miejskiej. Piszą Owen J. Dwyer i Derek H. Alderman: *Miejsca pamięci są ważnymi symbolami nie tylko dla ekspresji*

15 M.S. SZCZEPAŃSKI: *Społeczne wytwarzanie przestrzeni miejskiej i generowanie znaczeń*. W: *Przestrzeń znacząca*. Red. J. WÓDZ. Katowice 1989, s. 155.

16 H. LIBURA: *Percepcja przestrzeni miejskiej*. Warszawa 1990, s. 69.

17 M. DE CERTEAU: *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*. Przeł. K. THIEL-JAŃCZUK. Kraków 2008, s. 109.

pewnych wersji historii ale także jako pieczęć legitymizująca te wersje. Dają przeszłości namacalny i znajomy charakter – czyniąc historię, którą upamiętniają częścią naturalnego i branego za oczywisty porządku rzeczy¹⁸. Taka też jest rola cmentarza, przestrzeni odnoszącej się do czasów minionych, ale także będącej nośnikiem pamięci o tych czasach, zarówno w wymiarze symbolicznym, jak i fizycznym. Jak trafnie zauważają katowiczanie:

Cmentarz to historia – każdego z nas i każdej grupy (k., 66 lat)

Cmentarz jest ważny, bo pokazuje historię – oni wszyscy ją tworzyli – wszyscy, którzy tu na wieki leżą. Dlatego to miejsce jest takie ważne. (m., 75 lat)

Potwierdza to także analiza wyników badań kwestionariuszowych, w ramach których respondenci zostali poproszeni o ustosunkowanie się do twierdzenia: *Cmentarz jest miejscem upamiętniającym historię miasta*. Niemalże 90% z nich zgadza się z powyższą tezą (51,6% zdecydowanie tak, 36,8% raczej tak). Stąd też, o czym pisałam już w rozdziale trzecim, są nekropolie przestrzeniami uznawanymi za godne poznawania i równocześnie istotne w procesie socjalizacji najmłodszych:

Cmentarz jest przestrzenią specyficzną, bardzo specyficzną. To jest ta więź, która nas w myśl słów memento mori łączy. Ja na przykład nie unikam chodzenia z dziećmi na cmentarz, żeby zapalić świeczkę, nie tylko ze względu na Wszystkich Świętych, ale właśnie na świadomość, że tam jest ktoś, kto był z nami, jakiś szacunek. Uważam, cmentarze to jest bardzo specyficzne miejsce, ale też ważne w naszej kulturze. (Ekspertka: k., 44 lata)

18 O.J. DWYER, D.H. ALDERMAN: *Memorial Landscapers Analytic Questions and Metaphors*. "GeoJournal" 2008, Vol. 73, s. 167.

Inny ekspert wspomina natomiast:

Ja zawsze lubiłem chodzić na cmentarze od dziecka. Zawsze jak jechaliśmy gdzieś na kolonie, czy jak z mamą gdzieś wyjeżdżaliśmy, to ja każdą miejscowość zaczynałem poznawać od tego, że idę na cmentarz. [...] To cmentarz jest jakimś takim zapisem życia miasta, czy miejsca. I dla mnie, i mam nadzieję, że nie jestem odosobniony, cmentarz jest pewną wizytówką tego terenu, na którym jestem. I sądzę, że wielu ludzi tak podchodzi do tego. [...] każdy ma jakąś rodzinę na cmentarzu, każdy dłużej niż pokolenie żyjący w danym miejscu. Na pewno jest to ważne miejsce dla mieszkańców, bo raz tak jak powiedziałem, mają tam swoich bliskich a dwa, tam jest historia ich miejsca, a człowiek bez historii nie powinien istnieć. (Ekspert: m., 46 lat)

Pamięć o przeszłości jest ideą zakotwiczoną właśnie w konkretnych formach przestrzeni. Jak zaznacza M. Gnieciak: Stąd też rdzeniem łączącym różnorodność analiz z zakresu pamięci zbiorowej stało się przekonanie, że przeszłość – tak jak ją upamiętniamy jest nie tylko społecznym, ale przestrzennym konstrukt¹⁹. Barbara Szacka natomiast zauważa: A zatem terytorium człowieka to obszar jego działalności mającej pewną przeszłość, której ślady będące znakami zawłaszczenia go przez przodków, wtapiają się w krajobraz, stają się jego naturalnymi elementami i decydują o jego charakterze na równi ze specyficzną fauną, florą, rzekami, górami²⁰. Można by powiedzieć, nie tyle obszar, co obszary – liczne zresztą. Bezwzględnie zaliczyć należy do nich cmentarze nie tylko, dlatego że mają pewną przeszłość, ale również ze względu na drugą cechę – wtopienie w krajobraz.

Niejako na marginesie chciałabym w tym miejscu wspomnieć o pewnym spostrzeżeniu wynikającym z przeprowadzonych badań. Z jednej strony, de-

19 M. GNIECIAK: *Krajobrazy pamięci – rama teoretyczna*. W: *Zapomniane miejsca, zapomniani ludzie. Restrukturyzacja ekonomiczna a zmiana kulturowa*. Red. K. WÓDZ. Katowice 2013, s. 78–79.

20 B. SZACKA: *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006, s. 113.

klaracje, niektórych przynajmniej, mieszkańców miasta sugerują, że trudno byłoby im wyobrazić sobie rzeczywistość pozbawioną przestrzeni pochówku, także w sensie wizualno-przestrzennym:

Miasto musi mieć cmentarze, one są taką stałą częścią miasta. Taką, którą widać. I też trudno mi myśleć, że mogłoby ich nie być. Muszą być, bo potwierdzają, że są rzeczy stałe. (m., 26 lat)

To, że one [cmentarze – przyp. B.L.] wyglądają tak samo wszystkie, to nie znaczy, że mogłoby ich nie być. I dlatego, że tu są pogrzeby, ale też jakby to miasto bez nich wyglądało? (m., 42 lata)

Z drugiej strony, okazuje się, że te ważne i znaczące cmentarze w mentalnych wyobrażeniach o mieście są ewidentnie pomijane, a katowiczanie zdają się wypierać przestrzenne istnienie nekropolii. Przynajmniej do pewnego stopnia. W ramach badań kwestionariuszowych mieszkańcy zostali poproszeni o wykonanie szkicu miasta z uwzględnieniem kilku ważnych ich zdaniem punktów²¹. Analiza map mentalnych wykazała, że spośród rysunków stworzonych przez 240 mieszkańców miasta, zaledwie 3 osoby uwzględniły jakikolwiek miejski cmentarz (dwie zazaczyły zespół cmentarzy katolickich przy ul. Francuskiej, jedna Cmentarz Komunalny przy ul. Panewnickiej 45). Również w czasie krótkich wywiadów z osobami odwiedzającymi cmentarze miasta proszono o narysowanie map Katowic – spośród 37 osób, które się na to zgodziły, 32 nie zazaczyły żadnej nekropolii, pomimo że w czasie

21 Prośba o wykonanie szkicu przestrzeni pojawiała się w czasie przeprowadzania wywiadów kwestionariuszowych oraz wywiadów swobodnych z mieszkańcami Katowic jako nawiązanie do metodologii badawczej K. Lyncha (por. K. LYNCH: *The Image of The City*. Cambridge (Massachusetts) 1960).

rozmowy znajdowały się w jej obszarze. Powtarzające się odpowiedzi na pytanie: *dlaczego, zaskakują:*

*W centrum, które jest mi najbliższe **nie ma cmentarza** [podkreśl. B.L.]. Jest to dla mnie ważne miejsce, ale skala szkicu utrudniła mi umieszczenia katowickich cmentarzy. (m., 27 lat)*

*Ponieważ w samym centrum Katowic ani w pobliżu mojego miejsca zamieszkania **nie ma żadnego cmentarza**. [podkreśl. B.L.] (k., 21 lat)*

Okazuje się, że nekropolie są przez mieszkańców Katowic zapominane lub niedostrzegane. W centrum miasta znajduje się wszakże sześć nekropoli, czego w żadnym razie nie odzwierciedliły mapy mentalne, ilustrujące wyobrażenia o przestrzeni. Cmentarz wydaje się miejscem ważnym, nie na tyle jednak, żeby zaznaczyć jego obecność na szkicu miasta. I rzeczywiście, nekropolie funkcjonują w świadomości mieszkańców jako odrębny typ przestrzeni, aczkolwiek refleksja ta pojawia się w dalszych etapach rozmów a nie w jej wstępnej części, kiedy szkicowano autorskie plany. Nasuwa się tu kilka spostrzeżeń. Po pierwsze, przypuszczać można, że obszary pochówku są tak bardzo wtopione w otaczającą przestrzeń, że przyzwyczajeni do ich obecności mieszkańcy zapominają o cmentarzach. Wskazują na to także wypowiedzi katowiczian, z których wynika, że cmentarz nie jest *punktem wyróżniającym się na mapie, ani znakiem topograficznym jak na przykład charakterystyczne budowle*. Po wtóre, potwierdza to tezę, że nekropolie są istotne dla mieszkańców miasta bardziej w sensie prywatnym – jednostkowym, niż z punktu widzenia funkcjonowania systemu miejskiego. Świadczą o tym wypowiedzi osób, które w swoich mapach uwzględniły przynajmniej jeden miejski cmentarz:

Narysowałam ten cmentarz, bo mieszkam bardzo blisko niego, mijam go codziennie po drodze do pracy, kiedyś do szkoły. Tutaj jest pochowana moja babcia. Znam ten cmentarz. Nie wydaje mi się, żeby było to ważne miejsce dla miasta, to cmentarz na uboczu, ale dla mnie jest dość ważny. (k., 27 lat)

Po trzecie, wreszcie unikanie myślenia, ale i mówienia o cmentarzach może mieć źródło w ogólnej niechęci do refleksji nad przemijaniem i śmiercią, charakterystycznej szczególnie, choć nie wyłącznie, dla młodego pokolenia:

Nie chciałbym tego ubierać w jakąś filozofię, ale my trochę nie akceptujemy śmierci. Za szybko żyjemy, jesteśmy piękni i młodzi, nie istnieje dla nas śmierć. Gdyby tu siedział ktoś inny, po prostu starszy, bardziej doświadczony, powiedziałby Ci coś więcej o cmentarzach. Dałby zupełnie inną odpowiedź. (Ekspert: m., 27 lat)

Wydaje się jednak, że z eksperymentu ze szkicem nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków, które kazałyby uznać przestrzeń nekropolii za całkowicie zmarginalizowaną. Nawet jeśli mieszkańcy miasta przez chwilę zapomnieli o obecności cmentarzy, zachęceni do rozmowy sugerowali jednakże istotność roli nekropolii zarówno w wymiarze *praktycznym*, jak i *symbolicznym*:

Cmentarz ma dla mnie znaczenie, ponieważ jest miejscem czci i kultu. Bo są tam fizycznie pochowani moi bliscy, których pamiętam, przynajmniej niektórych. To moja przeszłość, uświadamiam to sobie stojąc nad grobem. (k., 65 lat)

Pojedyncze wypowiedzi utrzymane w tonie przytoczonej poniżej, stanowiły natomiast tylko nieliczne wyjątki:

Cmentarz to niezbyt ważne miejsce. Oczywiście, pochowaliśmy na nim babcię, ale generalnie uważam, że cmentarz to taka trochę niepotrzebna przestrzeń. Szczerze mówiąc byłoby chyba przyjemniej mieć babcię w urnie na kominku, niż na zimnym brudnym cmentarzu. Zresztą myślę, że kiedyś tak to będzie wyglądało. (k., 25 lat)

Proponuję po tej dygresji powrócić jeszcze na chwilę do problemu zakotwiczenia pamięci społecznej w przestrzeni. Pisze H. Libura: *Wszelka więc świadomość nie jest tylko świadomością czegoś, ale świadomością czegoś w danym miejscu*²². Dlatego też miejsca wywołują wspomnienia, jak pisałam wcześniej, stając się obszarami pamięci zarówno na poziomie indywidualnym, jak i zbiorowym, z których żaden nie może istnieć w oderwaniu od biegu dziejów. Wszakże: *Historia jest centralnym ogniwem świata społecznego, gdyż znaczenia przeszłości określają podpory teraźniejszości*²³. Trudno w tym kontekście nie wspomnieć o koncepcji miejsc pamięci (*lieux de mémoire*) Pirre'a Nora. Zaznaczyć trzeba, że nie przedstawił on ostatecznej definicji sformułowania, które winno być rozumiane raczej jako szeroka metafora, niż ostateczny wyznacznik. Pisze Andrzej Szpociński, że miejsca pamięci można pojmować [...] jako jakiegokolwiek znaki i symbole, które skupiają na sobie uwagę, ponieważ podejrzewa się, że są depozytariuszami przeszłości. I dalej zaznacza: *Sadzę, że takie poszerzenie stosowalności terminu „miejsce pamięci” jest uzasadnione już choćby z tego powodu, że zarówno realnym (muzeum, pomnikom, archiwom, świątyniom itd.), jak i metaforycznym „miejscem pamięci” przysługują te same właściwości: są one własnością określonych grup społecznych i skrywają w sobie takie lub inne, ważne z punktu widzenia*

22 H. LIBURA: *Percepcja przestrzeni miejskiej...*, s. 69.

23 A.M. ALONSO: *The Effects of Truth: Re-Presentations of the Past*. „Journal of Historical Sociology” 1988, nr 1, s. 49. W: M.S. LOW, D.L. ZUNIGA: *The Anthology of Space and Place*. Blackwell 2003, s. 22.

zbiorowości wartości [...] ²⁴. Cmentarz, realne miejsce pamięci, w sposób oczywisty wykazuje te właśnie właściwości, na co zwraca uwagę jedna z ekspertek:

Członkowie dawnych społeczności wytworzyli cmentarze, które znamy dzisiaj. My jesteśmy ich spadkobiercami. Kontynuujemy dawny los, o którym w swej trwałej formie przypomina cmentarz. Pozwala się nam umiejscowić w świecie współczesnym. W czasie i przestrzeni. Zachodzi relacja między otoczeniem, a człowiekiem. To otoczenie go tworzy. Tworzy każdego z nas, choć nie zdajemy sobie z tego sprawy na co dzień. Nie jest jednak inaczej. Jesteśmy cali z przeszłości – z tradycji, z wartości. Tego nie da się pominąć. (Ekspertka: k., 33 lata)

Przeszłość zostaje utrwalona w elementach przestrzeni, generowanych przez nie praktykach kulturowych, czy podyktowanych zewnętrznie sposobach percepcji konkretnych obszarów. Wytworzone społecznie miejsca nie pozostają bez wpływu na osoby wchodzące w relację z nimi, a sposób postrzegania nekropolii wydaje się w znacznej mierze narzucony zewnętrznie:

Ja na ten cmentarz patrzę pewnie tak jak patrzyli moi rodzice i jak patrzeć będą moje dzieci, jeśli kiedyś się urodzą. To zależy od wychowania, od tradycji. Zależy od tego jak inni się do tego miejsca odnoszą. Jak długo wszyscy będą odwiedzać cmentarze, tak długo wszyscy będą to robić, a potem, jeśli coś się zmieni, i więcej osób na przykład uzna, że nie ma sensu tu przychodzić, że mogą gdzie indziej wspominać tych przodków, to będą to robić gdzie indziej. Czyli chodzi mi o to, że to jak patrzę na ten cmentarz, to niestety nie zależy tylko ode mnie, ale i od jakiejś takiej społecznej presji. Niestety. Ale mówię szczerze. (Ekspert: m., 43 lata)

24 A. SZPOCIŃSKI: *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*. „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 11–20. Dostępne w Internecie: http://rcin.org.pl/ibl/Content/50928/WA248_67233_P-I-2524_szpocinski-miejsca.pdf [data dostępu: 18.06.2016].

Podobnie narzucone są inne normy:

Cmentarz to jest takie miejsce, gdzie obowiązują pewne zasady zachowania. To nie jest, że każdy tu może robić, co chce, jak na rynku w mieście. Tu nie można sobie tych grobów budować dowolnie jak domy dzisiaj. Bo tu jest przeszłość i tradycja. Ona wpływa na to jak tu też wygląda. Wszystkie groby są podobne, nawet jak się różnią, to i tak wiadomo, że grób to grób. I to się nie zmienia. (k., 60 lat)

To jest taki rodzaj przestrzeni wymagającej, jakby sam cmentarz wymagał konkretnych zachowań. Na przykład tych związanych z czczeniem pamięci, z przynoszeniem tu zniczy. Ja bym się źle czuła przychodząc tu z pustymi rękami. To miejsce też tak na mnie jakoś wpływa, że czuję się zobowiązana do pewnych rzeczy. (k., 73 lata)

Usankcjonowane zasady, nakazy i zakazy, wymagania i normy związane z obszarami pochówku utrwalone są w formach obyczajowych, te zaś od czasu stworzenia nowoczesnego modelu nekropolii na przełomie wieku XVIII i XIX nie uległy znaczącym przemianom. Postawy katowiczian wobec cmentarzy nie są więc zaskakujące. Jest to wszakże rodzaj przestrzeni przewidywalnej. Niezmienne od lat aktywności okołofuneralne, ograniczone możliwości zagospodarowywania, specyfika pełnionych funkcji, kumulowanie określonych emocji – wszystkie nadają tym miejscom konkretne znaczenie, zarazem sytuując w pozycji odrębnej względem pozostałych obszarów miejskich. Spostrzeżenia te w sposób oczywisty kierują w stronę teorii E.T. Halla, którego zdaniem suma elementów składających się czy to na fizyczną, czy wyobrażeniową strukturę tworzy rodzaj uwarunkowanej kulturowo przestrzeni trwałej²⁵, obejmującej zarówno zmaterializowane jak, niewidoczne wzorce, które kierują

25 Por. E.T. HALL: *Ukryty wymiar*. Przeł. T. HOŁÓWKA. Warszawa 2009, s. 148.

zachowaniem człowieka²⁶. Nekropolię wraz ze swym względnie stałym planem i zabudową należy uznać za rodzaj takiej właśnie przestrzeni. W tym sensie cmentarz warunkuje sposoby postępowania zarówno we własnym wnętrzu, jak i na zewnątrz – wobec innych obszarów niebędących cmentarzami. Dodać trzeba, że przestrzenie trwałe w toku dziejów nie były bezwzględnie stałe, a ich modele zmieniały się zależnie od etapów rozwoju kultur je wytwarzających. Nie były to jednak zmiany szybkie, ani częste, stąd też praktyki generowane przez tego typu obszary rzadko podlegają transformacjom. W danym okresie natomiast: *Ważnym szczegółem przestrzeni trwałej jest to, że stanowi ona coś w rodzaju formy odlewniczej modelującej większą część naszych zachowań*²⁷. Uwagi te w sposób oczywisty wpisują się w kontekst zmieniającej się na przestrzeni dziejów pozycji nekropolii.

Na relację z historyczną zmiennością charakteru określonych obszarów zwraca uwagę M. Foucault, budując teorię heterotopii – *innej przestrzeni*²⁸. W odniesieniu do wyodrębnionych na pewnych zasadach części miasta pisze: *Przestrzeń, w której żyjemy [...], w której następuje erozja naszego życia, naszego czasu, naszej historii, przestrzeń, która drąży nas i żłobi, jest też sama w sobie przestrzenią heterogeniczną*²⁹. Co więcej: *Nie żyjemy wewnątrz pustki zabarwiającej się różnymi refleksami światła, żyjemy w sieci relacji, wyznaczających miejsca (emplacements) wzajemnie do siebie nieredukowalne i absolutnie nie dające się jedno na drugie nakładać*³⁰. W ujęciu M. Foucault mówić można o dwóch ideologiach miejsc: utopiach – *przestrzeniach nierealnych – ukazujących społeczeństwo w udoskonalonej postaci, albo*

26 Ibidem.

27 Ibidem, s. 166.

28 M. FOUCAULT: *Inne przestrzenie*. Przeł. A. REJNIAK-MAJEWSKA. „Teksty Drugie” 2005, nr 6 (96).

29 Ibidem, s. 119.

30 Ibidem.

społeczeństwo odwrócone do góry nogami³¹; lub/i kontr-miejscach (*counter-emplacements*) będących przesuniętym odbiciem przestrzeni rzeczywistych. Są one odmienne względem pozostałych miejsc, ale nie stanowią świata nie-realnego. Wydają się raczej obrazem stworzonym z odbić dwóch ustawionych naprzeciw siebie luster: zarazem przestrzeni rzeczywistej, jak i przestrzeni utopii. Owe *kontr-miejsca*, nazwane heterotopiami, to nic innego niż *przestrzenie pomiędzy*. Miejsca tego typu są poza wszystkimi miejscami, choć istnieje możliwość wskazania ich lokalizacji³². Pełnią rolę swoistych kontrapunktów wobec rzeczywistości, będąc *inną realną przestrzenią*³³, wyróżnioną enklawą życia społecznego.

Cmentarz, który pierwotnie miał chronić żywych przed umarłymi³⁴, okazał się czymś więcej niż tylko przestrzenią grzebalną – *miejszem niepodobnym do innych przestrzeni kulturowych*³⁵ – inną przestrzenią właśnie. Jak twierdzi M. Foucault, heterotopia jest immanentna dla każdej kultury, choć nie istnieje równocześnie heterotopia uniwersalna. Wyraża się ona w formie miejsc wydzielonych pośród przestrzeni codzienności, choć w biegu historii może nabierać różnych znaczeń. Ta sama *heterotopia nie przestając istnieć, funkcjonowała* [w różnych okresach historycznych – przyp. B.L.] *w całkiem inny sposób*³⁶. M. Foucault wskazuje, że właśnie historia cmentarzy w kulturze zachodniej jest przykładem tego typu zjawiska. Co więcej, miejsca o cechach heterotopii tworzą łatwo wyróżnialne enklawy przestrzenne – *zawsze zakładają system otwarcia i zamknięcia, który jednocześnie izoluje je i czyni przepuszczalnymi*³⁷. Nie można

31 Ibidem, s. 120.

32 Ibidem.

33 Ibidem, s. 124.

34 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*. Wrocław 1986, s. 14.

35 M. FOUCAULT: *Inne przestrzenie...*, s. 121.

36 Ibidem, s. 121.

37 Ibidem, s. 123.

uznawać ich za miejsca publiczne *sensu stricto* – wejście do nich wiąże się z jakimiś obostrzeniami, podporządkowaniu się określonym zasadom. Zazwyczaj skrywają osobliwe wykluczenia. Myślimy, że wchodzimy i zostajemy – przez sam fakt, że przekraczamy próg – wykluczeni³⁸. W przypadku cmentarza wykluczenie to ma charakter dwuaspektowy: wejście żywych na cmentarz usuwa ich z realnego świata tylko na chwilę. Wstąpienie do wspólnoty zajmujących cmentarz trwale wyklucza raz na zawsze. J. Kolbuszewski zaznacza, że łącząc świat żywych i umarłych jest nekropolia *miejszem pomiędzy* – pełni więc szczególną funkcję społeczną. Buduje wspólnoty tych, którzy już zeszli z tego świata oraz żyjących, będących [...] „przyszłymi umarłymi”. Jako świadectwo ludzkich losów (bo każdy grób jest przecież jakąś informacją o pochowanym w nim człowieku) obrazuje znamienity dla danego czasu stosunek do śmierci, a zatem również stosunek do życia³⁹. Ten stosunek wyraża się właśnie w sposobie myślenia o cmentarzach:

Cmentarz pokazuje stosunek cywilizacji do śmierci. Cywilizację ocenia się po tym, jakim szacunkiem darzy ludzi już po śmierci. Albo to jest taka utylizacja odpadków, albo to jest coś więcej. To społeczeństwo daje sobie świadectwo tym jak traktuje zmarłych i miejsce gdzie ich pochowało. Kiedy Europa była wielka przydawała znaczenie miejscom zmarłych. (Ekspert: m., 56 lat)

Miejskie sacrum – miejskie profanum

Jak wynika z wcześniejszych dociekań na sposób postrzegania przestrzeni nie bez wpływu pozostają cechy jednostkowe i zbiorowe typowe dla społeczności ją tworzących, które za A. Wallisem określić można kategoriami modeli

³⁸ Ibidem, s. 124.

³⁹ J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze*. Wrocław 1996, s. 30–31.

i stereotypów⁴⁰. Warto, w kontekście nekropolii, poszerzyć tę perspektywę, rozumienie cmentarzy wyrażać się może na wiele sposobów. I choć kategorie opisu przestrzeni funeralnych nie dają się wyraźnie oddzielić, a pojęcia służące analizie przenikają się, trzeba przywołać tu dalsze ujęcia teoretyczne.

Powróćmy do wspomnianej już wcześniej koncepcji B. Jałowieckiego, który zauważa, że istnieją: *pewne bardziej trwałe, uniwersalne i głębiej w kulturze ludzkiej zakotwiczone wzorce za pomocą, których waloryzowana jest przestrzeń*⁴¹. Nazywa je archetypami przestrzennymi, do których zalicza między innymi: krzyż, koło, plan szachownicowy, centrum, front, tył, drogę, czy most. Sugeruje dalej B. Jałowiecki, że: *przestrzeń miejską charakteryzują liczne elementy strukturalne, które mają charakter sakralny, a poszczególne miejsca i budowle są charyzmatycznie naznaczone*⁴². Wskazując na elementy przestrzeni: dom, cmentarz, pomnik czy plac B. Jałowiecki zaznacza, że są ściśle związane z kategorią sacrum, wywodzącą się od dawnych, zakorzenionych w kulturowej podświadomości wzorców religijnych⁴³. Dziś wciąż pełnią istotną rolę w rozumieniu przestrzeni, pomimo że są postrzegane bardziej wieloznacznie. Pojęcie sacrum rozumiane może być na dwa sposoby: po pierwsze, stosunkowo dosłownie w powiązaniu ze sensem religijnym; po drugie szerzej, co zbliża je do przywoływanych wcześniej kategorii miejsc znaczących, symbolicznych, naznaczonych kulturowo. Proponuję wyjść od pierwszego ujęcia.

Stefan Czarnowski sugeruje interpretację sposobów percepcji przestrzeni sacrum właśnie poprzez pryzmat znaczeń religijnych oraz wytwarzania miejsc świętych. Każdy obszar miejski podlega podziałom. Autor pisze: *Zauważmy przede wszystkim, że każdemu rozczłonkowaniu, to znaczy każdemu podziałowi przestrzeni*

40 Por. B. JAŁOWIECKI: *Przestrzeń jako pamięć*. „Studia Socjologiczne” 1985, nr 2, s. 136.

41 Ibidem, s. 135.

42 Ibidem, s. 140.

43 Por. Ibidem.

na odrębne wycinki czy części jakiegokolwiek rodzaju, towarzyszy płodne w następstwa oddzielenie ich od reszty. Chcę przez to powiedzieć, że nieuniknionym następstwem podziału jest wybór lub też wytyczenie granicy, którą uważa się za coś rzeczywistego, w zasadzie nieprzekraczalnego, w praktyce dającego się przekroczyć tylko po spełnieniu pewnych przepisanych warunków⁴⁴. Warunki te pozwalają na świadome przedostawanie się do różnych miejskich światów, a sprawne poruszanie się w ich obszarze wymaga określonych zasobów kulturowych – choćby ogólnej znajomości historii, czy założeń religii. To one umożliwiają nadanie pozornie nieokreślonej przestrzeni konkretnych wartości – to, co święte konstytuuje się społecznie. Zaznacza M. Eliade: *W przestrzeni jednorodnej i nieskończonej, bezkresnej, w której nie ma żadnego punktu oparcia, w której nie może być mowy o żadnym ukierunkowaniu, hierofania objawia absolutny „punkt stały”, środek*⁴⁵. Sacrum, o określonym umiejscowieniu i wyjątkowych, jedynych w swoim rodzaju wartościach ujawnia się pośród szerokiej przestrzeni profanum – codziennej, pozbawionej religijnych, czy metafizycznych znaczeń. Istniejące w przestrzeni miejskiej enklawy sacrum rządzą się własnymi prawami, powiedzieć można funkcjonują codziennością niecodzienną. S. Czarnowski podkreśla: *W rzeczy samej każda terytorialna jednostka religijna jest usytuowana w zamkniętą i wystarczającą sobie „organizację” świętości*⁴⁶. Dlatego też przekroczenie linii wyznaczającej granice pomiędzy przestrzeniami sacrum i profanum sytuuje spacerowicza w odmiennej rzeczywistości. Jak ujęła to jedna z mieszkanki Katowic:

Cmentarz to dla mnie brama do innego świata. (k., 23 lata)

44 S. CZARNOWSKI: *Wybór pism socjologicznych*. Warszawa 1982, s. 428–429.

45 M. ELIADE: *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*. Wyboru dokonał M. CZERWIŃSKI. Przeł. A. TATARKIEWICZ. Warszawa 1993, s. 62.

46 S. CZARNOWSKI: *Wybór pism...*, s. 234.

Ten inny świat, na co zwracałam już uwagę, istnieje zgodnie z określonymi zasadami. Wyznaczają je funkcje nekropolii, ale, co chciałabym teraz szczególnie podkreślić, również społeczna świadomość różnicy między zewnętrznym porządkiem profanum oraz wewnętrznym uświęceniem:

Jedno można powiedzieć z pewnością. Bez względu na to, czy ktoś jest wierzący czy nie, każdy ma świadomość, że cmentarz to taka przestrzeń gdzie obcuje się z czymś niepoznanym. Tajemnica śmierci każe zastanowić się każdemu. To budzi różne myśli. Wierzący zwracają się do Boga, niewierzący także w jakiś sposób. Opowiem o takiej mojej rozmowie z kimś, o kim wiem, że nie należy do Kościoła. Powiedział mi, że będąc na cmentarzu często zastanawia się nad przemijaniem, nad swoją obecnością i nieobecnością w świecie. Nad tym, co jest siłą wyższą, więc siłą rzeczy i on zwraca w jakiś sposób myśli w stronę Boga. I ja myślę, że to nie jest odosobniony przypadek. Takie myśli wywołują miejsca święte – kościoły, cmentarze chyba przede wszystkim. Dlatego to są tak ważne miejsca. Ludzie o tym wiedzą, nie patrzą na cmentarz jak na inne kawałki miasta. Czuje się, że to jest takie miejsce odrębne. Inaczej dla wierzących i niewierzących, ale tych pierwszych jest przecież więcej. (Ekspert: o. franciszkanin)

W skomplikowanym, miejskim doświadczeniu postrzegania przestrzeni mieszkańcy posługiwać się muszą schematami myślowymi pozwalającymi uporządkować mnogość bodźców generowanych przez miasto i miejsca. Uproszczenia myślowe determinowane są między innymi, o czym wspominał ekspert, przez stosunek do wiary: *Dla człowieka religijnego – pisze M. Eliade – przestrzeń nie jest jednorodna; są w niej rozdarcia, pęknięcia, są fragmenty przestrzeni jakościowo różne od innych. [...] Jest więc obszar święty, a więc „mocny”, ważny i są inne obszary, nie uświęcone, a więc pozbawione struktury i konsystencji, jednym słowem – amorficzne*⁴⁷. Cmentarz,

47 M. ELIADE: *Sacrum, mit, historia...*, s. 53.

miejsce sacrum, zdaje się współcześnie być takim właśnie obszarem *mocnym*, gdzie związki z religią dostrzegalne są na wielu płaszczyznach. Na przykład poprzez: *Wewnętrzną infrastrukturę cmentarza, delimitowaną, ograniczoną przez ogrodzenie – płot bądź mur [...] – tworzą ją różnorakie elementy: kaplice, grobowce, mogiły ziemne z krzyżami bądź stelami, często centralnie usytuowane oznaki wyznaniowe (krzyż)⁴⁸*. Elementy wyposażenia nekropolii nasuwają bezpośrednie skojarzenia ze sferą religijną – na chrześcijańskich nekropoliach dominującą pozycję przyjmuje główny krzyż, a przestrzeń dopełniają liczne, inne symbole wiary, o których pisałam w rozdziale czwartym. Równocześnie są cmentarze miejscami praktyk religijnych – modlitw, nabożeństw, procesji. Jak potwierdza opinia mieszkanki miasta, właśnie to sprawia, że cmentarze nabierają cech sakralnych:

Cmentarz i kościół to są najbardziej religijne miejsca w mieście. Dla mnie bardzo podobne – i tu, i tu modłę się przy krzyżu. I tu, i tu księża odprawiają msze. I tu, i tu czuję się bliżej Boga. (k., 47 lat)

Podobnie ujmuje to jeden z ekspertów:

Dla osób wierzących cmentarz jest miejscem obecności Boga, jest miejscem sacrum i kontaktu ze zmarłymi. Wynika to z wiary katolickiej. Dla osób niewierzących jest to raczej tylko jakieś miejsce pamięci. Wiąże się tylko z fizycznością. Pełni funkcje pomnika. (Ekspert: Ksiądz katolicki 1)

„Święte” i „Świeckie” to dwa sposoby bycia w świecie, dwie sytuacje egzystencjalne, jakie człowiek ukształtował w trakcie swej historii⁴⁹ – pisze Małgorzata Michalska. Przestrzeń

48 J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarze...*, s. 65.

49 M. MICHALSKA: *Znaleźli cudowne źródło i tam krzyż postawili*. „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 5: *Miejsca znaczące i wartości symboliczne*. Red. I. BUKOWSKA-FLOREŃSKA. Katowice 2001, s. 17.

określana mianem *świętej* niekoniecznie musi łączyć się ze sferą ściśle religijną. Jest to pojęcie znaczeniowo pojemniejsze, definiujące silnie nacechowane kulturowo obszary, które w rezultacie stają się miejscami ewidentnie wyróżniającymi się zarówno pod względem konstrukcji, jak i społecznej percepcji. Píše S. Czarnowski: *Przekraczając granicą wchodzimy na obszar całkowicie różny od tego, na którym byliśmy przedtem. To, co istnieje i dzieje się po drugiej stronie granicy, istnieje i dzieje się i po tej stronie, ale inaczej i w sposób odwrotny [...]. Obszar, czy też wycinek wydzielony i otoczony granicą, z chwilą, gdy jest wzięty w posiadanie i podporządkowany, staje się siedliskiem osobnego kultu*⁵⁰. Tak też, nawiązując równocześnie do założeń M. Eliade, który wskazuje, że obszar *sacrum*, to nie przestrzeń święta determinowana wyłącznie przez religię, a święta w bardziej rozległym, kulturowym znaczeniu⁵¹, należy rozumieć współczesny cmentarz. W jego obszarze wpływy religijne rzutują na dalsze, niekoniecznie powiązane z wiarą rozumienie miejsca. Cmentarne *sacrum*, może przyjąć charakter *religijny*, ale i w pewnym sensie *świecki*, co materializuje się poprzez syntezę cech miejsca bezpośrednio związanego z obecnością Boga, jak i znaczącego, istotnego ze względów społeczno-kulturowych, ale pozareligijnych. Dobrze wyrażają to wypowiedzi katowiczian, którzy niejednokrotnie podkreślali, że cmentarz jest *obszarem świętym*. Świętym, gdyż poświęconym Bogu, ale świętym także ze względu na ważną rolę, jaką odgrywa w życiu zarówno osób wierzących, jak i pozostających poza religią:

To jest takie inne miejsce. Trudno to tak dosłownie powiedzieć, ale... hmmm... tu jest i atmosfera, i historia, i wspomnienia, i modlitwa. To się wszystko tak układa. Nie wiem jak to lepiej powiedzieć. To jest w każdym razie ważne. Bardzo. I ze względu na religię i bez religii. Układa się w całość, choć może nie to brzmi logicznie. (k., 52 lata)

50 S. CZARNOWSKI: *Wybór pism socjologicznych...*, s. 229–230.

51 Por. M. ELIADE: *Sacrum i profanum. O istocie religijności*. Przeł. R. RESZKE. Warszawa 1999.

Cmentarz to dla mnie miejsce święte. Chociaż ja nie wierzę w Boga. Święte to znaczy bardzo ważne. (k., 42 lata)

Nekropolie są przestrzeniami silnie nacechowanymi sacrum, ale świętość unaocznia się w szerszym, niż wynikałoby z samych konotacji religijnych, ujęciu. Co więcej, te ostatnie wydają się determinować znaczeniowość cmentarza, ale przypomnijmy nie tylko dla osób wierzących:

Tu jest tyle symboli związanych z Bogiem, jak w kościele. Krzyże, kaplica. Można być nawet ateistą jak ja, ale od pewnych rzeczy się tu nie da uciec. W szkole miałem religię, więc coś wiem. Rozumiem tą symbolikę i ją akceptuję, pewnie na własnym grobie też będę miał krzyż, bo on mimo, że jest takim religijnym symbolem, znaczy też coś dla niewierzących. Źródło jest w religii, ale używa się go ogólnie. (m., 33 lata)

Nie sposób nie zgodzić się z powyższą opinią. Obecność wszelkiego typu elementów nawiązujących do sfery religijnej w Katowicach jest w obrębie nekropolii, nawet tych komunalnych, oczywistością i koniecznością. Trudno wyobrazić sobie cmentarz pozbawiony tej symboliki, co więcej nie trzeba być osobą wierzącą, by rozumieć, a nawet odczuwać zawarty w przestrzeni przekaz religijny. Ma to podłoże ściśle kulturowe. Z drugiej strony jednostkowy sposób waloryzowania nekropolii, zaznaczają eksperci, zależy zarówno od ogólnie rozumianych postaw życiowych, jak i prywatnych poglądów religijnych z tym, że stosunek do wiary zdaje się mieć tu kluczową rolę:

Znaczenie cmentarza zależy od tego, czy ktoś jest religijny, czy też nie. Dla jednych jest ważnym miejscem, oazą spokoju, spoczynkiem zmarłych do dnia zmartwychwstania. [...] dla innych jest on mało istotny, zapomniany. Jeszcze inni zupełnie bez emocji

podchodzą do tej sprawy, cmentarz jest miejscem pochówku zwłok. (Ekspert: Przedstawiciel Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Katowicach)

To jest oczywista sprawa, dla osoby wierzącej istnieje kontekst religijny, wierzą, że otrzymają zbawienie, że tutaj się życie nie kończy i, że jest to miejsce, w którym czekamy na dzień naszego odkupienia. Z ludzkiej perspektywy – osoby świeckie też zapewne mają jakąś wrażliwość i szacunek do tego miejsca, w którym pochowani są ich bliscy czy przyjaciele – nie można im tego odebrać. Cała różnica polega na tym, że w pierwszym wypadku wiara jest, a w drugim jej nie ma, więc nie ma też zmartwychwstania. (Ekspert: Ksiądz katolicki II)

Można by w tym miejscu zastanowić się, jak obserwowane obecnie zmiany postaw względem religii i samego Kościoła przekładają się na stosunek katowiczian do przestrzeni grzebalnych. Zamiast tego proponuję zwrócić uwagę na dwa komentarze ekspertów:

Można sobie wyobrazić, że jeśli ktoś jest niewierzący, to szacunek każe mu się w tej przestrzeni zachowywać się inaczej, bo to jest przestrzeń wyodrębniona. Czy ona jest w tym sensie święta? Może być istotna, niezależnie od tego czy ktoś jest wierzący czy nie, to może tej przestrzeni bronić. Tu leżą jego przodkowie i nie pozwoli tej przestrzeni zbezcześcić. Tylko, że jeżeli święte znaczy dokładnie to samo, co ważne, to to uświęcone się rozmywa. Jeżeli nie ma takiego wyraźnego napięcia między granicą sacrum, a tym, że sacrum staje się powoli wszystkim, co jest ważne, to coś się traci. Czy cmentarz to jeszcze zachowuje? Może na tle innych jeszcze tak. (Ekspert: m., 56 lat)

Przestrzeń, jaką jest cmentarz jest w dalszym ciągu bardzo silnie nacechowana przestrzenią w sensie kulturowym. Nawet jeżeli straciło to sacrum, jeśli nie jest wyłącznie nie kojarzone z życiem pozagrobowym, z teologią i tak dalej, ale bardzo mocno jest

nacechowane sacrum. Na pewno komercjalizacja w przestrzeni cmentarnej obniżyła właśnie ten poziom sacrum. Wydaje mi się, że [...] cmentarze są przez ludzi bardzo cenione jako miejsca resztek sacrum. (Ekspertka: k., 40 lat)

Wspomniane resztki *sacrum* zdają się być określeniem łączącym zarówno duchowy, jak i odcinający się od dogmatów wiary sposób postrzegania nekropolii. Ich specyfika polega również na tym, że święte i świeckie nie wykluczają się nawzajem. Cmentarz dla osób wierzących pełni rolę powiązaną z przedmiotem wiary, równocześnie zarówno dla wierzących, jak i wszystkich pozostałych okazuje się przestrzenią symbolicznie istotną.

Teraźniejszość – przyszłość

Pomimo wspominanej już powściągliwości, mieszkańcy Katowic zachęceni do rozmowy o przestrzeniach funeralnych ujawniali pewne opinie na ich temat. Wywnioskować z nich można, że nekropolie miejskie odgrywają ważną rolę i jest to rola, którą można określić mianem religijno-symbolicznej. Jak zwraca uwagę jedna z ekspertek:

Ludzie o nim [cmentarzu – przyp. B.L.] sobie przypominają z okazji wydarzeń takich jak 1 listopada, czy święta jakieś inne. Ja bym to tak ujęła: dla młodych nie jest tak ważny, dla starszych czasem bywa centrum świata. Zastanawiałam się, bo sama jakoś nie jestem uczestnikiem tego życia związanego z odwiedzaniem cmentarzy, jak to jest, czy ludzie faktycznie pamiętają o tych swoich bliskich, o tym miejscu. Ostatnio o tym myślałam, kiedy przejeżdżałam pociągami, wracałam z Krakowa i na wysokości Zabrze jest cmentarz, który jest blisko torów. Był wieczór i tam praktycznie na każdym grobie paliła się lampka, jakieś światełko, to było niedawno i mnie to jakoś strasznie zdziwiło, bo nie było żadnej okoliczności ani 1 listopada, ani inne święto, kiedy ludzie

na cmentarz chodzą, tylko po prostu, ludzie o tych ludziach, którzy tam są pamiętają [...]. (Ekspertka: k., 49 lat)

To, poczynione na marginesie szerszej wypowiedzi spostrzeżenie zdaje się o nekropolii, ale i lokalnej społeczności żyjących, mówić bardzo wiele. W nieokreślonej bliżej porze roku, bez związku z wyznaczanymi przez kalendarz świętami, cmentarz rozjaśnia światło płonących zniczy – to aktywnie kultywowana tradycja nakazuje odwiedzać nekropolie, by czcić zmarłych. Z drugiej strony, lektura ogromnej większości tekstów opisujących kondycję współczesności kieruje w stronę refleksji o degradacji roli dotychczasowych norm, wartości, tradycji. Jak więc obserwacja ekspertki ma się do sceptycznych diagnoz rzeczywistości początku XXI wieku?

Krytycy współczesności przyczyn erozji dawnych zasad upatrują w rozwoju nowoczesnych społeczeństw. *Źródła upadku tradycji* widzi się w mieszanii i nakładaniu na siebie różnych, wzajemnie sprzecznych wzorów kulturowych, w osłabieniu wspólnot lokalnych, podtrzymujących tradycję, w ograniczeniu wpływu rodziny na dzieci, w postępie technologii, która za pomocą środków masowej komunikacji powoduje przyspieszenie obiegu informacji podważających wszystkie świętości, i w rosnącej zamożności ułatwiającej zaspokojenie zachcianek⁵² – w syntetycznej formule ujmując sytuację Maria Hirszowicz. Trudno odmówić tym tezom związku z rzeczywistością. Pojawia się pytanie, czy w dobie przemian zbliżających społeczeństwo polskie do charakteryzowanych przez M. Hirszowicz realiów, rola cmentarzy – tradycyjnych miejsc czci i pamięci, będzie istotna tak jak dotychczas? Czy może nowoczesne nekropolie lokalizowane na peryferiach, ale i te starsze położone w centrach miast, utracą znaczenie, przeistaczając się powoli w wyłączone ze społecznej świadomości *getta zmarłych*⁵³. Czy obszary grzebalne

52 M. HIRSZOWICZ: *Stąd, ale dokąd? Społeczeństwo u progu nowej ery*. Warszawa 2007, s. 176–177.

53 Por. Z. BAUMAN: *Mortality, Immortality, and Other Life Strategies*. Stanford 1992.

stać się mogą tymi miejscami, gdzie zwłoki zmarłych przenoszone będą po to, by nie stanowiły przeszkody w świecie spokojnej codzienności⁵⁴? Czy wreszcie w przyjmującym coraz więcej cech ponowoczesnych świecie cmentarze po raz kolejny zmieniają swoją formę i znaczenie? Innymi słowy, czy z miejsc znaczących ewoluować będą z powrotem w kierunku przestrzeni tej cechy pozbawionych? Czy może w przyszłości okażą się jeszcze inną formą: uniwersalną, homogeniczną kategorią, wyzuta z symbolicznych znaczeń na poziomie eschatologicznym, czy ontologicznym?

Na te i inne mnożące się pytania trudno udzielić ostatecznej odpowiedzi, szczególnie w dłuższej perspektywie, nie sposób ferować kategorycznych wyroków. Z pewnością jednak stwierdzić trzeba, że obecna sytuacja Katowic daleka jest od wizji charakteryzującej, zdaniem J. Baudrillarda, zachodnie, rozwinięte miasta, w których pozostająca przy życiu społeczność trwale wyklucza umarłych ze świadomości: [...] *odpychając od siebie coraz dalej, wyrzucając z domostw, w których żyli w intymnej bliskości z żywymi, na odludzie cmentarza [...] oddalając ich coraz dalej od centrum ku peryferiom, by w końcu umieścić – jak to się dzieje we współczesnych miastach i metropoliach – nigdzie czyli tam, gdzie nic już nie jest dla nich przewidziane* [...]⁵⁵. Wręcz przeciwnie, na co zwracałam uwagę już w poprzednim rozdziale, znaczenie miejsc pochówku, dbałość o przestrzeń zmarłych, czy pamięć wyrażana przez powtarzane rytuały świadczy o pozycji, jaką w życiu mieszkańców Katowic zajmują cmentarze. Niewątpliwie wciąż noszą one cechy obszarów kulturowych rozumianych przez A. Wallisa jako znacząca społecznie przestrzeń, która skupia przebieg kulturowych procesów miejskiej społeczności⁵⁶, oraz: *staje się członem określonej*

54 Por. J. BAUDRILLARD: *Wymiana symboliczna i śmierć*. Przeł. S. KRÓLAK. Warszawa 2007; Z. BAUMAN: *Mortality, Immortality, and Other Life Strategies*. Stanford 1992.

55 J. BAUDRILLARD: *Wymiana symboliczna i śmierć*..., s. 158.

56 A. WALLIS: *Informacja i gwar. O miejskim centrum*. Warszawa 1979, s. 10.

społeczno-przestrzennej całości⁵⁷, wreszcie: spełnia wobec swej grupy (społeczności) właściwą rolę [...] gdy może ona z niego swobodnie, intensywnie i systematycznie korzystać⁵⁸. Szczególnie wartości: pierwsza – koncentracja procesów społecznych, i trzecia – stanowienie otwartego dla tych procesów pola zdają się charakteryzować nekropolie miasta:

Gdyby dokonać takiego eksperymentu myślowego i nagle by się okazało, że ludzie są odcięci od tej przestrzeni, od tych cmentarzy, z jakiegoś powodu, to okaże się, że brak tego miejsca jest czymś istotnym. W tym sensie to jest ważna przestrzeń, że gdyby jej zabrakło, byłaby jakaś pustka. Pustka pamięci. (Ekspert: m., 56 lat)

Przestrzeń jest, na co zwracałam uwagę wcześniej, nośnikiem upamiętnienia. B. Jałowiecki zakłada, że można rozumieć ją jako trwałą pamięć społeczeństwa⁵⁹ szczególnie, gdy wypełniana jest na trzy sposoby: po pierwsze, przez umieszczanie w jej zakresie nowych form, po drugie, poprzez przegrupowywanie istniejących elementów i po trzecie wreszcie, poprzez zapominanie, tj. eliminowanie poszczególnych klatek i form przestrzennych lub zmianę ich pierwotnych funkcji⁶⁰. Jak wiemy na przestrzeni dziejów rola i znaczenie, ale i przestrzenne usytuowanie cmentarzy ulegało zmianom nie pozostającym bez wpływu na społeczne waloryzowanie miejsc pochówku. To właśnie uwzględnione przez B. Jałowieckiego zapominanie i eliminowanie definiuje historię nekropolii. Teza J. Baudrillarda o unicestwianiu sensu ich istnienia w wielkich ośrodkach miejskich Zachodu nie jest abstrakcją, a przynajmniej obserwować można pewne świadczące o niej przesłanki. Cmentarze Paryża, nie licząc będących

57 Ibidem, s. 11.

58 Ibidem, s. 17.

59 B. JAŁOWIECKI: *Przestrzeń jako pamięć...*, s. 132.

60 Ibidem.

atrakcjami turystycznymi nekropolii Pere-Lachaise, czy Cimetière du Montparnasse, przez większość dni w roku pozostają zamknięte. Podobnie dzieje się w innych europejskich miastach jak Bruksela, Sztokholm, czy Ateny. Położone w sercu Manhattanu dwa niewielkie, nieczynne już cmentarze pełnią funkcję nie tyle przestrzeni pamięci, co raczej skweru, gdzie przebywający w mieście przysiadając na nagrobkach spożywają lunch, lub korzystając z rzucanego przez drzewa cienia, ucinają krótką drzemkę. To tylko nieliczne przykłady. W Polsce, w tym oczywiście w Katowicach, podobne zjawiska są trudne do wyobrażenia. Nekropolie spełniają wiele funkcji, wszystkie, co chcę w tym miejscu stanowczo podkreślić, powiązane są jednak z funkcjami podstawowymi – pochówkiem oraz pamięcią zmarłych. Nie można przypuszczać, że w skłaniającym się raczej ku konserwatywnym wartościom społeczeństwie⁶¹ zajdzie w tym zakresie istotna zmiana:

Cmentarz jak cmentarz, nie zmieniają się od tylu lat więc pewnie i teraz się nie zmienia. Kto by się na to godził? Ludzie to tradycjonałisci, proszę pana. Nagrobki się zmieniają, są coraz to wymyślniejsze. Ale poza tym, cmentarz nie jest zmienny. (m., 48 lat)

Pomimo to, zarówno eksperci, jak i mieszkańcy miasta zwracają uwagę na możliwość dalszego rozwoju pewnych aspektów funkcjonowania cmentarza. Po pierwsze, wobec zmniejszającej się wolnej przestrzeni dla grzebania zmarłych, dotyczyć może ona sposobów pochówku:

Uważam, że popularniejsze będą kremacje. Ludzie się do tego przekonają, bo terenu jest coraz mniej, każdy cmentarz ma swoje granice, a ludzie zawsze będą umierać i w którymś momencie będzie problem z miejscem... Ludzie przejdą na kremowanie zwłok, chociażby z przymusu, że braknie miejsca. (k., 62 lata)

61 Por. <http://www.worldvaluessurvey.org/wvs.jsp> [data dostępu: 18.06.2016].

Już w chwili obecnej problem braku przestrzeni grzebalnych na części cmentarzy Katowic jest dostrzegany przez mieszkańców, którzy z dystansem jednak odnoszą się do idei kremacji. Z badań wynika, że mniej niż 15% respondentów zdecydowałoby się na pochówek pokremacyjny. Obserwacja terenowa potwierdza, że w obszarze Centralnego Cmentarza Komunalnego przy ul. Murckowskiej, gdzie znajdują się kwatery przeznaczone wyłącznie do grzebania zmarłych, których szczątki zostały spopielone, pogrzeby odbywają się rzadziej niż w innych częściach nekropolii. Trzeba jednak zaznaczyć, że ma to związek nie tylko z niechęcią do kremacji zwłok, ale i brakiem przekonania do estetycznej formy płytowych nagrobków, czy kolumbariów. Urny z prochami zmarłych są niejednokrotnie umieszczane w tradycyjnych grobach, w innych częściach cmentarza, choć może to zmienić stosunkowo nowa koncepcja (o której pisałam we wcześniejszym rozdziale), wznoszenia pomników – grobów pokremacyjnych na wzór pozostałych nagrobków.

Po drugie, pomimo wszystko rosnąca liczba pochówków pokremacyjnych przyczynić się może w przyszłości do zmiany, a w opinii części mieszkańców miasta zubożenia charakteru wizualnego nekropolii:

Cmentarze będą monumentalnymi miejscami na prochy po kremacji. Staną się mniej ciekawe, takie same w całej Polsce, bardziej anonimowe, ale z pewnością bardziej higieniczne. (m., 26 lat)

Cmentarze będą wyglądały jak na amerykańskim filmie. Tylko trawa, płyty w ziemi i kosiarka. Czy to będzie ładne, to nie wiem, ale będzie, bo to jest łatwe w utrzymaniu. A czy będzie się chciało młodym dbać o te tutaj groby, to tym bardziej nie wiem. (k., 69 lat)

Zmniejszenie roli cmentarza jako przestrzeni aktywnej pamięci, a także przekazanie nagrobków pod opiekę wyspecjalizowanych usługodawców, czy

ograniczenie częstotliwości wizyt na cmentarzach okazuje się, zdaniem katowiczana, trzecim możliwym scenariuszem ewolucji przestrzeni funeralnych w najbliższym czasie. Zaznaczają mieszkańcy miasta:

Wydaje mi się, że w przyszłości mogą być urządzane w inny sposób i odwiedzane, sprzątane i doglądane przez osoby do tego zatrudnione, a bliscy ograniczą się do wizyt raz, dwa razy do roku. (m., 68 lat)

Jaka przyszłość? Mniej ludzi będzie przychodzić, bo młodzi to już zapominają świeczkę zapalić, a co dopiero za kilka lat? I o groby się tak nie dba, stoją brzydkie i brudne, to kiedyś też tak będzie, tylko jeszcze gorzej. Tego się boję... (k., 72 lata)

Obawy o przyszłość wyrażają częściej ludzie starsi, co może wynikać ze świadomości zbliżającej się śmierci oraz lęku przed zapomnieniem przez bliskich. Z większości wypowiedzi wynika jednak, że istotna zmiana w zakresie znaczenia nekropolii w najbliższej przyszłości nie jest prawdopodobna. O ile realna może okazać się ewolucja sposobu zagospodarowywania przestrzeni grzebalnych – tworzenie kolumbariów, rozszerzania kwater przeznaczonych wyłącznie do pochówku spopielenych zwłok itp. – o tyle sposób wyrażania pamięci o zmarłych, czy też myślenie o cmentarzach w kategoriach przestrzeni znaczących wydają się niezagrożone. Oprócz przywiązania do tradycji, czy świadomości uświęconego (w sensie dosłownym) charakteru nekropolii, ma na to wpływ między innymi emocjonalny charakter więzi z nieżyjącymi bliskimi, o którym wspomina jedna z ekspertek:

Wydaje mi się, że ludzie są bardzo mocno związani z tymi, którzy już odeszli. My nie zapominamy o nich, a przeciwnie, cały czas pamiętamy. I tej pamięci towarzyszą silne emocje. Tak, naturalnie, mówi się, że czas leczy rany, ale w przypadku śmierci

bliskich proces ten trwa bardzo długo. Nawet po latach wspomina się, czy zastanawia co zrobiłby w sytuacji ten, kto już dawno nie żyje. I to, co mam na myśli, to to, że te emocje i ta przekazywana jednak w Polsce tradycja cmentarza sprawia, że niełatwo byłoby zmienić jego znaczenie. Bo to, co oparte na tym wymiarze emocjonalnym i tradycji jest szczególnie trwałe. (Ekspertka: k., 33 lata)

Wyobrażenie o utrzymaniu przez nekropolie obecnego statusu podtrzymywane jest również przez świadomość typowego i w zasadzie stałego sposobu ich zagospodarowywania. Swoiste elementy kompozycyjne (nawet uzupełnione o nowoczesne formy nagrobków), symbolika itp., sprawiają, że nie jest to obszar, o którym myśli się jako o przestrzeni wymagającej w przyszłości rekonstrukcji, a raczej renowacji.

Raczej jeśli tu się coś zmieni to nie nic nowego, a to co stare. Są teraz pieniądze, ludzie się bogacą i miasto ma środki, te z Unii też, więc myślę, że zaczną tu jakieś prace i odnowią te stare, zniszczone groby. Bo aż przykro na nie teraz patrzeć. (m., 33 lata)

Tu trzeba by dużo pieniędzy, żeby o ten cmentarz zadbać wreszcie. Ale jak już to zrobić, to i tak nie zmieni się to, jak my na niego patrzymy. Bo tu nie chodzi o to, jak wygląda tylko, o to, że to jest miejsce pamięci, takie miejsce wspomnień i gdzie myśli się o tym co musi się stać. (m., 49 lat)

Z opinii większości mieszkańców Katowic wnioskować można, że cmentarze to bardzo stabilne struktury miejskie, o ile nawet w ich obrębie obserwuje się pewne przemiany, o tyle nie mają one wpływu na ogólne wyobrażenie o obszarach pochówku. Przypuszczalnie nie będą też miały w przyszłości. Okazuje się, że stałość funkcji, dominująca nad potencjalną (choć faktycznie niewielką) zmiennością wizualną, determinuje stałość percepcji przestrzeni grzebalnych:

Myślę, że [cmentarze – przyp. B.L.] będą wyglądały tak samo, nic się nie zmieni. Nieważne jest, 1-go listopada, zawsze są kwiaty i znicze – może inne co roku, ale są. Nigdy ludzie nie przestaną chodzić na cmentarze. Tak, wydaje mi się, że nic się nie zmieni, cmentarze od dawna wyglądają tak, jak wyglądają, może tylko nowszych pomników będzie więcej, starsze znikną. Ale zwyczaję też będą jak teraz, ludzie się do nich przyzwyczaili i byłoby im bez nich chyba źle. (m., 42 lata)

Piszą T. Cresswell, G. Hoskins, że pewne miejsca nieustannie się zmieniają – równocześnie nie zmieniają się w ogóle. Stawiają opór⁶². Znakomitym przykładem jest tu cmentarz, który choćby wypełniał się coraz bardziej nietypowymi elementami, jak żaden inny w mieście i tak zachowuje pierwotną formę.

Nekropolia będąc przestrzenią nacechowaną religijnie, kulturowo, społecznie, jako samodzielny obszar, ale i pole typowych praktyk jest trwale zakorzeniona w tradycji. Jest tym samym rodzajem obszaru, który za M. Augem określić trzeba mianem tworzącego tkankę społeczną⁶³ miejsca antropologicznego, a nie tworzącego samotną umowność⁶⁴ nie-miejsca. To ostatnie scharakteryzować można jako nie kumulujące wspomnień, nie projektujące przyszłości, nie funkcjonujące w odniesieniu do kontekstu miejsca i losów społeczności⁶⁵. Jednym słowem nie noszące znaczeń. Jak pisze Marta Smagacz: *Nie-miejsca z socjologicznego punktu widzenia są zjawiskiem towarzyszącym globalizacji gospodarki*

62 T. CRESSWELL, G. HOSKINS: *Place, Persistence, and Practice: Evaluating Historical Significance at Angel Island, San Francisco, and Maxwell Street, Chicago*. "Annals of the Association of American Geographers" 2008, Vol. 98, Issue 2, s. 400.

63 Por. M. AUG: *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. Przeł. R. CHYM-KOWSKI. Warszawa 2010, s. 64.

64 Ibidem.

65 Ibidem, s. 51–80; M. SMAGACZ: *Miejsca i nie-miejsca. Strategie osuwania*. „Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni” 2008, nr 2 (23), s. 37.

i kultury. [...] brak 'miejsca' prowadzi do wykorzenienia jednostki, pojawiania się dylematów tożsamościowych i pytań: „kim jestem?”, „skąd pochodzę?”.⁶⁶ Na te pytania w przypadku miasta Katowice mieszkańcy dają odpowiedzi będące konglomeratem znaczeń, kotwicą tożsamości miejsca: nekropolie.

Pomimo że cmentarze są utworzone na odmiennych niż pozostałe obszary miejskie prawach, tworzą istotną część społecznego świata mieszkańców dzisiejszych Katowic. Pisze metaforycznie M. de Certeau: *Miejsce istnieje wówczas gdy jest nawiedzane przez rozliczne, przyczajone w nim duchy, które można, bądź nie, „wywołać”*⁶⁷. I nie chodzi tu naturalnie o duchy przodków, a świadomość, że jest to obszar w niezwykle sposób do społeczności należący. Miejsce swoje – własne oraz miejsce trwałe – niezmiennie. Równocześnie jako rodzaj punktu odniesienia w niestabilnej rzeczywistości współczesnym ludziom w określony sposób niezbędny:

Ja rozumiem cmentarze w ten sposób, że są ważne, bo pozwalają się odnaleźć w tym pędzącym świecie. Tam się niewiele dzieje, pamiętam z dzieciństwa jak ta przestrzeń wyglądała, działała. Dzisiaj działa tak samo. W mieście, tu się wszystko szybko zmienia, nowe sklepy, nowe wystawy, nowe budynki, drogi. A tam na cmentarzu, wszystko jest raczej stałe. Może dlatego też ludzie lubią przychodzić na te cmentarze, żeby przez chwilę odpocząć, w takim miejscu bardzo swoim, bardzo prywatnym. Takim, gdzie przeszłość trwa. (Ekspert: m., 56 lat)

Trudno, pisząc o społeczności mieszkańców Katowic, nie posługiwać się koncepcjami opisującymi rzeczywistość zachodnich metropolii, jak przywoływany wcześniej J. Baudrillard, M. Auge czy P. Nora, który o miejscach

66 M. SMAGACZ: *Miejsca i nie-miejsca...*, s. 37.

67 M. DE CERTEAU: *Wynaleźć codzienność...*, s. 109.

pamięci pisze: *Lieux de mémoire* rodzą się z poczucia, że nie istnieje spontaniczna pamięć, że musimy umyślnie tworzyć archiwa, utrzymywać rocznice, organizować obchody, wygłaszać mowy pochwalne i uwierzytelniać rachunki, ponieważ wszystkie te działania przestały sprawiać wrażenie naturalnych⁶⁸. Konstatacja ta nie odnosi się do realiów Katowic (i przypuszczalnie wielu innych polskich miast) początku XXI wieku. Zdaje się, że mieszkańcy miasta funkcjonują w oderwaniu przynajmniej od niektórych opisujących współczesność kategorii. *Utrzymywanie rocznic, organizowanie obchodów*, podobnie jak odwiedzanie cmentarzy, czy kult zmarłych w ogóle, wydają się oczywistymi praktykami – rytuałami codzienności. Wciąż jeszcze nie zanikają, nie są wypierane, choć nie można być pewnym, czy któregoś dnia celowo przytoczona poniżej, w szerszym wymiarze refleksja P. Nora nie stanie się aktualna również w stosunku do nekropolii Katowic: *Te lieux de mémoire są fundamentalnymi resztkami, najwyższymi wcieleniami pamiętającej świadomości, ledwie ocalałej w epoce historii, która przywołuje pamięć, gdyż ją porzuciła. Ukazują się dzięki derytualizacji naszego świata – tworząc, manifestując, ustanawiając, konstruując, dekretując i podtrzymując siłą podstępu lub woli społeczeństwo głęboko pochłonięte swą własną transformacją i odnową, społeczeństwo, które woli to, co obecne od tego, co dawne, młodość od starości, przyszłość od przeszłości. Muzea, archiwa, cmentarze, festiwale, rocznice, traktaty, depozyty, pomniki, sanktuaria, bractwa – oto kamienie graniczne innego wieku, iluzje wieczności. Jest to nostalgiczny wymiar tych nabożnych instytucji, który sprawia, że wydają się tak przykre i chłodne – nazywają one rytuały społeczeństwa pozbawionego rytuałów; nieusuwalne partykularyzmy w społeczeństwie, które niweluje partykularyzmy, znaki dystynkcji i przynależności grupowej w społeczeństwie, które stara się cenić jednostki wyłącznie jako identyczne i równe⁶⁹. Na razie jednak najbliższa*

68 P. NORA: Między pamięcią i historią: *Les lieux de Mémoire*. „Tytuł roboczy: Archiwum”, nr 2, s. 6. Dostępne w Internecie: <http://www.marysialewandowska.com/wp-content/uploads/2009/08/Archiwum-no2-c2-sprd.pdf> [data dostępu: 18.06.2016].

69 Ibidem.

przyszłość cmentarzy – przestrzeni o szczególnym znaczeniu – wydaje się przewidywalna. W społeczności, w której zwyczaj i tradycja w dalszym ciągu odgrywają znaczącą rolę, utrzymuje się przekonanie, że:

Cmentarz to miejsce... które nigdy nie zniknie, bo to byłby nasz koniec. (k., 37 lat)

Z tego sposobu myślenia o nekropoliach bez wątpienia nie można wnioskować, że cmentarze są typem przestrzeni nazywanej przez badaczy amorficzną, czy bezpostaciową. Odwrotnie, większość mieszkańców miasta wiąże z nekropoliami określone wspomnienia, emocje, przeżycia religijne. Świadomość cmentarzy każe określać je mianem obszarów nasyconych znaczeniowo – przestrzeni pamięci, czy warunkowanych kulturowo przestrzeni trwałych. Za Ireną Bukowską-Floreńską powiedzieć można: *Przestrzeń i miejsce dzięki posiadanym i nadawanym im znaczeniom nabierają często walorów przestrzeni symbolicznej i mistycznej*⁷⁰. Choć trzeba tu przyznać, że w sensie długiego trwania nie są to w kontekście cmentarzy cechy niezmiennie, o czym przypomina społeczna historia cmentarzy kultury zachodniej opisana w rozdziale pierwszym, stwierdzić jednak należy, że w krótszej perspektywie przykład miasta Katowice wskazuje, że pozycja cmentarzy jako miejsc znaczących jest stabilna.

⁷⁰ „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 5: *Miejsca znaczące i wartości symboliczne*. Red. I. BUKOWSKA-FLOREŃSKA. Katowice 2001, s. 7.

Zakończenie

Uwagę każdego, kto pokonuje autostradą A4 trasę z Katowic na zachód – w stronę Wrocławia, zwróci tablica informacyjna: *Ruda Śląska – Park Pamięci. Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne*. W nowoczesnym, otoczonym zielenią budynku zlokalizowano centrum usług okołopogrzebowych, promowane na stronie internetowej jako jedno z najnowocześniejszych w Europie. W jego skład wchodzi między innymi kaplica, sala audytoryjna [...] z możliwością multimedialnej prezentacji życia osoby zmarłej. W obiekcie znajduje się kwaciarnia oraz kawiarnia. Park Pamięci posiada duży wybór urn, w różnych kolorach i kształtach. W ofercie znajdują się również trumny kremacyjne wykonane z materiału ekologicznego. Park Pamięci usytuowany jest w miejscu spokojnym, widocznym z autostrady A4. Obiekt otoczony jest pięknymi ogrodami. Na terenie Parku Pamięci znajdują się groby urnowe, kolumbarium z niszami na urny oraz Pole Pamięci. Firma posiada własne środki transportu i świadczy usługi na terenie całej Polski¹. Sercem Parku Pamięci jest budynek, wewnątrz którego znajduje się miejsce ostatniego pożegnania – ekumeniczna kaplica, na ścianie której w razie potrzeby wyświetlane są motywy religijne związane z wyznaniem zmarłego. Zanim jeszcze rozpocznie się ceremonia poprzedzająca spopielenie

¹ Zob. <http://www.park-pamieci.pl/pl,s,firma.html> [data dostępu: 25.01.2011].

zwłok, uczestnicy mogą w usytuowanej tuż obok kawiarni zamówić szybki posiłek, herbatę lub coś mocniejszego. Spóźnienie na uroczystość wydaje się trudne – o jej rozpoczęciu informują tablice świetlne potęgujące wrażenie pobytu raczej w kinie niż na cmentarzu: jedno pod drugim wyświetlane są nazwiska zmarłych oraz godziny rozpoczęcia kolejnych uroczystości pożegnań lub nabożeństw.

Po przekroczeniu progu *profesjonalnie oświetlonej i nagłośnionej sali audytoryjnej*² oczom zgromadzonych ukazuje się katafalk, na nim trumna (zgodnie z życzeniem rodziny – zamknięta bądź otwarta). Już niedługo rozpocznie się celebrowana przez osobę świecką lub duchowną uroczystość ostatniego pożegnania lub ceremoniał religijny. Pod koniec sterylną przestrzeń przetnie tylko zimna, niebieska wiązka światła skierowana na katafalk, a dźwięki wybranej przez najbliższych muzyki towarzyszyć będą scenie, w której bezszelestnie przesuając się po posadzce zniknie on za rozsuwaną ścianą, gdzie umieszczono piec kremacyjny. Żałobnicy opuszczają pomieszczenie, mijając się bezkolizyjnie z uczestnikami kolejnej ceremonii, nim ci ostatni jednak znajdują się w sali, zostanie ona pospiesznie posprzątana. W krótkim czasie po uroczystości urna ze spopielonymi szczątkami zmarłego zostanie przygotowana do pochowku – w kolumbarium Parku Pamięci lub na dowolnym, innym cmentarzu.

W ten sposób w Rudzie Śląskiej dokonują się szybkie, choć nie pozbawione emocji uroczystości kremacyjno-pogrzebowe. Slogan widoczny na stronie internetowej oznajmia: *Jeśli spotka Cię w życiu ta smutna chwila, że ktoś dla Ciebie najbliższy i najdroższy Twojemu sercu odchodzi, zadzwoń do firmy PARK PAMIĘCI w Rudzie Śląskiej*³. Usługi obejmują wszystkie aspekty związane z pochówkiem poczwąszy od transportu zwłok, poprzez organizowanie spraw formalno-urzędowych,

2 Zob. <http://www.park-pamieci.pl/pl,s,oferta.html> [data dostępu: 25.01.2011].

3 Zob. <http://www.park-pamieci.pl/> [data dostępu: 25.01.2016].

na przeprowadzeniu ceremonii pożegnania i pogrzebu skończywszy. Całość odbywa się w zaplanowanym zgodnie z nowoczesnymi wzorcami otoczeniu, z dala od zabudowań, niemalże na peryferiach śląskich miast.

Park Pamięci w Rudzie Śląskiej nie był przedmiotem badań przeprowadzonych dla potrzeb niniejszej pracy, stanowi jednak interesujący kontrpunkt dla katowickich nekropolii. Dwadzieścia sześć cmentarzy tego miasta, z większymi lub mniejszymi odstępstwami, działa w sposób tradycyjny. Stanowią spojone z tkanką miejską miejsca pamięci o zmarłych, obszary charakteryzujące się określonym sposobem funkcjonowania. Jak podkreśla jeden z katowiczán, o:

[...] takim specyficznym, innym charakterze, nastroju ciszy, refleksji, zadumy, spokoju i wie Pan, takiego zwolnionego tempa. (m., 48 lat)

Wydaje się, że właśnie ta ostatnia cecha – spokojny, cichy, zwolniony rytm nekropolii, nie definiuje Parku Pamięci. Być może wręcz stawia pod znakiem zapytania kwestie znaczenia nowych obszarów funeralnych dla mieszkańców miast. Oto nekropolia znowu przeniesiona zostaje poza obszar zurbanizowany⁴, jej ośrodkiem staje się miejsce ostatniego pożegnania, kolumbarium natomiast okazuje się drugoplanowym tłem. Miejscem, jak podkreśla jeden z pracowników Parku Pamięci, odwiedzanym rzadziej niż typowe cmentarze:

Tu jest tak, że często chowani są zmarli z innych miast, których krewni też mieszkają za granicą, albo w innych miastach. I nie przyjeżdżają tu tak często, jak mi się wydaje, jak przychodzą ludzie na groby blisko od miejsca zamieszkania. Nie mówię, że jest

4 Ruda Śląska jest miastem peryferyjnym wobec Katowic, oddalonym od centrum stolicy Górnego Śląska o około 10 km.

pusto, czy płyty są niezadbane, ale jest inaczej niż na zwykłym cmentarzu, tego nie da się ukryć. No i najważniejszą z naszego punktu widzenia jest ceremonia pożegnania. Groby to już sprawa indywidualna. (Ekspert: Pracownik Parku Pamięci)

Jak wspominałam w rozdziale piątym niniejszej pracy, M. Foucault dla opisu pewnego typu obszarów wprowadził pojęcie *innych przestrzeni*⁵. Heterotopie te, a więc stanowiące nieswoiste punkty przestrzenne, charakteryzujące się odrębnym sposobem funkcjonowania i percepcji społecznej, są to miejsca równocześnie zwykle i niezwykle. Przekroczenie granicy heterotopii sytuuje spacerowicza w innym świecie; na przemian przyjmują i tracą swoje wynikające z kondycji cywilizacji znaczenia. Cmentarze są doskonałym tego typu zjawiska przykładem, przeistaczając się z przestrzeni ważnych dla wznoszących je grup w obszary ekskludowane, wyabstrahowane z zarówno zbiorowej, jak i indywidualnej świadomości. Przemiany kulturowe sprawiły, że w całej Europie od końca wieku XVII miejskie przestrzenie sepulkralne, odzwierciedlające cechy i wartości typowe dla powstających już wtedy nowego typu otwartych, demokratyzujących się społeczeństw, wybiły się na miejsca o istotnym znaczeniu społecznym.

Proces XIX-wiecznej personifikacji miejsca spoczynku jednostki wpłynął na wytworzenie się cmentarza jako miejsca znaczącego – praktyk i kultu. Cmentarz wówczas począł wypełniać się wyraźnymi nagrobkami podkreślającymi wartość jednostki. Nagrobne pomniki zaczęły w tym okresie pełnić rolę znaku potwierdzającego trwałość społeczeństwa⁶. Znak, który poprzez swoją symbolikę odzwierciedlił przemiany społeczne w nowym, wyrażonym poprzez nagrobki języku nekropolii. W wieku XX cmentarze ewoluowały, by w jego drugiej

5 Por. M. FOUCAULT: *Inne przestrzenie*. Przeł. A. REJNIAK-MAJEWSKA. „Teksty Drugie” 2005, nr 6 (96).

6 J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*. Wrocław 1986, s. 24.

połowie w krajach zachodnich przeistaczać się w przestrzenie coraz mniej znaczące symbolicznie, wyrzucone na margines codzienności.

Nie wydaje się, by miejsca podobne do Parku Pamięci w Rudzie Śląskiej zwiastowały nowy, analogiczny do zachodniego sposób funkcjonowania nekropolii w Polsce. Podobne instytucje stanowią raczej kolejny wątek niż rozdział losów polskich cmentarzy, choć hipoteza ta wymagałaby przeprowadzenia oddzielnych badań, których celem winna być próba odpowiedzi na pytanie o różnice pomiędzy rolą i znaczeniem kompleksów kremacyjno-pochówkowych oraz cmentarzy tradycyjnych. Tego typu dociekania nie były jednak przedmiotem powyższych analiz, podobnie zresztą jak kilka innych wątków, które ze względu na ograniczenia formalne nie pojawiły się w niniejszej pracy.

Po pierwsze, w pracy pominięto całkowicie problematykę czczenia pamięci zmarłych w przestrzeni nierzeczywistej, a więc istnienia cmentarzy wirtualnych, które są miejscem upamiętniania coraz większej liczby nieżyjących. Jak zauważa Howard Rheingold, praktyki świata rzeczywistego przenoszą się współcześnie do sieci, a uczestnicy przestrzeni wirtualnej: *robią wszystko to, co robią ludzie w prawdziwym życiu*⁷, a więc również czczą pamięć o zmarłych. Co więcej, w Polsce zakładanie elektronicznych nekropolii, gdzie za niewielką opłatą można wykupić symboliczny nagrobek zmarłej, bliskiej osoby, zbiegło się w czasie falą zarobkowej emigracji do krajów Unii Europejskiej po 1 maja 2005 roku. Wielu Polaków nabywało w tym czasie wirtualne nagrobki, aby zapalając na nich znicz, czy składając wieniec, wyrazić pamięć o zmarłych pozostawionych w kraju⁸. Jest to zjawisko interesujące i prawdopodobnie niepozostające bez wpływu na sposób percepcji rzeczywistych przestrzeni

7 H. RHEINGOLD: *The Virtual Community: Homesteading on the Electronic Frontier*. Dostępne w Internecie: <http://www.rheingold.com/vc/book/> [data dostępu: 2.10.2013].

8 Por. R. CHEHAB: *Cały Internet umiera z nami*. „Przekrój” 2009, nr 48.

pochówku. Piszę o nim szerzej w artykule *Wirtualne cmentarze* w książce *Miejskość i duch innowacyjności*⁹.

Świadomym wyborem było zawężenie problematyki kremacji, ekshumacji, czy ewolucji ceremonii pogrzebowych wyłącznie do opisów związanych z funkcjonowaniem nekropolii. Żadne z powyższych zagadnień nie zostało opisane w szerszy, obejmujący głębsze analizy kulturowo-społeczne sposób. Zarówno pogrzeb, jak i ekshumacja potraktowane były jedynie jako codzienne zdarzenia obserwowanych w przestrzeni cmentarzy. Warto w tym miejscu jedynie nadmienić, że zwyczaje pogrzebowe, jak potwierdza przykład ceremonii w Parku Pamięci, podlegają pewnym przemianom. Pomimo faktu, który podkreślali eksperci, większość pożegnań utrzymywana jest wciąż w duchu chrześcijańskim, tradycyjne etapy pogrzebu uzupełniane są jednak o nowe elementy:

Pogrzeb zwykle wygląda tak samo, jak opisałem wcześniej, ale coraz częściej dobiera się do niego nowe punkty jak muzyka – melodie grane na trąbkach. No, a czasem całe pożegnania są jak na amerykańskich filmach. Multimedialne prezentacje o zmarłych – ich zdjęcia i ulubiona muzyka. To jest możliwe na przykład w Rudzie Śląskiej, gdzie jest odpowiednia sala. To jest w jeszcze nie bardzo popularne, ale pewnie będzie. I nie oceniam tego źle. To nie jest komercjalizacja pogrzebu, tylko nowe. Rozwój daje nowe możliwości. (Ekspert: Ksiądz katolicki 1)

W pracy nie poruszono także aspektów związanych z nowymi formami pochówku. Polskie prawo zakłada, że: *Zwłoki mogą być pochowane przez złożenie w grobach ziemnych, w grobach murowanych lub katakumbach i zatopienie*

9 B. LEWICKA: *Wirtualne cmentarze*. W: *Miejskość i duch innowacyjności*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI, K. BIERWIAZONEK, K. WOJTASIK. Katowice 2013, s. 148–168.

w morzu¹⁰. Ten ostatni przypadek dotyczy śmierci podczas rejsu: *Ciała osób zmarłych na okrętach będących na pełnym morzu powinny być pochowane przez zatopienie w morzu zgodnie ze zwyczajami morskimi. W przypadkach, kiedy okręt może w przeciągu 24 godzin przybyć do portu objętego programem podróży, należy zwłoki przewieźć na ląd i tam pochować*¹¹. Od kilku lat trwają prace nad regulacjami dopuszczającymi pochówek poza wyznaczonymi do tego celu obszarami. Zwolennicy nowego prawa postulują możliwość przechowywania urny z prochami najbliższych w domu, zakopanie jej w prywatnym ogrodzie, rozsypanie prochów w górach, na jeziorze, morzu itp.¹² Przeprowadzone badania nie poruszały jednak tej problematyki, dotycząc jedynie kwestii przyszłości samych cmentarzy. Warto zaznaczyć, że żaden z respondentów pytanych o to, jak wyobraża sobie działanie nekropolii w przyszłości, nie zwrócił uwagi na możliwość zmiany miejsca pochówku zmarłych z cmentarza na inne miejsce. Katowiczanie wspominali jedynie, że kiedyś prawdopodobnie więcej będzie grobów zawierających urny niż trumny. Jak jednak zaznaczało wielu z nich:

Nie o sposób chowania zmarłych chodzi przecież, tylko o pamięć. (k., 37 lat)

W rozdziale czwartym zaproponowano interpretację przestrzeni nekropolii jako tekstu kultury. Trzeba zaznaczyć jednak, że wbrew pierwszym skojarzeniom tego typu teksty to nie tylko wytwory materialne, ale także

10 Internetowy System Aktów Prawnych: Dziennik Ustaw 1959, nr 11, poz. 62. Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Dostępne w Internecie: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19590110062> [data dostępu: 18.06.2016].

11 Ibidem.

12 Zob. http://www.sztafeta.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1326:czy-yecie-wymusi-zmian-przepisow-o-grzebaniu-zmarlych&catid=94:ludzie&Itemid=317 [data dostępu: 18.06.2016].

zachowania realizujące pewien społecznie utrwalony wzorzec¹³. Także Paul Ricoeur sugeruje, że działania, które można by określić tu zbiorowymi, bo oderwanymi od indywidualnych intencji i sytuacji zaangażowania aktorów, rozumieć trzeba jako swoiste teksty. Zaznacza, że [...] *samo działanie, działanie jako znaczące, może stać się przedmiotem nauki bez utraty swojego znaczącego charakteru, poprzez pewnego rodzaju obiektywizację, podobną do utrwalenia, jakie występuje w piśmie. [...] Tworzy ono wyodrębniony wzorzec, który trzeba interpretować zgodnie z jego wewnętrznymi związkami*¹⁴. Interpretacja przestrzeni funeralnych mogłaby być rozszerzona w stronę rekonstrukcji modelu praktyk i działań przez nie generowanych stworzonego w wyniku pogłębionej analizy strukturalnej. To zagadnienie nie znalazło rozwinięcia w pracy, jest natomiast punktem wyjścia do dalszych dociekań badawczych.

W zaprezentowanej pracy nie poruszono kilku jeszcze innych wątków okołofuneralnych, które, podobnie jak te wymienione powyżej, mogłyby stanowić uzupełnienie rozważań nad pytaniem dotyczącym roli i znaczenia nekropolii we współczesnym mieście oraz świadomości jego mieszkańców.

Wychodząc od klasycznej definicji miejsca, zakładającej, że powstaje ono jako konsekwencja przekształcenia przestrzeni poprzez nadawanie jej społecznych znaczeń, należy uznać, że nekropolie Katowic są trwałym tych znaczeń nośnikiem. Są miejscami o określonych cechach, roli i wadze. Powtórzę raz jeszcze wypowiedź jednego z ekspertów:

Cmentarze mówią miastu coś bardzo ważnego [...] Otóż cmentarze mówią jedną, bardzo ważną rzecz, 'my tu byliśmy przed Wami' i to, że my tu byliśmy przed Wami,

13 Por. Słownik terminów literackich. Red.: J. SŁAWIŃSKI. Wrocław 2000, s. 529.

14 P. RICOEUR: *Model tekstu. Znaczące działanie rozważane jako tekst*. W: *Współczesne teorie socjologiczne*. Red. A. JASIŃSKA-KANIA, L.M. NIJAKOWSKI, J. SZACKI, M. ZIÓŁKOWSKI. Warszawa 2006, s. 1006.

znaczy, że Wy właściwie jesteście beneficjentami naszej pracy. Tak w sensie fizycznym, jak i w sensie mentalnym, jak i w sensie psychicznym, jak i w sensie afektów i różnych emocji, które rozwojowi tego miasta towarzyszyły. Miasto, które nie ma cmentarzy, mówi jesteście tylko my. (Ekspert: m., 63 lata)

Katowice są miastem, które *cmentarze mają* – zarówno te położone w ścisłym centrum: cztery katolickie, jeden ewangelicki i jeden żydowski, jak i peryferyjne: szesnaście katolickich, cztery komunalne oraz dwa wojскове. Wiele z nich to stare nekropolie, założone jeszcze w XIX wieku, istnieją także cmentarze nowe, wzniesione w ciągu ostatnich trzydziestu lat. Można mówić o dużej różnorodności nekropolii miasta. Postępowanie badawcze uwzględniające prowadzone na różnych poziomach badania wszystkich obszarów sepulkralnych, miało dać odpowiedź między innymi na pytania: czy obszary funeralne stanowią dziś przykład przestrzeni wykluczonych kulturowo, ekskludowanych ze świadomości mieszkańców? Czy raczej są to tereny obojętne, kontakt z którymi odbywa się wyłącznie w określonych kontekstach? Czy może okazują się miejscami znaczącymi, symbolicznymi, magicznymi lub głównie przestrzeniami pogranicza stref *sacrum* i *profanum*?

Do tezy opisującej upadek znaczenia cmentarzy przekonywać może deklaracja blisko połowy mieszkańców miasta Katowice, którzy zapytani o to, czy odwiedzają miejskie przestrzenie grzebalne, udzielili negatywnej odpowiedzi. Ponadto katowiczanie poproszeni o naskicowanie przestrzeni miejskich, w swoich obrazach pomijali cmentarze, koncentrując się raczej na obiektach użyteczności publicznej, czy istotnych punktach topograficznych, nie zaliczając do tych kategorii nekropolii. Można by na tej podstawie założyć, że cmentarze nie są uznawane za przestrzenie wymagające szerszej refleksji. Już jednak ich potoczna obserwacja wskazuje, że są to miejsca odgrywające

konkretne role w codziennym życiu mieszkańców miasta. Jak wynika z dalszych analiz stwierdzenie: *nie odwiedzam katowickich cmentarzy*, dotyczy wyłącznie nekropolii tego właśnie miasta. *Nie odwiedzam cmentarzy Katowic*, nie oznacza, *nie odwiedzam cmentarzy w ogóle*. Należy w tym miejscu ostatni już raz podkreślić, że niemalże wszyscy respondenci przynajmniej raz do roku składają wizytę na jakimś cmentarzu. Równocześnie większość katowiczian ma konkretne, choć ujawniane w sposób powściągliwy, opinie na temat przestrzeni funeralnych, co oznacza, że nie są nekropolie traktowane bezrefleksyjnie.

Cmentarz, w myśl założeń teoretycznych, może być uważny za jeden z istotniejszych pod względem funkcjonalnym terenów miasta. Trudno wyobrazić sobie zurbanizowany obszar pozbawiony miejsca, gdzie składa się szczątki zmarłych. Wydaje się, że miasto bez przestrzeni grzebalnych nie może funkcjonować i nawet jeśli obszary funeralne przyjęłyby inny wymiar, niż znane nam cmentarze, w jakiejś formie musiałyby się pojawić. Jak podkreślają eksperci, kultura przewiduje stworzenie miejsca – platformy interakcji pomiędzy światami wciąż jeszcze żyjących, a ich zmarłymi. Żaden spośród mieszkańców miasta Katowice nie wysunął przypuszczenia, że miasto mogłoby istnieć bez nekropolii. Wydaje się, że uwikłanie w kontekst narzucający wagę miejsca pamięci, uniemożliwia wyparcie koncepcji cmentarza w dowolnej formie, na rzecz innego sposobu radzenia sobie z problemem zwłok. Jak wspominał jeden z ekspertów:

Można by założyć, że zwłoki zmarłych będą spopielerane. Że już więcej nie będzie się ich składać do grobu, tylko na przykład wrzucać pozostały po nich popiół do rzeki. To w wymiarze zbiorowym, w Polsce, wydaje się nierealne. Zbyt tradycyjny sposób pochowku jest w nas zakorzeniony. Jakaś forma miejsca pożegnania z zmarłymi, ale też miejsca, gdzie będzie można ich odwiedzać i wspominać musi istnieć. W tym społeczeństwie na pewno. (Ekspert: m., 45 lat)

Z tego też powodu poza funkcjonalną koniecznością istnienia cmentarzy należy stwierdzić, że są one czymś daleko więcej niż tylko magazynami zwłok. Wypowiedzi, opinie i oceny zarówno ekspertów, jak i mieszkańców miasta, świadczą o znaczeniu więzi ze zmarłymi, której utrzymanie ułatwia odwiedzanie cmentarzy – miejsc czczenia zmarłych, wyciszenia, refleksji, pogodzenia ze śmiercią, ale również przekazywania historii, budowania miejsca pamięci.

Pomimo że cmentarze są w pewnym stopniu wypierane z wyobraźni zbiorowej¹⁵, nie można twierdzić, że dla mieszkańców Katowic są przestrzeniami bezpostaciowymi. Wydaje się, że waga ich znaczenia wyraża się w trzech głównych przejawach. Po pierwsze jest to kwestia odwiedzin nekropolii oraz wszystkich związanych z tym wydarzeniem praktyk; po drugie waga przywiązywana do wyglądu nagrobków; po trzecie świadomość, że cmentarze są nośnikami przeszłości.

Cmentarze jako miejsca czynnie odwiedzane

Jak wynika z przeprowadzonych badań – zarówno ilościowych, jak i jakościowych, katowickie cmentarze odwiedzane są przez mieszkańców miasta. Należy podkreślić, że powszechność wizyt skorelowana jest z porami roku oraz warunkami atmosferycznymi, a także, że istnieją cmentarze odwiedzane zdecydowanie rzadziej niż pozostałe (między innymi cmentarz żydowski, czy cmentarz wojskowy). Dokonując jednak uogólnionego opisu trzeba stwierdzić, że katowiczanie odwiedzają groby bliskich, ponadto dla większości z nich nekropolie nabierają znaczeń o charakterze sakralnym. Wymiar religijny obecny jest nie tylko w nawiązującej do wyznania warstwie symbolicznej, ale w kompleksie zachowań związanych z obecnością na cmentarzu, poczynszy

15 Por. H. LIBURA: *Percepcja przestrzeni miejskiej*. Warszawa 1990.

od modlitwy, którą przypomnijmy odmawia blisko 80% mieszkańców miasta, na uczestnictwie w odbywających się na cmentarzach nabożeństwach za zmarłych skończywszy. Co więcej, katowiczanie odwiedzają przestrzenie funeralne, by wejść w symboliczną relację z tymi, których już nie ma. Wielu respondentów podkreślało, że przy grobie bliskich w myślach dzieli się z nimi radościami i problemami codzienności. Cmentarz jest miejscem intymnej interakcji i jako taki stanowi miejsce istotne.

Cmentarze jako miejsca wypełnione zadbanymi pomnikami

Nekropolie, niejednokrotnie określane bywają jako muzea – miejsca nagromadzenia wytworów kulturowych wyrażających ducha kolejnych okresów historycznych¹⁶. Obecność nakładających się warstw symbolicznych pozwala odczytywać złożone losy społeczności miejskiej, zaznaczyć trzeba jednak, że nekropolie Katowic wyraźnie zmieniają wygląd. Wynika to z likwidacji większości najstarszych, przedwojennych pomników, ale i odnawiania, czy wręcz wymiany pochodzących z okresu PRL nagrobków na nowe. Te ostatnie działania, pomimo że zacierają interesujące dla badacza ślady przeszłości, świadczą, jak dużą uwagę przywiązują katowiczanie do wizualności przestrzeni grzebalnych. Jak podkreśla jedna z ekspertek:

Jeśli jakiś obszar nie ma znaczenia, ludzie nie dbają o jego wygląd – o detale, a cmentarze pełne są elementów zdobniczych. (Ekspertka: k., 50 lat)

Na katowickich nekropoliach obserwować można wielką dbałość o pomniki zmarłych. Z wyłączeniem niewielkiej liczby zapomnianych grobów,

16 Por. Cmentarz powązkowski w Warszawie. Red. J. WALDORF. Warszawa 1982.

większość dekorowana jest wciąż nowymi ozdobami – wieńcami, kwiatami, pamięć o zmarłych wyrażają znicze. Płyty nagrobne są natomiast zazwyczaj czyste, otoczenie grobu posprzątane. Nowe nagrobki przyjmują rozmaite formy i nawet, jeśli jest tak, jak twierdzi jeden z przedstawicieli zakładu kamieniarskiego:

Ludzie te płyty wybierają w różnym kształcie, żeby były inne niż dookoła tego grobu i żeby, powiem Panu szczerze, trochę się pochwalić przed innymi. (Ekspert: Przedstawiciel zakładu kamieniarskiego II)

to wydaje się, że chęć *pochwalenia* się wskazuje, jak ważnym miejscem jest nekropolia. Zjawisko to nie mogłoby występować wszakże miejsca w przestrzeni nieistotnej dla mieszkańców miasta.

Cmentarze jako nośnik przeszłości

Większość katowiczán określiła cmentarz jako miejsce pamięci, jednocześnie podkreślając jego rolę historyczną. Nekropolia według nich okazuje się tym obszarem, który utrwała zarówno losy poszczególnych jednostek, jak i historię całego miasta. Wytwarzanie przestrzeni pochówku okazuje się cechą wielu kultur, dla których symboliczna więź z minionymi pokoleniami stanowi tożsamościowy pomost pomiędzy tym, co było – z czego się wywodzą, a tym, co jest współczesne. Taką też rolę pełnią katowickie cmentarze traktowane przez mieszkańców jako milczące świadectwo dawnych wydarzeń. Poznawanie nekropolii ułatwia transmisję międzypokoleniową, umożliwia budowanie specyficznej więzi tak z własną przeszłością, jak i przeszłością miejsca. Z tego też powodu, zdaniem wielu katowiczán, nekropolie są miejscami, z którymi zaznajamiani i osławajani winni być najmłodsí.

Należy pamiętać, że zbiorowe wyobrażenia o przestrzeni, nie będące jedynie prostą sumą wyobrażeń indywidualnych, są ich swego rodzaju przedłużeniem. Dlatego też wnioski o znaczeniu nekropolii wysnuwać można na podstawie obserwacji zachowań mieszkańców miasta na poziomie jednostkowym. Powszechność odwiedzin na cmentarzach, związany z nią możliwy do opisu rytm funkcjonowania poczynawszy od skali dobowej, na rocznej skończywszy; dbałość o wizerunek nagrobków, świadomość, że nekropolie stanowią miejsce pamięci nie tylko tych, którzy pochowali na nich bliskich, ale również dla miasta, regionu, czy nawet kraju, wreszcie przekonanie, że są to miejsca, które warto pokazywać dzieciom, by zapoznać je z historycznym dziedzictwem, świadczy o przypisywaniu tym miejscom istotnych ról. Z tych tylko powodów nie można więc uznać nekropolii za amorficzną, pustą symbolicznie i emocjonalnie przestrzeń.

Złożony charakter cmentarza odzwierciedla losy społeczności, której jest przedłużeniem. Nekropolia to *małe kamienne miasto, o ciasno przylegających do siebie domach*¹⁷. Ale też: *Daleko więcej... przestrzeń... wydzielona by grzebać zmarłych, cmentarz jest... otwartą księgą słów, pozostawioną aby były czytane... przez wszystkich, którzy znajdą czas by nauczyć się... ich specyficznego języka*¹⁸. Cmentarz jest niekończącym się tekstem – płaszczyzną zapisu znaczeń historycznych i kulturowych, symboli, znaków. Mnogość sposobów ujmowania problematyki obszarów pochówku wskazuje, jak bardzo złożone są kwestie ich znaczenia i ról, a ich analiza skomplikowana i wielopłaszczyznowa. Specyficznie nacechowana przestrzeń może być ujmowana w różnych ramach teoretycznych: jako swoisty tekst kultury; miejsce pamięci, obszar kulturowy, przestrzeń trwała, znacząca,

17 Ph. ARIES: *Człowiek i śmierć*. Przeł. E. BĄKOWSKA. Warszawa 1992, s. 523.

18 G.S. FOSTER, R.L. HUMMEL, D.J. ADAMCHAK: *Patterns of Conception Natality and Mortality From Midwestern Cemeteries: A Sociological Analysis of Historical Data*. "The Sociological Quarterly" 1998, Vol. 39, Issue 3, s. 473–489.

symboliczna, miejskie sacrum itd. Te i wiele innych niezastosowanych tu pojęć, przenikając się wzajemnie, pozwala przynajmniej w części zrekonstruować wyobrażenia o cmentarzach miejskich, będących konsekwencją nie tylko indywidualnych losów jednostki, ale także całej społeczności. Socjolog przyglądający się cmentarzom, musi odnajdować wielorakie konteksty ich istnienia i trwania. Jak zauważa H. Martineau *nie znajdziemy lepszego obiektu studiowania niż cmentarz [...]* Zwięzły język zmarłych nauczy więcej niż najdłuższa dysputa żyjących¹⁹. Język nekropolii opierający się na specyficznej składni, uczy posługiwania się kategoriami syntetycznych informacji, epitafiów, symboli, ukrytych znaczeń, których odczytywanie w kontekście historii miejsca leżącego na styku kultur stanowić może przyczynek do nowego odtwarzania społecznych losów miejsc:

My cały czas powinniśmy mieć świadomość, że jesteśmy zadłużeni wobec tych, którzy byli przed nami i musimy mieć chęć spłacenia tego kredytu. Więc chrońmy cmentarze, to są piękne miejsca... (Ekspert: m., 63 lata)

19 H. MARTINEAU: *How to Observe Morals and Manners*. New Brunswick 1989, s. 1014.

Aneks

Tabela 1. Schemat analizy badawczej cmentarzy miejskich

1. Cmentarz jako miejsce w przestrzeni miasta	a) opis przestrzennego usytuowania w obrębie miasta – lokalizacja cmentarza uwzględniająca położenia także względem centrum miasta, względem siedzib ludzkich, względem obiektu sakralnego¹ b) typologizacja i klasyfikacja cmentarzy – rozróżnienie ze względu na przynależność administracyjną lub organ administrujący cmentarzem, na przykład cmentarze przykościelne, cmentarze parafialne, inne cmentarze wyznaniowe, cmentarze komunalne wyznaniowe, cmentarze komunalne niewyznaniowe, cmentarze prywatne, cmentarze wojskowe, cmentarze zwierzęce, itp. c) role cmentarzy miejskich – funkcje przestrzeni grzebalnych, funkcje miejsca pamięci, funkcje miejsca interakcji i wymiany, funkcje integrujące społeczność, funkcje archiwum, funkcje psychologiczne, funkcje handlowo-usługowe
2. Struktura cmentarza	a) klasyfikacja obszarów wewnątrz cmentarza, inwentaryzacja elementów stałych (z wyłączeniem nagrobków) – mury, bramy, domy pogrzebowe, kaplice, domki grabarzy, krzyże, aleje główne, kwatery b) typologizacja nagrobków – na przykład dziecięce, zwykłe, bohaterów historycznych, ważnych/znanych postaci, więźniów, samobójców; dominujące oraz nietypowe wizualne formy nagrobków c) waloryzacja cmentarzy – ocena stanu i wyglądu nekropolii; wyrażanie pamięci o zmarłych poprzez dbałość o groby

3. Funkcjonowanie cmentarza	a) dzienny, miesięczny, roczny rytm funkcjonowania cmentarza – częstotliwość wizyt na cmentarzach; zmieniające się typy zachowań w przestrzeni b) wydarzenia i działania w obrębie cmentarza – na przykład pogrzeby, ekshumacje, msze i procesje, Dzień Wszystkich Świętych, Dzień Zaduszny, inne święta religijne i państwowe c) charakterystyka osób odwiedzających cmentarz
4. Współczesne znaczenie cmentarza dla mieszkańców miast	a) cmentarz jako miejsce w świadomości mieszkańców – znaczenie cmentarzy dla mieszkańców miasta, przyszłość cmentarzy b) cmentarz jako miejsce znaczące – cmentarz jako miejsce pamięci, przyczyny i cele wizyt c) miejsce sacrum/miejsce profanum – cmentarz jako obszar wyodrębniony w mieście, desakralizacja przestrzeni grzebalnych

1 Por. S. TANAŚ: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy*. Łódź, 2008, s. 110.

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 2. Zestawienie cmentarzy wybranych do badań na poszczególnych etapach

Lp.	Cmentarze Katowic	I etap (ogólna obserwacja)	II etap (obserwacja szczegółowa)	III etap (roczna obserwacja)
1.	Cmentarz Ewangelicko-Augsburski, ul. Francuska (Śródmieście)	X	X	X
2.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. Niepokalane-go Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, ul. Francuska (Śródmieście)			

Lp.	Cmentarze Katowic	I etap (ogólna obserwacja)	II etap (obserwacja szczegółowa)	III etap (roczna obserwacja)
3.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. Św. Piotra i Pawła, ul. Sienkiewicza (Śródmieście)	X	X	
4.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, ul. Sienkiewicza (Śródmieście)	X	X	X
5.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. Przemienienia Pańskiego, ul. Gliwicka (Śródmieście)	X		
6.	Cmentarz Żydowski, ul. Kozielska (Śródmieście)	X	X	
7.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Józefa, ul. ks. Pośpiecha (Dąb)	X		
8.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Jana i Pawła MM, ul. Bracka (Załęże)	X		
9.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Józefa Robotnika, ul. Józefowska (Józefowiec)	X		
10.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Welnowcu, ul. Jesionowa (Welnowiec)	X		

Lp.	Cmentarze Katowic	I etap (ogólna obserwacja)	II etap (obserwacja szczegółowa)	III etap (roczna obserwacja)
11.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Szczepana w Bogucicach, ul. Wróblewskiego (Bogucice)	X		
12.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Dąbrówce Małej, ul. gen. Le Ronda (Dąbrówka Mała)	X		
13.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Jadwigi w Szopienicach, ul. Brynicy (Szopienice)	X		
14.	Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Szopienicach, ul. A. Kocura (Szopienice)	X		
15.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Anny w Janowie, ul. Cmentarna (Janów)	X		
16.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Stanisława Kostki w Giszowcu, ul. Górniczego Stanu (Giszowiec)	X	X	
17.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Kostuchnie, ul. Migałowców (Kostuchna)	X		

Lp.	Cmentarze Katowic	I etap (ogólna obserwacja)	II etap (obserwacja szczegółowa)	III etap (roczna obserwacja)
18.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Podlesiu, ul. Michałowskiego (Podlesie)	X		
19.	Cmentarz Rzymskokatolicki parafii pw. św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP, ul. Panewnicka 463 (Stare Panewniki)	X	X	X
20.	Cmentarz Komunalny, ul. Panewnicka 45 (Ligota-Panewniki)	X	X	
21.	Cmentarz Komunalny, ul. Murckowska (Muchowiec)	X	X	
22.	Cmentarz Komunalny, ul. Kołodzieja (Murcki)	X	X	
23.	Cmentarz Komunalny, ul. Goetla (Murcki)	X		
24.	Cmentarz Komunalny, ul. Armii Krajowej (Piotrowice)	X		
25.	Cmentarz żołnierzy radzieckich poległych przy wyzwoleniu Katowic w 1945 roku, Park Kościuszki (Brynów)	X		
26.	Cmentarz Garnizonowy, ul. Ceglana (Brynów)	X	X	

Źródło: Opracowanie własne.

Bibliografia

- ADAMSKI F.: *Socjologia małżeństwa i rodziny*. Warszawa 1982.
- Almanach funeralny – Kto jest kim?*. Red. K. BEREZOWSKI i inni. Warszawa 2000.
- ALONSO A.M.: *The Effects of Truth. Re-Presentations of the Past*. "Journal of Historical Sociology" 1988, Vol. 1, Issue 1.
- ARIES Ph.: *Człowiek i śmierć*. Przeł. E. BĄKOWSKA. Warszawa 1992.
- ARNOLD C.: *Necropolis. London and its Dead*. London–New York 2006.
- AUGE M.: *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. Przeł. R. CHYM-KOWSKI. Warszawa 2010.
- BARTOSZEK A., NAWROCKI T., KIJONKA J.: *Tożsamość młodych Ślązaków. Między patriotyzmem lokalnym a europejskością*. Katowice 2009.
- BAUDRILLARD J.: *Wymiana symboliczna i śmierć*. Przeł. S. KRÓLAK. Warszawa 2007.
- BAUMAN Z.: *Mortality, Immortality, and Other Life Strategies*. Stanford 1992.
- BIAŁAS W.: *Cmentarz na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem*. Pelplin 2005.
- BIERWIAZONEK K.: *Percepcja i waloryzacja przestrzeni miasta*. Mysłowice 2008.
- BIERWIAZONEK K., LEWICKA B., NAWROCKI T.: *Rynki, malle i cmentarze: przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*. Kraków 2012.
- BLASZCZAK-WACŁAWIK M., BŁASIAK W., NAWROCKI T.: *Górny Śląsk szczególnie przypadek kulturowy*. Warszawa 1990.
- BRAUDEL F.: *Historia i trwanie*. Przeł. B. GEREMEK. Warszawa 1999.
- BUCHANAN I.: *Space in the Age of Non-Place*. "Social Semiotics" 1999, Vol. 9, No. 3.

- CASTELLS M.: *Kwestia miejska*. Przeł. B. JAŁOWIECKI, J. PIĄTKOWSKI. Warszawa 1982.
- CASTELLS M.: *Społeczeństwo sieci*. Przeł. M. MARODY. Warszawa 2008.
- Cemetery art = Sztuka cmentarna = L'art de cimetière. Red. O. CZERNER, I. JUSZKIEWICZ. Przeł. A. POLACZEK. Wrocław 1995.
- CERTEAU DE M.: *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*. Przeł. K. THIEL-JAŃCZUK. Kraków 2008.
- CHAŁASIŃSKI J.: *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku: studjum socjologiczne*. Warszawa 1935.
- CHEHAB R.: *Cały Internet umiera z nami*. „Przekrój” 2009, nr 48.
- CHMIELEWSKI J. M.: *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*. Warszawa 2005.
- CIEPLA B.: *Łągisza. Wykopalska archeologiczne i cmentarze*. Będzin 2002.
- CLARK L.: *Gravestones: Reflectors of Ethnicity or Class?* In: *Consumer Choice in Historical Archaeology*. Ed. S.M. Spencer-Wood. New York 1987.
- Cmentarz powązkowski w Warszawie. Red. J. WALDORF. Warszawa 1982.
- CRESSWELL T., HOSKINS G.: *Place, Persistence, and Practice. Evaluating Historical Significance at Angel Island, San Francisco, and Maxwell Street, Chicago*. „Annals of the Association of American Geographers” 2008, Vol. 98, Issue 2.
- CZARNOWSKI S.: *Wybór pism socjologicznych*. Warszawa 1982.
- CZEKAJ K.: *Socjologia szkoły chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*. Katowice 2007.
- CZUMALO V.: *Gdzie śmierć nie jest zła*. „Autoportret” 2008, nr 24.
- DĘBICZ R.: *Częstotliwość występowania roślin rosnących na grobach i obok nich na cmentarzach we Wrocławiu*. „Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych” 2002, nr 483.
- DURAND J.D.: *Mortality Estimates From Roman Tombstone Inscriptions*. „The American Journal Of Sociology” 1960, Vol. 65, No. 4.
- DWYER O. J., ALDERMAN D.H.: *Memorial Landscapers Analytic Questions and Metaphors*. „GeoJournal” 2008, Vol. 73.
- Dzieje Katowic 1299–1945*. Oprac. J. STARNAWSKA. Katowice 1987.
- DZIEWIERSKI M.: *Duchowość i etnosymbolika*. „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2008, T. 4, nr 1.

- ECO U.: *Czytanie świata*. Przeł. M. WOŹNIAK. Kraków 1999.
- ECO U.: *Nieobecna struktura*. Przeł. A. WEINSBERG, P. BRAVO. Warszawa 1996.
- EDENSOR T.: *Industrial Ruins. Spaces, Aesthetics, and Materiality*. Oxford–New York 2005.
- ELIADE M.: *Sacrum i profanum. O istocie religijności*. Przeł. R. RESZKE. Warszawa 1999.
- ELIADE M.: *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*. Wybór M. CZERWIŃSKI. Przeł. A. TARKIEWICZ. Warszawa 1993.
- Encyklopedia socjologii*. T. 1–5. Red. W. KWAŚNIEWICZ i inni. Łódź 1998–2005.
- FALĘCKI T.: *Cmentarze Katowic*. Zdjęcia W. JAMA. Katowice 1997.
- FEĞLOVA V.: *Pojmowanie przestrzeni lokalnej w aspekcie antropologicznym. Wyniki badań przeprowadzonych w kilku wsiach środkowej Słowacji*. W: „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 5: *Miejsca znaczące i wartości symboliczne*. Red. I. BUKOWSKA-FLOREŃSKA. Katowice 2001.
- FISCHER A.: *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*. Lwów 1921.
- FOLTYN E.M.: *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Tychach-Cielmicach. Cmentarz lokalnej społeczności wiejskiej*. „Tyskie Zeszyty Historyczne” 2008, z. 2.
- FOSTER G.S., HENDRICKSON D.: *Graves of Unknowns in Gardens of Stone: An Analysis of Infant Anonymity from a Midwestern Cemetery, 1863–1983*. „Crisis & Loss” 2006, Vol. 14, No. 3, s. 271.
- FOSTER G.S., HUMMEL R.L., ADAMCHAK D.J.: *Patterns of Conception Natality and Mortality From Midwestern Cemeteries: A Sociological Analysis of Historical Data*. „The Sociological Quarterly” 1998, Vol. 39, issue 3.
- FOSTER G.S., ECKERT C.M.: *Up From the Grave: A Socio-Historical Reconstruction of an African-American Community from Cemetery Data in the Rural Midwest*. „Journal of Black Studies” 2003, Vol. 33, No. 4.
- FOSTER G.S., HENDRICKSON D., NEW-FREELAND L.: *A Sociological Assessment of Centenarians from Central Illinois Cemeteries, 1825–1985*. „Journal of Aging and Identity” 2002, Vol. 7, Issue 4.
- FOUCAULT M.: *Inne przestrzenie*. Przeł. A. REJNIAK-MAJEWSKA. „Teksty Drugie” 2005, nr 6 (96).

- FULCHER J., SCOTT J.: *Sociology*. Oxford–New York 2003.
- GĄDECKI J.: *Architektura i tożsamość. Rzecz o antropologii architektury*. Nowa Wieś 2005.
- GIDDENS A.: *A Contemporary Critique of Historical Materialism*. London 1981.
- GIZA-POLESZCZUK A., MARODY M.: *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa 2004.
- GNIECIAK M.: *Krajobrazy pamięci – rama teoretyczna*. W: *Zapomniane miejsca, zapomniani ludzie. Restrukturyzacja ekonomiczna a zmiana kulturowa*. Red. K. WÓDZ. Katowice 2013.
- GNIECIAK M.: *Przestrzeń w narracjach osobistych i eksperckich*. W: *Zapomniane miejsca, zapomniani ludzie. Restrukturyzacja ekonomiczna a zmiana kulturowa*. Red. K. WÓDZ. Katowice 2013.
- GOFFMAN E.: *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Przeł. H. DATNER-ŚPIEWAK, P. ŚPIEWAK. Warszawa 2008.
- GRODZISKA-OŻÓG K.: *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*. Kraków–Wrocław 1983.
- HALL E.T.: *Ukryty wymiar*. Przeł. T. HOŁÓWKA. Warszawa 2009.
- HANNERZ U.: *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*. Przeł. E. KLEKOT. Kraków 2006.
- HAVEMAN M.: *A Sociohistorical Analysis of Children's Gravestones. "Illness, Crisis & Loss"* 1999, Vol. 7, No. 3.
- Heterotopia and the City: Public Space in a Post Civil Society*. Ed. L. DE CAUTER, M. DEHAENE. New York–London 2008.
- HIRSZOWICZ M.: *Stąd, ale dokąd? Społeczeństwo u progu nowej ery*. Warszawa 2007.
- HOFFMANN G.: *Historia miasta Katowice*. Przeł. D. MAKSELON, M. SKOP. Katowice 2003.
- HOLLY JR. D.H., CORDY C.E.: *What's In a Coin? Reading the Material Culture of Legend Tripping and Other Activities*. "Journal of American Folklore" 2007, Vol. 120, No. 477.
- HOLTZE R.: *Miasto Katowice. Studium kulturowo-historyczne*. Przeł. I.T. SŁAWIŃSKA. Katowice 2005.
- JAŁOWIECKI B., SZCZEPAŃSKI M.S.: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa 2002.

- JAŁOWIECKI B.: *Człowiek w przestrzeni miasta*. Katowice 1980.
- JAŁOWIECKI B.: *Miasto i społeczne problemy urbanizacji. Problemy, teorie, metody*. Warszawa–Kraków 1972.
- JAŁOWIECKI B.: *Przestrzeń jako pamięć*. „*Studia Socjologiczne*” 1985, nr 2.
- JAŁOWIECKI B.: *Przestrzeń społeczna*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 3. Red. W. KWAŚNIEWICZ i inni. Łódź 2000.
- JAŁOWIECKI B.: *Przestrzeń znacząca*. W: *Przestrzeń znacząca*. Red. J. WÓDZ. Katowice 1989.
- JAŁOWIECKI B.: *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*. Warszawa 1988.
- JANOSZEK E., ZMEŁTY M.: *Cmentarz ewangelicki w Białej*. Bielsko-Biała 2004.
- Katowice 1865–1945. *Zarys rozwoju miasta*. Red. J. SZAFLARSKI. Katowice 1978.
- KEARNEY A., BRADLEY J.J.: ‘Too Strong to Ever be There’: Place Names and Emotional Geographies. “*Social and Cultural Geography*” 2009, Vol. 10, issue 1.
- KOBUS-OLEJ A.: *Nekropolie. Zabytkowe cmentarze wielokulturowej Polski*. Oprac. graficzne K. KOBUS, M. REMBAS. Warszawa 2009.
- KOLBUSZEWSKI J.: *Cmentarze*. Wrocław 1996.
- KOLBUSZEWSKI J.: *Przestrzenie i krajobrazy*. Wrocław 1994.
- KOLBUSZEWSKI J.: *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*. Wrocław 1986.
- KOPALIŃSKI W.: *Słownik symboli*. Wyd. 2. Warszawa 1995.
- KOSTRZEWSKI J.: *Obrządek ciałałpalny u plemion polskich i Słowian północno-zachodnich*. Warszawa 1960.
- LEWICKA B.: *Wirtualne cmentarze*. W: *Miejskość i duch innowacyjności*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI, K. BIERWIAZONEK, K. WOJTASIK. Katowice 2013.
- LIBURA H.: *Percepcja przestrzeni miejskiej*. Warszawa 1990.
- LISZEWSKI S.: *Tereny miejskie. Podział i klasyfikacja*. „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego*” 1973, seria II.
- LYNCH K.: *The Image of The City*. Cambridge (Massachusetts) 1960.
- ŁAGUNA W.: *Rola starych cmentarzy w strukturze małych miast na przykładzie miasta Dzierżonia*. W: *Ochrona i użytkowanie zabytkowych parków, ogrodów i cmentarzy*

- i innych form zaprojektowanej zieleni oraz ich promocja w środowisku społecznym. Red. J. RYLKE, A. RÓŻAŃSKA, M. KACZYŃSKA. Warszawa 2006.
- MALICKI K.: Upamiętnianie przeszłości jako źródło konfliktów. W: *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*. Red. A. SZPOCIŃSKI. Warszawa 2009.
- MARODY M., GIZA-POLESZCZUK H.: *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa 2004.
- MARQUEZ G.G.: *Sto lat samotności*. Przeł. G. GRUDZIŃSKA, K. WOJCIECHOWSKA. Warszawa 1974.
- MARTINEAU H.: *How to Observe Morals and Manners*. New Brunswick 1989.
- Materiały do dziejów wielkich Katowic (1299–1799)*. Zebrał i oprac. L. MUSIOŁ. Katowice 1936.
- MEYER R.E.: *Strangers in a Strange Land: Ethnic Cemeteries in America*. In: *Ethnicity and the American Cemetery*. Ed. R.E. MEYER. Bowling Green 1993.
- MICHALSKA M.: *Znaleźli cudowne źródło i tam krzyż postavili*. W: „*Studia Etnologiczne i Antropologiczne*”. T. 5: *Miejsca znaczące i wartości symboliczne*. Red. I. BUKOWSKA-FLOREŃSKA. Katowice 2001.
- Michałowski A.: *Ochrona cmentarzy w Polsce*. W: *Cemetery art = Sztuka cmentarna = L'art de cimetièr*. Red. O. CZERNER, I. JUSZKIEWICZ. Przeł. A. POLACZEK. Wrocław 1995.
- MISZTAŁ B.: *Socjologia miasta. Nauka i perspektywy praktycznych zastosowań*. Warszawa 1979.
- MÓRAWSKI K.: *Cmentarze warszawskie. Przewodnik historyczny*. Warszawa 1991.
- MUMFORD L.: *The City in History: its Origins, its Transformations, and its Prospects*. New York 1961.
- MURZYN N.: *Cisza co z nieba spływa. Cmentarz żydowski w Katowicach*. Red. A. NIESYTO. Oprac. plastyczne E. JOSEFOWSKI. Zdjęcia P. OLEŚ, E. POŁOCZEK, J. DAŃDA. Katowice 1993.
- MUSIOŁ L.: *Z dziejów parafii św. Piotra i Pawła w Katowicach*. Katowice 2003.
- MYSZOR J.: *Historia diecezji katowickiej*. Katowice 1999.
- NADOLNY A.: *Christopher Alexander i Henri Lefebvre – „serce” współczesnego miasta*. „*Czasopismo Techniczne. Architektura*” 2008, z. 3-A, T. 105.

- NAWROCKI T.: *Trwanie i zmiana lokalnej społeczności górniczej*. Katowice 2006.
- NICIEJA S. S.: *Ogród snu i pamięci: dzieje Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie oraz ludzi tam spoczywających w latach 1786–2010*. Opole 2011.
- NIEDZIELSKA M.: *Toruńskie cmentarze*. Toruń 2002.
- NORA P.: *Między pamięcią i historią: Les lieux de Mémoire*. „Tytuł roboczy: Archiwum # 2” 2009.
- NORBERG-SCHULZ Ch.: *Znaczenie w architekturze Zachodu*. Przeł. B. GADOMSKA. Warszawa 1999.
- ODOJ G., PEĆ A.: *Kapliczka i krzyż przydrożny jako miejsca znaczące*. W: „*Studia Etnologiczne i Antropologiczne*”. T. 5: *Miejsca znaczące i wartości symboliczne*. Red. I. BUKOWSKA-FLOREŃSKA. Katowice 2001.
- ORWELL G.: *Folwark Zwierzęcy*. Przeł. B. ZBORSKI. Warszawa 2012.
- Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*. Red. A. SZPOCIŃSKI. Warszawa 2009.
- PANAS W.: *Przestrzenie semiotyczne. Na marginesach „Morfologii bajki” Władimira Proppa*, „Znak” 1977, nr 281–282, s. 1372–1379. Przedruk zmieniony: *W kręgu metody semiotycznej*. Lublin 1991.
- PELLEGRINO P.: *Rozwój przestrzenny, tożsamość kulturowa, stosunek do innych i przemiany terytorium religijnego: prezentacja metody badań*. W: *Przestrzeń znacząca*. Red. J. WÓDZ. Katowice 1989.
- PROCYK W.: *XIX wzornik pomników nagrobnych. Próba określenia sposobów i zakresu wykorzystania wzorów na cmentarzu powązkowskim*. W: *Cemetery art = Sztuka cmentarna = L'art de cimetièrre*. Red. O. CZERNER, I. JUSZKIEWICZ. Przeł. A. POLACZEK. Wrocław 1995.
- Przestrzeń znacząca: studia socjologiczne*. Red. J. WÓDZ. Katowice 1989.
- REWERS E.: *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. Kraków 2005.
- RICOEUR P.: *Model tekstu. Znaczące działanie rozważane jako tekst*. W: *Współczesne teorie socjologiczne*. Red. A. JASIŃSKA-KANIA, L.M. NIJAKOWSKI, J. SZACKI, M. ZIÓŁKOWSKI. Warszawa 2006.
- Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku*. Red. E. SZRAMEK. Katowice 1934.

- RYBICKI P.: *O badaniu socjograficznym Śląska*. Katowice – Cieszyn 1938.
- RYBICKI P.: *Spółeczeństwo miejskie*. Warszawa 1972.
- SEATON A.V.: *Thanatourism's Final Frontiers? Visits to Cemeteries, Churchyards and Funerary Sites as Sacred and Secular Pilgrimage*. "Tourism Recreation Research" 2002, Vol. 27, Issue 2.
- SENNETT R.: *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*. Przeł. M. KONIKOWSKA. Gdańsk 1996.
- SHAKESPEARE W.: *Tragedia Ryszarda II*. W: SHAKESPEARE W.: *Dzieła dramatyczne*. Przeł. J. PASZKOWSKI, L. URLICH. Warszawa 1963.
- SIKORA S.: *Cmentarz. Antropologia pamięci*. „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1986, T. 40, z. 1–2, nr 1–2.
- SŁAWIŃSKI P.: *Cmentarz katedralny w Sandomierzu*. Sandomierz 2007.
- SŁODCZYK J.: *Przestrzeń miasta i jej przeobrażenia*. Opole 2001.
- Słownik terminów literackich*. Red. J. SŁAWIŃSKI. Wrocław 2000.
- SMAGACZ M.: *Miejsca i nie-miejsca. Strategie osvajania*. „Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni” 2008, nr 2 (23).
- SOBCZYK A.: *Poradnik cmentarny. Kościelne i cywilne normy prawne o cmentarzach i chowaniu zmarłych, wraz z orzecznictwem*. Gniezno 2003.
- „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 5: *Miejsca znaczące i wartości symboliczne*. Red. I. BUKOWSKA–FLOREŃSKA. Katowice 2001.
- SWADŹBA U.: *Etos pracy jako kapitał społeczno-kulturowy Śląska*. W: *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI, K. BIERWIAZONEK, T. NAWROCKI. Katowice 2008.
- SZACKA B.: *Czas przeszły, pamięć, mit*. Warszawa 2006.
- SZACKI J.: *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa 2002.
- SZARANIEC L.: *Osady i osiedla Katowic*. Katowice 1996.
- SZCZEPAŃSKI J.: *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1966.
- SZCZEPAŃSKI M. S.: *„Miasto socjalistyczne” i świat społeczny jego mieszkańców*. Warszawa 1991.

- SZCZEPAŃSKI M. S.: Społeczne wytwarzanie przestrzeni miejskiej i generowanie znaczeń. W: *Przestrzeń znacząca*. Red. J. WÓDZ. Katowice 1989.
- SZCZEPAŃSKI M.S., LIPOK-BIERWIAZONEK M., NAWROCKI T.: *Górny Śląsk jako region pogranicza – atuty i obciążenia*. W: *Górny Śląsk – na moście Europy*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI. Katowice 1994.
- SZLENDAK T.: *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa 2011.
- SZPOCIŃSKI A.: Miejsca pamięci (*lieux de mémoire*). „Teksty Drugie” 2008, nr 4.
- SZTOMPKA P.: *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków 2002.
- SZURMAN T.: *Ewangelicy w życiu Katowic*. Katowice 2007.
- SZYMBORSKA W.: *Ludzie na moście*. Warszawa 1986.
- TANAŚ S.: *Przestrzeń turystyczna cmentarzy. Wstęp do tanatoturystyki*. Łódź 2008.
- Teorie socjologii miasta a problemy społeczne miast polskich: materiały Konferencji Socjologów Miasta, Lublin, 9–10 grudnia 1980*. Red. E. KLATENBERG-KWIATKOWSKA, P. KRYCZKA, W. MIROWSKI. Wrocław 1980.
- The Anthropology of Space and Place. Locating Culture*, Eds. S. M. LOW, D. LAWRENCE-ZÚÑIGA. Malden (Massachusetts) 2003.
- TISCHNER J.: Zło w dialogu kuszenia. „Znak” 1982, nr 3 (328).
- TUAN Y.: *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. MORAWIŃSKA. Warszawa 1987.
- TUWIM J.: *Wezwanie*. W: *Wiersze zebrane*. Tom 2. Warszawa 1971.
- VIDUTIS R., LOWE V.A.P.: *The Cemetery as a Cultural Text*. “Kentucky Folklore Record” 1980, Vol. 26.
- VOVELLE M.: *Śmierć w cywilizacji Zachodu: od roku 1300 po współczesność*. Przeł. T. SWOBODA, M. OCHAB, M. SAWICZEWSKA-LORKOWSKA, D. SENCZYSZYN. Gdańsk 2004.
- WALLIS A.: *Informacja i gwar. O miejskim centrum*. Warszawa 1979.
- WALLIS A.: *Miasto i przestrzeń*. Warszawa 1977.
- WALLIS A.: *Socjologia przestrzeni*. Wybór i oprac. E. GRABSKA-WALLIS, M. OFIERSKA. Warszawa 1990.
- WARNER L.W.: *The Living and the Dead: A Study of the Symbolic Life of Americans*. New Haven 1959.

- WEBER M.: *The City*. Eds. D. MARTINDALE, G. NEUWIRTH. Trans. D. MARTINDALE, G. NEUWIRTH. Glencoe 1958.
- WINNICZUK L.: *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*. Warszawa 1988.
- WORONCZAK J.: *Inskrypcje nagrobne z cmentarza żydowskiego w Białej*. „*Annales Silesiae*” 1989, t. XIX.
- WOŹNY J.: *Symbolika przestrzeni miejsc grzebalnych w czasach całopalenia zwłok na ziemiach polskich (od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego)*. Bydgoszcz 2000.
- WRÓBLEWSKI P.: *Społeczność czeska w Żelowie. Problemowa monografia socjologiczna*. Warszawa 1996.
- Współczesne teorie socjologiczne. Red. A. JASIŃSKA-KANIA, L.M. NIJAKOWSKI, J. SZACKI, M. ZIÓŁKOWSKI. Warszawa 2006.
- YOUNG W. F.: *Graveyards and Social Structure*. “*Rural Sociology*” 1960, Vol. 25.
- Zapomniane miejsca, zapomniani ludzie: restrukturyzacja ekonomiczna a zmiana kulturowa*. Red. K. WÓDZ. Katowice 2013.
- ZBOROWSKI Z.: *Mierniki jakości przestrzeni miejskiej*. Warszawa 1992.
- ZIMNY H.: *Ochrona i kształtowanie zieleni w aglomeracjach miejskich*. Warszawa 1978.
- ZNANIECKI F.: *Podstawy ekologii ludzkiej*. „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*” 1938, nr 1.
- ŻÓŁKIEWSKI S.: *Teksty kultury. Studia*. Warszawa 1988.

Strony internetowe:

- <http://www.maps.google.pl>
- <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19590110062>
- <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19590520315>
- http://rcin.org.pl/ibl/Content/50928/WA248_67233_P-I-2524_szpocinski-miejsca.pdf
- <http://scientificamerican.com>
- <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/trwanie-zycia/>

<http://www.forumgwk24.pl>
<http://www.granit.katowice.pl/granit>
<http://www.kzup.katowice.pl/>
<http://www.marysialewandowska.com/wp-content/uploads/2009/08/Archiwum-no2-c2-sprd.pdf>
<http://www.onet.pl/kraj/najwazniejsze-swieta-polakow,1,4791022,wiadomosc.html>
<http://www.park-pamieci.pl>
<http://www.rheingold.com/vc/book/>
<http://www.swjzaleze.katowice.opoka.org.pl/?s=historia.php>
http://www.szopienice.luteranie.pl/?page_id=20
http://www.sztafeta.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1326:czy-ycie-wymusi-zmian-przepisow-o-grzebaniu-zmarlych&catid=94:ludzie&Itemid=317
<http://www.worldvaluessurvey.org/wvs.jsp>
<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/zmija.html>

Akty prawne:

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1952, nr 33, poz. 232. Organ wydający: Sejm.

Internetowy System Aktów Prawnych: Dziennik Ustaw 1959, nr 11, poz. 62. Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Dostępne w Internecie: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19590110062>

Internetowy System Aktów Prawnych: Dziennik Ustaw 1959, nr 52, poz. 315. Rozporządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 25 sierpnia 1959 r. w sprawie określenia, jakie tereny pod względem sanitarnym są odpowiednie na cmentarze. Dostępne w Internecie: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19590520315>

Summary

The book entitled *Necropolis. Sociological Study of the Cemeteries of Katowice*, is an attempt to description of the burial spaces on the example of one city. Cemeteries shall be treated as a cultural text, reproduced in various forms of social practices. Reading this cultural text allows to reconstruct contemporary roles and significance of urban cemeteries, and describe construction of the graveyards and show typical activities undertaken in their spaces.

The opening chapter clarifies the social history of the funeral spaces of Europe described terms of in four stages of development. The further part is devoted to necropolis of the particular city – Katowice. The author makes a description of the form, shape and infrastructure of cemeteries and reminds history of the city.

Another part of the work is a theoretical debate on urban issues, including emphasis on urban sociology. The continuum: space – the city – a place – non-place is explained, as well as the functional division of urban space. Than graveyards are described in terms of various sciences. In this part of the book preliminary analysis of research on functions of Katowice burial spaces are related. A consequence of above is construction of the typology of modern graveyards functions in sociological terms.

The rest of the book is devoted to the analysis and interpretation of results of empirical studies (combining both quantitative and qualitative research methods) carried out in Katowice. It begins with description of burial spaces treated as separated areas of the city; the second aspect of the analysis is a description of cemeteries' structure; another is focused on the functioning of graveyards; the last one specifies the meaning of the cemeteries for the residents of the city.

This approach allows to recreate multi-faceted image of urban cemeteries. Firstly, image of necropolis with permanent and temporary components of the visual universe is analyzed. Secondly, events that took place within the cemeteries and practices associated with visiting the graveyards are described, as well as the way of functioning of cemeteries – their daily, monthly and yearly rhythm. Thirdly, answer to the question about the meaning and place of burial spaces in the minds of Katowice residents is given.

Among the most important conclusions of work it should be noted that the residents of Katowice believe that burial places have important socio-cultural role. Cemeteries are described as important, meaningful and long-lasting spaces; areas of interaction and symbolic exchange. It is because, among other things: the universality of visits to cemeteries, what is associated with their rhythm of functioning; a multitude of activities undertaken in cemeteries (not only those related to its first roles); an affection to the image of tombstones; awareness that cemeteries are not only a places of remembrance for everyone who buried their relatives there, but also for the city, region or even the country; the conviction that cemeteries should be show the youngest, to familiarize them with the historical heritage and create a kind of symbolic attachment with the ancestors.

* * *

„tak nagle, kto by się tego spodziewał”
„nerwy i papierosy, ostrzegałem go”
„jako tako, dziękuję”
„rozpakuj te kwiatki”
„brat też poszedł na serce, to pewnie rodzinne”
„z tą brodą to bym pana nigdy nie poznała”
„sam sobie winien, zawsze się w coś mieszał”
„miał przemawiać ten nowy, jakoś go nie widzę”
„Kazek w Warszawie, Tadek za granicą”
„ty jedna byłaś mądra, że wzięłaś parasol”
„cóż z tego, że był najzdolniejszy z nich”
„pokój przechodni, Baśka się nie zgodzi”
„owszem, miał rację, ale to jeszcze nie powód”
„z lakierowaniem drzwiczek, zgadnij ile”
„dwa żółtka, łyżka cukru”
„nie jego sprawa, po co mu to było”
„same niebieskie i tylko małe numery”
„pięć razy, nigdy żadnej odpowiedzi”
„niech ci będzie, że mogłem, ale i ty mogłeś”
„dobrze, że chociaż ona miała tę posadkę”
„no, nie wiem, chyba krewni”
„ksiądz istny Belmondo”
„nie byłam jeszcze w tej części cmentarza”
„śnił mi się tydzień temu, coś mnie tknęło”
„niebrzydka ta córeczka”
„wszystkich nas to czeka”
„złóżcie wdowie ode mnie, muszę zdążyć na”
„a jednak po łacinie brzmiało uroczyskiej”
„było, minęło”
„do widzenia pani”
„może by gdzieś na piwo”
„zadzwoń, pogadamy”
„czwórką albo dwunastką”
„ja tędy”
„my tam”

Pogrzeb. WISŁAWA SZYMBORSKA
(Ludzie na moście, Warszawa 1986)

Na okładce wykorzystano fragment obrazu Gustava Klimta *Śmierć i życie* [*Tod und Leben*] dostępnego nieodpłatnie na stronie <http://www.leopoldmuseum.org/>. Kopię cyfrową o wysokiej rozdzielczości uzyskać można za opłatą od Muzeum Leopoldów w Wiedniu.

Redaktor
Anna Zaczkowska

Projekt okładki
Magdalena Starzyk

Korektor
Sabina Stencel

Projekt typograficzny i łamanie
Kamil Gorlicki

Copyright © 2017 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-960-3
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-8012-961-0
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 20,25. Ark. wyd. 16,5
Papier offset kl. III, 90 g. Cena 20 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: „TOTEM.COM.PL Sp. z o. o.” Sp.K.
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław



ISSN 0208-6336
Cena 20 zł (+ VAT)

ISBN 978-83-8012-960-3



9 788380 129603

Więcej o książce

